



Zatrzymaj krok ktokolwiek odwiedzasz pogrzebowe kamienie...

Pamięć Fundatora

Pierwsze świątynie parafialne wznosili fundatorzy, nadając im bogate wyposażenie. Jednocześnie miały one być miejscem pochówku zarówno ich, jak i potomków. Kościoły służą wiernym do dziś, ale nie wszędzie zachowano pamięć fundatorów: zniszczono krypty grobowe i kaplice cmentarne, zapodziały się gdzieś tablice fundacyjne.

ANIELA ŁABANOW

Adam Turowski, stolnik niski, pan na majątności strabelskiej dziedzicznej, uposażając kościół Wniebowstąpienia Pańskiego i Zwiastowania NMP w Strabli, w dokumencie fundusowym tak napisał: „A ksiądz pleban powinien będzie... za duszę moją, propeccatis y po śmierci jako Kolatora tego kościoła, y nieboszczki żony mey, co tydzień raz odprawować Mszą”. O ilu fundatorach świątyń dzisiaj się pamięta i odmawia chociażby „Wieczny odpoczynek”?

Testament miłości i czci

16 maja 1992 roku, w czasie prac remontowych kościoła parafialnego pod wezwaniem św. Trójcy w Turo-

śni Kościelnej, prowadzonych przez proboszcza ks. Eugeniusza Bidę, odkryto marmurową tablicę nagrobną. Służyła ona jako stopień, znajdowała się w posadzce pod ołtarzem nawy bocznej, którą dostawiono w XIX wieku do starszego korpusu świątyni.

Datę tego niezwykłego odkrycia pieczołowicie zapisano, bowiem było ono bardzo ważne dla historyków sztuki, jako że epitafium należy do nielicznych zabytków tego typu na północnym Podlasiu. Przypuszcza się, że renesansowa tablica, będąca fragmentem wieloczęściowego nagrobka przyściennego, usytuowana była pierwotnie w kaplicy grobowej, dostawionej do kościoła parafialnego.

Na tablicy znajduje się łaciński napis. Ks. prof. M. Świdziniewski z Wyższego Seminarium Duchownego w Białymstoku tak to epitafium przetłumaczył:

„Szlachetnemu i urodzonemu panu Przecławowi Monwidowi Irzykowi-czowi, dziedzicowi na Dziecieńowie, który w Turośni 5 grudnia 1616 roku oddał pobożnie ducha najlepszemu Bogu, swemu najdroższemu małżonkowi ślubnemu, szlachetna Katarzyna Bodekerowna przez postawienie po upływie roku, tego pomnika potwierdza i zaświadcza testament swojej szczególnej miłości i czci.

Zatrzymaj krok ktokolwiek odwiedzasz pogrzebowe kamienie, i nad tym również zastanów się myślą zbożną: tu spoczywa Irzykiewicz Przecław,

znakomity wyznawca dziedzicznej wiary rzymskiej, światło rodu, wyniosła kolumna Ojczyzny, przeżył lat pięćdziesiąt i dzięki życzliwości ludzkiej – zwyciężył, na nowo z Bożej miłości przeżywa niezliczone wieki, odrzucił wszystko, co ziemskie i obejmuje niepokalane szczyty, oczekując wyroku strasznego mściciela. Idź, przechodniu, daj tylko to, czego pożąda: że nie odmówiłeś pomocy swoim przodkom.”

Nad napisem znajduje się płaskorzeźba przedstawiająca anioła trzymającego dwa herbowe kartusze. Odszyfrowali je historycy, wywiedli drzewo

genealogiczne Przecława Monwida Irzykowicza i jego związki z Turośnią Kościelną. Tablica nagrobna zdobi dziś wspaniale odrestaurowane wnętrze kościoła św. Trójcy.

Palec św. Kandyda

W kościele poddominikańskim w Choroszczy znajduje się relikwiarz św. Kandyda, a właściwie tylko jednej kości z palca. Sprowadzili go Dominikanie w latach dziewięćdziesiątych XVIII wieku.

Ciąg dalszy na str. 14.

■ Zablokowano konta czterech szkół ■ Dyrektorzy tłumaczą się przed komisją dyscyplinarną

Karani za... biedę

30 dyrektorów białostockich szkół kuratorskich staje przed komisją dyscyplinarną za naruszenie dyscypliny budżetowej. Czterem szkołom zostały zablokowane konta w bankach.

Spółród 53 placówek oświatowych, prowadzonych przez białostockie Kuratorium Oświaty, tylko dziewięć nie jest zadłużonych. Łączne zadłużenie wynosi ponad 6,7 mln zł. Szkoły winne są: około 4,5 mln zł Miejskiemu Przedsiębiorstwu Energetyki Ciepłej, ponad 72 tys. zł Zakładowi

wi Energetycznemu i około 250 tys. zł Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych i Urzędowi Skarbowemu.

Dyrektorzy na dywaniku

Za naruszenie dyscypliny budżetowej dyrektorzy i główni księgowi 30 szkół kuratorskich są wzywani przed komisję dyscyplinarną w Urzędzie Wojewódzkim. W miniony wtorek przed komisją dyscyplinarną tłumaczyli się

dyrektorzy i księgowi z białostockiego Zespołu Szkół Elektrycznych i Zespołu Szkół Gastronomicznych, a w środę – z Zespołu Szkół Odzieżowych w Białymstoku. Dyrekcja i księgowość „elektryka” i „gastronomika” otrzymała od komisji dyscyplinarnych upomnienie, zaś pani dyrektor i główna księgowa Zespołu Szkół Odzieżowych muszą zapłacić po 100 zł kary – z własnej kieszeni – za naruszenie dyscypliny budżetowej.

Ciąg dalszy na str. 3.

Żądza wiedzy czy okazja

Jak robią doktoraty na AMB przedstawiciele firm farmaceutycznych? Niektórzy sądzą, że korzystają z pomocy pracowników uczelni. A podziękowanie za otrzymaną pomoc może na przykład zmaterializować się w postaci opłaconych zagranicznych konferencji. Dziekan uważa jednak, że mówienie o kupowaniu doktoratów nie służy uczelni...

str. 4.

Mafia może wszystko

Mieszkańcy wsi Kostry Noski nie przypuszczali, że organizując wiejskie zabawy wejdą w paradę zawodowcom. A dziś to dochodowy interes dla grup o powiązaniach mafijnych. Aby nastraszyć mieszkańców, zawodowców wysadził w powietrze remizę, w której odbywały się zabawy...

str. 7.

Siedem kilometrów zasłużonych

Gdyby ustawić ich ramię w ramię, szpaler ciągnąłby się przez 7 kilometrów. Z wyróżnionych dałoby się sformować frontową dywizję wojska i wzmocnić ją dodatkowym pułkiem piechoty. W ciągu 20 lat odznakę „Za Zasługi dla Województwa Suwalskiego” otrzymało prawie 13 tys. osób...

str. 9.

„JESIENNA FRAJDA”

to warto wiedzieć na str. 18.



Ernest Bryll – wybitny pisarz, tłumacz, ambasador Rzeczypospolitej Polskiej w Irlandii, otrzymał w czwartek Nagrodę Literacką im. Franciszka Karpińskiego za 1998 rok, ufundowaną przez Katolickie Stowarzyszenie „Civitas Christiana”. Nagrodę – „za twórczość poetycką i dramaturgiczną” – wręczył książę biskup Józef Zawitkowski – ubiegłoroczny laureat. Nagrodę im. F. Karpińskiego otrzymały dotąd cztery osoby. (MN)



W czwartek po południu oficjalnie oddano do użytku zmodernizowaną część białostockiej obwodnicy przy skrzyżowaniu ulic Maczka i Kleeberga. Nową drogę poświęcił metropolita białostocki Stanisław Szymecki.

Prace przy części obwodnicy u zbiegu ulic gen. Maczka i Kleeberga trwały ponad dwa lata. Całość prac remontowych kosztowała ponad 30 mln zł. Modernizacja objęła 7-kilometrowy odcinek obwodnicy. Obecnie prawie na całej długości, oprócz odcinka między ul. Produkcyjną a Gajową, ma ona szerokość 11 m. N.z.: poseł Józef Mozołowski, członek sejmowej Komisji Transportu i Drogownictwa, przecina wstęgę na nowo wybudowanej obwodnicy (u)

W czwartek w Filharmonii Białostockiej zakończyły się przesłuchania artystów, którzy brali udział w II Ogólnopolskim Przeglądzie Młodych Dyrygentów im. Witolda Lutosławskiego. Pierwsze miejsce i Nagrodę Złoty Klucz Wiolinowy przyznano 24-letniemu Szymonowi Bywalcowi. Laureat jest studentem Akademii Muzycznych w Katowicach oraz Krakowie. Drugie miejsce i Srebrny Klucz Wiolinowy otrzymał Michał Nesterowicz, zaś trzecie miejsce i Brązowy Klucz Wiolinowy – Aleksander Gref. Wyróżniono: Macieja Tworka, Małgorzatę Sapiechę-Muzioł oraz Michała Klauzę (na zdjęciu). W piątek o godz. 19 rozpocznie się Koncert Laureatów. Więcej o konkursie i laureatach napiszemy w poniedziałek. (MN)



Tradycyjną kwestę na rzecz ratowania zabytkowego cmentarza przygotowują w dniu Wszystkich Świętych Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej, sekcja ochrony zabytków PTTK i łomżyńscy dziennikarze. W zbiorce pieniędzy uczestniczyć będą także lokalni politycy i inne osobistości. Zespół Cmentarzy Wyznaniowych w Łomży należy do najstarszych w Polsce. Często porównywany jest z warszawskimi Powązkami. Zdaniem fachowców, pilnej renowacji wymaga tam co najmniej 90 z 560 zachowanych XIX-wiecznych nagrobków i grobowców. Ze środków zebranych podczas kwesty w minionych latach rozpoczęto już finansowanie najpilniejszych prac. N.z.: odnowiona klasycystyczna kaplica z I połowy XIX w., grobowiec Wincenty Śmiarowskiej. (MK)

W Białobrzegach oddano do użytku zmodernizowany, ponad 9-kilometrowy, fragment drogi nr 19

Przedsmak Via Baltica

W czwartek na moście w Białobrzegach odbyło się uroczyste przekazanie do użytku 9,2 km nowo wybudowanego odcinka drogi nr 19. Przecięciem symbolicznej wstęgi zakończono trwającą od wiosny 1996 roku, niezwykle uciążliwą dla kierowców, gruntowną modernizację fragmentu przyszłej Via Baltica.

Uroczystość otworzył Tadeusz Topczewski, dyrektor białostockiej Okręgowej Dyrekcji Dróg Publicznych. – To jedna z najważniejszych inwestycji, której podjęliśmy się ostat-

nio. Wystarczy podkreślić, że koszt budowy zamknął się kwotą 20 milionów złotych. Dziękuję serdecznie wszystkim wykonawcom. Zwłaszcza zaś augustowskiemu Przedsiębiorstwu Drogowo-Mostowemu oraz Przedsiębiorstwu Robót Mostowych z Białej Podlaskiej – mówił.

Oprócz najliczniej reprezentowanych drogowców w Białobrzegach byli także przedstawiciele władz wojewódzkich, augustowskiego samorządu oraz księża. Przecięcia wstęgi dokonali wspólnie: Tadeusz Suwara, szef Generalnej Dyrekcji Dróg Publicznych, T. Topczewski oraz Barbara Rudziewicz, naczelnia inżynier PDM w Augustowie. Natomiast nowo otwartą drogę poświęcił ks. Czesław Domel, dziekan największej augustowskiej parafii.

Zakończenie budowy było także okazją do wręczenia „orderów”. Odznakami „Za zasługi dla województwa suwalskiego” udekorowano 16 budowniczych.

„Wybuchowa” droga

– Przysięgam, że zadanie nie należało do najłatwiejszych. Głównie z powodu spiętrzenia robót branżowych. Wszystkie prace musiały się odbywać bardzo rytmicznie i to przy ciągłym ruchu – powiedziała „Gazecie” Barbara Rudzka.

– W dodatku przy pracach ziemnych raz po raz trafialiśmy na niewypały z czasów wojny. Właśnie tu,

w Białobrzegach w czerwcu tego roku saperzy z Elku wywieźli i unieszkodliwili 7 wielkich pocisków artyleryjskich – dorzucą.

– A w samym Augustowie znaleźliśmy pociski moździerzowe – wpadła w słowo Wiesław Pieczyński, kierownik budowy dodając, że to jeszcze nie koniec trudnych momentów, które musiały wpłynąć na spowolnienie tempa robót.

– Trafiliśmy na strefę bardzo niebezpiecznych nienośnych gruntów. Trzeba było zakładać specjalne siatki wzmacniające – podkreśla.

Dlaczego tak długo?

Ciągająca się przeszło dwa lata budowa 9-kilometrowego odcinka tak newralgicznej trasy dała się użytkownikom porządnie we znaki.

– Owszem, można było zakończyć wcześniej prawie o pół roku. Niestety powódz sprzed dwóch lat spowodowała nagłe uszczuplenie środków. Wszystkie pieniądze szły na odbudowę dróg po klęsce – tłumaczył dyrektor Tadeusz Suwara.

– Wystąpiły także pewne niedogodności przy budowie mostów. Trzeba było zastosować zupełnie inną technologię – dopowiedział Tadeusz Topczewski.

Jak zapewnili obaj dyrektorzy, następną inwestycją drogową w Suwalskiem będzie modernizacja odcinka Via Baltica Szypliszki – Suwałki. Przewidywany koszt budowy, która rozpocznie się wiosną przyszłego roku, szacuje się na 9 mln ECU. (gram)

Trwają zapisy na akcje TP SA

Czekają na tłumy

Dzisiaj ostatni dzień zapisów na akcje Telekomunikacji Polskiej SA z pięcioprocentowym dyskontem czyli po 17,60 złotych. Do wieczora, wbrew wcześniejszym prognozom, inwestorzy nie szturmowali punktów maklerskich.

Od 19 października inwestorzy indywidualni i instytucjonalni mogli składać zapisy na akcje TP SA, w 560 punktach maklerskich, po cenie w przedziale 14-18,5 zł. Do 30 października inwestorzy indywidualni mogą składać zapisy na akcje z 5-procentowym dyskontem czyli po cenie 17,60 zł za sztukę, a od 31 października do 6 listopada z 3-proc. dyskontem czyli po 18 zł za akcję. Ostateczna cena akcji TP SA zostanie ustalona na sesji giełdy w dniu 7 listopada.

Białostoccy maklerzy odmawiają udzielania informacji co do ilości osób zapisujących się na akcje, twierdząc, że to niekorzystnie wpływa na zapisy. Wczoraj przed południem w Bankowym Domu Maklerskim na zapisy akcji TP SA oczekiwało pod drzwiami tylko kilka osób. Maklerzy dużego zainteresowania ze strony klientów spodziewają się dzisiaj czyli w ostatnim dniu preferencyjnych zapisów. W Biurze Maklerskim Powszechnego Banku Kredytowego SA poinformowano nas, że zainteresowanie zakupem było kilkakrotnie wyższe niż

w ciągu ostatnich kilku dni. Podobnie sytuacja przedstawiała się w drugim punkcie Centralnego Domu Maklerskiego grupy PKO BP.

– Jest to zainteresowanie porównywalne do tego jakie towarzyszyło zakupom akcji Banku Handlowego. Sporo osób decyduje się na kredyty. Klienci najczęściej posiadają 10 tys. zł środków własnych, a nasza linia kredytowa pozwala im wziąć dodatkowo 40 tys. zł – wyjaśnił Dariusz Filon, kierownik punktu. (b)

POGODA

W piątek zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami. Przelotne opady deszczu. Temperatura maks. od 7 do 9 st., minim. w nocy od 3 do 5 st. Wiatr dość silny i silny, w porywach bardzo silny do 25 m/s, południowo-zachodni. W sobotę zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami, przelotne opady deszczu. Temp. maks. od 8 do 10 st., minim. w nocy od 4 do 6 st. Wiatr umiarkowany i dość silny, porywisty, południowo-zachodni. W niedzielę zachmurzenie duże z opadami deszczu. Temp. maks. 8-10 st., minim. w nocy 4-6 stopni. Wiatr umiarkowany, południowo-zachodni.

Komunikat PKP

PKP Zakład Przewozów Pasażerskich w Białymstoku przypomina, iż w okresie Święta Zmarłych będą kursować następujące pociągi.

Dnia 1 listopada br.

– pociąg relacji Suwałki – Białystok – Kraków/Gliwice „Wigry”, odjeżdżający z Suwałk o godz. 18.57;
– pociąg relacji Elk – Racibórz, odjeżdżający z Elku o godz. 19.42.

Dnia 1 i 3 listopada br.

– pociąg relacji Łódź Fabryczna – Białystok – Elk, odjeżdżający z Białegostoku o godz. 2.40;

Dnia 2, 3, 4 listopada br.

– pociąg relacji Elk – Białystok – Łódź Fabryczna, odjeżdżający z Elku o godz. 0.25;

Dnia 30/31 października kursuje pociąg relacji Gliwice/Kraków – Białystok – Suwałki, przyjeżdżający do Suwałk o godz. 7.30;

1 listopada uruchomione też będą dodatkowe pociągi relacji:

– Białystok – Szepietowo odjeżdżający z Białegostoku o godz. 11.30 i 15.30;

– Szepietowo – Białystok przyjeżdżający do Białegostoku o godz. 15.10, 20.00. (–)

Jak dojechać na cmentarze – czytaj na str. 18.

Ekspresem

■ W czwartek w pobliżu wsi Zawady Topilec (woj. białostockie), ok. godz. 15.40, miał miejsce tragiczny wypadek. Kierujący ciągnikiem mężczyzna zjechał z nieznanych przyczyn do rowu. Ciągnik przewrócił się i przysgniół kierowcę. Mężczyzna poniósł śmierć na miejscu.

■ Pięćsetzłotowym mandatem ukarał białostoccy policjanci Białorusina, który w czwartek rano na nie strzeżonym przejeździe kolejowym, w pobliżu Połowców, nie zachował należytej ostrożności i zderzył się z pociągiem. Białorusin jadący samochodem terenowym marki Nissan

Patrol uderzył w bok tylnej części lokomotywy. W efekcie uderzenia auto odwróciło się o 90 stopni i zsunęło się na skraj nasypu kolejowego. Straty powstałe na skutek uderzenia w „terenówce” oszacowano na 18 tys. zł.

■ W Suwałkach w nocy, ze środy na czwartek, zniknęły dwa samochody: szary żuk, nr rej. SUW 8308 oraz polonez caro, koloru zielony metalic o nr. rej. SWL 1562.

Kolejne auto ukradziono w Elku. Tam również skradziono poloneza caro w kolorze zielony metalic, nr rej. SWL 9222. (u, jg)

Karani za... biedę

Cd. ze str. 1.

Zdaniem Wiesława Różańskiego, białostockiego kuratora oświaty, ani dyrektorzy szkół, ani ich księgowi, nie są absolutnie winni naruszenia dyscypliny budżetowej.

– Nie jest to wina pracowników szkół, a zbyt małych nakładów na oświatę – tłumaczy kurator Różański. – Wiem, że dyrektorzy szkół nie popełnili żadnych błędów w finansowym kierowaniu podległymi im placówkami. Robią oni wszystko co mogą, aby szkoły jakoś funkcjonowały, a tu jeszcze się ich za to karze. Jestem pewien, że żaden prezes ZUS-u ani dyrektor Urzędu Skarbowego nie potrafiłby utrzymać szkoły z takich pieniędzy, jakie z budżetu państwa dostają dyrektorzy.

Jak u Kafki

Wszczęciem postępowań dyscyplinarnych zbulwersowani są też sami dyrektorzy szkół.

– Jestem zażenowana przesłuchiwaniem nas przez komisję i traktowaniem jak jakichś złodziei – mówi Wanda Łukowicz, dyrektor Zespołu Szkół Gastronomicznych w Białymstoku. – Zapytałam na komisji, dlaczego tu zasiadam, dlaczego otrzymujemy z budżetu za mało pieniędzy i teraz musimy się tłumaczyć, że ich zabrakło na

inne, poza nauczycielskimi wynagrodzeniami, opłaty? To żenujące. Pracujemy w szkołach na zawal.

Również dyrektor Zespołu Szkół Mechanicznych Elżbieta Linowska, otrzymała już z Wydziału Finansów Urzędu Wojewódzkiego postanowienie o wszczęciu postępowania dyscyplinarnego za naruszenie dyscypliny budżetowej.

– Jesteśmy karani za nie swoje winy – mówi dyrektor Linowska. – Przysnąć się, że naruszyłam dyscyplinę budżetową, ale nie przysnąję się do winy. Muszę tłumaczyć się z tego, że szkoła nie ma pieniędzy i ma długi, przed ludźmi, którzy nam tych pieniędzy nie dali. To zupełnie odwrócenie winy. Cyrk z gantku Kafki. To ci ludzie powinni mnie przeprosić, że nie dostałam odpowiednich pieniędzy na utrzymanie szkoły, a nie jeszcze mnie za to karać.

Będą wypłaty

Okazuje się jednak, że stres, towarzyszący dyrektorom podczas tłumaczenia się przed komisją dyscyplinarną, na tym tylko się nie kończy. Otóż w ostatnich tygodniach Zakład Ubezpieczeń Społecznych i Urząd Skarbowy zablokował czterem białostockim szkołom konta. Zespół Szkół

Mechanicznych jest winny ZUS-owi ponad 100 tys. zł (szkoła nie płaci składek od listopada 1997 r.), zaś Zespół Szkół Gastronomicznych winny jest Urzędowi Skarbowemu ponad 81 tys. zł. Podobne długi mają: białostocki Zespół Szkół nr 2 i Zespół Szkół nr 6. W związku z tym ZUS i Urząd Skarbowy „wsiadły” tym placówkom na konta i jeśli zostaną na nie przebrane jakieś pieniądze, to instytucje te je ściągają. Jednak, jak zapewnili nas dyrektorzy, nie ma niebezpieczeństwa, że nauczyciele nie otrzymają wypłaty. W akcie zajęcia przez ZUS czy US bankowego konta jest bowiem klauzula, mówiąca, że jeżeli dyrektor szkoły przedstawi bankowi listę wynagrodzeń netto na dany miesiąc, to pieniądze te nie zostaną zajęte. Ale wszystkie inne mogą zostać ściągnięte przez ZUS i US, w związku z czym szkoły te znowu nie będą mogły zapłacić składek ubezpieczeniowej, podatku, ani żadnych innych rachunków.

Dyrektorzy szkół, jak i pracownicy Kuratorium Oświaty, mają nadzieję, że ta chora sytuacja zamkniętego koła zostanie już wkrótce rozwiązana, ponieważ od 1 stycznia wszystkie kuratorskie szkoły przejdą pod opiekę samorządów i jednocześnie zostaną oddłużone.

(dona)

Jubileusz profesora

Wczoraj na Wydziale Pedagogiki i Psychologii Uniwersytetu w Białymstoku uroczystość świętowano 40-lecie pracy naukowej profesora Wenancjusza Panke.

– Profesor Wenancjusz Panek jest człowiekiem o wielkim potencjale i radości życia i potrafi ten twórczy potencjał wyzwoić u innych ludzi – powiedział prof. Jerzy Nikitorowicz, dziekan Wydziału Pedagogiki i Psychologii, prezentując zgromadzonemu gościom sylwetkę jubilata.

Profesor Wenancjusz Panek jest profesorem psychologii, pracuje na Wydziale Pedagogiki i Psychologii Uniwersytetu w Białymstoku (wcześniej białostockiej Filii UW). Powołał na tej uczelni Zakład Psychologii i wypracował 9 doktoratów nauk humanistycznych. Przez dwie kadencje (1987-90 i 1990-93) był dziekanem Wydziału Pedagogiki i Psychologii. Obecnie kieruje Zakładem Psychologii Rozwojowej, Wychowawczej i Społecznej.

Prof. Panek wyspecjalizował się w psychologii różnic indywidualnych,



psychologii szkolnej i psychologii twórczości. Opublikował pięć książek m.in. „Zachowanie się szczególnie zdolnych uczniów w sytuacjach szkolnych” (1977), „Twórczość ludowa jako przejaw psychicznych po-

treb człowieka” (1990), „Różnicowanie intelektualne w populacji uczniów szkolnych i opieka nad uzdolnionymi” (1990) oraz ponad 160 artykułów naukowych w kraju i za granicą.

(dona)

Zasłużony kardiolog

Medalem „Zasłużony Białostoczyźnie” został uhonorowany jeden z nestorów polskiej kardiologii prof. Włodzimierz Januszewicz.

W obradach czwartkowego posiedzenia kardiologów poświęconego problemom nadciśnienia, które odbyło się w Auli Magna Akademii Me-

dycznej, jednym z zaproszonych gości był prof. Włodzimierz Januszewski. W tym roku obchodzi on 70. urodziny i w związku z przejściem na emeryturę przestał pełnić funkcję kierownika Kliniki Nadciśnienia i Chorób Naczyniowych AM w Warszawie, w której to pacjenci z naszego regionu byli często leczeni, szczególnie z tzw. trudnym nadciśnieniem. W klinice prof. Januszewicza szkolili się również białostoccy lekarze, dziś pracownicy Kliniki Kardiologii AMB.

Prof. Włodzimierz Januszewicz był prezesem Polskiego Towarzystwa Kardiologicznego, założycielem Polskiego Towarzystwa Nadciśnienia Tętniczego. Na zdjęciu: prof. Włodzimierz Januszewicz (z lewej) dekorowany przez wicewojewodę białostockiego Józefa Klimę medalem „Zasłużony Białostoczyźnie”.

(GP)



KRONIKA WYPADKÓW UMYSŁOWYCH

Doprowadzić do stanu nieużywalności

Podobno mają zlikwidować telewizję publiczną. Tak mówią. Mają ją zlikwidować za to, że nie transmituje meczów piłkarskich. Wynika z tego, że telewizja publiczna może przestać istnieć przez reprezentację Polski kopiącą w piłkę.

Jeszcze nie tak dawno telewizja nadawała się do likwidacji też z powodu tej reprezentacji. Tyle że wtedy za to, że jej mecze transmitowała. Były to widowiska przeraźliwie nudne i żenujące. Kompromitowały naszą ojczyznę i upokarżały naszą narodową dumę. Bo Polska dostawała bity od każdego, a głównie od Izraela. Nic dziwnego, że niektórzy obywatele zaczęli odgrywać się za to na wiadomym zwirowisku.

Nudną kopanię telewizji przestała transmitować. I wtedy Polacy zaczęli wygrywać. A my tego nie widzimy! Więc znowu nasza narodowa duma cierpi, bo nie możemy oglądać powodów do tej dumy.

Więc pojawił się pomysł, żeby telewizję publiczną zlikwidować. Bardzo się z takiego obrotu sprawy ucieszyłem, bo miałem nadzieję na oszczędności budżetowe spowodowane likwidacją obowiązkowego podatku zwanego abonamentem telewizyjnym. Moja radość okazała się jednak przedwczesna.

Do tej pory naiwnie sądziłem, że ja płacę podatek za program telewizyjny, który nie nadaje się do oglądania. W tym utwierdzała mnie pewna pani dyrektor z tejże telewizji (nazwiska nie pomnę), która po moich felietonach o tym podatku, pisała do redakcji „Gazety Współczesnej” listy, że abonament jest niezbędny, bo telewizja pokazuje ambitny i niekomercyjny program, który wzbogaca kulturę narodową.

Zaraz po jednym z jej listów, poniedziałkowy teatr telewizyjny, tę naszą narodową scenę, przesunięto w pobliże północy. Widocznie uznano, że kultura jest już dostatecznie wzbogacona, a teatr jest dla tych popłatańców, którzy spać nie mogą. Miejsce teatru zajęły reklamy – znacznie ciekawsze niż nasze narodowe dramaty.

Dobre, artystyczne kino, telewizja, jeśli już pokazuje, to nad ranem. Wieczorem, oprócz reklam leżą seriali, równie mądre jak dyrektorzy programowi. No i oczywiście – teleturnieje. Ostatnio w soboty pokazują taki, w którym zdrowo porąbani obywatele skaczą nieczym pionki w grze planszowej dla dzieci pt. „Chiryczek”. I odpowiadają na pytania przeznaczone dla myślących z odpowiednio opóźnionym zapłonem. Zapamiętałem takie: Hiena, kura czy szakal? – którego z tych pseudonimów używał bohater powieści „Dzień szakala”. Po prostu nie do rozwiązania...

I na takie programy telewizja co miesiąc wyciąga do obywateli rękę po pieniądze, nieczym Rumunka na ulicznym rogu. Rumuncie można nie dać. Spróbujcie nie dać telewizji...

– Gdyby zlikwidowano telewizję – tak kombinowałem – przestałbym płacić na ten twór, który ma jedynie tyle pomysłu na zdobycie pieniędzy, ile Cyganie przybyszący do nas z Karpat. I przekombinowałem, bo okazało się, że ja wcale nie płacę za program, za tę wysoką kulturę, tylko za odbiornik. Tak jest – za odbiornik! Tak stanowi prawo! Poważnie! Płaci się za łaskawe zezwolenie na zakup telewizora.

Oczywiście, nikt Państwa przy zakupie odbiornika telewizyjnego nie poinformuje, że kupujecie go na raty i to w dodatku takie, których nigdy spłacić nie można. To nie, że

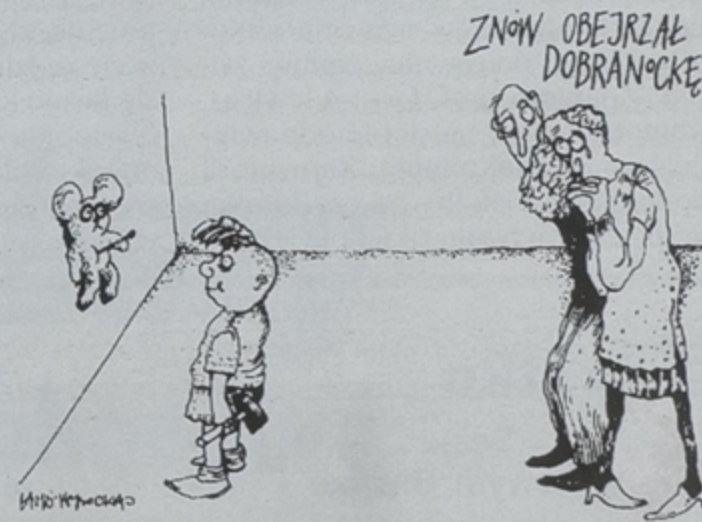
płacicie gotówką 2 tysiące czyli tyle, ile się należy. I tak co miesiąc musicie bulić ratę zbliżoną dzisiaj do 10 zł. Zatem telewizor kosztuje was rocznie dodatkowo ponad 100 złotych. Gdyby nie przymusowy podatek od posiadania odbiornika, po dwudziestu latach moglibyście kupić za te pieniądze nowy telewizor.

Wchodzi na to, że nawet jeśli zlikwidują telewizję publiczną, to dalej wszyscy będziemy płacić przymusowy podatek, bo telewizory zostaną. Żeby się pozbyć kłopotu, nie trzeba likwidować telewizji tylko telewizory. Tak, niestety, trzeba likwidować i to fizycznie. Nie da się bowiem zakończyć na zwykłym zaprzestaniu użytkowania. Już jakaś „mądra głowa” przewidziała, że chytry obywatel nie płacący podatku mogą się tłumaczyć nie używaniem telewizora. Nie ma tak dobrze! Już na to jest odpowiednia instrukcja i niektórzy mają ją nawet wypisaną w swojej książeczce opłat abonamentowych.

Proszę uważnie przeczytać i zapamiętać: „Po zaprzestaniu używania odbiornika należy antenę i uziemienie odłączyć od odbiornika, a instalację (...) telewizyjną, znajdującą się wewnątrz mieszkania, całkowicie usunąć. Telewizor należy doprowadzić do stanu nieużywalności, np. przez usunięcie lampy z odbiornika lub trwale opakowanie odbiornika.”

Można by powiedzieć, że należałoby trwale opakować ten mózg, co się nad tą instrukcją głowił, aby z niego nie wydostawały się już więcej takie myśli, ale lepiej się cieszyć, bo przecież mógł wydukać znacznie gorzej. Na przykład, że po zaprzestaniu użytkowania, telewizor należy wysadzić w powietrze wraz z pomieszczeniem, w którym był użytkowany.

Brak boiskowej reprezentacji polskiej jest oczywiście tylko pretekstem do likwidacji telewizji. Jak zwykle chodzi o pieniądze czyli politykę. Po prostu znowu za lby wziął się AWS z SLD. Kto częściej pokazuje się na ekranie. Wyszło, że SLD. A jak to dosadnie podkreślił poseł Tomasz Welnicki z AWS: „Ciśnienie wyborców jest ogromne. Mówią – wygraliście wybory, a co my oglądaliśmy w telewizji?”



No i rzeczywiście – co my oglądaliśmy? Ciągłe tylko Dobranocka i Dobranocka. Tak przed wyborami jak i po wyborach.

Nie ma obawy, telewizji nie zlikwidują. Mimo ogromnego ciśnienia. Oczywiście nie wyborców, bo oni mają w głębokim poważaniu, kto kogo i kiedy pokazuje, tylko samych polityków. Jak zlikwiduje się telewizję publiczną, to gdzie oni będą występować. Przecież nie w telewizjach komercyjnych, bo tam dają ich rozważania w okolicy północy, czyli w tym samym czasie, co telewizja publiczna teatr. Ludzie już dawno śpią i nikt tych politycznych występów nie ogląda. A jak polityka się nie ogląda, to on nie istnieje. Polscy politycy są do oglądania, więc publicznej telewizji nie zlikwidują, bo kto ich będzie wtedy przed północą pokazywał.

Konrad Kruszewski

Ządza wiedzy czy okazja

Jeśli otrzymam rzetelne informacje na temat kupienia doktoratu przez przedstawiciela firmy farmaceutycznej lub kogoś innego, to przysięgam – tu dziekan wydziału lekarskiego białostockiej AMB prof. Michał Myśliwiec podnosi do góry dwa palce prawej ręki – że sprawę wyjaśnię do końca, a jeśli zajdzie taka potrzeba, przekażę ją do prokuratury. Dotychczas nie miałem żadnego sygnału mówiącego o takich nieprawidłowościach. Nie słyszałem też o sponsorowanych przez firmy farmaceutyczne wyjazdach na konferencje lub szkolenia. Jeśli pani taką wiedzę posiada, to jest to materiał dla prokuratora, nie dziekana.

GRAŻYNA PAWELEC

Informacje o wszczynaniu przez przedstawicieli różnych firm farmaceutycznych przewodów doktorskich w różnych klinikach czy zakładach Akademii Medycznej w Białymstoku pojawiają się od pewnego czasu. Mówią o tym m.in. lekarze zatrudnieni w akademii, a również doktoryzujący się. Wskazują na nieuczciwość w takim załatwianiu spraw. – My całymi dniami, a również nocami, przygotowujemy swój materiał badawczy, a inni lekkim sumptem korystają z pracy wykonywanej przez pracowników znajdujących się niżej w hierarchii klinik – tłumaczą.

Przedstawiciel doktor

Już we wrześniu pisaliśmy w gazecie o doktoracie przedstawiciela jednej z firm farmaceutycznych, na stałe mieszkającego w Warszawie, który zbiera materiał badawczy w Klinice Gastroenterologii AMB. Ówczesny jej kierownik, prof. Antoni Gabryelewicz potwierdził te informacje. Nie widział w tym niczego niewłaściwego. Uważał wręcz, że cała procedura ma zgodny z prawem przebieg. Przedstawiciel uczestniczy przy pobieraniu materiału badawczego (wycinków żołądka), jednak konieczne w tym celu zabiegi wykonują pracownicy etatowi kliniki. Zdaniem prof. Gabryelewicza, promotor bierze na siebie odpowiedzialność za doktoranta. Zaprzeczył jednocześnie, jakoby on czy klinika czerpali z tego tytułu jakiegokolwiek ko-

rzyści. O żadnym sponsorowaniu zakupu sprzętu, ani tym bardziej opłacaniu wyjazdów zagranicznych nie ma mowy. Jest to typowa, naukowa współpraca – zapewniał.

Nie jest to przykład odosobniony, co potwierdzają dane dziekanatu wydziału lekarskiego AMB. W ostatnich dwóch latach doktoryzowało się dwóch innych przedstawicieli firm farmaceutycznych. Jeden uzyskał tytuł doktora z farmacji, drugi z patomorfologii. W czerwcu wstrzymano otwarcie przewodów doktorskiego dentyście zamieszkałemu w Kolonii w Niemczech, z pochodzenia Polakowi. Kolejny przedstawiciel również znanej firmy farmaceutycznej, również w czerwcu rozpoczął doktorat w jednym, uważanym za najlepszy, z zakładów AMB. I ten, podobnie jak poprzednik, na stałe zamieszkuje w stolicy. U nas ma prowadzić badania...

Cudów nie ma

Jak to jest możliwe – zastanawiają się miejscowi doktoranci. Na potwierdzenie swoich tez, że uczciwe przygotowanie doktoratu przez przedstawiciela firmy farmaceutycznej można rozpatrywać wyłącznie w kategoriach cudu, przytaczają harmonogram prac koniecznych do wykonania przy przeciętnym doktoracie. Najpierw należy uporać się ze znalezieniem promotora, którego zainteresowałby ich „pomysł”, a który na dodatek dysponowałby programem naukowym i niezbędnymi na badania pieniędzmi. Jeśli tę barierę uda się pokonać, wówczas należy zabrać się do gromadzenia materiału badawczego. Tu jest dużo możliwości, lecz w większości przypadków – czegokolwiek doktorat by nie dotyczył – trzeba samodzielnie gromadzić materiał badawczy. Trzeba więc, jeśli nie codziennie, to co kilka dni lub co tydzień pobierać określone próbki. Następnie opisywać je, dostarczać do laboratorium, mieszać z odczynnikami, odczytywać i znowu opisywać. Nierzadko badania powtarzać. Przeciętnie zbieranie takiego materiału trwa rok do półtora. Kiedy są już wyniki, przychodzi czas na opracowywanie statystyki. – Co się z tym wiąże, nie jest świadom nikt, kto przez to nie przebrnął – mówią lekarze. W praktyce sprowadza się to do pracy przy komputerze po sześciu godzinach przez kilka miesięcy. W tym czasie każdy z nich normalnie pracuje, dyżuruje i prowadzi jakieś życie rodzinne. Wtedy też odbywają się liczne konsultacje z promotorem. Następnie przygotowuje się całą teorię, której opracowanie zabiera dalsze trzy-cztery miesiące. Kolejna sprawa to zgromadzenie piśmiennictwa,

które na podobny temat zostało opublikowane w różnych krajach. Złożenie pracy nie oznacza spokoju. Teraz trzeba przygotowywać się do egzaminu teoretycznego i nadal uważnie śledzić światowe doniesienia, w których praktycznie każdego dnia może pojawić się coś korespondującego z przygotowywanym doktoratem.

Wdzięczność zmaterializowana

Tymczasem wiadomo, że przedstawiciele firm farmaceutycznych nie należą do grupy osób dysponujących nadmiarem czasu. Zastanawiające jest więc, kiedy mieszkający w Warszawie i jeżdżący po kraju w celach zawodowych, mają czas, by zgromadzić potrzebny materiał badawczy oraz uporać się z tą całą procedurą?

Niedwuznacznie więc część białostockich doktorantów wiąże poczynania naukowe przedstawicieli firm farmaceutycznych z pańszczyźnianą pracą niektórych osób i „koleżeńską” pomocą innych. Mówią, że w zakładach czy klinikach raczej trudno ich spotkać. Owszem, teoretycznie mogą wykonywać pracę wieczorami lub w dniach wolnych. Ale czy na potrzeby jednego przyszłego doktora, na dodatek nie będącego pracownikiem akademii, przez całą dobę będzie udostępniany zakład i sprzęt? Ilu jest promotorów, którzy dla satysfakcji zawodowej będą zarywali noce lub wolne soboty, by prowadzić konsultacje? Kto myśli, że tak właśnie jest, chwala mu, że umiał zachować wiarę czystą i ufą, jak przekonania dziecka, bowiem większość tłumaczy ten mechanizm bardziej prozaicznie, wiążąc wykonaną usługę z konkretną zapłatą, tyle że w różnej formie. Podziękowanie za otrzymaną pomoc może zatem zmaterializować się w różne postaci, na przykład opłaconych zagranicznych konferencji lub innych wojaży. Dla pozostałych, których wkład był odpowiednio mniejszy, przypada słodkie co nieco z załącznikiem.

Przysięgam, że nie zaniecham

– Jeśli otrzymam rzetelne informacje na temat kupienia doktoratu przez przedstawiciela firmy farmaceutycznej lub kogoś innego to przysięgam – tu dziekan wydziału lekarskiego białostockiej AMB prof. Michał Myśliwiec podnosi do góry dwa palce prawej ręki – że sprawę wyjaśnię do końca, a jeśli zajdzie taka potrzeba, przekażę ją do prokuratury. Dotychczas nie otrzymałem

żadnego sygnału mówiącego o takich nieprawidłowościach. Nie słyszałem też o sponsorowanych przez firmy farmaceutyczne wyjazdach na konferencje lub szkolenia.

Zdaniem dziekana, nie ma też nic niewłaściwego w fakcie, że przedstawiciel firmy farmaceutycznej otwiera przewód doktorski. Są to ludzie bardzo mądrzy, przedsiębiorczy – uważa prof. Myśliwiec – energiczni, którym często marzy się powrót do zawodu lekarza, a pracę w firmie traktują jako doraźną możliwość dobrego zarobku.

– W naszej akademii doktorat może robić każda osoba spoza uczelni, w tym również z firm farmaceutycznych oraz lekarz z Niemiec, jeśli tylko spełnia warunki. W praktyce oznacza to, że jej rozprawa jest wykonana rzetelnie i samodzielnie, czyli powinna być wynikiem bezpośredniej pracy doktoranta i bezpośredniego merytorycznego nadzoru promotora – informuje dziekan.

Potwierdza, że z przyczyn formalnych, nie został wszczęty przewód doktorski dentyście zamieszkałemu w Kolonii. Jednak, zapewnia prof. Myśliwiec, w czasie swoich pobytów w Białymstoku przedstawił on informację w postaci dokumentacji medycznej, która została zaakceptowana, jednak brak zgody tamtejszej Komisji Etyki był powodem wstrzymania oficjalnego otwarcia doktoratu.

Interesował się też doktoratem robionym w Klinice Gastroenterologii i otrzymał zapewnienie promotora, że przedstawiciel firmy farmaceutycznej samodzielnie nadzoruje badania. O innych nie nie słyszał.

– W czasie mojego urzędowania w dziekanacie, tylko dwóch przedstawicieli firm farmaceutycznych obroniło doktoraty, to jest zaledwie około 1 proc. wszystkich parających się tym zajęciem. Czy to dużo? – zastanawia się dziekan.

Co wiedział rektor?

Jednak Senat na posiedzeniu 24 czerwca przyjął stanowisko w sprawie przewodów doktorskich osób spoza akademii. Wynika z niego, że pojawiły się uzasadnione obawy, iż badania będące przedmiotem rozpraw doktorskich, prowadzone przez

osoby nie będące pracownikami AMB lub podległych jej jednostek, mogą być wykonywane w warunkach utrudniających bezpośredni merytoryczny nadzór promotora. Dlatego „Senat uważa za celowe, aby do czasu opracowania kryteriów kwalifikujących oraz zasad nadzoru nad realizacją przebiegu badań będących przedmiotem rozpraw doktorskich, zaniechać z dniem 25 czerwca 1998 r. otwierania nowych przewodów dla osób spoza AMB i podległych jej jednostek”.

Z propozycją tą wystąpił rektor. Dziekan nie umiał jednak wy tłumaczyć, o pojawienie się jakich uzasadnionych obaw chodzi.

– Nie wiem. Wyszędłem z założenia, że ktoś ma inne informacje od moich, więc trzeba je przyjąć. Opracowałem kryteria, które nie są dyskryminujące, a jedynie uwiarygadniają przewód – tłumaczy profesor.

Dlatego od 14 października przed wszczęciem przewodów dziekan powołuje 5-osobową komisję, której przewodniczy dziekan lub prodziekan; proponowany promotor przedstawia komisji kandydata, który samodzielnie referuje założenia pracy doktorskiej i plan badań oraz odpowiada na pytania. Zadaniem komisji jest ustalenie, czy doktorat będzie wykonywany w warunkach umożliwiających bezpośredni nadzór merytoryczny promotora oraz czy doktorant dysponuje czasem w godzinach pozaszkolowych lub odpowiednim urlopem, w wymiarze niezbędnym do wykonania planowanych badań. Potem odbywa się tajne głosowanie.

– Być może informacje o kupowaniu doktoratów przekazują przedstawiciele konkurencyjnych firm farmaceutycznych lub osoby zaiste – dziekan nie wyklucza takiej możliwości.

Uważa, że mówienie o kupowaniu doktoratów nie służy akademii. Z kolei jego zadaniem jest wykonywać swój urząd zgodnie z sumieniem i najlepszą wiedzą. Dlatego:

– Zobowiązuje się do zachowania w tajemnicy każdego podpisanego sygnału o jakiegokolwiek nieprawidłowościach. Jeśli taką informację otrzymam, zrobię wszystko, żeby ją wyjaśnić.

Od piątku do niedzieli

Akcja „Znicz '98”

Przez piątkowe popołudnie, sobotę i niedzielę, na drogach woj. białostockiego trwać będzie policyjna akcja „Znicz 1998”. Funkcjonariusze „drogówki” wspomagani przez służby prewencyjne i straż miejską będą prowadzić wzmożone kontrole na drogach oraz dbać o płynność ruchu wokół cmentarzy. Policja apeluje do kierowców o odpowiedzialne zachowanie na drodze w okresie Święta Zmarłych, kiedy panuje wzmożony ruch.

Ponieważ najczęstszą przyczyną wypadków drogowych jest nadmier-

na prędkość, nieprawidłowe wyprzedzanie i nieprawidłowe zachowanie się pieszych na drogach, policjanci podczas akcji będą surowiej karać za te wykroczenia. Ponadto – jak w trakcie wszystkich akcji – sprawdzana będzie trzeźwość kierujących.

Od godz. 18 do 22 w sobotę oraz od godz. 7 do 22 w niedzielę na drogach woj. białostockiego obowiązują zakazy poruszania się pojazdami ciężarowymi o łącznej masie przekraczającej 12 ton. Za łamanie zakazu policjanci będą karali mandatami. (jg)

Suwalkskie życie teatralne

Anarchiści na deskach

Na przedstawienie „Bez Tytułu” w wykonaniu anarchistycznej wspólnoty – Komuna Otwock zaprasza młodzież Stowarzyszenie Kulturalne Teatr Efemeryczny oraz Młodzieżowy Dom Kultury w Suwałkach. To kolejny spektakl z cyklu: Edukacja Teatralna Młodzieży Szkół Średnich, ISMENIA '98.

Edukacja teatralna to impreza cykliczna, w Suwałkach organizowana od dwóch lat. Projekt jest współfinansowany przez departament edukacji i animacji Ministerstwa Kultury i Sztuki, a także przez Unię

Europejską oraz fundusz Phare Fiesta II.

Akces do ISMENY '98 zgłosiły wszystkie suwalskie szkoły średnie, oprócz I LO. Do Suwałk przyjeżdża tym razem Komuna Otwock, której członkowie określają siebie samych wspólnotą anarchistyczną realizującą bardzo szeroki program kulturalno-społeczny. Swoją spektakl zatytułowany przewrotnie „Bez Tytułu” zaprezentują suwalskiej publiczności 30 października, o godz. 18 w Szkole Podstawowej nr 6. (gram)

W RPA specjalna komisja uznała system apartheidu za zbrodnię przeciw ludzkości

Raport pół(prawdy)

Południowoafrykańska Komisja Prawdy i Pojednania (TRC) – powołana przed prawie trzema laty dla rozliczenia zbrodni systemu segregacji rasowej w RPA – uznała system apartheidu za zbrodnię przeciwko ludzkości. Przewodniczący Komisji, arcybiskup Desmond Tutu (laureat Pokojowej Nagrody Nobla z 1984 r.) przekazał w czwartek prezydentowi RPA liczący 3500 stron raport, podsumowujący działalność TRC.

W dokumencie oskarżono o łamanie praw człowieka zarówno dawnych członków rządu białej mniejszości, jak i walczących o równouprawnienie czarnych mieszkańców RPA i rządzący obecnie krajem Afrykański Kongres Narodowy (ANC). W raporcie wymie-

niono odrębnie, jako winnych łamania praw człowieka, byłego prezydenta RPAP W. Bothę, b. żonę obecnego prezydenta – Winnie Madikizela-Mandela, przywódcę opozycyjnego Ruchu Inkatha, Mangosuthu Butheleziego a także przywódców ANC, oskarżanych o stosowanie tortur na przeciwnikach politycznych.

Komisja została powołana w rok po przeprowadzeniu w 1994 r. w RPA pierwszych wyborów z udziałem obywateli wszystkich ras, zamieszkujących ten kraj i po przejęciu władzy przez ANC. TRC, w ciągu najbliższych miesięcy, przyjmować ma wnioski o objęcie amnestią osób, uznanych za winne łamania praw człowieka. Status TRC przyznaje takie prawo 17-osobowemu gremium Komisji. Z wnioskiem o ukaranie osób wskazanych w raporcie prawdopodobnie wystąpi do sądu najwyższego RPA prezydent Nelson Mandela.

Na dzień przed opublikowaniem raportu, na wniosek sądu najwyższego w Kapsztadzie, z dokumentu usunięto fragmenty, w których oskarżono o łamanie praw człowieka byłego prezydenta RPA i jednego z architektów pojednania białych i czarnych mieszkańców kraju – Frederika Willema de Klerka. De Klerk, wraz z obecnym prezydentem Nelsonem Mandelą, został w 1993 r. uhonorowany Pokojową Nagrodą Nobla. (PAP)



Była żona obecnego prezydenta RPA Winnie Madikizela-Mandeli przysłuchuje się zeznaniom świadków przed Komisją Prawdy i Pojednania



Joseph Fischer przy pomniku Powstania Warszawskiego

Minister spraw zagranicznych Niemiec w Polsce

Pierwszy Zielony w Polsce

Minister spraw zagranicznych Niemiec Joschka Fischer rozpoczął w czwartek kilkugodzinną wizytę w Warszawie od złożenia wieńców pod pomnikami: Bohaterów Powstania Warszawskiego oraz Bohaterów Getta.

Fischer przyleciał do Warszawy z Londynu. Gość został przyjęty przez prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego i premiera Jerzego Buzka. Ponadto Fischer po raz pierwszy jako minister spraw zagranicznych nowej koalicji socjaldemokracji-Zieloni miał sposobność wymienić poglądy ze swoim polskim odpowiednikiem. Szef polskiej dyplomacji Bronisław Geremek wyraził przekonanie, że nowy boński rząd będzie kontynuował politykę zagraniczną, w której po-

parcie rozszerzenia NATO i Unii Europejskiej było wyrazem wspólnoty celów Polski i Niemiec. Szef niemieckiej dyplomacji uważa, że bardzo ważna w polityce jest wizja, ale istotna jest także otwarta dyskusja bez uprzedzeń oraz pokonywanie trudności i rozwiązywanie pojawiających się sprzeczności. Do takich spraw, po rozszerzeniu Unii, obaj politycy zaliczyli np. obawy Niemców związane z wpływem polskiej siły roboczej, czy też obawy Polaków w związku z wykupywaniem ziemi przez cudzoziemców. Fischer powiedział, że nowy niemiecki rząd będzie kontynuował dotychczasową politykę zagraniczną, rozumianą jako poparcie dla krajów aspirujących do UE. (PAP)

Okres ochronny podpisany

Prezydent Kwaśniewski podpisał w czwartek ustawę wprowadzającą reformę administracji publicznej. Przyjęta 13 października przez Sejm ustawa przewiduje m.in. „okres ochronny” dla urzędników likwidowanych urzędów administracji publicznej; mają oni zapewnione zatrudnienie w nowych urzędach do końca czerwca 1999 r. Prezydent zwrócił uwagę na konieczność ochrony praw pracowniczych urzędników.

„Skasować” urzędnika

Wicepremier Janusz Tomaszewski chciałby, by wszystkie osoby które stracą zatrudnienie w likwidowanych urzędach wojewódzkich miały zapewnioną pracę, np. w kasach chorych. Chcemy osobom w likwidowanych urzędach zapewnić pracę albo w powiatach, albo w strukturach, które tworzą się – powiedział minister.

Szacuje się, że w związku z reformą administracyjną straci pracę ok. 10 tys. urzędników wojewódzkich.

Aresztowanie po zamachu

W czwartek władze Autonomii Palestyńskiej osadziły w areszcie domowym w Gazie szejka Ahmeda Jasina, twórcę zbrojnego podziemnego ugrupowania Hamas. Areszt na szejka nałożono wkrótce po zamachu bombowym na autobus szkolny wiozący dzieci osadników żydowskich w Strefie Gazy. W zamachu zginął żołnierz izraelski i terrorysta-kamikadze kierujący samochodem z ładunkiem wybuchowym, a siedem osób odniosło rany. (PAP)

Polska potwierdza, że nie zdąży z telekomunikacją

Przejęciowe trudności

Polska formalnie potwierdziła w czwartek w negocjacjach członkowskich z Unią Europejską, że spośród pierwszych siedmiu dziedzin rokowań nie zdąży w pełni dostosować się przed wejściem do UE tylko w telekomunikacji.

„Polska nie zdoła usunąć do końca 2002 roku, z dniem przystąpienia do UE, barier w pełnym udostępnieniu zakresów częstotliwości (890–915 MHz, 935–960 MHz) dla telekomunikacji ruchomej (głównie dla systemów GSM), stąd zwróci się o okres przejściowy w tej dziedzinie” – oświadczył nasz główny negocjator Jan Kułakowski na sesji negocjacyjnej w Brukseli.

Mimo że nie poprosiliśmy o okresy przejściowe (dodatkowy czas na pełne dostosowanie już po wejściu do UE) w żadnym z pozostałych sześciu pierwszych obszarów, Piętnastka zakwalifikowała do dziedzin wymagających jeszcze wyjaśnień również politykę audiowizualną, politykę przemysłową i wspólną politykę zagraniczną. Natomiast zgodziła

się z Polską, że na tym etapie nie ma potrzeby dalszych negocjacji w trzech obszarach, w których wspólne prawo unijne jest bardzo szczupłe – nauce, edukacji i polityce wobec małych i średnich przedsiębiorstw. (PAP)

Woli czterech

Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji otrzymała wniosek ministra skarbu o zmianę zarządu TVP na czteroosobowy. Minister skarbu, czyli właściciel TVP SA, proponuje, aby obecny pięcioosobowy zarząd zastąpić czteroosobowym złożonym z przedstawicieli głównych partii – AWS, UW, PSL i SLD. Minister Emil Wąsacz uważa, że obecny zarząd jest zdominowany przez przedstawicieli SLD i PSL i zmiana, którą proponuje, usprawni pracę zarządu telewizji publicznej. Nie jest to pierwszy wniosek ministra Wąsacza w tej sprawie. Poprzedni składał w maju. Wówczas Rada go odrzuciła. (PAP)

70 tys. Opli rocznie

Astra z Gliwic

(Korespondencja własna)

Wczoraj, 29 bm., w Gliwicach uroczystie otwarto Zakład Opel Polska. W tym istotnym dla polskiej motoryzacji wydarzeniu uczestniczyli m.in.: prezydent Aleksander Kwaśniewski, wicepremier Janusz Tomaszewski, prezes General Motors, John F. Smith i minister przemysłu Janusz Steinhoff.

Ta, zbudowana od podstaw, w pełni zintegrowana fabryka, której poziom inwestycji wynosi 530 mln marek, stworzy na początku 2000 miejsc pracy. Z Gliwic wyjeżdżać będzie 70

tys. Opli Astra Classic rocznie. Będą one kierowane na rynek polski i do krajów Europy Środkowej.

W roku 2000 planowane jest wprowadzenie do produkcji drugiego modelu, co zwiększy moc produkcyjną do 150 tys. aut rocznie, a całkowitą wartość inwestycji do 900 mln marek. Wówczas gliwicki zakład Opel zatrudniać będzie ok. 3000 osób w systemie trzymianowym.

Szerszą relację z uroczystości otwarcia zamieścimy w najbliższej „AUTOGAZECIE”.

Janusz Grysin

Chcesz kupić
samochód?

**INVEST
BANK SA**

INVEST-BANK - niekwestionowany lider na rynku kredytów samochodowych

oferuje
**najszybszy
kredyt samochodowy**

bez zbędnych formalności, bez poręczycieli, do 100% ceny auta, nawet do 7 lat, z możliwością zamiany samochodu na inny w trakcie spłaty kredytu

teraz jeszcze niższe raty

- członkostwo w Polskim Towarzystwie Samochodowym
- nagrody w INVEST-SYSTEMIE



INVEST-BANK Twój bank u dealera

Zapraszamy do 1800 dealerów w całej Polsce oraz do placówek Invest-Banku
Białystok, ul. Elektryczna 1, tel. 732 33 44;
Elk, ul. Moniuszki 3, tel. 621 19 66

PISZA W KRAJU

Do refleksji i do wspomnień o tych, których już nie ma, tradycyjnie skłania przełom października i listopada. Trudno więc się dziwić, że w prasie dominują teksty o przemianach i śmierci.

W „Magazynie Rzeczpospolitej” (nr 43) można przeczytać m.in. o cmentarnym biznesie: To jest przemysł. – W Polsce umiera około czterystu tysięcy ludzi rocznie. Obsługuje ich trzy i pół tysiąca zakładów pogrzebowych, dziesięć tysięcy kamieniarskich; mogą spocząć na jednym z dziewięciu tysięcy cmentarzy – Wojciech Krawczyk szacuje, że ze „śmiertelnego biznesu” żyje w Polsce ponad sto tysięcy ludzi. – Z rodzinami trzy razy więcej.

– To są zupełnie normalni ludzie (...) Potoczny wizerunek „pogrzebownika” odbiega jednak od tego, co zwykle się uważa za normę. W literaturze są to ludzie inni, dziwni i straszni – grabarz z „Hamleta”, demoniczny „Palacz zwłok” Ladislava Fuksa, cyniczny grabarz i kamieniarz z opowiadań Jana Himilbsbacha (...). W starożytnym Egipcie, według „Egipcjanina Sinuhe”, ludzie pracujący w domu umarłych przy balsamowaniu zwłok byli napiętnowani i odrzuceni przez innych do końca życia.

O możliwość godnego umierania upomina się Paweł Walewski w „Polityce” (nr 44). Jego zdaniem, odczytaliśmy się obcowania ze śmiercią. Odesłaliśmy ją w sferę metafizyczne i w zaduszkowy rytuał, stała się nam obca i daleka, a przecież – paradoksalnie – jest ostatnim elementem życia. Jest w ludzkie życie wpisana. Zaniedbujemy ten ostatni moment życia naszych bliskich, a potem rozpamiętujemy go wśród wyrzutów sumienia (...). Z ankiet wynika, że prawie trzy czwarte śmiertelnie chorych jest świadomych, że zbliża się koniec ich życia. Nieliczni przyznają się do tego (...). Niektórzy udają, że nie wiedzą o nadchodzącym odejściu, aby nie budzić paniki wśród otoczenia. Jedzą na siłę, by nie martwić bliskich i aby ich do siebie nie zrazić. Tak wyrażają swoją wdzięczność za poświęcani im czas.

O „Oswajaniu śmierci”, ale nieco w innym kontekście pisze również „Przegląd Tygodniowy” (nr 43): W Polsce Dzień Zaduszny i Święto Zmarłych od wieków traktowane są jako dni pamięci o zmarłych i zadumy nad sprawami ostatecznymi. Nic więc dziwnego, że towarzyszy im poważna atmosfera. Nie urząda się wówczas zabaw, stacje telewizyjne i radiowe nie nadają rozrywkowych programów, unikają weselnej muzyki. Tymczasem w Ameryce i Wielkiej Brytanii w noc poprzedzającą Święto Zmarłych obchodzi się wesołe święto Halloween. Dzieci i dorośli bawią się w duchy – przebiegają się za kościołami, zmory czarownice, urządzają zabawy z towarzyszeniem upiornych rekwizytów, takich jak czaszki, trumny, organizują konkursy rozbijania toporem główek kapusty itd. W Polsce Halloween pojawiło się na początku lat 90. i zadomowiło w klubach studenckich. W szkołach podstawowych i średnich zwyczaj ten się nie przyjęło, nauczyciele się oburzają, że takie makabryczne żarty nie są na miejscu.

Tygodnik „Angora” (nr 44) tradycyjnie urządza „prasowe Zaduszki”. Informuje, że w kończącym się roku z kiosków zniknęły m.in. takie tytuły, jak: „Fakty”, „Życie Gospodarcze”, „Wiadomości Kulturalne”, „Intuicje”, „Dobre Rady”, „Woman” i „Kurier Podlaski”.

Śmierć śmiercią, a życie toczy się dalej. „Senat uratuje Prokuraturę” – ma nadzieję „Nasz Dziennik” (nr 230). „Zapłacimy za reformy” – ostrzega „Trybuna” (nr 254). „Wolniej do Unii” – proponuje „Życie” (nr 254). „Unia bez głowy” – ocenia „Nasza Polska” (nr 44).

Ireneusz Sewastianowicz

SPIĘCIE TYGODNIA

„Zwiększenie uprawnień Prokuratury (m.in. o prawo sprzeciwu wobec konkretnych transakcji prywatyzacyjnych – przyp. red.) nie spowoduje zahamowania prywatyzacji (...). Może ten cały proces (postępowanie w Prokuraturze – przyp. red.) trwać maksymalnie dwa i pół miesiąca. Przygotowanie prywatyzacji trwa wiele miesięcy a nieraz nawet lat. Przy tak wielkich operacjach trzeba zachować jak najdalej idące środki ostrożności, a poza tym nie lekceważyć również klimatu społecznego.”

(Wiesław Chrzanowski, senator AWS, autor poprawek zwiększających kompetencje Prokuratury Generalnej)

„Powrót do projektu poselskiego AWS-u Prokuratury Generalnej, wyposażającej ją jakby w spec. uprawnienia jest wyrazem nieufności (...) do prywatyzacji jako takiej. Wielokrotnie inicjatorzy tego projektu udowadniają, że sama prywatyzacja jest dla nich procesem, jakby z definicji podejrzanym. Ja mam czasami nawet wrażenie, że prywatna własność jako taka, niektórym z inicjatorów takiego kształtu ustawy jest czymś podejrzanym i niepożądanym w Polsce.”

(Donald Tusk, senator UW)

PRZEGLĄD KRAJOWY

Budżet ze sprzeciwem. Większością głosów rząd przyjął budżet na rok 1999. Sprzeciwili się jedynie wicepremier J. Tomaszewski. Szef resortu spraw wewnętrznych nie satysfakcjonował ilość pieniędzy przeznaczonych w budżecie na bezpieczeństwo obywateli. Po wysłuchaniu z rezerywy budżetowej dodatkowych pieniędzy na tę dziedzinę, wicepremier wycofał swój sprzeciw.

Stopy w dół. Rada Polityki Pieniężnej postanowiła obniżyć stopy: lombardową – o 2 proc., redyskonta weksli – o 1,5 proc., interwencyjną – o 1 proc. W związku z tym oczekuje się obniżenia oprocentowania kredytów udzielanych przez banki.

Kolski ze Złotymi Lwami. Grand Prix Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni zdobył Jan Jakub Kolski. Reżyser otrzymał Złote Lwy za film pt. „Historia kina w Popielawach”. Nagrodę za rolę drugoplanową dostał aktor z Białostockiego Teatru Lalek – Andrzej Zaborski. Zagrał on w filmie Jacka Bromskiego „U Pana Boga za piecem”. Jak podkreślali obserwatorzy, festiwal stał na bardzo niskim poziomie.

Biblioteka – gigant. W Katowicach otwarto nową siedzibę Biblioteki Śląskiej. Gmach jest jednym z najnowszych budynków tego typu na świecie. Biblioteka ma 9 kondygnacji i może pomieścić na nich 2 miliony woluminów. Łączna długość półek wynosi 52 kilometry. W 6 czytelniach może zasiąść jednocześnie 450 osób.

Na tory! W Toruniu grupa mieszkańców budynku należącego do PKP zablokowała tory w proteście przeciwko wyłączeniu w ich mieszkaniach prądu. Kolej twierdzi, że lokatorzy mieszkają w jej własności nielegalnie, a prąd został wyłączony, bo jego używanie grozi pożarem instalacji elektrycznej. Mimo że budynek



Francuscy nurkowie wydobywają rzeźbę sfinksy z wód u wybrzeży Aleksandrii. Wrażliwość i rzeźby sprzed 2000 lat zostały odkryte w wodach wokół zatopionej wyspy, na której znajdował się pałac królowej starożytnego Egiptu, Kleopatry. Wyspa znikła z powierzchni ziemi na skutek trzęsienia, jakie miało miejsce przed 1600 lat.

PRZEGLĄD REGIONALNY

BIAŁYSTOK

Zwierzchnik Cerkwi prawosławnej w Polsce abp Sawa podczas spotkania we Wszechnicy Kultury Prawosławnej ujawnił, że złożył protest do TV na sposób prezentacji niedawnej wizyty w Polsce patriarchy Konstantynopola Bartłomieja I. Zdaniem abp Sawy informacji na ten temat było zbyt mało i były one zbyt zdawkowe.

Prokuratura Rejonowa oskarżyła zamieszkałego czasowo w Polsce obywatela Bułgarii o wyłudzenie łącznie ponad 83 tys. zł. 52-letni mężczyzna, zdaniem prokuratora, oszukał przynajmniej 167 osób, obiecując im załatwienie dolarowych kredytów w bułgarskich bankach. Oskarżony jest artystą-rzeźbiarzem.

Zespół Szkół Elektrycznych świętował 50-lecie istnienia. Na uroczystości jubileuszowe oprócz oficjeli, przyjechała córka patrona szkoły – Krystyna Łukawska.

Śmiercią 28-letniej kobiety zakończyła się alkoholowa libacja nad stawem przy ul. Moniuszki. Pijaną kobietę pobił pijany konkubent – z zazdrości o pijanego kolegę.

BIELSK PODLASKI

W jednym z mieszkań 47-letni mężczyzna po rodzinnej sprzeczce oblał się łatwopalną cieczą i podpalił. Był nietrzeźwy. Ugasiła go żona i brat. Mężczyzna z oparzeniami głowy, tułowia i rąk został umieszczony w szpitalu.

ELK

Klub Pletwonurków „Certa” skierował do kierownika Urzędu Rejonowego skargę na mieszkańców ulic: Jagiello, Grunwaldzkiej i 11 Listopada. Jak twierdzą pletwonurkowie, część mieszkańców nie udostępnia dostępu do jeziora i uniemożliwia swobodne poruszanie się po linii brzegowej.

GIŻYCKO

Sąd w Olsztynie skazał czterech żołnierzy z jednostki w Giżycku na kary do 6 miesięcy więzienia w zawieszeniu na 3 lata za stosowanie tzw. fali czyli znęcanie się nad młodszymi żołnierzami.

ŁOMŻA

Bardzo uroczystą oprawę miały uroczystości nadania Szkole Podstawowej nr 10 imienia Jana Pawła II. Wziął w nich udział premier Jerzy Buzek, który stwierdził, że szkolna społeczność wybrała na patrona najwybitniejszego Polaka XX wieku.

W Sądzie Wojewódzkim zapadł wyrok w procesie zabójcy 17-letniej Agnieszki W. Jej 19-letni znajomy Sebastian J. został skazany na 25 lat więzienia. Sąd nie dopatrzył się w materiale dowodowym żadnych

okoliczności łagodzących. Uczennica została zamordowana prawdopodobnie dlatego, że nie chciała ze sprawcą odbyć stosunku seksualnego.

Przed Sądem Wojewódzkim rozpoczęło się postępowanie z powództwa Ormianina G. Abrahamiana przeciwko Skarbowi Państwa o niesłuszne oskarżenie o zabójstwo pracownicy kantoru. Sprawa dotyczy napadu na kantor w 1994 r. Oskarżony Ormianin przesiedział w więzieniu ponad rok, a później decyzją sądu, z braku dowodów winy, został uniewinniony.

SEJNY

Władze miasta wystąpiły do elekckiego biskupa z prośbą o przekazanie na rzecz miasta działki. Na niej ma zostać wzniesiony pomnik Antoniego Baranowskiego – biskupa i poety litewskiego. Będzie to działka w samym centrum przy pl. św. Agaty. Czyli tak jak chcieli przedstawiciele litewskiej mniejszości narodowej w Polsce. Obok ma powstać duży parking. W ten sposób zakończył się kilkuletni spór o lokalizację pomnika.

SUWAŁKI

Niecznani sprawcy zdewastowali pomnik Marii Konopnickiej. Odebrali i rozbili popiersie poetki. Odebraną od popiersia głowę zauważyli przechodnie i powiadomili policję. W sprawie dewastacji prowadzone jest śledztwo.

ZABŁUDÓW

Na terenie gminy znaleziono trzy martwe lisy. Padło też kilka zwierząt domowych. Lekarze, choć twierdzą, że to jeszcze nie epidemia, nie mają wątpliwości, że przyczyną padnięcia jest wścieklizna. (kk)

TYTULATURA REGIONALNA

Tytulatura regionalna

Premier, co rymy układa

Konopnicka bez głowy

Serce księgowej

Muzyka sprzeciwu

z odcieniami

Upijanie gryzoniam

Bryki z gołą gębą

Głowy Lenina znad baru

Kryzys w Rosji straszy wióry

OGŁOSZENIE EKSPRESOWE

**Spółdzielnia Mieszkaniowa
w Goniądzu,
ul. Kościuszki 34B,
tel. (0-86)720-110**

**oferuje mieszkania
od 34,6 mkw. - 43,5 mkw.
– możliwość likwidacji
książeczek
mieszkaniowych**

Lokalizacja – centrum Biebrzańskiego Parku Narodowego,
– w pobliżu rzeka.

(1015623)

Organizując zabawy, mieszkańcy wsi Kostry Noski weszli w paradę zawodowcom

Mafia może wszystko

– Było parę minut po północy – opowiada pani Irena. – Z pierwszego snu wyrwał mnie okropny huk. Zanim doszedłem do siebie, córka wyjrzała przez okno na drogę. Krzyknęła, że pali się remiza. Spojrzałam i nogi się przede mną ugwały. Na ulicy było ciemno, bo po północy wyłączane jest oświetlenie. Tym bardziej widać było płomienie we wszystkich oknach na piętrze. Pomyślałam, że już po remizie.

MARIA KACZYŃSKA

Noc z czwartku na piątek, 23 października, długo utkwiał w pamięci mieszkańców tej niewielkiej wsi. To, co się wydarzyło w remizie, napędziło ludziom wielkiego strachu.

Niespotykany akt terroryzmu

Jak ustalono, huk, który wyrwał ze snu zarówno mieszkającą w pobliżu remizy rodzinę pani Ireny, jak i pozostałe 30 rodzin, zamieszkujące w Kostrach Noskach, pochodził od eksplozji, która miała miejsce w remizie. Została ona wywołana przez sprawcę, działającego z premedytacją. Dostał się on najpierw do garażu, gdzie strażacy trzymają swój sprzęt, m.in. samochód Żuk do przewożenia motopompy. Gdy stwierdził, że nie ma przejścia do pozostałych pomieszczeń, opuścił garaż i włamał się przez okno na parterze do pomieszczenia kuchennego. Wziął stamtąd butlę z gazem propan butan i przeniósł ją na schody, prowadzące do znajdującej się na piętrze remizy sali widowiskowo-tanecznej. Tam prawdopodobnie odkręcił zawór butli. W wyniku eksplozji butla uległa rozwarciu.

Dla policji, która zjawiała się natychmiast na miejscu zdarzenia, zagadką było to, jak doszło do eksplozji. Na miejscu wybuchu, jak ustalono, obok butli na pewno znajdowały się dwa pociski artyleryjskie kalibru 80 mm z okresu II wojny światowej. Za-

den z nich jednak nie eksplodował. Siła wybuchu wbiła jeden w ścianę obok butli, a drugi wyrzuciła na piętro, gdzie przebił sufit w sali tanecznej. Znalezione szczątki mogły świadczyć o tym, że był także trzeci pocisk, który eksplodował, powodując w efekcie zniszczenie butli z gazem i jego wybuch. Sprawca mógł go zdetonować z daleka. Za taką hipotezę przemawiał m.in. sznurcek, prowadzący od remizy aż do przydrożnego rowu.

– Ze wstępnych ustaleń nie można wyciągać pewnych wniosków – powiedział następnego dnia z-ca prokuratora wojewódzkiego w Łomży, Henryk Żochowski. – Zlecone zostały stosowne ekspertyzy. Mogę tylko powiedzieć, że to, co zdarzyło się w Kostrach Noskach, jest nie spotykanym dotychczas w naszym okręgu aktem terroryzmu.

Zamiarem sprawcy było niewątpliwie zniszczenie remizy. Cel osiągnął tylko częściowo. W wyniku wybuchu w piętrowym budynku wypadło wraz z futrynami większość okien i drzwi. Zniszczone zostało wnętrze i uszkodzone ściany nośne w narożniku, gdzie miała miejsce eksplozja. Na szczęście płomienie, które widzieli w oknach na piętrze mieszkańcy wsi, nie okazały się groźne. Od wybuchu zapaliły się firanki w oknach sali tanecznej. Pożar natychmiast został ugaszony.



Mieszkańcy wsi nie chcieli mówić o tym, co się stało



Zniszczenia w remizie są ogromne, m.in. od siły eksplozji wypadły okna i drzwi wraz z futrynami oraz uszkodzony został narożnik budynku

Dlaczego?

Mieszkańcy wsi byli wstrząśnięci i przynębieni. W ich przekonaniu zamachowcom chodziło o zastraszenie wsi i uniemożliwienie organizowania zabaw w remizie. Zabawy tamtejsi strażacy organizowali od lipca w każdą sobotę i niedzielę. Cieszyły się ogromną popularnością. Przyjeżdżała bawić się

młodzież z całej okolicy, nawet z Białegostoku i Łap.

W organizowaniu płatnych zabaw uczestniczyła cała wieś. Mężczyźni na zasadzie dyżurów pilnowali porządku, a panie przygotowywały posiłki dla zespołów, przygrywających do tańca. Nikt nie wyłamywał się ze swoich obowiązków. Na efekty nie trzeba było długo czekać. – Był porządek, młodzież czuła się bezpiecznie – mówi pani Irena. – Zjeżdżało się tyle samochodów, że zastawione były podwórza w całej wsi.

Wież w ten sposób chciała zebrać fundusze na rozbudowę remizy. Pomieszczenia w dobudowanym obiekcie planowano wydzierżawić na sklep.

– Mieliliśmy sklep w remizie, ale nie było tam dla niego dobrych warunków – mówi pan Jarek. – Wieś chciała mieć porządną sklep, żeby przyjemnie było wejść.

Kostry Noski słyną z gospodarności. Mieszkańcy są pracowici i zapobiegliwi. Zresztą cała gmina Nowe Piekuty nazywana jest Wielkopolską Ścianą Wschodnią. Stanowi enklawę zamożności i gospodarskiego myślenia.

– Dobrze nam szło i to się komuś nie podobało – uważa pan Jarek. – Na zabawach w całej okolicy zmalała frekwencja.

Blady strach

Następnego dnia po zdarzeniu, mieszkańcy wsi w milczeniu gromadzili się wokół remizy. Unikali nas, nie byli skory do rozmowy na temat przyczyn tego, co się stało. Mówili, że boją się mówić o swoich przypuszczeniach, bo w nocy ktoś może przyjść i wysadzić w powietrze ich domy lub zabudowania gospodarskie. – Teraz takie czasy, że jak się komuś coś nie podoba, to może zrobić wszystko – mówili.

Z rzucanych między wierszami uwag można było wywnioskować, że domyślają się, komu mogło zależeć na zniszczeniu remizy. Weekendowe wiejskie zabawy w ostatnich latach zmieniły swój charakter. Dotychczasowych orga-

nizatorów, głównie strażaków, wyparli zawodowcy, którzy na bazie prastarego wiejskiego obyczaju rozkręcili biznes. Jest to rynek ściśle kontrolowany, aby na niego wejść, trzeba uzyskać pozwolenie odpowiednich osób w zamian za spełnienie ich warunków. W Kostrach Noskach nie wzięto tego pod uwagę, tutaj ludzie w swojej naiwności sądzili, że do sukcesu wystarczy rzetelne zapewnienie dobrej organizacji i porządku.

Wójt gminy Nowe Piekuty i poseł AWS Marek Kaczyński zapowiedział, że gmina pomoże wsi odbudować remizę. Trzeba będzie rozebrać zniszczony wybuchem jeden z narożników budynku, zbudować go od nowa i wzmocnić całość konstrukcji. Wymiany wymagają stolarka okienna i drzwiowa oraz wystrój sali tanecznej. Prawdopodobnie nie trzeba będzie wyburzać schodów, na których doszło do eksplozji.

– Jestem przybity tym zdarzeniem zarówno jako wójt, odpowiedzialny za bezpieczeństwo w gminie, jak też jako poseł – powiedział M. Kaczyński. – Dotychczas, podobnie jak większość mieszkańców gminy sądziłem, że żyjemy w oazie spokoju, a takie przestępstwa dzieją się gdzieś daleko, w wielkich miastach. Teraz przekonujemy się, że może to dotknąć każdego.

W Białymstoku zaczynają pojawiać się firmy pośredniczące w „załatwianiu” kredytów

Życie na kredyt

BARBARA KOCIAKOWSKA

Coraz więcej osób, zamiast odkładać gotówkę na potrzebny sprzęt czy samochód, woli zaciągnąć kredyt bankowy lub dokonać zakupu w systemie ratalnym. Jednocześnie wiele osób szuka różnych możliwości zdobycia kilkudziesięciu złotych... aby dociągnąć „do pierwszego”. Ci zmuszeni są do korzystania z usług lombardów.

Ostatnio w Białymstoku pojawiło się kilka nowych instytucji oferujących korzystne – przynajmniej ich zdaniem – pożyczki. Sądząc po dużym zainteresowaniu ze strony klientów, na razie stanowią one skuteczną konkurencję dla banków.

Dla urzędników i nauczycieli

Oryginalna jest propozycja spółki cywilnej „TRICITY” działającej na białostockim rynku od trzech tygodni. Proponuje (m.in. dlatego, by zmniejszyć ryzyko) pożyczki dla okre-

ślonej grupy klientów. Są to: pracownicy, emeryci i renciści resortów Ministerstwa Obrony Narodowej, Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, Ministerstwa Sprawiedliwości, a także pracownicy urzędów państwowych, edukacji narodowej, służby zdrowia i opieki społecznej. Można tutaj otrzymać kredyt nawet do 10.000 zł. Zostaje on tak rozłożony, by po spłacie miesięcznej raty klientowi pozostawało co najmniej 500 zł brutto.

Na przykład pracownik budżetówki, biorąc kredyt w kwocie 4 tys. zł na okres 12 miesięcy, będzie płacił raty w wysokości 385,05 zł. Stała stopa procentowa wynosi 27,5 proc. Natomiast miesięczna rata przy kredycie tej samej wysokości, ale na okres 2 lat, będzie wynosić 221,60 zł. Stała stopa procentowa wynosi 29 proc. Jednorazowy koszt kredytu to 5,5 proc. – tak więc kwota, o którą się ubiegamy zostanie o tyle pomniejszona. Na decyzję o przyznaniu pożyczki czeka się 5 dni.

Kredyt w wysokości do 4 tys. zł pracownicy sfery budżetowej mogą

wziąć ze współmałżonkiem, bez poręczycieli; w wysokości 4-7 tys. zł z jednym poręczycielem i współmałżonkiem, natomiast przy kwocie 7-10 tys. zł ze współmałżonkiem i dwoma poręczycielami.

Na innych zasadach spółka udziela kredytów pracownikom poszczególnych resortów.

Na razie ten rodzaj pożyczek cieszy się dużym zainteresowaniem, zwłaszcza wśród oficerów i emerytów MON, MSWiA, MS. Można się o tym przekonać odwiedzając biuro – w ciągu niespełna 15 minut przewinęło się przez nie kilku interesantów. Kredytami zainteresowane są też osoby pracujące w szkolnictwie. Przez niecały miesiąc spółka udzieliła już ponad 50 kredytów.

Warunek – 800 zł brutto

Pożyczki w kwocie – od 500 zł do 5 tys. zł proponuje inna spółka – „Chrobry”. Aby móc otrzymać kredyt, trze-

ba zarabiać min. 800 zł brutto, posiadać zatrudnienie na czas nieokreślony oraz pracować w danej firmie minimum 12 miesięcy.

Tutaj przy kwocie 500-2.500 zł wymagane jest poręczenie współmałżonka lub innej osoby; w przedziale 2501-5000 zł współmałżonka i innej osoby.

Pożyczając kwotę 4 tys. zł na rok, miesięcznie będziemy płacić 388,97 zł. Jeżeli zdecydujemy się rozłożyć spłaty na okres 24 miesięcy, wówczas jedna rata wyniesie 226,70 zł. Tutaj biorąc kredyt otrzymamy kwotę pomniejszoną o 9 proc.

Podobnie jak wcześniejsza firma, ta również obecna jest na białostockim rynku od trzech tygodni. Na razie zainteresowanie jej ofertą jest duże – wpłynęło ponad 30 umów. Jak twierdzą pracownicy, dlatego, że wszystko odbywa się szybciej niż w banku, należy załatwić mniej formalności, a na decyzję firmy i współpracującego z nią banku czeka się 7-10 dni.

Gdy zabraknie do pierwszego

Innym sposobem na szybkie pozyskanie gotówki jest wizyta w lombardzie. Tutaj jednak pożyczka „kosztuje” dużo więcej. Białostockie lombardy pożyczają pieniądze we-

dług następującego cennika. Klient, który otrzymując gotówkę na tydzień, musi dodatkowo zapłacić 10-15 proc. od pożyczonej kwoty. Jeżeli okres czasu, na który zaciąga się pożyczkę jest dłuższy, wówczas rosną również procenty. Pożyczając pieniądze na 2 tygodnie płacimy już 25 proc. od wysokości otrzymanej kwoty. Maksymalny okres, na jaki można zastawić przedmiot i zaciągnąć pożyczkę, to miesiąc. Wówczas do lombardu należy zwrócić dług plus 30 proc. od tej kwoty.

Przy większych sumach transakcja taka jest zupełnie nieopłacalna. Dlatego też z usług lombardów bardzo rzadko korzystają klienci, którym potrzebna jest grubsza gotówka. Zazwyczaj odwiedzają je osoby, którym zabrakło „do pierwszego”. Pożyczają kwoty w wysokości od 20 zł do 100 zł. Najczęściej oferowanym zastawem jest złoto, sprzęt RTV, elektronarzędzia, rzadko trafiają się samochody. Jak twierdzą właściciele białostockich lombardów, miesięcznie transakcji dokonuje przeciętnie 20 osób, są i takie, w których liczba klientów sięga nawet 100 miesięcznie.

W Białymstoku obecnie funkcjonuje (według danych obydwu Urzędów Skarbowych) 9 lombardów. Właściciele jednak narzekają, że nie jest to zbyt dochodowy biznes.

Śmierć w zwirowni



Mazurska wieś Jakubowo pod Mrągowem, słotny, jesienny wieczór. Grupa osób, zgromadzona na obrzeżu głębokiej zwirowni, wpatruje się w niknący w mroku piaszczysty krąg 15-metrowej średnicy. Skądś dobiega delikatny dźwięk fletu. U brzegu kręgu okryta białym płótnem poróżewiała zgrabiarka do siana. Po przeciwległej stronie drewniany żuraw. Nagle rozbłysła blaszana lampa. Krąg światła pokrywa się z kręgiem piasku. Pod żurawiem samotna postać w białej koszuli, czarnym garniturze i kapelusiku. W jednej chwili zwirownia przemienia się w teatr, w tajemniczą, zamkniętą światłem przestrzeń półrealnych wydarzeń, które oczarowują przez bitą godzinę.

Krąg

W 1991 r. utworzone zostały dwie bliźniacze fundacje. Jedną we wspomnianym Jakubowie, Fundacja „Krug Kulturowy Jakubowo”, drugą w niemieckiej Kilonii, Deutsch Polnischen Kulturkreis Kiel-Jakubowo e. V. Celem ich działalności jest wzajemne poznawanie młodych artystów, głównie studentów z Polski i Niemiec.

Spektakl, który mieliśmy przyjemność oglądać, powstał w ciągu zaledwie dwóch tygodni, w ramach warsztatów plastyczno-teatralnych. Stworzyli go białostocki studenci Akademii Teatralnej, dla których jest to już drugi udział w takim przedsięwzięciu.

Rzecz

Jest to rzecz o umieraniu, o odchodzeniu ze świata. Pierwotna literacka materia moralitetu przełożona została na symbole plastyczne i pantomimiczną konwencję ekspresji aktorskiej. Wyraża się za pomocą gestu, sytuacji, relacji wobec elementów surowej scenografii. Formy możliwie najprostsze, skojarzenia najoczywistsze.

Marek – reżyser spektaklu, student białostockiego Wydziału Sztuki Łalkarskiej – dogląda wszystkiego z boku. W kulminacji, za jego sprawą brzeg piaszczystej areny rozbłyśnie ogniem.

Pozostałych aktorów jest ośmiu – Viola, Małgosia, Sylwia, Kasia, Czarek i Renard, to również studenci białostockich Lalek; Agata i grająca na flecie druga Kasia studiują w Akademii Muzycznej.

Śmierć

– Czemu ci młodzi, stojący u progu dorosłego życia ludzie, zajęli się problemem tak ostatecznym?

Kasia i Sylwia – „Dużo rozmawialiśmy o śmierci. Z początku temat wzbudzał uśmiechy. Podobnie archaiczność tekstu, który był kanwą spektaklu. Po paru dniach rozmów odczuliśmy głębię zagadnienia. Jego oczywistość i złożoność. Jego wszechobecność”.

Renard – „Bałem się śmierci. Trochę się oswoiłem. Uświadomiłem sobie, że jest obecna na każdym kroku. Może właśnie do tego było mi potrzebne to spotkanie.

Życie... Odczułem w pewnej chwili, że dosyć powszechnie akceptacja życia polega na bierności. Bierność oznacza potulną egzystencję według utartych schematów. Sądzę, że

nie powinno tak być. Właśnie w kontekście śmierci. Jest zbyt bliska”.

Kasia – „Przed spektaklem, to znaczy przed prezentacją, trzeba było ukryć dół w centrum sceny. Robiliśmy to pierwszy raz, w czasie prób nie było takiej potrzeby. Było nas wewnątrz siedem osób. Marek z Renardem zaczęli przysypywać piaskiem drewnianą pokrywę. Złapaliśmy się za ręce – zupełnie odruchowo. Poczuliśmy się, jak pogrzebani żywcem. To było naprawdę straszne. Niesamowite”.

Renard – „Mówienie o tym jest w gruncie rzeczy sprawą wkraczającą w intymność. To zbyt intymne. Gramy o tym. To powinno wystarczyć”.

Alternatywa

– Czy ten spektakl, ten rodzaj teatru... czy chcecie się zajmować teatrem alternatywnym?

Renard – „Teatr alternatywny? (śmiech) Nie wiem, co to znaczy”.

Viola – „Wszystko, co dzieje się poza instytucją teatralną, taką, jak nasza lub teatr instytucjonalny, uchodzi za alternatywę. Alternatywa, awangarda... To takie etykiety. Chcieliśmy po prostu zrobić spektakl”.

Renard – „Nie wyobrażam sobie siebie w teatrze instytucjonalnym”.

– Ta scena – można ją kojarzyć z teatrem antycznym. Czy takiego kontekstu szukaliście?

Renard – „To tu było. Po prostu”.

– Zrealizowaliście ten spektakl poza szkołą...

Renard – „Wykładowcy twierdzą, że szkoła ma nas nauczyć warsztatu. Ale kto ma nas nauczyć myślenia? Chcemy robić teatr. Sądzę, że teatr powinien nas zachęcać do myślenia. Nie o technice, nie o formach. O nas samych. W sesji egzaminacyjnej prezentowałem etiudę według Czechowa w technice lalkowej, zwanej jawką. Po egzaminie rozmawiał ze mną jeden z wykładowców. Powiedział: *Było dosyć dobrze, tylko od połowy za mało śmiesznie*. Szukałem alternatywy przyjeżdżając tutaj”.

– Czemu właśnie ten tekst?

Viola – „Jest neutralny, to znaczy, że nie narzucał nam formy scenicznej. Wydobyliśmy z niego anegdotę, kształt sceniczny powstał tutaj, w tym miejscu, w tej przestrzeni, spontanicznie”.

Renard – „To był pomysł Marka. To jego autorski spektakl”.

Marek – „Ten spektakl nie jest skończony. Te dwa tygodnie, to dopiero początek. Sądzę, że będzie się rozwijał. Będzie dojrzewał. Niejako samorzutnie zawiązała się tu grupa. Jesteśmy na początku drogi. Może uda się pójść razem”.

Postscriptum

Spektakl „Každy”, osnuty na motywach moralitetu Stanisława Helczyńskiego, wg średniowiecznego moralitetu angielskiego „Everyman” anonimowego autorstwa. Reżyseria: Marek Ciumieli. Występują: Violetta Bogoródz, Sylwia Koronczewska, Katarzyna Nowik, Katarzyna Szkiłdź, Małgorzata Tarasiewicz, Cezary Skrocki, Renard Krajewski, Agata Wyszczelska. Premiera: Jakubowo, 4 października 1998. Spektakl zostanie zaprezentowany w Białymstoku wiosną przyszłego roku.

Tomasz Wosik
Adam Kardasz

ZDJĘCIA
ADAM KARDASZ



Siedem kilometrów zasłużonych

Gdyby ustawić ich ramię w ramię, szpaler ciągnąłby się przez siedem kilometrów. Z wyróżnionych dałoby się sformować frontową dywizję wojska i wzmocnić ją dodatkowym pułkiem piechoty. W ciągu dwudziestu lat odznaczeń „Za Zasługi dla Województwa Suwalskiego” otrzymało prawie 13 tysięcy osób.

Kilometr pierwszy: bolszewicy i sojusznicy

Mosiężną blaszkę z wizerunkiem stylizowanej choinki zaprojektował Bohdan Chmielewski, a wybito ją w 1979 roku w Mennicy Państwowej w Warszawie. Formalnym pomysłodawcą była Wojewódzka Rada Narodowa, chociaż gdzie indziej mieścił się ówczesny ośrodek władzy. Nieprzypadkowo więc legitymację zasłużonego nr 1 odebrał Zbigniew Białecki, pierwszy sekretarz KW PZPR w Suwałkach. Uzasadnienie każdego musiało rzucić na kolana. Towarzysz Białecki nie dość, że urodził się w Związku Radzieckim, to w dodatku „brał aktywny udział w walce z okupantem hitlerowskim, a następnie w utrwalaniu władzy ludowej”. Całe dorosłe życie poświęcił partii, za co już wcześniej otrzymał Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski i Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski.

Nie mniej dla ludowej ojczyzny i regionu zasłużyli się Eugeniusz Złotorzyński (nr 2), wojewoda suwalski i Eugeniusz Lubowicki (nr 3), sekretarz KW PZPR. Nie zapomniano o koalicjantach: Stefanie Lenkowskim (nr 4), prezesie WK ZSL i Edwardzie Smole (nr 5), przewodniczącym WK SD. W honorowej pierwszej dwudziestce, rekomendowanej przez Wojewódzki Komitet Frontu Jedności Narodu, znalazł się także płk Franciszek Kaczmarek, komendant wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej.

Zaraz po trzydziestce sięgnięto po ludzi „prostych”, lecz wiernych sprawie aż do krwi ostatniej. Piotr Laudański, stolarz z suwalskiego PBRol zasłużył się dla województwa, bo wcześniej zdobył laur „Przodownika Pracy Socjalistycznej”, rolnik Bolestaw Dojnikowski przed wojną „walczył z władzą sanacyjną”, Stefan Adamuk z Giżycka w młodości dorobił się „Orderu Czerwonej Gwiazdy”, więc nie należało mu odmawiać kolejnej blachy, która i tak nie wiązała się z żadnymi profitami.

W kolejce nadal czekali bezpartyjni. Wreszcie doczekali się za sprawą Jadwigi Dryl (nr 52), której w udziale przypadł zaszczyt bycia „jedną z pierwszych mieszkanek Olecka”. Później doceniono przedstawicielkę wolnego zawodu. Adwokatka Stanisława Kowalska (nr 153) po wojnie „pracowała w resorcie spraw wewnętrznych i przyczyniła się do utrwalenia władzy ludowej”, potem należała do PZPR i „udzielała się w ZBoWiD”. Nie mniej zasłużonym dla województwa okazał się Henryk Tarasiewicz (nr 176), były szef PUBP w Suwałkach. Hurtem (od nr 282 do 371) medale wręczono „dla członków partii o stażu sprzed zjednoczenia polskiego ruchu robotniczego”.

Pierwszy kilometr zasłużonych uformował się u schyłku 1981 roku. Generał Jaruzelski właśnie ogłaszał w telewizji, że bezpowrotnie skończył się czas anarchii.

Kilometr drugi i trzeci: socjalizmu bronić jak niepodległości

Refleksem popisał się Ryszard Łopatecki, przewodniczący Wojewódzkiego Społecznego Komitetu ORMO, który już 27 stycznia 1982 r. wnioskował o przyznanie odznaczeń swoim osiemnastu podwładnym. Za to, że „w okresie obowiązywania stanu wojennego swoją postawą wyróżnili się”. W tyle nie pozostali szefowie Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego, bo przecież właśnie mundurowi „brali udział w terenowych grupach operacyjnych i w zabezpieczaniu porządku”. Czynili to pod wo-

dążą płk. Kazimierza Wójtowicza, wojewódzkiego komisarza (nr 2412).

Nowy porządek omawiali i opisywali dziennikarze, więc także o nich nie zapomniano. Radio Białystok zażyczyło honorów dla Krzysztofa Wójtowicza, Karola Olendra, Tadeusza Haładyja i Zygmunta Brzozowskiego (od nr 2022 do 2025). Z prasowców swoje pięć minut mieli Andrzej Gawęcki – „niezmiernie pracowity i operatywny”, Zygfryd Cegiełko – „bez reszty oddał się propagowaniu problematyki wojewódzkiej” oraz Stanisław Kulikowski (legitymacje 2407 – 2409). Przy okazji wyróżniono Zdzisława Andruszkiewicza (2411), prezesa wszechpotężnego koncernu RSW Prasa oraz kioskarkę Henrykę Kordowską z Olecka, która „sprzedaje codziennie 150 egzemplarzy „Gazety Współczesnej” i 25 egzemplarzy „Trybuny Ludu”.

Świat artystyczny reprezentował Jan Bohdan Chmielecki (2003), stołeczny rzeźbiarz, autor pomnika Marii Konopnickiej w Suwałkach, przemierzający się właśnie do realizacji w Warszawie monumentu poświęcone-

go utrwalaczom władzy ludowej. Nie zapomniano o sporcie. Legitymację nr 2312 odebrał Alojzy Jarguz z Mikołajek, członek PZPR, który „sędziował w Argentynie i Hiszpanii”.

W dokumentach zachował się świstek z nieczytelnym podpisem: „kwituję odbiór 15 sztuk odznaczeń dla Sądu Wojewódzkiego”. Tłumnie po blachy stawili się emeryci MO i SB. Przybyło zasłużonych „w związku z zakończeniem inwestycji czynowej pod nazwą Dom Technika”. Wy różnieli swoim członkom nie szczędziły nowe związki zawodowe.

Między czwartym a szóstym kilometrem: wszyscy są zasłużeni

Władza pokazała swoją siłę i ukróciła knowania nielicznych kontrrewolucjonistów. Robotnicy wykonywali plany produkcyjne, nauczyciele wbiłali dzieciom do głowy tajniki abecadła, urzędnicy wypełniali papierki, rolnicy żniwowali w pocie czoła i nie zważali, że w GS-owskich skle-

pach brakuje sznurka do snopowiązałki. Bohaterkami pracy socjalistycznej były ekspedientki ze sklepów mięsnych, zmagające się z klientami, którzy bezskutecznie usiłowali kupić kartkową wołowinę z kością.

Wszyscy byli zasłużeni i odznak nikomu nie żalowano. Nie wymagało już nawet przynależności do PZPR. Wystarczyło „pozytywny stosunek do rzeczywistości”. A w roku 1989 bezpartyjność stała się wręcz zaletą. W uzasadnieniach pisano: „sumienny”, „koleżeński”, „dobry specjalista i organizator pracy”.

Ostatnia legitymacja z pieczęcią Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej ma numer 11318. Kurz pokrywa połówki papiery upchnięte na dolnej półce archiwum suwalskiego Urzędu Wojewódzkiego.

Kilometr siódmy i ostatni: zostanie trochę złomu

Od 1990 roku odznak przyznają kolejni wojewodowie. Skorzystali z tego przywileju przeszło 1600 razy. Obowiązuje nowa numeracja.

Listę utworzył Leonard Błaszczyk, którego doceniła Centralna Dyrekcja Kolei Państwowych. O swoich pracownikach regularnie pamiętają urzędy miejskie i gminne, podwładnych nie zaniebują komendy policji i straży pożarnej. Zapotrzebowania na zasłużonych regularnie, systematycznie zgłasza Kuratorium Oświaty, Wojewódzki Szpital Zespolony, PCK, koła łowieckie i kluby sportowe. Rzuć na taśmę nadrabia zaległości Izba Rolnicza

W spisach próżno szukać ludzi z tzw. świecznika. Ich interesuje władza i pieniądze, a nie poślednia błyskotka w kłapie. W ostatnich czasach za zasługi uhonorowano m.in. Mieczysława Grnyo, wiceprezenta Suwałk, lekarzy Marka Domagałę i Henryka Usowicza oraz radnych Zbigniewa De Mezera i Ryszarda Łapińskiego.

2500 tysięcy odznak leży w magazynie. Pójdą na złom, gdy za dwa miesiące z mapy kraju zniknie województwo suwalskie.

Ireneusz Sewastianowicz

REKLAMA

**PALIWA
RAFINERII GDAŃSKIEJ**

• europejski standard • gwarancja jakości • certyfikat ISO 9002
• troska o środowisko • dynamiczny silnik • kontrola jakości



Rafineria Gdańska

Los lustracji nie jest jeszcze przesądzony

Trybunał się waha

Dopiero w tym tygodniu miała definitywnie rozstrzygnąć się sprawa lustracji. Co prawda, prezydent Aleksander Kwaśniewski ustawę podpisał tydzień temu – zaraz po tym, jak Trybunał Konstytucyjny odrzucił jego apelację w sprawie powołania Rzecznika Interesu Publicznego przez Prezesa Sądu Najwyższego – to pozostała jeszcze do rozpatrzenia jedna skarga. Do Trybunału Konstytucyjnego skierowała ją grupa 141 posłów, głównie z SLD. A dotyczy ona rzeczy niebagatelnej – zgodności ustawy lustracyjnej z Konstytucją i ze standardami państwa prawa.

KONRAD KRUSZEWSKI

Według tych posłów, ustawa wprowadza „przymus zeznawania przeciw sobie”, co jest sprzeczne z normami prawnymi państwa demokratyczne-

go. To był zarzut najważniejszy, choć skierowano do Trybunału inne, m.in. i ten, że Rzecznik Interesu Publicznego jest organem pozakonstytucyjnym. Skarżący posłowie uważają również, że zapisy ustawy lustracyjnej są sprzeczne z Konstytucją, ponieważ odbierają autorom fałszywych oświadczeń prawo do zasiadania w parlamencie, czyli bierne prawo wyborcze.

W środę Trybunał Konstytucyjny odroczył rozstrzygnięcie w tej sprawie do 10 listopada. Przewodniczący pełnego składu prof. Marek Safian nie ujawnił powodów podjęcia takiej decyzji. Przypuszczalnie wśród sędziów Trybunału zarysowała się różnica zdań...

Od Macierewicza po prezydencki podpis

Sprawa lustracji na dobre zagościła w Sejmie w maju 1992 roku. Wtedy to Izba zobowiązała MSW do ujawnienia, kto z parlamentarzystów i wysokich urzędników państwowych współpracował z UB, SB. Ówczesny szef resortu Antoni Macierewicz realizując tę uchwałę, przesłał do Sejmu nazwiska 64 osób, które znajdowały się w archiwach MSW. Znalazły się tam znane postaci z życia politycz-

nego – zarówno z obozu postkomunistycznego, jak i solidarnościowego. Na oddzielnej liście figurowało jeszcze nazwisko prezydenta.

Większość posłów zarówno z prawicowej koalicji, jak i lewicowej opozycji, uznała, że Macierewicz nie weryfikując nazwisk, źle zrealizował ustawę i przy udziale Lecha Wałęsy obaliła gabinet Jana Olszewskiego.

Potem do lustracji przymierzano się kilkakrotnie. Nie było chyba ugrupowania parlamentarnego, które nie występowałoby z własnym projektem ustawy. Co jakiś czas w parlamentarnych kuluarach pojawiały się listy domniemywanych współpracowników tajnych służb PRL-u.

Przełom nastąpił na początku roku 1996, zaraz po tym, jak ustępujący minister spraw wewnętrznych Andrzej Mileczanowski zarzucił premierowi Józefowi Oleksu kontakt z oficerem wywiadu byłego ZSRR. Wtedy, ujawniając własny projekt, do prac nad ustawą lustracyjną włączył się prezydent Kwaśniewski. W jego zamiśle miał zostać powołany specjalny urząd – na wzór niemieckiego urzędu pastora Gaucka. Polskim Gauckiem miał zostać Aleksander Małachowski.

W momencie włączenia się A. Kwaśniewskiego w przygotowywanie lustracji, lewica utraciła możliwość skutecznego blokowania prac. W kwietniu 1997 r. Sejm uchwalił ustawę lustracyjną. Przewidywała ona powołanie Sądu Lustracyjnego. I ten paragraf stał się przyczyną perturbacji. Okazało się, że nie jest możliwe wyłonienie 21 sędziów, wchodzących w skład Sądu Lustracyjnego. Zabrało jednego chętnego. Ze strony zwolenników lustracji pojawiły się nawet pod adresem środowiska sędziowskiego zarzuty o blokowanie lustracji. Jedną z grup poddawanych lustracji mieli być właśnie sędziowie.

W czerwcu tego roku Sejm uchwalił więc nowelizację do tej ustawy. W niej to rolę Sądu Lustracyjnego powierzono Sądowi Apelacyjnemu w Warszawie. Ma on weryfikować te oświadczenia lustracyjne, które będą budziły wątpliwości Rzecznika Interesu Publicznego.

Właśnie tryb powoływania Rzecznika przez I Prezesa Sądu Najwyższego spowodował skargę prezydenta Kwaśniewskiego, który chyba zbyt późno zrozumiał, że inicjatywa lustracyjna wymknęła mu się z rąk. 16 października Trybunał Konstytucyjny uznał za zgodną z prawem zaskarżoną przez Kwaśniewskiego nowelizację ustawy lustracyjnej, w tym m.in. zasadę powoływania Rzecznika Interesu Publicznego przez I Prezesa Sądu Najwyższego. Orzekając w pełnym składzie, TK uznał, że spośród trzech rodzajów władz, jedynie władza sądownicza jest apolityczna i dlatego to właśnie jej powierzono powoływanie Rzecznika.

Aleksandrowi Kwaśniewskiemu nie pozostało nic innego, jak tylko złożyć swój podpis pod ustawą lustracyjną.

Traci agent który kłamie

Według ustawy, lustracja polega na sprawdzaniu prawdziwości oświadczeń o ewentualnej współpracy ze służbami specjalnymi PRL lub pracy w nich. Oświadczenia takie składają kandydaci do najważniejszych urzędów oraz osoby je sprawujące, a także parlamentarzyści, sędziowie, prokuratorzy i szefowie mediów publicznych. Nowelizacja dołączyła również do tego grona adwokatów.

Ustawa nie zamyka dostępu do funkcji publicznych b. agentom i funkcjonariuszom SB – o tym, czy je obejmą, zdecydują ci, którzy powołują na dany urząd lub wybory. Jeśli jednak Sąd Lustracyjny stwierdzi fałsz oświadczenia, jego autor nie będzie mógł przez 10 lat być prezydentem

RP, parlamentarzystą, prokuratorem lub sędzią. Przyznającemu się do współpracy, poza ostracyzmem ze strony niektórych grup (po ostatnich wyborach parlamentarnych już wiadomo, że nie wszystkich) nie grozi nic.

Z tego punktu widzenia na lustracji bardziej straci AWS, bo jej elektorat nie wybiera działalności agenturalnej. Wyborcy SLD nie przywiązują do tego aż takiej wagi. Świadczą o tym dwa przypadki z zeszłorocznych wyborów parlamentarnych, w których z listy Sojuszu wystartowało dwóch kandydatów jawnie przyznających się do takiej współpracy. I zostali do parlamentu wybrani.

Lustracyjny prokurator

Prawdziwość oświadczeń będzie wstępnie badana, na podstawie materiałów zgromadzonych w MSW, przez Rzecznika Interesu Publicznego. Jeśli ktoś wzbudzi jego wątpli-

Oznajmił też, że był przeciw kandydaturze Nizieńskiego, bo jest on „bardzo emocjonalny w sprawach politycznych”.

Wszystko to okazało się nieważne w miniony wtorek. Prof. Gardocki oświadczył, że po konsultacji z ekspertami doszedł do wniosku o legalności powołania Nizieńskiego.

Będą sensacje i dramaty

Jeśli Trybunał Konstytucyjny 10 listopada oddali skargę 141 posłów, Rzecznik Interesu Publicznego rozpocznie od stycznia 1999 r. ustalanie prawdziwości oświadczeń. Po nowym roku oświadczeniami zajmie się też Sąd Lustracyjny. A już dziś wiadomo, że będzie miał się czym zajmować... Będą sensacje i dramaty!

Koordynator służb specjalnych Janusz Pałubicki kilka tygodni temu oznajmił, że wśród poselskich

CHWILA ZADUMY

„CAŁA KRÓTKA CHWILA”

Dla dzieci liczy się jedynie czas teraźniejszy. Przyszłość jest czymś niewyobrażalnym. Przypomnij sobie, Drogi Czytelniku, swoje dzieciństwo i przyznaj, jak strasznie niekiedy dłużył się dzień, że nie wspomnę o czasie wakacyjnym: bywały całe wieczności oczekiwań i „snucia” się czasu.

Jeśli w gronie dorosłych otaczających dziecko któraś z osób rozpoznana zostanie jako ktoś potrafiący żyć tym, co się aktualnie wydarza, przeżywa razem z dzieckiem to, co stało się przedmiotem jego uwagi – zazwyczaj w naturalny sposób staje się ulubieńcem dziecka. Intuicja podpowiada dzieciom, że te osoby, które potrafią się skupić na tym, co one aktualnie przeżywają, że właśnie te osoby kochają prawdziwie.

Widzę, że wielu rodziców wychowuje dzieci stale gdzieś pędząc. Z jakich względów utrzymują, że nie mają czasu na uważność?

Przypuszczam, że wielu z nas nie nauczyło się wzbudzenia w sobie radości istnienia. Wiele z nas jakby nie zdawało sobie sprawy, iż radość istnienia można w sobie wzbudzić. Sądzę, że szczególną trudność w podjęciu decyzji o radości istnienia mają ludzie żyjący w miastach, gdzie ztraca się rytmy i „smakowitość” natury.

Jeśli pragniesz, aby osoba obok ciebie dostrzegała twoją miłość i cieszyła się twą miłością, trzeba żyć obok niej tym, co aktualnie się wydarza, teraz, dzisiaj. Dlatego też warto sprawdzać, jakie myśli oddalają nas, ciebie i mnie od pełnego przeżywania TU i TERAZ.

PRZESZŁOŚĆ

Wspominając, najczęściej myślimy o swoich niespełnionych nadziejach, utraconych bezpowrotnie szansach na zdobycie czegoś czy dokonanie. Niekiedy tkwimy w poczuciu winy, że zrobiliśmy coś nieodpowiedniego, nieprawnego, ośmieszającego nas. Czasami odżywają w nas pretensje i żal do osób, które nie uczyniły czegoś, co pragnęliśmy... Niekiedy twierdzą, że wspomnienia stanowią połowę naszej myślowej aktywności.

PRZYSZŁOŚĆ

To ciekawy obszar możliwych rozmyślań, jednak najczęściej rodzi jedynie niepokój. Lękamy się, że przyszłość może być nie taka, jakiej

pragniemy (choć doświadczenie uczy, że zawsze jest inna niż nasze wyobrażenia). Wtedy wrażliwie i z przesyadą reagujemy na zdarzenia, starając się zapobiec wszystkiemu, co uniemożliwiałoby urzeczywistnienie pragnienia. I właśnie tak umyka nam wiele fantastycznych możliwości, które nie zmieściły się w naszych przewidywaniach, czy mrocznych wizjach.

PRAGNIENIE CZEGOŚ INNEGO

Są osoby, które żyją w przekonaniu, iż powinno ich spotykać co innego, niż przeżywają, że zasługują na coś innego, niż mają. Zadręczają się myślami, że kiedyś dokonali złego wyboru: że wybrali niewłaściwą szkołę, niewłaściwą pracę, że związali się z inną osobą, niż mogliby, że zamieszkali w nie tym mieście, że ich dzieci powinny być inne... Sądzę, że każdy z nas ma takie chwile, lecz ci z nas, którzy potrafią zachować zdrowy rozsądek, potrafią także pokierować rozumnie własną energią życiową. Oni żyją bezwarunkowo. Nie mówią: „...gdyby tylko... byłbym szczęśliwy”.

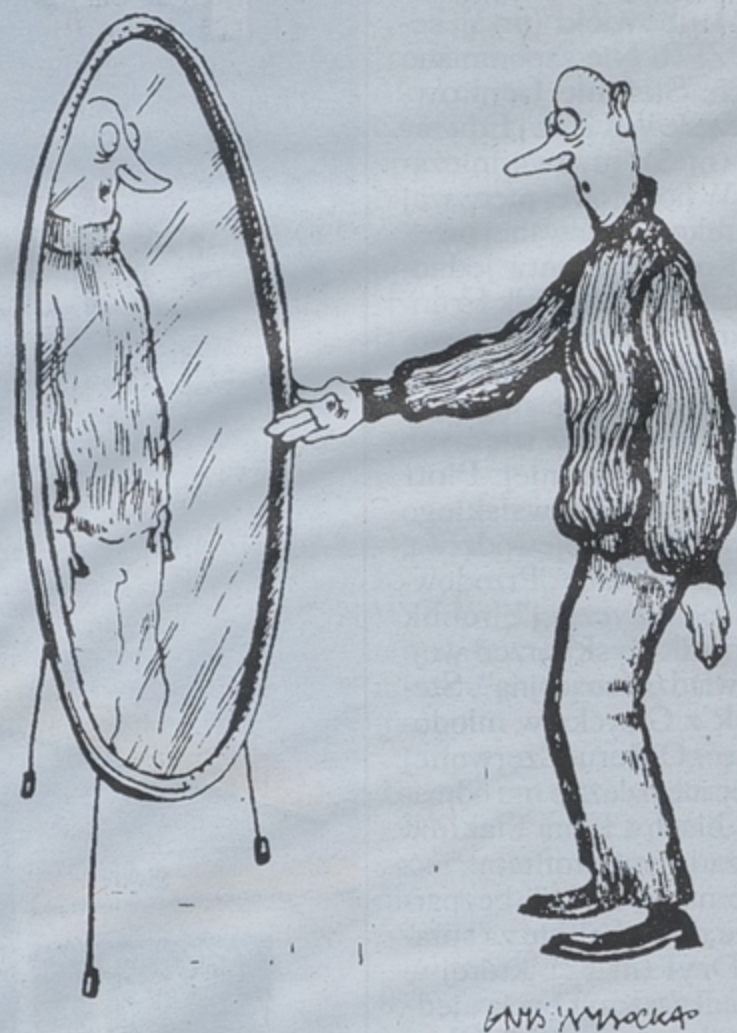
Żyjąc warunkowo zapominamy o dzieciach, które nas obserwują i oczekują pełnego zainteresowania tu i teraz.

Wyobraźmy sobie taką chwilę, która JEST:

jesteśmy z dziećmi gdzieś nad jeziorem, niebo zachmurzone, fala dość mocno kołysze łódź, do której wchodzimy z pewnym trudem i poczuć ryzyka, „kolpaki” założone, wiosła w dłoniach... Nagle zza chmur wychyla się słońce i twarze naszych dzieci otoczone zostały złotą aureolą. Tafla jeziora uspokoiła się. Wszystko zaczyna poruszać się w zwolnionym tempie. Czujemy się, jakbyśmy byli na jakimś wspaniałym koncercie symfonicznym. Uśmiechamy się do siebie i wiemy, że nie potrzebujemy niczego więcej.

Wiele przyjemności możemy zaplanować, ale wydaje się, że na każdą zaplanowaną chwilę szczęścia przypada dziesięć niezaplanowanych... Gdyż uniesienie, poczucie wewnętrznej szczęśliwości jest jak motyl, który krąży wokół nas i czeka, kiedy pozwolimy mu przytulić się do naszego policzka, aby być razem CAŁĄ KRÓTKĄ CHWILĄ.

Jerzy Binkowski
psycholog



wości, skieruje je do Sądu Lustracyjnego. Ma on też pełnić rolę oskarżyciela (czyli lustracyjnego prokuratora) przed Sądem Lustracyjnym (czyli Apelacyjnym), który decydowałby o prawdziwości oświadczeń osób publicznych na temat współpracy ze służbami specjalnymi PRL lub pracy w nich.

Jak widać, rola Rzecznika Interesu Publicznego jest niezwykle istotna. Nic więc dziwnego, że obsada tego stanowiska wzbudzała w ostatnim okresie tak wielkie emocje. Rzecznika, w osobie sędziego Bogusława Nizieńskiego, powołał ustępujący I Prezes SN prof. Adam Strzembosz. Stało się to w czasie, kiedy był już wyznaczony następca Strzembosza na stanowisku prezesa. Został nim, powołany przez prezydenta, prof. Lech Gardocki. Nowy prezes oświadczył, że jest takim postępowaniem zaszkokowany. Powołanie Nizieńskiego krytykował też prezydent Aleksander Kwaśniewski, a prof. Gardocki zapowiadał, że jego eksperci zbadają, czy powołanie Nizieńskiego było ważne. Kwestionował, czy sędzia, który przeszedł w stan spoczynku po ukończeniu 70. roku życia (tak jak Nizieński), ma przewidywane przez ustawę lustracyjną „kwalifikacje wymagane do zajmowania stanowiska sędziego” i czy może wobec tego być powołany na urząd Rzecznika.

oświadczeń o współpracy z tajnymi służbami PRL-u wiele jest nieprawdziwych – i to po obu stronach sceny politycznej. Coraz częściej wymieniana się też liczbą około 50 parlamentarzystów, którzy mieliby złożyć fałszywe oświadczenia lustracyjne. Niekiedy domyślają się, że chodzi o tych agentów, którzy kiedyś współpracując z UB i SB zostali teraz zwerbowani ponownie. Prawdopodobnie myśleli, że to uchroni ich przed lustracją. Ustawa nie zapewnia im jednak takiego bezpieczeństwa.

AWS widzi w tym gronie głównie posłów SLD. Z kolei szef Sojuszu Leszek Miller mówi, że głoszący za ustawą lustracyjną posłowie AWS przypominają mu karpie, domagające się przyspieszenia Świąt Bożego Narodzenia. Wśród tego tumultu coraz ciszej brzmią głosy, podające w wątpliwość rzetelność akt MSW. Czy rzeczywiście na podstawie tych dokumentów, bardzo często preparowanych przez komunistyczny aparat przymusu, da się bezwzględnie ustalić, czy ktoś współpracował z tajnymi służbami PRL-u?

Jeżeli Trybunał Konstytucyjny podzieli wątpliwości 141 posłów i przychyli się do ich twierdzenia, że ustawa lustracyjna jest sprzeczna z Konstytucją, wtedy cała sprawa wróci ponownie do Sejmu...

Jako jedyni byliśmy wewnątrz budynku, który prasa „ochrzciła” mianem kolonii karnej

Nie jesteście na zsyłce

JOLANTA GADEK

– Czy to „Niebo”?
– Nie. To kolonia Jakubowskie 103.

– Ludzie mieszkający pod tym adresem nie uważają się ani za członków „Nieba”, ani jakiegokolwiek innej sekty. Twierdzą, że chcą jedynie żyć w spokoju, stosując zasady zawarte w Piśmie Świętym. W ostatnim czasie ich spokój notorycznie zakłócają dziennikarze oraz wścibscy, pijani, niekulturalni młodzi ludzie przyjeżdżający w poszukiwaniu sensacji i mocnych wrażeń.

W starym domu stojącym w lesie na obrzeżach Jakubowskich mieszkają dwie rodziny z dziewięciorgiem dzieci. Przywędrowali tu z Majdanu Kozłowieckiego, siedziby sekty „Niebo” założonej przez Bogdanę Kacmająra, charyzmatycznego guru. Niechętnie mówią o powodach wyjazdu z Majdanu.

– Po prostu wspólnie z żoną podjęliśmy taką decyzję. Tam było dużo ludzi, postanowiliśmy zamieszkać sami. W Jakubowskich wcześniej mieszkali nasi znajomi z „Nieba”, była tu praca – mówi 40-letni Jerzy K. Wraz z nim i jego żoną Bożeną do Jakubowskich przyjechał brat żony z rodziną.

– Nie mamy żadnych pretensji ani żalu do Bogdana Kacmająra. Nie zostaliśmy tu zesłani, Jakubowskie to nie jest dla nas żadna kolonia karna – mówi.

Trzy piece

Wewnątrz domu jest przestronnie i ciepło. Podłoga w kuchni z szerokich desek lśni czystością. Gospodarz – szczupły mężczyzna z wyrazistymi, brązowymi oczami oprowadza po mieszkaniu.

– To jest piec chlebowy – mówi wskazując wysoki piec z białych kafli, stojący w lewym kącie pomieszczenia. W nim kobiety piekły ciasto, a czasami chleb.

– To jest kuchnia – pokazuje na solidne kaflowe palenisko z okapem, zastawione pełnymi garnkami.

– A to jest piec mogący podgrzewać wodę. Dzięki niemu przez cały czas mamy ciepłą wodę – opowiada. Nad kaflowym paleniskiem, zamiast płyty z fajerkami, umieszczony został owalny blaszany pojemnik na wodę. Ogień podgrzewa go od dołu.

Kobiety krzątają się po kuchni. Parzą herbatę w typowych przezroczystych kubkach z arcocro. Zmywają naczynia, piorą pieluchy i dziecięce ubrania. Oszczędnie gospodarują wodą, bo trzeba ją czerpać ze studni stojącej na podwórku.

Kilkoro małych dzieci zasiada rzędem na ławie przy stole. Przyglądają się matce trącej marchew i jabłko. Podjadają kawałki, najwyraźniej kwaśnych owoców, łuskają pestki ze słonecznika. Stopniowo zapominają o intruzach. Stają się głośniejsze. Co jakiś czas kobieta zwraca im uwagę, żeby nie wkładały głowy do miski. Przyznosi zabawki. Dzieci wołają jednak zostać przy stole i asystować przy domowych pracach.

Nie różnią się niczym od innych wiejskich dzieci w ich wieku.

– Krzysztof Orszagh stwierdził, że to, co tu dzieje się z dziećmi, to zbrodnia. Że uciekały na widok policjantów i ekipy telewizyjnej. Potem stwierdził, że są

za ciche. A co, miały wyć? Są grzeczne.

Uczymy je sami

W rogu kuchni wiszą półki z kilkunastoma książkami. Na honorowym miejscu stoi Pismo Święte, obok atlasy zwierząt, roślin, owadów, kilka czasopism i kolorowe książki dla dzieci, globus. Na drugiej półce stoi mały telewizor i radio. Dom pozbawiony jest prądu. Jakiś czas temu przewody zostały skradzione.

– Bez właściciela domu, który od dawna przebywa w Belgii, nie możemy załatwić podłączenia prądu. Czerpiemy go z akumulatorów. Codziennie oglądamy dziennik i różne programy informacyjne – mówi Jerzy K.

Zarówno on, jak i jego żona są zorientowani w najnowszych wydarzeniach. Rozmawiają o Clintonie, papieżu, wyborach samorządowych, reformie oświaty.

Bożena i Jerzy mają średnie wykształcenie. Nie posyłają starszych dzieci do szkoły, ale sami uczą ich czytać i pisać.

– Chcemy spędzać z nimi jak najwięcej czasu – gospodyni podnosi głowę znad miski z naczyniami. Jasne włosy spięte w kucyk, przez co wygląda młodo. Pięć porodów nie zniekształciło jej figury.

Jej mąż zapala papierosa. Wspomina, jak syn zaczął chodzić do zerówki. Dzieci wołały na niego „szatan”, „odmieniec”, wytykały palcami. Postanowił zaoszczędzić mu tych przykrości. Chciałby, żeby jego dzieci dały sobie radę w dorosłym życiu.

– Chrystus też nie chodził do szkoły – przytacza koronny argument.

Jak się dowiedzieliśmy w białostockim Kuratorium Oświaty i Wychowania, zgodnie z Konstytucją RP dzieci w wieku od lat 7 do 18 podlegają obowiązkowi szkolnemu. Jeśli rodzice nie realizują tego obowiązku, grożą im kary finansowe orzekane podczas postępowania prowadzonego przez stosowne organy administracji. Nierealizowanie tego obowiązku może też być jednym z powodów ograniczenia bądź pozbawienia władzy rodzicielskiej nad dzieckiem.

Zgodnie z rozporządzeniem Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej z dnia 6 VII 1998 roku, istnieje obowiązek poddawania się szczepieniom ochronnym przeciwko chorobom zakaźnym. Jak się dowiedzieliśmy w Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej, co roku opracowywany jest program szczepień. Najwięcej szczepień przechodzą noworodki i niemowlęta oraz dzieci w wieku do dwóch lat. Rodzice mają obowiązek poddawać je szczepieniom, aczkolwiek w sytuacji, gdy nie wywiązują się z tego obowiązku, nie grożą im żadne kary z tego tytułu. (jg)

Dwóch najstarszych chłopców wbiega z podwórka do domu. Piją lapczywie napój podany przez matkę i wybiegają z powrotem.

Kacmajor nas zafascynował

Zanim spotkali Kacmająra, mieszkali w swoim domu w zupełnie innej części Polski. Najpierw oboje pracowali, potem, po przejściu na świat dwójki dzieci, Bożena poszła na urlop. Jerzy przez kilka lat był funkcjonariuszem służby więziennej. Zarówno oni, jak i dzieci, mieli kłopoty zdrowotne. Pewnego dnia spotkali Bogdanę Kacmająra, który jeździł po Polsce i leczył ludzi. Pomógł im dzieciom. Widzieli innych, których wyleczył. Zaczęli go wypytwać. To on wskazał im Pismo Święte jako zbiór zasad do zastosowania w codziennym życiu. Wcześniej byli praktykującymi katolikami. Chodzili do kościoła, ale Biblii nie czytali. Po spotkaniu z Kacmajorem postanowili zmienić swoje życie.



Dom znajduje się w lesie na obrzeżach Jakubowskich w gminie Boćki. Dzieci bawią się na podwórku połączonym z leśną polaną.

– Zrozumieliśmy, że choroby biorą się z grzechu.

Dzieci, pomimo mroźnego już powietrza wychodzą na dwór bez szalików i rękawiczek, starsze nawet bez kurtek. Bożena spaceruje po podwórku w spodniach i podkolanówkach.

Nie szczepili dzieci, bo w Piśmie Świętym nie ma mowy o szczepionkach czy antybiotykach. Mimo to od siedmiu lat, od kiedy przeprowadzili się do Majdanu Kozłowieckiego, nie chorowali. Jerzy sam odebrał trzy ostatnie porody swojej żony. Uważa to za rzecz naturalną. Twierdzi, że nie chce, żeby lekarz zaglądał „tam” jego kobiecie. Ta zresztą miała przykre doświadczenia ze szpitalnej porodówki.

– Poród w domu to coś zupełnie innego, to radosne wydarzenie – potwierdza głaszcząc kota z lśniącej sierści.

Kompromisy

Co pewien czas kobiety zaglądają do dwóch sypialni. Popołudniową drzemkę ucinają tam sobie najmilsze pociechy. Przez uchylone drzwi widać pokoje wypełnione materacami zasłanymi kolorowymi narzutami.

Gospodarz zapala kolejnego papierosa. Wspomina, jak niespodziewanie odwiedził ich kurator i poinformował, że sąd w Lubartowie odebrał im prawa rodzicielskie w stosunku do trojga najstarszych dzieci.

– Nie wiedzieliśmy o tym, nie dostaliśmy nawet żadnego zawiadomienia o rozprawie. Złożyliśmy odwołanie od tej decyzji.

Mają nadzieję, że sprawa, która aktualnie toczy się w sądzie, zakończy się dla nich korzystnie. Ostatnio odwiedził ich kurator z sądu w Białym, gdzie Krzysztof Orszagh, prezes Stowarzyszenia Przeciwni Zbrodni im. Jolanty Brzozowskiej skierował wniosek o ograniczenie ich praw rodzicielskich.

– Dzieci to nasze życie. Nie stosujemy prezerwatyw, nie rozumiemy, jak ludzie skarżą się, że trudno wychować dwoje czy troje dzieci i ograniczają się do jednego. Mnie by i dziewczątka nie przeszkadzała. Zabór dzieci, to dla mnie nóż w plecy – mówi.

Jeśli warunkiem przywrócenia praw rodzicielskich ma być wysłanie dzieci do szkoły, niechętnie. Zgodzą się, aczkolwiek niechętnie, także na poddanie dzieci szczepieniom ochronnym. W marcu złożyli także wniosek do sądu w Lubartowie (na stałe nadal zameldowani są w Majdanie) o wydanie metryk urodzenia trójce najmłodszych dzieci. Sprawa już została załatwiona pozytywnie.

– Mam tu wszystko, co nam trzeba do życia – gospodarz ogarnia wzrokiem mieszkanie. Przysięga, że wiele osób uzna warunki w których żyją za prymitywne. Nie szukali ich celowo. Tak wyszło, że trafili akurat tu. Wewnętrzne ściany do-

mu obili płytami gipsowymi, okleili tapetami, dokonali niezbędnych napraw. Niczego więcej nie robią, bo dom nie jest ich własnością i inwestowanie w niego jest bezsensowne.

– Dogaduję się ze swoją żoną, troszczymy się o dzieci, które, wbrew obiegowym opiniom, nie są głodne czy zamykane w piwnicy. Owszem, czasami, jak nabroją, dostają klapsa.

Niespełna półtoraroczna dziewczynka podchodzi do piorzącej gospodyni, zagląda do miski. Ta cierpliwie odsuwa małą od pieca. Po chwili druga kobieta wychodząc na podwórek zdejmując jej rączkę z framugi, żeby nie przytrzasnęły jej drzwi.

Pewnie się wyprowadzimy

Obok kuchni stoi koszyk pełen chrustu przyniesionego z lasu. Co pewien czas kobiety dorzucają go do og-



Jerzy K. czerpie wodę ze studni. Twierdzi, że nie jest na zesłaniu. Przebywa tu dobrowolnie.

Oczy policji

W październiku, dzięki informacjom przekazanym przez anonimowych i przypadkowych świadków przestępstw, białostoccy policjanci na gorącym uczynku zatrzymali włamywaczy mieszkaniowych i samochodowych.

20 października o godz. 5.40 anonimowy rozmówca poinformował dyżurnego o tym, że włączył się świetlny sygnał alarmowy w zakładzie fryzjerskim przy ul. Bohaterów Getta w Białymstoku. Dziesięć minut później policyjny patrol zatrzymał 30-letniego mieszkańca Białegostoku. Mężczyzna na widok mundurowych wybiegł z zakładu i próbował uciekać. Jak się okazało, nie zdążył jeszcze niczego ukraść. Do wnętrza zakładu fryzjerskiego dostał się stosując tzw. metodę „na pasówkę”, czyli otworzył drzwi dorobionym kluczem.

Dzień wcześniej o godz. 22.40 anonimowa osoba zawiadomiła dyżurnego, że ktoś włamuje się do jednego z mieszkań przy ul. Wesołej w Białymstoku. Dziesięć minut później policyjny patrol zatrzymał 41-letniego mieszkańca Supraśla. Mężczyzna wspinał się na wysokość pierwszego piętra i wybił dwie szyby w

oknie mieszkania znajdującego się na tej kondygnacji. Włamywacz nie zdążył jeszcze niczego wynieść z wnętrza mieszkania.

Dwa inne przypadki zdarzyły się 18 października. O godzinie 1.35 mieszkaniec Białegostoku zadzwonił pod numer 997 i powiedział, że właśnie ktoś włamuje się do poloneza zaparkowanego przy ul. Malmęda. Piętnaście minut od przyjęcia zgłoszenia policjanci zatrzymali 22-letniego białostoczana i 32-letniego mieszkańca Wysokiego Mazowieckiego – mówi nadkomisarz Antoni Bieroza z wydziału prewencji KWP w Białymstoku. – Obaj panowie włamali się do auta i zabrali z niego radioodtwarzacz, skrzynkę z narzędziami i kluczami o wartości 700 zł. Odzyskano te przedmioty i przekazano je właścicielowi.

Natomiast o godz. 12.10 anonimowy mieszkanka Janowa, będący świadkiem usiłowania włamania do stojącego przed kościołem mercedesa, zadzwonił do komisariatu policji w Dąbrowie Białostockiej. Następnie mężczyzna ten wraz z właścicielem auta chcieli złapać włamywacza, ten jednak użył wobec nich gazu obojętniającego i uciekł. Policyjny patrol, który zjawił się we wskazanym miejscu kilkanaście minut po otrzymaniu informacji, podczas

penetracji terenu w lesie w pobliżu Janowa zatrzymał 39-letniego mieszkańca Elku. Znalaziono przy nim pojemnik z gazem. Jak się okazało, mężczyzna ten był poszukiwany przez sąd rejonowy w Elku.

Naszymi oczami są mieszkańcy. Oni widzą i wiedzą najlepiej, co się wokół nich dzieje. Jeśli w trosce o bezpieczeństwo własne i sąsiadów przekazują nam informacje, skuteczniej zwalczamy przestępczość, nie dopuszczamy do popełnienia przestępstw, odzyskujemy skradzione przedmioty. Policja na całym świecie dąży do współpracy z mieszkańcami, bo przecież nie jest w stanie umieścić patroli przy każdym parkingu czy bloku – mówi podinsp. Roman Doroszkiewicz, naczelnik wydziału prewencji KWP w Białymstoku.

Policja zapewnia, że osoby, które działając w dobrej wierze zawiadomią policję o włamaniu, gdy to np. właściciel auta przy nim „majstruje”, nie ponoszą żadnej odpowiedzialności. Inaczej jest z osobami, które celowo wprowadzają w błąd oficera dyżurnego z policyjnego pogotowia. Grozi im za to grzywna w kolegium do spraw wykroczeń oraz obciążenie kosztami interwencji podjętej przez policję po fałszywym zgłoszeniu.

(jg)



ZNAJ SWOJE PRAWA

Można złożyć skargę

Osoba, która przekazała informację dyżurnemu policji o przestępstwie, którego była świadkiem (bez względu czy zrobiła to anonimowo, czy podała swoje personalia), może złożyć skargę na policjantów przyjmujących lub przeprowadzających interwencję.

Skargę taką może – a nawet powinna – złożyć w sytuacji, gdy radiowóz w ogóle nie zjawił się we wskazanym miejscu, gdy jej zdaniem, interwencja została podjęta zbyt późno lub w niewłaściwy sposób.

Skarga może mieć różną postać. Może mieć formę listu zaadresowanego do komendanta danego komisariatu, komendanta właściwej komendy rejonowej lub komendanta wojewódzkiego policji. Jeśli ktoś nie chce wysłać pism, może złożyć skargę ustną, a także – uważa! – zgłosić swoje wnioski dzwoniąc na tzw. niebieski telefon czynny całą dobę, zwany też policyjnym telefonem zaufania – nr 677-28-00. Oficer dyżurny wysłucha uwag – także wtedy, gdy rozmówca chce pozostać ano-

nimowy – i przekazać informację przełożonemu, którzy zajmą się jej wyjaśnieniem.

W minionym roku, po takiej informacji od osoby, która powiadomiła policję o włamaniu, a następnie obserwowała działania funkcjonariuszy, dyżurny jednego z komisariatów został ukarany. Przełożeni uznali bowiem, że policyjne patrole nie zostały skierowane we właściwe miejsce i we właściwy sposób. Na skutek błędu popełnionego przez dyżurnego włamywacze uciekli.

(jg)

997 997 997 997 997

Niewypłacalny komis

Białostocka policja wszczęła kolejne postępowanie dotyczące nierzetelności związanych z funkcjonowaniem w jednym z dużych autokomisów znajdujących się w centrum Białegostoku. W sumie w mieście ujawniono już kilka nieuczciwych autokomisów.

O zjawisku pisaliśmy już na naszej stronie 997. Tuż po naszej publikacji w redakcji pojawił się właściciel autokomisu, w sprawie którego policja prowadziła wówczas postępowanie. Mężczyzna zawarł umowę o pośredniczeniu w sprzedaży kilkudziesięciu samochodów i nie wywiązał się z nich. Auta sprzedawał, ale nie oddał pieniędzy ich właścicielom. Mężczyzna groził swoimi adwokatami i sądem. Kilka dni później został tymczasowo aresztowany przez sąd.

Temat podchwyciła także nasza konkurencja. Właściciele innych – rzetelnych autokomisów – narzekali na spadek obrotów spowodowany nagłośnieniem sprawy. Domagali się podania do publicznej wiadomości nazwy nierzetelnej firmy. Teraz policja otrzymała zgłoszenie o przestępstwie podobne do wcześniejszej sprawy. Świadczy to o tym, że nie jest to przypadek jednostkowy, lecz stał się już pewnym zjawiskiem.

Właściciel ford transita, który w miniony poniedziałek zgłosił się w komisariacie stwierdził, że wstał po jazdę do znajdującego się w centrum Białegostoku autokomisu 15 września. 8 października właściciel autokomisu sprzedał ford, mimo to nie uregulował należności – ponad 20 tys. zł. Gdy białostoczanie zjawił się u niego, szef zbył go i odesłał na inny termin. Sytuacja powtórzyła się dwukrotnie. Ostateczną datą uiszczenia należności miał być 26 października. Tego dnia jednak w ogóle nie zastał właściciela w firmie.

(jg)

997 997 997 997 997 997 997 997 997 997 997 997 997 997 997 997 997

Przedmioty znajdujące się na zdjęciu do IV komisariatu policji dostarczył ksiądz jednej z białostockich parafii rzymskokatolickich. Duchowny znalazł zapakowane w torbę przedmioty pod krzyżem, znajdującym się na placu obok kościoła budowanego przy ul. Pułaskiego w Białymstoku. Stwierdził, że w żadnym wypadku nie są one przedmiotami liturgicznymi i nie domyśla się, jakimi pobudkami kierowała się osoba, które je tam umieściła. Wśród miedzianych przedmiotów są świeczniki w kształcie wijącej się kobyry, dzbanuszki, wazoniki, tace, popielniczki, dzwonki, owalne pojemniki na słodycze lub owoce, przyciski do papieru.

Zdaniem funkcjonariuszy, część przedmiotów to oryginalne naczynia wyprodukowane w Indiach (od spodu widnieją na nich napisy „India”), nie jest wykluczone, że są one zabytkowe. Część zaś to podróbki wyprodukowane w Polsce. Poli-



cjanci uważają, że mogły one zostać skradzione jakiemuś kolekcjonerowi, jednak nie figurują w policyjnym rejestrze rzeczy skradzionych. Osoby, które mogłyby pomóc w usta-

leniu właściciela tych przedmiotów proszone są o kontakt z IV komisariatem policji przy ul. Słowackiego w Białymstoku, tel. 677-33-44 lub 997.

(jg)

997 997 997 997 997 997 997 997 997 997 997 997 997 997 997 997 997

POLICJA SZUKA POKRZYWDZONYCH

I Komisariat Policji w Białymstoku przy ul. Lipowej prosi o kontakt właścicieli samochodów, do których włamano się w październiku br. i wcześniej. Wiadomo, że w październiku na nie strzeżonym parkingu przy ul. Wołodyjowskiego nieletni sprawcy włamali się do poloneza i skradli okulary przeciwsłoneczne i gaśnicę samochodową. W nocy z 8 na 9 października włamano się do poloneza zaparkowanego przy ul. Legionowej i skradziono pompkę samochodową i kasetę magnetofonową. Tej samej nocy sprawcy otworzyli drzwi poloneza stojącego przy tej samej ulicy, ale niczego nie zabrali. Pod koniec września z kolei przy ul. Nowy Świat dokonano włamania do czerwonego poloneza i skradziono akumulator, radioodtwarzacz samochodowy i skrzynkę z narzędziami. W nie ustalonym terminie nieletni wybili szybę w fiacie 126p, ale niczego nie zabrali, gdyż spłoszył ich alarm. Również w nie ustalonym terminie ta sama grupa nieletnich włamała się do trzech innych polonezów zaparkowanych przy ul. Legionowej. Z dwóch nie zabrali, z trzeciego skradli kasetę magnetofonową i zapalniczkę.

ŚWIADKOWIE POSZUKIWANI

Policja prosi o kontakt osoby, które były świadkami wypadku drogowego, który miał miejsce 15 października ok. godz. 16.30 na ul. Gen. Andersa w Białymstoku. Pasażer autobusu marki Jelez o nr rej. BIK 1651 wypadł z niego i doznał obrażeń ciała.

O kontakt z policją proszone są też osoby, które 29 września o godz. 19 były świadkami wypadku na ul. Branickiego w pobliżu skrzyżowania z ul. Baranowską. Kierowca jadący samochodem marki Audi potrafił kobietę. W sprawach tych można zgłaszać się do KRP w Białymstoku przy ul. Bema 4, pokój 336, tel 677-23-73, 677-34-50 lub 997.

KTOKOLWIEK WIDZIAŁ

15 września 1998 roku w Łomży zginął Sylwester Kryś, syn Kazimierza, urodzony 9 kwietnia 1965 roku, zamieszkały we wsi Kalinowo 45, gmina Piątnica. W dniu zaginięcia mężczyzna ten jak zwykle rano pojechał rowerem do pracy w Łomży. Po wyjściu z pracy nie wrócił do domu. Rodzina zgłosiła jego zaginięcie. Podczas prowadzonych poszukiwań znaleziono jego rower. Nie udało się

natomiast dotychczas ustalić jego losów.

Rysopis zaginionego: wiek z wyglądu ok. 30 lat, 180 cm wzrostu, szczupła sylwetka, krótkie, czesane do góry kędzierzawe włosy, widoczna łysina czołowa, pościągła twarz, śniada cera, czarne oczy.

Znaki szczególne – blizna po usunięciu wyrostka robaczkowego. Mężczyzna był chory na astmę.

W dniu zaginięcia mężczyzna ubrany był w brązową kurtkę, zieloną bluzę w białe paski, granatowe dżinsowe spodnie i brązowe pantofle.

6 czerwca wyszedł z domu i nie wrócił 23-letni Paweł Rostkowski, zamieszkały w podłomżyńskiej wsi Pęza. Do tej pory policji nie udało się ustalić jego losów. W trakcie prowadzonych w tej sprawie czynności, funkcjonariusze ustalili jednak, że są ludzie, którzy mogliby przyczynić się do ustalenia losów zaginionego. Policja prosi o kontakt osoby, które w nocy z 6 na 7 czerwca br. przejeżdżały czerwonym polonezem w pobliżu starorzeża Narwi przy Czarnocinie oraz osoby, które znajdowały się tego dnia na nadnawiańskiej plaży w pobliżu wsi Pęza.



Osoby mogące udzielić jakichkolwiek informacji o losach czy miejscu pobytu zaginionych mężczyzn proszone są o kontakt z Komendą Rejonową Policji w Łomży przy ul. Wojska Polskiego 8, pokój nr 1, tel 16-12-38 lub najbliższą jednostką policji, tel 997.

1 maja br. wyszedł z domu i dotychczas nie powrócił 51-letni Michał Zukowski, zamieszkały przy ul. Sełeniowej w Białymstoku.

Rysopis: wiek z wyglądu 50 lat, wzrost 174 cm, sylwetka otyła, krótkie ciemnoblonde włosy, twarz owalna, cera śniada, duży nos, piwne oczy, wąskie usta. W dniu zaginięcia ubrany był w niebieski garnitur.

Ktokolwiek może przyczynić się do ustalenia miejsca pobytu zaginionego proszony jest o kontakt z III Komisariatem Policji w Białymstoku przy ul. Antoniukowskiej, tel 651-31-20 lub 997.

(oprac. jg)



Medalista z puszczy

KRYSTYNA KONECKA

– O przyznaniu mi medalu Dr. Alfreda Toepfera dowiedziałem się dosłownie pięć minut przed uroczystością wręczenia – mówi dr Czesław Okołów, dyrektor Białowieckiego Parku Narodowego, kiedy odwiedzamy go o godzinie 9 rano w puszczańskim biurze. Jest już po wizytach interesantów, teraz każdy intruz irytuje, bo dla dyrektora zaczął się czas pracy. Opowiada jednak jak to było ostatnio na Majorce, gdzie jako pierwszy z Polaków otrzymał medal Toepfera, nadany przez EUROPARC.

– Właśnie odbywało się Zgromadzenie Generalne Federacji Parków Narodowych, jubileuszowe, z okazji 25-lecia Federacji. Z Polski było nas siedem osób. Został wyróżniony jeszcze jeden z kolegów, pracownik Bieszczadzkiego Parku Narodowego, który znalazł się wśród laureatów konkursu na stypendium Fundacji Toepfera dla młodych ludzi. Medal, który ja otrzymałem, to żadne profity.

Alfred Toepfer był bankierem, zainteresowanym ochroną przyrody, jednym z założycieli Federacji Parków Narodowych i Parków Natury. Część swoich zarobków z biznesu przeznaczał na wspieranie ochrony przyrody oraz wymiany kulturalnej między różnymi krajami. Jego Fundacja m.in. finansuje Północno-Niemiecką Akademię Ochrony Przyrody, zlokalizowaną koło Rezerwatu Lüneburger Heide.

– Poznałem dr. Toepfera osobiście – wspomina dyrektor Okołów. – W roku 1983 miałem okazję być na europejsko-amerykańskiej konferencji, która zaczynała się w Lüneburger Heide. Z krajów Europy tzw. wschodniej były tylko trzy osoby: Czechosłowak, Węgier i ja. Dr Toepfer współfinansował te obrady. Przecież wtedy Niemcy z północy na południe, do Lasu Bawarskiego. To była wymiana poglądów i dyskusje na temat sposobów ochrony przyrody oraz kształtowania jej na obsza-

rach chronionych, zamieszkałych przez człowieka, zarówno u nas jak i w Ameryce Północnej.

Medale Dr. Alfreda Toepfera przyznawane są od roku 1990. W październiku br. dziewięć z kolei medal otrzymał pierwszy Polak, dr Czesław Okołów, który mówi jednak o swoich poprzednikach. Byli wśród nich m.in. pani Maria Żupanić ze Słowenii, sekretarz Europejskiej Grupy Członków Komisji Obszarów Chronionych Światowej Unii Ochrony Przyrody oraz Marti Herminen, obecnie emerytowany długoletni kierownik Zarządu Parków Narodowych w Finlandii.

– Ja dostałem medal chyba dlatego, że może najdłużej z Polski utrzymuję kontakty z Federacją – mówi dyrektor BPN. – Prawdopodobnie też dlatego, że staram się być na zgromadzeniach generalnych i konferencjach tej Federacji, na które jestem zapraszany. Nie jadę tam po to, żeby być, ale prezentuję różne rzeczy dotyczące przede wszystkim Puszczy Białowieckiej, Białowieckiego Parku Narodowego i działalności polskich Parków Narodowych.

Dr Czesław Okołów jest dyrektorem Białowieckiego Parku Narodowego od pięciu lat, ale w rzeczywistości pracuje tutaj już trzydziesty dziewiąty rok. Nie uważa, żeby zamieszkanie przyrodnicze wynikały z genów:

– Po prostu ukończyłem studia leśne. Mój ojciec też był leśnikiem, dlatego w czasie wojny byliśmy zesłani do Związku Sowieckiego. Ojciec tam zmarł, brat również, a ja z matką wróciłem. Skończyłem studia na SGGW, pracowałem prawie trzy lata w normalnym nadleśnictwie, niedaleko stąd, w Bielsku Podlaskim u bardzo dobrego leśnika, doskonałego hodowcy, niezwykłego już pana nadleśniczego Fiedoruka.

Kiedy w 1960 roku Czesław Okołów otrzymał pracę na stanowisku kustosa w Muzeum w Białowieży, musiał natychmiast zająć się przebudowywaniem wystawy muzealnej: w Warszawie obradowała właśnie Zgromadzenie Generalne Światowej Unii Ochrony

Przyrody, którego uczestnicy wybierali się do Białowieży. Taki był początek pracy w Białowieckim Parku Narodowym. Po blisko czterdziestu latach sprawa Muzeum znowu stała się gorącą. Wiosną 1999 r. rozpoczęła się kompletna przebudowa obiektu, który zresztą od początku nie odpowiadał pewnym minimalnym standardom. W nowych wnętrzach znajduje się nowa ekspozycja.

– Kiedyś nikt nie myślał w ogóle o tym, że Muzeum musi być dostępne dla niepełnosprawnych – podkreśla dr Okołów. – A w tej chwili bez tego nie można Muzeum otworzyć. Mam problem, bo trzeba również nasz Ośrodek Edukacji Przyrodniczej zrobić dostępnym dla niepełnosprawnych. Ponieważ jest to budynek zabytkowy, będziemy musieli zastanowić się z Wojewódzkim Konserwatorem Zabytków, jak to rozwiązać.

Przygotowywana przebudowa Muzeum i trwająca modernizacja dróg w sąsiedztwie budynku dyrekcji świadczą o tym, że BPN dysponuje określonymi funduszami. Dyrektor Okołów uważa, że pieniędzy jest znacznie więcej niż np. lat temu piętnaście, ale wciąż niewystarczająco, jako że załagłości sięgają w pewnych przypadkach ponad trzydziestu lat. Zdobywanie środków nie jest proste, ponieważ Parki Narodowe nie należą do priorytetów. O poszerzeniu Białowieckiego Parku Narodowego też jakoś przestało się mówić. Dlaczego?

– To nie jest pytanie do mnie – twierdzi dr Okołów. – To sprawa polityczna. Proszę pytać pana ministra Jana Szyszkę, a właściwie to chyba pana premiera Jerzego Buzka, dlatego, że wedle ustawy o ochronie przyrody, takie decyzje podejmuje Rada Ministrów. Obietnice są, umowy są, ale póki nie jest napisane, i nie jest jest zadecydowane, nie mogę wróżyć z fusów. Konkretu będą wtedy, kiedy zostanie przyjęte rozporządzenie Rady Ministrów o poszerzeniu granic Białowieckiego Parku Narodowego.

– Czy są sprawy, które dyrektor BPN chciałby zmienić od ręki?

– Chciałbym, żeby wyposażenie Parku było takie, jaka jest jego ranga w skali międzynarodowej. A jest to przecież jedyny polski przyrodniczy obiekt dziedzictwa światowego. Właściwie, nie tylko polski. Jest to transgraniczny obiekt polsko-białoruski, czy białorusko-polski, jak kto woli. Wypadałoby, żebyśmy mieli odpowiednie wyposażenie techniczne, chociażby porządne samochody terenowe. Wprawdzie w głównym obiekcie parku się nie jeździ, ale my odpowiadamy m.in. za zębry, które nie patrzą na granicę, a przebiegają się również poza obszar puszczy.

Dyrektora cieszy fakt, że obecnie jest więcej pracowników po studiach, których może wysyłać za granicę, bo znają obce języki. Swego czasu był jednym z nielicznych, który mógł powiedzieć coś po angielsku czy po niemiecku. Teraz ma ponad dziesięciu pracowników, którzy mówią biegle po angielsku. W ogóle jest wysoki poziom kadry:

– Wypadałoby, żeby personel Parku miał odpowiednio do kwalifikacji uposażenie, a tak nie jest. Nadal jesteśmy gorzej uposażani niż zajmujący porównywalne stanowiska, a często mający niższe kwalifikacje zawodowe koledzy w Lasach Państwowych. No i byłoby bardzo dobrze, gdybyśmy mogli na zdrowych zasadach współpracować z naszymi sąsiadami, gdyby ta granica nie była zamknięta. To znaczy, gdybyśmy nie tylko my mogli tam być, co się nam ostatnio w miarę możliwości udaje. Chodzi o ruch turystyczny. Żeby nasi sąsiedzi mogli przyjść, zobaczyć, jak wygląda polska część. I żeby turyści, którzy przyjeżdżają do Białowieży, mogli pojechać na tamtą stronę, a raczej pójść, bo nie widziałbym ruchu samochodowego.



Dr Czesław Okołów otrzymał medal dr. Alfreda Toepfera jako pierwszy z Polaków

Dyrektor Okołów ma jeszcze jeden powód do obaw:

– Nie chciałbym być złym prorokiem, ale zagrożenia wynikają nie tylko z polityki, a często z nierozsądnosci człowieka. Mam na myśli taką bombę z nie wiadomo kiedy uruchamianym zapalnikiem, jaką jest linia kolejowa Siemianówka czy Cisówka, Czeremcha – Siedlec, którą idą różne środki toksyczne. Wszystko może się zdarzyć. Poza tym mogą być inne historie o zasięgu globalnym. Przeżyliśmy nie tak dawno Czernobyl, a jeszcze pracuje sporo tych staroci. Jeszcze działają elektrownie jądrowe, niezbyt bezpieczne. A nawet jeśli są bardzo bezpieczne, to po zakończeniu eksploatacji też trzeba je utrzymywać. Nie wiadomo, ile lat przetrwają te śmieci atomowe. Nie wszyscy zdają sobie z tego sprawę.

Zielona plamka na oku

MAŁGORZATA M. NIETUPSKA

Zaczęło się niewinnie. Agnieszka przyszła z podwórka i powiedziała: „Mamo, chyba coś mi wpadło do oka. Mam zieloną plamkę”. Był 3 maja 1998 roku. Za miesiąc miała skończyć 16 lat. Kończyła wtedy I klasę w XI LO przy ul. Grottegera w Białymstoku.

Pani Luba – mama Agnieszki, nie w oku nie dostrzegła. Niczego nie zobaczyła także jej koleżanka. Potem Agnieszka zaczęła boleć głowę. Po dwóch dniach zgłosiła się do okulisty. Lekarka stwierdziła, że jest to wlew wewnątrz oka.

Miała wątpliwości

...co do jego przyczyny. Poprosiła o konsultację inną okulistkę. Przepisała leki, które dziewczyna miała brać przez 5 dni. Agnieszka głowa bolała coraz bardziej. Przyjmowała środki przeciwbólowe.

Na kontroli okulista stwierdziła, że jest gorzej. Zaleciła dokładne badania. Agnieszka trafiła do Dziecięcego Szpitala Klinicznego w Białymstoku. Lekarze stwierdzili u niej ostrą białaczkę mieloblastyczną. Następnego dnia jej mama pojechała do Warszawy z próbkami krwi córki, by inni lekarze potwierdzili diagnozę.

Po dziewięciu dniach od pojawienia się plamki na oku, Agnieszka została poddana silnej chemioterapii.

Białaczka (leukemia) – rozrost nowotworowy komórek układu krwiotwórczego. Przebieg w postaci ostrej, podostrej lub przewlekłej. Przyczyna choroby jest nieznana. Z reguły na białaczki ostre chorują dzieci i młodociani, a na przewlekłe – osoby starsze.

Wlewy trwały 4 miesiące. Przez ten czas dziewczyna w ogóle nie wychodziła ze szpitala. Zaczęły wychodzić jej włosy. Musiała nosić perukę.

Wspaniała dziewczyna

Dla koleżanek i kolegów wiadomość o chorobie Agnieszki była szokiem. Zawsze uśmiechnięta, sympatyczna, towarzyska, łatwo nawiązująca kontakty. Wspaniała koleżanka.

Podobnego zdania jest jej wychowawczyni.

– Agnieszka jest uczennicą taką, jak każdy inny uczeń. Uczyła się przeciętnie, ale jest osobą bardzo lubianą w klasie – mówi. – Chce i lubi się uczyć.

Kiedy okazało się, że być może jedyną szansą uratowania życia koleżance będzie przeszczep, który kosztuje ponad 150 tys. zł, klasa II zaczęła się zastanawiać, jak pomóc mamie Agnieszki w zebraniu tak wielkich pieniędzy.

Na początek po całym mieście poroznosili kserokopie zaświadczenia lekarskiego o chorobie z prośbą

o wpłaty na przeszczep szpiku kostnego. Kartki wiszą w szkołach, sklepach, urzędach, na przystankach zarówno w Białymstoku, jak i w Wasilkowie (tam dziewczyna mieszka). Wszędzie. Rodzice uczniów zanieśli kartki do swoich zakładów pracy.

Mama jednego z nich pracuje w Domu Kultury „Śródmieście”. Pomogła zorganizować koncert charytatywny w Pałacu Słubów z udziałem Chóru Politechniki Białostockiej oraz Zespołu Muzyki Dawnej „Cantio Polonica”. Zaproponowała także poroznosili po Białymstoku i Wasilkowie. Byli u burmistrza Wasilkowa, prezydenta Białegostoku, kuratora oświaty, kwiaciarniach, biurach podróży, przeróżnych firmach. W niektórych miejscach nazywano ich oszustami, w innych obiecywano pomoc.

– Na pewno na tym nie skończymy – zapewniła wychowawczyni II.

Będzie kawiarenka z ciastami własnoręcznie upieczonymi przed licealistami, aukcja obrazów, loteria. Uczniowie z XI LO zbierali również pieniądze. Do sprawy podeszli poważnie. Pomagają jak mogą.

Dlaczego ona

Pani Luba wychowała jedyną córkę sama. Dla niej Agnieszka jest całym światem. Poświęciła jej życie.

Przez kilkanaście lat mieszkali w wynajmowanych mieszkaniach. Kiedy Agnieszka miała 4 lata i 3 miesiące, przeszła operację serca (urodziła się z wadą). Pani Luba pracuje w laboratorium jednego z białostockich

szpitali. Wydawało się jej, że podczas ostatnich trzech lat ich życie wreszcie się ustabilizowało. Agnieszka jest dobrą córką, nie sprawiającą kłopotów wychowawczych.

Teraz milion razy zadaje sobie pytanie, dlaczego choroba dopadła właśnie jej Agnieszki. Lekarze też nie wiedzą. To samo pytanie zadaje sobie wiele matek, których dzieci leżą i umierają na białaczkę w białostockim DSK.

Mama Agnieszki jest zrozpaczona, cały czas płacze. Córeczek powiedziała o chorobie dopiero po trzech tygodniach. Wiedziała, że wkrótce zagną jej wychodzić włosy. Domyślałaby się.

Chemioterapia odniosła skutek. Obecnie choroba jest w remisji, czyli została zahamowana. Agnieszka czeka w najbliższym czasie naświetlania, by zapobiec ewentualnym przerzutom.

Lekarze powiedzieli mamie Agnieszki, że 70 proc. dzieci jest uleczalnych samą chemioterapią. Przeszczep szpiku ratuje życie, ale jest ryzykiem. Po nim zdrowieje co trzecie dziecko. Pani Luba ma nadzieję, że chemia pomoże. Zdaje sobie jednak sprawę, że choroba znowu może zacząć się rozwijać. Wtedy przeszczep będzie niezbędny. Agnieszka nie ma dawcy rodzinnego. W grę wchodzi jedynie przeszczep szpiku od zgodnego antygenowo dawcy niespokrewnionego.

Obecnie Agnieszka jest w sanatorium w Kudowie Zdroju. Będzie tam do końca października. Bierze leki doustne. Ma masaże i inne zabiegi rehabilitacyjne. Uczy się 4 go-

dziny dziennie. Dłużej, ze względu na chorobę, nie może. Razem z nią jest Magda – też chora na białaczkę i też uczennica drugiej klasy XI LO. Zachorowała rok wcześniej. Włosy już jej odrosły. Są piękne i gęste.

Agnieszce włosy też odrosną. Kiedy wróci do domu, nie będzie mogła chodzić do szkoły z powodu niskiej odporności organizmu. Nauczyciele będą przychodzili do niej. Jak wszystko będzie dobrze, pojawi się w szkole za rok.

Mama Agnieszki długo zastanawiała się, czy zgodzić się na opisanie historii choroby córki. Miała nieprzyjemne sytuacje związane ze zbieraniem pieniędzy na operację. Pojawili się nawet oszusti. Ile zrezygnowała z pomysłu zbierania pieniędzy do puszek. Sprawą Agnieszki zainteresował mnie kolega z jej klasy.

Pieniądze na przeszczep szpiku są zbierane wyłącznie na konto Stowarzyszenia Przyjaciół Dzieci z Chorobami Rozrostowymi mieszkającego się przy ul. Waszyngtona 17 w Białymstoku (wpłatę można odliczyć od podatku).

Osoby, które chciałyby pomóc Agnieszce i jej mamie, mogą wpłacać datki na nr konta: 11101154-202390-2720-2720-3-82 PBK S.A. Warszawa I Oddział Białostok, z dopiskiem „Dorowizna na leczenie Agnieszki”.

Pieniądze, jeśli nie będą wydane na przeszczep Agnieszki, zostaną przeznaczone na leczenie innego dziecka chorego na białaczkę.

Pamięć Fundatora

Cd. ze str. 1.

Barokowy relikwiarz to szklana trumna, w której spoczywa ciało świętego, wielkości kilkuletniego dziecka. Głowę zakrywa tkanina, cała postać ubrana jest w osiemnastowieczny brokatowy i jedwabny strój. Prawa ręka uniesiona jest w górę, a palec z relikwią znajduje się blisko wieka trumny. Istnieje legenda, że gdy dojdzie wieka, nastąpi koniec świata. Wierni od początku bacznie obserwowali palec świętego.

Św. Kandyd był męczennikiem, chorążym legionu tebańskiego (nazwa wywodzi się od miasta Teby) w wojskach rzymskich. Tzw. „legia tebańska” dowodził św. Maurycy. Legioniści, wyznawcy Chrystusa, odmówili złożenia ofiar posagom bóstw rzymskich. Wtedy znany z prześladowań Maksymilian Herkules, którego dobrał sobie do współpracowników cesarz Dioklecjan, kazał legion, liczący około sześciu tysięcy żołnierzy, zdziętkować. Podanie głosi, że legion do końca był nieugięty i wszyscy zginęli. Miało to miejsce około roku 285 w Agaune, na terenie dzisiejszej Szwajcarii. 22 września to data męczeńskiej śmierci i dzień świętych: Maurycygo, Kandyda, Innocentego, Eksuperiusza, Wiktora i Konstantyna.

Dominikanie z Choroszczy sprowadzili relikwie, by szerzyć kult świętego, nieugięte broniące swych ideałów. A działo to się w momencie, gdy nad Rzeczpospolitą zawisło widmo rozbiorów.

Kościół w Choroszczy ma także inny relikwiarz. Znajduje się on w drugiej ambonie, a zawiera relikwie świętych: Witalisa, Wiktora i Walerii. W kościołach dominikańskich stawiano dwie ambony, do dysput z herezykami.

Czarna Madonna

z Kinszasy

W kościele parafialnym w Niedźwicy, w ołtarzu św. Antoniego, stoi niezwykle pamiątka: wykonana w



Ks. proboszcz Eugeniusz Bida przy tablicy nagrobnej Przecława Irzykowicza

drewnie rzeźba Czarnej Madonny z Konga. Jest to wotum złożone w intencji Aleksandra Kobylińskiego – powstańca z 1863 roku, wywiezionego na Sybir, Edwarda Nowickiego – żołnierza AK, ps. „Tyczka”, rozstrzelanego w 1945 roku w Warszawie i płk. Stanisława Nowickiego – uczestnika walk na Zachodzie, więzionego w latach 1949-56.

Na tabliczce, umieszczonej na rzeźbie, widnieje data 1974 i miejscowości Warszawa-Kinsza. Wotum, w intencji swoich bliskich, złożyli potomkowie fundatorów świątyni, rozrzućni po całym świecie. Pamiętają, skąd ich ród.

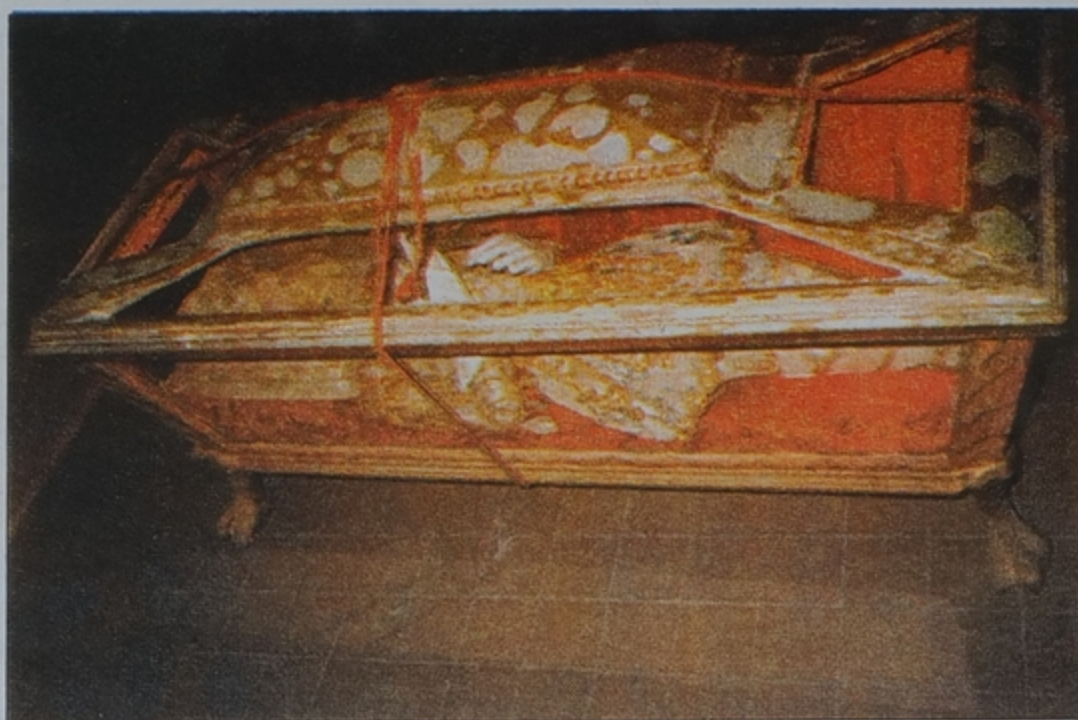
Kościół niewodnicki ufundowali w bezpośrednim sąsiedztwie swego dworu małżonkowie Andrzej i Elżbieta Koryccy. Dokument fundacyjny wystawiono 30 stycznia 1596 roku, a kościołowi, prócz głównego wezwania – św. Trójcy i Narodzenia NMP, dano jeszcze imiona świętych: Andrzeja, Mikołaja, Stanisława, Elżbiety, Marii Magdaleny. Święci Andrzej i Elżbieta byli patronami fundatorów. Św. Mikołaj patronem założyciela dóbr niewodnickich, sędziego bielskiego Mikołaja Koryckiego. Kościół otrzymał bogate nadania.

Regionalny Ośrodek Studiów i Ochrony Środowiska Kulturowego w Białymstoku od publikacji dokumentu fundacyjnego kościoła w Niedźwicy rozpoczął serię wydawniczą dokumentów erekcyjnych parafii. W kolejnych zeszytach będą drukowane akty dotyczące innych parafii rzymskokatolickich z terenu dawnej diecezji łuckiej i wileńskiej, położonych na podlaskim obszarze kulturowym.

Wydawnictwo łączy się z hasłem tegorocznych Europejskich Dni Dziedzictwa Kulturowego – „Pamięć Fundatora”, poświęconych postaciom dobroczyńców pierwszych świątyni parafialnych Podlasia.

– „Pamięć Fundatora” to prawdziwe wyzwanie, skierowane do nas, współczesnych. Byśmy poprzez poznanie tradycji respektowali zamyśły twórców – mówi dyrektor Regionalnego Ośrodka, prezes Białostockiego Towarzystwa Naukowego – dr Józef Maroszek.

„Idź, przechodniu, daj tylko to, czego pożąda: że nie odmówiłeś pomocy swoim przodkom” – czytamy na tablicy nagrobnej Przecława Irzykowicza.



Relikwiarz św. Kandyda



Czarna Madonna z Kinszasy

Piastunka krzyży

– Mój mąż zawsze sobie wyobrażał, że na stałe osiadł gdzieś w lesie. Wychodząc za niego pomyślałam, że wcale nie jestem tak strasznie przekonana co do tego, że skoro urodziłam się w Warszawie, to muszę tam mieszkać do końca życia – wspomina Tekla Żurkowska.

MACIEJ SULIMA

Wysoka, smukła blondynka, skończyła architekturę krajobrazu na warszawskiej SGGW. Jej mąż Marcin jest leśniczym z dyplomem magistra. Uśmiechnięty dobrodusznym młody człowiek „od zawsze” wiedział, że stolica jest nie dla niego. Pierwotnie myślał o zamieszkaniu gdzieś w górach, jednak gdy trafił na praktykę do ma-

zurskich lasów, wiedział już, że zamierza spędzić swoje w pełni dorosłe życie właśnie tutaj.

Leśne cuda

Oboje są zatrudnieni w Stacji Badawczej Polskiej Akademii Nauk w Popielnie. On jest leśniczym w lesie doświadczalnym należącym do stacji, ona prowadzi badania nad roślinnością starych mazurskich cmentarzy oraz prowadzi program zadrzewień i zalesień użytków rolnych. Mieszkają w ślicznym, gustownie urządzonej domku w pobliskim Onufryjowie.

– Miejscowi najpierw patrzyli na mnie z pewnym niedowierzaniem – uśmiecha się Marcin. – Przyjechał taki z Warszawy i od razu w lesie chce rządzić! Ale minęło już kilka lat i traktuję mnie jak swojego.

O cudach, jakie można zobaczyć w Jego lesie, Marcin opowiadać może godzinami. Trzystuletnie drzewa, unikalne torfowiska, bagna, za-



Zdaniem Tekli, krzyże wyszły spod ręki tego samego kowala

rastające jeziora, nie spotykana nigdzie indziej roślinność i żyjące na wolności dzikie zwierzęta, tworzą

obraz lasu, o jakim już dawno zdążyliśmy zapomnieć.

– Mąż jest postrzelony na punkcie lasu. Gdy zobaczy dorodne grzyby, to je przykrywa igliwem, by ich nikt nie wypatrzył. Cieszy się, jak mogą rosnąć w spokoju – uśmiecha się Tekla.

Gdy rozpoczynali swój nowy etap życia, wszystko wydawało jej się takie inne i niespotykane.

– Jak zobaczyłam stado koników polskich jadąc do pracy, to wysiadłam z samochodu i jak głupia krzyczałam: „Ję! koniki, koniki!” – wspomina Żurkowska. – Teraz już tak nie reaguję. Te zwierzęta zaadaptowały się w obrazie mojego dnia codziennego.

Przenikanie cmentarnej roślinności

Architekt krajobrazu pisze pracę doktor-

ską dotyczącą wzajemnego przenikania się roślinności cmentarnej z roślinnością leśną. Badania prowa-

dzi na resztkach cmentarzy z początku XIX i przełomu XIX/XX wieku, porzucanych po Mazurskim Parku Krajobrazowym. Tego w Polsce jeszcze nikt wcześniej nie robił.

Najbliżej położony od Stacji cmentarz znajduje się kilkadziesiąt metrów od ogrodzeń jeleniowych w Popielnie. Chowano tu miejscowych Mazurów obrządku ewangelickiego.

– Na najstarszym krzyżu z tego cmentarza znajduje się data 1802 r. Większość tych grobów pochodzi jednak z przełomu XIX/XX w. Są one powoli rozkradane przez miejscowych oraz wchłaniane przez las – mówi Tekla Żurkowska. – W zasadzie można powiedzieć, że są to miejsca, których tak naprawdę już nie ma.

Prace Tekli zmierzają m.in. do zarejestrowania tych pamiątek historii oraz ich zainwentaryzowania. Ograniczone możliwości stacji nie pozwalają objąć badaniami wszystkich tego typu cmentarzy. Na terenie Mazurskiego Parku Krajobrazowego jest ich bowiem ok. 200. O renowacji, czy chociażby postawieniu prowizorycznego ogrodzenia, nie może być w ogóle mowy.

– Tu jest wszystko pokradzione. Miejscowi opowiadają, że były na tym cmentarzu jeszcze inne ozdobne krzyże i nagrobki. Teraz nie ma już po nich śladu.

Na wszystkich krzyżach z pobliskich cmentarzy znajdują się identyczne gwiazdki i wycięcia. Z pro-

Ostatni grób wykopano tu w 1904 roku

Umarły cmentarz

EDMUND BUREL

Przykościelny cmentarz w Płonce nad Narwią jest świadectwem zamierzonych czasów. Być może jest tak stary jak ta parafia. Oficjalnie erygowano ją w 1375 roku. Jednak gospodarzący w tym maryjnym sanktuarium od ponad 30 lat proboszcz, ksiądz prałat Władysław Grodzki, przesuwając datę jeszcze dalej w głąb dziejów.

– Dokument wydany w 1203 roku przez księcia mazowieckiego Konrada wymienia Płonkę nad Narwią – dowodzi proboszcz. – Adresowany jest do księży w Broku nad Bugiem, aby obsługiwali wiernych z Płonki z prawem pobierania ofiar. A cóż to innego niż parafia. Jak była parafia, to musiał być i cmentarz. Dlatego nie zgodziłem się, aby pamięć o prochach przodków zaginęła. Ziemi dla chleba wystarczy, musi jej starczyć i dla umarłych.

Stojący w Płonce kościół jest już czwartą w tym miejscu świątynią. Może nawet piątą. Przy kopaniu fundamentów pod każdą, budowniczości znajdowali mnóstwo ludzkich kości. To zresztą normalne, dawniej cmentarze grzebalne sytuowano tuż przy kościołach. Ten zwyczaj zaginął dopiero w XIX wieku.

Ogrodzony oryginalnym murkiem (kamienie ułożono w kształt różańca) cmentarzyk stanowi swego rodzaju muzeum. Ostatni grób wykopano na nim w 1904 roku. Leży w nim Franciszka z Gołaszewskich Wyszomirska, matka jednego z płonkowskich proboszczów. Obok niej starodawny pomnik księdza Andrzeja Roszkowskiego. Urodził się w roku 1786, zmarł w 1860. Ponad 20 lat spędził na sybirskiej katordze, w nadbajkalskim Irkucku.

Na innych dziewiętnastowiecznych krzyżach często widnieją cudzoziemskie nazwiska, jakże inne od rodzimych Łapińskich, Gąsowskich, Roszkowskich, Płonkich...

– To budowniczości kolei – dzieł się ze mną swoją wiedzą ksiądz proboszcz. – Może to panu wyda się dziwne, ale sto lat temu nie było Łap. Ot, parę przytorowych osad. A cmentarz był u nas, w Płonce. Stąd te obco brzmiące nazwiska.

W czasie II wojny światowej okalający przykościelny cmentarzyk sie-

du gotykiem wypisano imię i nazwisko, z tyłu datę śmierci. Zdaniem Tekli, albo wyszły one spod ręki tego samego kowala, albo taka panowała wówczas moda.

Wewnątrz jedyne zachowanego na tym cmentarzu ogrodzenia znajdują się nagrobki w kształcie pieńków, posiadające wyłobienia nadające im wygląd kory. Zwalone drzewo jest tu symbolem śmierci. O spoczywających w tych grobach przodkach ktoś z mieszkańców pobliskich wsi jednak pamięta. Świadczy o tym wypalone resztki świeczek.

Stacja zamierza zainteresować swoimi badaniami polsko-niemieckie fundacje, licząc na ich dofinansowanie. Będzie to możliwe jednak dopiero, gdy światło dzienne ujrzą pierwsze wyniki tych prac. Na razie na ten cel ośrodek nie posiada żadnych funduszy.

Żurkowsy raz w miesiącu jeżdżą do Warszawy, trochę z tęsknoty, a trochę by pozatwiać służbowe i prywatne sprawy.

– Tam już nie jest tak jak kiedyś. Czegoś mi w stolicy brakuje, a wiele rzeczy nawet przeskadza – tłumaczy Tekla. – Nie ma tej przestrzeni. Gdy idę do sklepu i widzę te makabryczne tłumy, to już po godzinie boli mnie głowa i nie wiem, czy chciałam kupić kawę, czy też herbatę. Tu jest inaczej. Cztery osoby na krzyż, cisza, spokój i świeże powietrze.

demnastowieczny mur został zdewastowany przez niemieckie czołgi. Ich gąsienice zryły cmentarną ziemię, połamały liczne jeszcze wówczas nagrobki, pomniki, krzyże. Na świętej ziemi palono ogniska, kopano czołgowe stanowiska.

– I chociażby dlatego trzeba było to miejsce odrestaurować, uświęcić, nie pozwolić, żeby uległo zapomnieniu... Cmentarz nie może umrzeć tak do końca.

To słowa kobiety sprzątającej jesienne liście.

Jednak na Święto Zmarłych rzadko kto zapali lampkę na wiekowych, tak okrutnie doświadczonych ułamkach krzyży i pomników. Owszem, przejdzie procesja, ksiądz odmówi sakramentalne słowa, poświęci szczątki dziesiątków tysięcy istnień...

Dzisiejsi mieszkańcy płonkowskiej parafii spotykają się na Święto Zmarłych na cmentarzu parafialnym. Ten przykościelny poszedł w zapomnienie.

Przypomnijmy go chociaż w ten sposób...



Na ułamkach wiekowych krzyży rzadko kto zapali lampkę



Przykościelny cmentarz odszedł w zapomnienie

Legendy Père-Lachaise

ANIELA ŁABANOW

Na cmentarzu Pere-Lachaise najwięcej mówi się o miłości. Wszystkie wycieczki, które tu przyjeżdżają, zatrzymują się przy symbolicznym grobie Heloizy i Abelarda, a przewodnicy opowiadają dzieje ich romantycznego związku. Wszystkie przychodzące tu na spacer pary szukają przede wszystkim ich pomników. Tylko Polacy zaczynają od nagrobku Fryderyka Chopina.

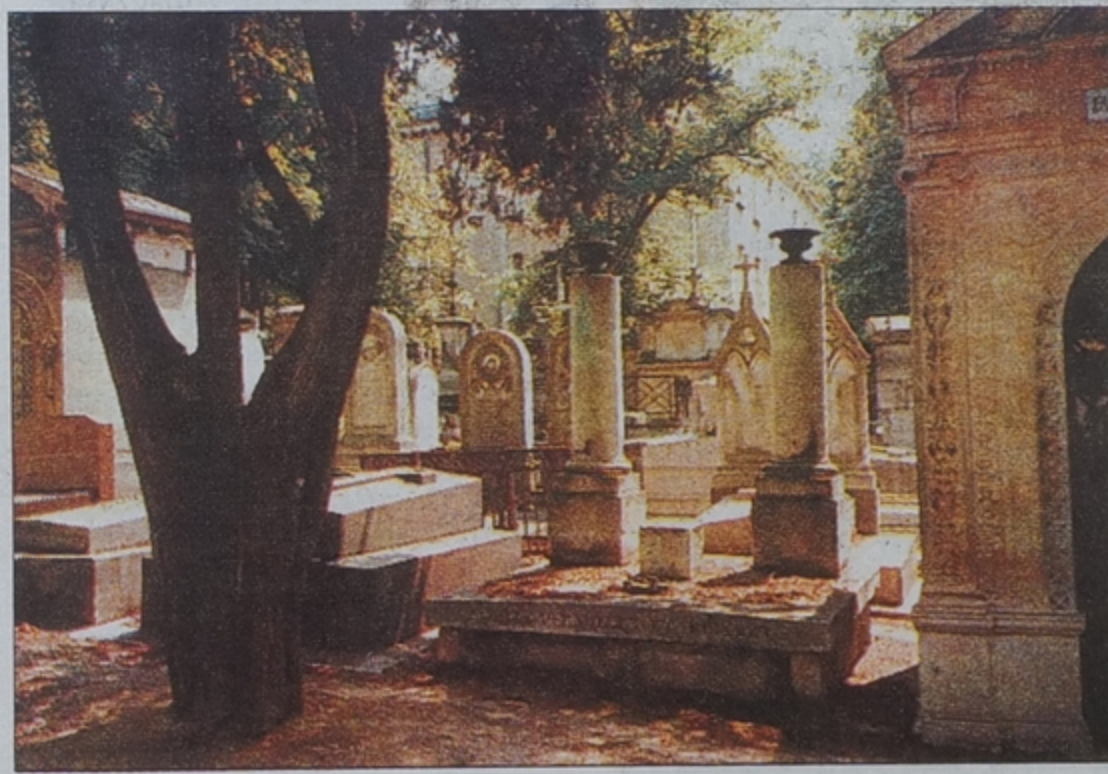
Cmentarz Pere-Lachaise, o którym Francuzi mówią, że jest najbardziej znany na świecie, leży w jednej ze wschodnich dzielnic Paryża, nazywanej „Za kanałem” (Saint-Martin). Największa nekropolia, o powierzchni 47 hektarów, w pejzażu miejskim jawi się jako duży park. Jest oazą ciszy i spokoju w wielkiej europejskiej metropolii, pełną zieleni i ptaków, w której zwiędza się pomniki i nagrobki jako dzieła sztuki, uczy na nich historii i literatury.

Pochówki odbywają się tu bardzo rzadko. Cmentarz, który ocenia się na sto tysięcy grobów i miliony pochowanych na nim osób, nie ma wolnych miejsc. Chyba że chodzi o kogoś bardzo znanego lub wykupioną

wcześniej rodzinną koncesję. Nekropolię założono w 1803 roku. Miasto wykupiło grunty należące od dawna do klasztoru jezuitów. Nazwa wywodzi się od jezuita La Chaise, spowiednika króla Ludwika XIV, per – to ksiądz.

Początkowo żadna ze znaczących rodzin nie chciała grzebać tu swoich zmarłych. W 1804 roku przeniesiono więc z innych miejsc pochówku zwłoki Moliera oraz La Fontaine'a, stawiając im nagrobki. Uważa się je za symboliczne groby, a spoczywające w nich szczątki za nie należące do tych sławnych osób. Ale propagandowy zabieg zrobił swoje, dziś cmentarz jest wielką księgą literatury i sztuki. Nie brak wśród nich i polskich nazwisk.

Przechadzając się wśród pomników, z których wiele jest prawdziwymi arcydziełami, szuka się śladów najbardziej znanych postaci. Jest ich wiele. Balzac z Ewelina Hańską z Rzewuskich, którą poślubił zaledwie na kilka miesięcy przed śmiercią. Inni pisarze: Proust, Wilde, Cole. Beaumarchais – autor nieśmiertelnego „Wesela Figara”, Delavigne – twórca „Warszawianki”. Poeci – Musset, Apollinaire, malarze – Delacroix, Ingres, Modigliani, muzycy – Rossini, Bizet...



Cmentarz Pere-Lachaise

Pochowano tu marszałków napoleońskich: Massenę, Ney'a i Murata. Polskich wojskowych – generała Waleriana Wróblewskiego i Józefa Wysokiego. W głębi cmentarza znajduje się Mur Komunardów: w tym miejscu w 1871 roku rozstrzelano broniących się między grobami 147 uczestników Komuny Paryskiej. Po II wojnie światowej na Pere-Lachaise postawiono pomniki ofiar hitlerowskiej zagłady, m.in. Oświęcimia.

Prospekty podają, że na pobieżne zwiedzenie tego, co najważniejsze, trzeba przeznaczyć dwie godziny. I to z żywym przewodnikiem, albo schematem oraz opisem cmentarza w ręku. Nekropolia, której najstarsza i najbardziej zabytkowa część jest gęsto „zabudowana”, została podzielona na kwartały i kwatery. Aleje i alejki mają swoje nazwy, zupełnie jak ulice. Na schemacie zaznaczonych jest 200 miejsc spoczynku sławnych osób.

Legenda cmentarza Pere-Lachaise jest para Heloizy i Abelarda. Postacie historyczne, także bohaterowie wielu utworów literackich. Abelard był filozofem, nauką tą zainteresował się w 1092 roku, mając zaledwie trzydzieści lat. Studiował i prowadził uczonne dysputy. Potem wykładał w szkole przy kościele Notre-Dame w Paryżu. Udzielał również lekcji pięknej Heloizy, dziewczynie jak na owe czasy nadzwyczaj wykształconej i żądnej wiedzy.

Mistrz i uczennica zostali kochankami. Potem pobrali się potajemnie. Wuj i opiekun Heloizy, katedralny duchowny Fulbert, przeciwny temu związkowi, wynajął zbirów, którzy wykastrowali Abelarda. Małżonkowie złożyli śluby zakonne i wstąpili do różnych klasztorów. Utrzymywali kontakt listowny: tak powstała jedna z najśliczniejszych w dziejach korespondencji miłosnych.

Abelard, sławny filozof swojej epoki, zmarł w 1142 roku; Heloiza, młodsza od niego o dwadzieścia lat – w roku 1164. Przez jakiś czas ich prochy spoczywały w jednym miejscu, potem je rozdzielono – i tak kilka razy. W końcu przeniesiono do któregoś podparyskiego kościoła. A na cmen-

tarzu Pere-Lachaise wybudowano symboliczny grób.

Bardzo często odwiedzany jest grób Fryderyka Chopina: zbierają się przy nim muzycy różnych narodowości, obowiązkowo składają kwiaty wszyscy przybywający do Paryża Polacy. Znoszą przede wszystkim różnego rodzaju fiołki, które Chopin – jak wieść niesie – lubił najbardziej. Pomnik na grobie artysty, wyobrażający płaczącą młodą kobietę z lilią, jest dłuta Clesingera, zięcia Georga Sand. Dzieło to krytykował bardzo Cyprian Norwid, który sam zajmował się rzeźbieniem nagrobków na paryskich cmentarzach.

Gdy po raz pierwszy byłam na Pere-Lachaise, jeszcze w latach sześćdziesiątych, zwróciłam uwagę na okazałą kaplicę nagrobną, stojącą w pobliżu kwatery naszego słynnego rodaka. Obstawiona była i obwieszona donicami i wazonami pełnymi wspaniałych kwiatów i ozdobnych roślin, niczym uliczna kwiaciarnia. Zgromadzona obok grupka starszych pań poinformowała zaciekawionych Polaków, że pochowały tu „swojego doktora”. Przy bliższej rozmowie okazało się, że chodzi tu raczej o powiernika samotnych kobiet i „lekarza dusz” niż specjalistę medycyny. W dowód wdzięczności ufundowały mu wspaniałą pochówkę i często odwiedzają w miejscu wiecznego spoczynku.

Trochę inną legendą owiana jest pamięć po paryskiej śpiewaczce Edith Piaf, zmarłej w 1963 roku. W tamtych latach przy jej mogile, pokrytej płaskim nagrobkiem z napisem „Famille Gassion-Piaf”, przystawało po kilkadziesiąt osób: wielbicieli jej talentu, którzy pieśniarkę dobrze jeszcze pamiętali. Powstało nawet Zrzeszenie Przyjaciół Edith Piaf, mające na celu kultywowanie pamięci o niej.

Podczas mojego niedawnego pobytu na Pere-Lachaise nie było już świeżych kwiatów w kaplicy nagrobnej „doktora”. Mniej osób przystawało przy grobie niezwyklej paryskiej pieśniarki. A pod pomnikiem Fryderyka Chopina leżało więcej wiązane fiołków i róż niż kiedykolwiek.



Być na scenie

**Z Andrzejem Beją-Zabor-
skim, aktorem Białostockiego
Teatru Lalek, laureatem I nagro-
dy „Złote Lwy Gdańskie”, na
XXIII Festiwalu Polskich Fil-
mów Fabularnych w Gdyni, za
drugoplanową rolę męską w
filmie Jacka Bromskiego „U
Pana Boga za piecem”, rozma-
wia Urszula Klimczuk**

Otrzymał Pan najwyższe wyróżnie-
nie na Festiwalu Filmów Polskich
w Gdyni. Ponoć nie spodziewał się
Pan tej nagrody.

– Oczywiście, że nie. Dla mnie
wydaje się, że w ogóle dla aktora naj-
ważniejsze jest, żeby być na scenie,
pokazywać się publiczności, pre-
zentować widzom swój kunszt aktor-
ski. To jest kwintesencja bycia ak-
torem. Gdy się gra, nie myśli się
absolutnie o jakichś nagrodach i nie
dla nich występuje się w teatrze czy
filmie.

W obrazie Jacka Bromskiego za-
grał Pan prowincjonalnego policjan-
ta. Co skłoniło Pana do udziału w tym
filmie?

– Otrzymuję różne propozycje.
Tutaj zainteresował mnie scenariusz
oraz sama postać, którą miałem od-
tworzyć. To co było najciekawsze, to
możliwość ukazania prowincjonalnej
mentalności nie tylko policjanta, ale
ludzi w ogóle.

Pana rola została przez jednego z
krytyków określona jako objawienie.
Jak Pan to rozumie?

– Szczerze mówiąc, nie wiem na
czym to polega. Nie zastanawiałem
się nad tym. Zawsze staram się grać
tak jak najlepiej potrafię. Po prostu,
wchodzę na scenę i jestem tam. To
jest najważniejsze. Podobnie było
w przypadku roli w filmie Jacka Brom-
skiego.

Aktorzy różnie traktują swój za-
wód. Dla jednych jest on wszyst-
kim tym co najważniejsze w życiu,
dla innych jest tylko dopełnieniem.
Jak Pan traktuje swoje aktorstwo?

– Powiem tak. Gdyby nie było
problemu pieniędzy, to byłoby to

na pewno moje hobby. Niestety,
ten problem jest, zresztą sama pani
to wie. A kiedy w dziedzinę, która
jest naszym hobby wkłada zagadnie-
nie pieniędzy, to nie jest to już hob-
by.

Co więc mógłby Pan nazwać swo-
im hobby?

– Moje hobby?... Grill, gitara i do-
bry alkohol.

Sam Pan przygotowuje potrawy z
grilla?

– Oczywiście. Wszystkie koszule
mam z tego powodu zachłapanie
tłuszczem i dostaje mi się za to od
żony.

Wspomniał Pan o żonie. Proszę
przybliżyć Czytelnikom „Współ-
czesnej” swoją rodzinę.

– Mam żonę Jolantę i dwoje dzie-
ci. Córka Monika jest studentką III
roku Szkoły Teatralnej w Białym-
stoku.

Poszła więc w ślady ojca.

– Niestety, tak. Za to syn Paweł
to typowy umysł ścisły i śmieje się z
ojca i siostry. Zona aktualnie dogła-
da domu.

Gdzie obecnie można Pana zoba-
czyć?

– Do niedzieli przebywam i wy-
stępuję w Warszawie. W Białymsto-
ku niezmiennie gram w „Krótkim
kursie wychowania seksualnego” oraz
w przedstawieniu „Idź”.

Czy otrzymał Pan jakieś nowe pro-
pozycje filmowe?

– Owszem, jest ich kilka. Nie chcę
natomiast zdradzać szczegółów, żeby
nie zapeszyć. Tak naprawdę przecież
nie można być nieczego pewnym,
dopóki nie podpisze się finalnej umo-
wy.

Czy będzie Pan obecny na biało-
stockiej premierze „U Pana Boga za
piecem”?

– Oczywiście. Premiera będzie
miała miejsce 9 listopada w kinie
„Ton”. Już teraz serdecznie zapra-
szam na nią wszystkich białostockich
widzów.

Dziękuję za rozmowę.

Nie gwizdzę w teatrze

**Z Arturem Żmijewskim roz-
mawia Andrzej Leśniewski**

Z jakich powodów wybrał Pan so-
bie zawód aktora?

Jak byłem dzieckiem, to najpierw
chciałem być strażakiem, potem Jan-
kiem z „Czterech pancernych”, a po-
tem pilotem myśliwca. Kiedy zdawa-
łem do szkoły średniej, przekonany
byłem, że chcę zostać prawnikiem.
Potem los sprawił, że spotkałem lu-
dzi związanych z tzw. ruchem ama-
torskim i zacząłem się bawić w te-
atr. Po pewnym czasie stwierdziłem,
że ten zawód daje fantastyczną moż-
liwość, żeby zostać i pilotem, i stra-
żakiem, i policjantem, i złodziejem
i stąd, jak gdyby, padł wybór na ak-
torstwo. To jest zawód, w którym trud-
no jest się nudzić. Ten zawód wiąże
się z tym, że jest się co chwilę kimś
innym, w związku z tym można jak-
by odkrywać w sobie różne przestrze-
nie, których byśmy nie dotknęli, gdy-
byśmy wykonywali cały czas ten sam
zawód. Nie chcę przez to powiedzieć,
że każdy inny zawód jest gorszy.

Tylko ja jestem takim człowie-
kiem, który potrzebuje zmian. Z jed-
nej strony lubię stabilizację, ale to
w życiu rodzinnym, natomiast w pra-
cy znudziłbym się, gdybym musiał
pracować od ósmej do szesnastej dzie-
ni w dzień.

Co zawdzięcza Pan Władysławo-
wi Pasikowskiemu – twórcy takich
filmów, jak „Psy”, „Kroll”?

Mam wobec niego ogromny dług
do spłacenia. On zawsze ma u mnie
kilka skrzynek wódki, które czekają
i kiedyś je wypijemy, ale jakby nie
ma okazji. Władek Pasikowski spo-
wodził, że w świadomości widza
Artur Żmijewski, dopóki nie zagrał
w „Psach”, jawił się jako nieprzy-
stosowany, rachityczny, trochę roman-
tyczny człowiek, który nie bardzo po-
trafił sobie poradzić w życiu.

Nawet napisano o Panu – dyżur-
ny romantyk.

Tak. I to zaczęło w pewnym mo-
mencie mnie nudzić. W. Pasikowski,
angażując mnie do filmu „Psy” w
roli negatywnej, pozbawionego skru-
pułów Włodek spowodował, że otwo-
rzyły się przede mną nowe moż-
liwości. Okazało się, że mogę grać
krańcowo różne role. Owszem, w pew-
nym momencie poszło to za daleko
w drugą stronę, bo zaczęło mnie ob-
sadać wyłącznie jako takich zimnych,
wyrachowanych drani. Po drodze jed-
nak zrobiłem wiele różnych innych
rzeczy, które uświadomiły mi pew-
ną skalę aktorską.

Czy woli Pan chodzić własnymi,
tylko sobie znanymi drogami, jak kot?

Lubię chodzić własnymi droga-
mi. Uważam, że życie jest tak krót-
kie, iż nie należy się poddawać jak-
imś modom (nie twierdzę, że nie
należy słuchać opinii innych ludzi),
tylko twierdzę, że trzeba możliwie
świadomie przeżyć swoje życie, że-
by potem w wieku emerytalnym
nie został nam jakiś żal. Żeby moż-
na było powiedzieć, że przeżyło się

to życie najlepiej, jak się umiało,
nie robiąc po drodze nikomu krzy-
wdy, a wręcz przeciwnie, jeżeli można,
to pomagać jak najbardziej. To, moż-
na powiedzieć jest moje credo ży-
ciowe.

Pomaganie innym sprawia Panu
przyjemność, satysfakcję?

Sprawia mi to ogromną przy-
jemność i satysfakcję. uważam, że tak
się powinno robić, tak zostałem wy-
chowany i tego się trzymam.

Czytałem, że Pan trzyma się jak-
by z boku tego wszystkiego, jeśli cho-
dzi o zawód. Czy Pan czeka
na swoją kolej, okazję, czy po-
 prostu Pan się spokojnie przy-
gląda?

Ani nie czekam w gruncie
rzeczy, ani się spokojnie nie
przyglądam. Oczywiście obser-
wuję to, co się dzieje, bo to
się dzieje jakby w moim środo-
wisku i muszę się tym intere-
sować, żeby nie wypaść z obie-
gu. Natomiast nie przepadam
za wszelkiego rodzaju bankie-
tami, oficjalnymi imprezami,
które, owszem, są jakby ele-
mentem tego zawodu i trzeba
czasem brać w nich udział, ale
bez przesady.

Czy ma Pan silny charak-
ter?

Myślę, że tak.

Czy przed podjęciem jakiejś
ważnej decyzji konsultuje się
Pan z najbliższymi, czy jed-
nak sam Pan podejmuje decy-
zję?

Decyzję w efekcie podejmuje
sam, natomiast konsultacje są dla mnie
istotne, bo moje życie nie dotyczy
tylko mnie, ale dotyczy również
mojej rodziny oraz wielokrotnie prze-
konałem się o tym, że są rzeczy, których
samemu się nie zauważa. Z tego po-
wodu dość często rozmawiam np. z
moją żoną.

Podobno jest Pan przesądny?

Jestem przesądny, jak każdy ak-
tor. Nie znajduje pan aktora, który by
gwizdał w teatrze, takiego, który
nie przydepnąłby egzemplarza, który
spadł mu na podłogę.

A to ciekawe, dlaczego tak się dzie-
je?

To są takie przesady teatralne w
zawodzie, które przechodzą ze star-
szych na młodszych. Jak w szkole te-
atralnej kiedyś zacząłem gwizdać,
to zostałem sprowadzony na ziemię
przez jednego ze starszych kolegów
i potem takie przesady w człowieku
tkwią.

Co należy do Pana ulubionych
zajęć?

Do moich ulubionych zajęć na-
leży np. leniuchowanie. Kiedy so-
bie mogę po kilku dniach inten-
sywnej pracy jakiś czas spędzić w
domu, leżąc na kanapie.

A z bardziej twórczych zajęć?

Łowienie ryb. Lubię spędzić ja-
kiś czas nad wodą, bo to mnie wyci-
sza i uspokaja, lubię prowadzić samo-
chód, lubię się spotkać z przyjaciółmi.

Jakie znaczenie ma dla Pana uda-
na rodzina?

Ogromne, bo to jest podstawa.
Nawet przy największym szczęściu,
jakie by się miało, niezależnie od
tego, w jakim by się było zawodzie,
przychodzi taki moment, że człowiek
chce gdzieś wyciszyć się i zostawić tę
pracę za progiem domu. Tego nie mo-
że zrobić ktoś, kto wraca do pustego
domu, gdzie nie ma życia, nie ma
rodziny, dzieci i nie ma jakby szan-
sy, żeby wejść w kompletnie inny
świat, który jest w stanie rozłado-
wać stresy, napięcia i naładować aku-
mulatory. Samą pracą nie można
żyć, rodzina jest ogromnikiem, tak-
ką normalnością, do której się wraca.
Przy tej ilości napięć zawsze grozi
nam coś w rodzaju schizofrenii,

popadnięcia w jakiś rodzaj obłądu,
kabetynizmu. Zawsze przydaje się
taka rodzina, która sprowadza nas
do poziomu zmywania, gotowania,
wyrzucania śmieci.

A jak Pan postrzega popularność w
swoim życiu?

Popularność jest na ogół bardzo
miła, z tym, że są też z nią związane
nieprzyjemne sytuacje w postaci cham-
skich zaczepków na ulicy, kiedy to ja-
kiś pijaczek ciągnie mnie, abym zmie-
rzył się z nim na pięści, albo chce
mnie zaprosić na kielicha. Ludzie,
którzy przechodzą koło mnie najczę-
ściej się uśmiechają, proszą mnie o
autograf, albo o wspólne zdjęcie, ale
są też i tacy, którzy wykrzykują za
mną słowa, których tu przytaczać nie
można.



Swoją przyszłą małżonkę poznał
Pan już w liceum. Co Pan czyni, że-
by Pana związek był udany, bo ucho-
dzą państwo za udaną parę?

No i oby tak było jak najdłużej.
Z żoną tworzymy związek partner-
ski w całym tego słowa znaczeniu,
wszystko dzielimy pół na pół. My-
ślę, że przede wszystkim trzeba
być sobą w takim związku. Od cza-
su do czasu trzeba też pójść na kom-
promis, bo to jednak jest wspólne
życie i trzeba się do niego przysto-
sować, trzeba się także wzajemnie
wspierać. Wtedy będzie wszystko w
porządku.

Podobno Pana małżonka dba o
to, żeby po kolejnych sukcesach,
jak to się Pan kiedyś wyraził, nie odbi-
ła Panu „palma”.

To prawda. Ona bardzo o to dba,
jest najbardziej surowym krytykiem,
jakiego w życiu spotkałem. Pewnie
dlatego, że znamy się prywatnie, w
związku z tym ona, patrząc na mnie
na ekranie, wychwytuje wszelkie fał-
sze. Ona to wszystko widzi, wie, ja-
ki jestem i w związku z tym łatwiej
jest jej mnie oceniać, bo ja, przynajm
szczerze, pewnie nie mam do siebie
aż tak wielkiego dystansu. Ona za-
wsze mnie sprowadza na ziemię. Jed-
nak nie tylko mnie krytykuje, jeże-
li mi się coś uda, to bardzo to chwali.

Czym zajmuje się Pana żona?
Paulina z wykształcenia jest che-
mikiem. Obecnie zajmuje się wycho-
wywaniem naszej córki.

Co Pan myśli o swojej przysz-
łości?

Myślę, że wszystko jest jeszcze
przede mną, z natury jestem optymi-
stą i zawsze w każdej nawet najgor-
szej sytuacji usiłuję znaleźć jakąś
iskierkę, promyk nadziei. Nie mogę
powiedzieć, że mi się źle wiedzie, ale
mam nadzieję, że będzie tak samo
dobrze, albo jeszcze lepiej. Jak bę-
dzie gorzej, to i tak jakoś się od te-
go odbije. Jak rozmawialiśmy, mam
dosyć silny charakter. Potrafię sobie
dobrze radzić w różnych krytycznych
sytuacjach.

PATRONAT PRASOWY - GAZETA WSPÓŁCZESNA

**BIAŁYSTOK, 6 LISTOPADA 1998 r., GODZ. 19.00
HALA KS. "WŁOKNIARZ"**

PATRONAT MEDIALNY:



GAZETA
Współczesna

perfect

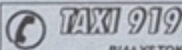
DOJLIDY



WÓLCZANKA



KUZNIA CLUB



Punkty sprzedaży: Kino Ton, sklep muzyczny Tango Lipowa 56

DZIWIY ŚWIATA ROŚLIN

Dar Himalajów

W diecie osób chorych na cukrzycę powinny znaleźć się **BURAKI**. Jest to jedno z cenniejszych warzyw ze względu na obecność prowitaminy A, wit. C, B, E i K oraz soli żelaza, wapnia, fosforu i magnezu. Szczególnie bogata w witaminę C jest nać buraczana, tzw. botwina. Korzeń buraka zawiera barwnik betaninę (i jej pochodne), która w połączeniu z innymi składnikami zmniejsza kruchość naczyń krwionośnych, w niewielkim stopniu obniża



ciśnienie krwi i poprawia metabolizm tłuszczów. Bardzo zdrowy jest sok z kiszonych, bądź surowych buraków, polecany szczególnie w nadciśnieniu i zwalczaniu zaparć.

Do najwartościowszych warzyw zaliczamy **POMIDORY**. Częścią jadalną tej amerykańskiej rośliny, która trafiła do Europy dopiero po wyprawach Kolumba, jest owoc – duża, soczysta jagoda. Pomidory gromadzą białko, pektyny, oczyszczający jelita błonnik i cenne flawonoidy. Występuje w nich mnóstwo witamin i soli mineralnych, zwłaszcza żelaza. Są nieodzownym składnikiem diet odchudzających i leczących zaparcia.

W diecie przeciwcukrzycowej na wykorzystanie zasługują też **KABACZKI** i **CUKINIE**, przede wszystkim ze względu na rolę w regulacji przemiany materii. Z kabaczkami, cukinią i dynią blisko spokrewniony jest **OGÓREK** (na rysunku), który otrzymał opinię warzywa zupełnie bezwartościowego. Nie bardziej krzywdzącego! Rzeczywiście, ogórek zawiera aż 95% wody, ale jest ona rozpuszczalnym dla soli potasu, fosforu, wapnia, magnezu, żelaza, miedzi, manganu, kobaltu, cynku i jodu. Obecność ostat-

niego z wymienionych jest ważna dla mieszkańców Podlasia, którego gleby uważa się za „pustynię jodową”; jod jest składnikiem hormonów tarczycy, a jego podstawowe źródło to jodowana sól kuchenna. Cynk natomiast bierze udział w wytwarzaniu insuliny, dlatego ogórki są tak ważnym składnikiem diety przeciwcukrzycowej. Na podkreślenie zasługuje też ich wyjątkowa niskokaloryczność.

OGÓREK SIEWNY pochodzi z podnóża Himalajów w Indiach. Jest rośliną okazałą (4 metry wysokości), szorstko owłosioną, wymagającą podpór dla swych łodyg. Liście ma duże, 5-klapowe, o przyjemnym, orzeźwiający zapachu. Kwiaty – lejkowate, złocistożółte, osiągają średnicę 5 centymetrów. Owocem jest podłużna, wiciolasienna jagoda o białym lub zielonkawym miąższu. Afrykański ogórek anguriowy dostarcza charakterystycznych owoców, zwanych w handlu korniszonami. Odmianą ogórka jest również wykwinny melon, którego jagody osiągają ciężar kilku kilogramów. Melon ma twardą lupinę barwy zielonej, żółtej lub brązowej i miękki, soczysty miąższ o znakomitym smaku. **Leng.**

NA TALERZU

Ciepłe kanapki do piwa

Czemu nie. Pani Barbara Pacholska, zastępca dyrektora Wojewódzkiego Ośrodka Animacji Kultury w Białymstoku, proponuje takie właśnie danie, które jest znakomitą, a przy tym szybką w wykonaniu przekąską dla niespodziewanych gości.

Na wszelki wypadek warto mieć w domu pod ręką jakąś bułkę paryską czy bułeczki. W awaryjnych sytuacjach przydaje się też bardzo żółty ser. Kiedy nagle zapuka do drzwi jedna, dwie, a nawet trzy osoby, w dodatku głodne, jakoś można będzie zaradzić robiąc właśnie ciepłe kanapki do piwa. Pani Basia kraje bułkę paryską lub zwykłe kajzerki na plasterki grubości 1,5 cm. Kawał sera żółtego uciera do miski na tarce o dużych otworach. Do sera wbija 1 jajko i miesza obydwa składniki na pulchną masę. Podczas kiedy na patelni rozgrzewa się olej, trzeba smarować masą serowo-jajeczną kromki pieczywa z obydwu stron i kłaść je na gorący tłuszcz. Zrumienione kanapki podaje się na liściach zielonej sałaty. Żeby danie wyglądało jeszcze bardziej apetycznie, można ozdobić każdą kanapkę plasterkiem pomidora lub papryki (albo tym i tym). W ostateczności można polać ketchupem. **EWA**

KOSMETYCZKA RADZI

Oczyszczanie cery

Nie każdy ma możliwość korzystania z gabinetów kosmetycznych. Powody bywają różne; najczęściej: brak pieniędzy i czasu. Jednak cerę, zwłaszcza przetłuszczającą się, trzeba co jakiś czas oczyścić z wyprysków. Zabieg można wykonać w domu.

Nie może to być jednak przypadkowe wyciskanie zaskórników przed lustrem. W ten sposób łatwo „wyhodować” na skórze ropne nacieki. Samodzielne usuwanie takich zmian jest niewskazane.

Przed przystąpieniem do zabiegu należy zrobić w garnku parówkę. Przygotowuje się ją z naparu ziół, takich jak rumianek, fiołek trójbarwny, skrzyp polny, szalwia. Następnie twarz i ręce dokładnie myjemy wodą z delikatnym mydłem (najlepsze jest mydło w płynie). Głowę okrywamy ręcznikiem i pochylamy się nad ziołową parą. W ten sposób trzeba wytrzymać 15 minut. Żeby czas się nie dłużył, można włączyć radio lub ulubioną muzykę. Parówka rozgrzewa skórę, dzięki czemu zaskórники łatwiej usunąć.

Po zdjęciu ręcznika, cerę lekko wycieramy. Palce nie zaskożdzi przetrzeć spirytusem. Wypryski najlepiej wyciskać przez gazik lub czystą chusteczkę do nosa. Jest to i bardziej sterylne, i bezpieczniejsze dla skóry, ponieważ poprzez ucisk paznokciami (zwłaszcza zbyt długimi) można zrobić małe sińce. Wyciska się tylko te zaskórники, które łatwo wychodzą. Po zabiegu skórę należy przetrzeć tonikiem, najlepiej antybakteryjnym. Następnie warto położyć maseczkę ściągającą, np. z odrobiny ubitego białka kurczaka z dodatkiem kilku kropel cytryny. Po wyschnięciu maszki zmywa się wodą, a w skórę wklepuje krem, np. antybakteryjny. **Monika**

MODA



Takie jesienno-zimowe kreacje prezentowano podczas mody, jaka odbył się 24. 10. 1998 r. w warszawskim klubie „Tango”

Każdy ma coś do ukrycia...

Która z nas nie ma jakichś, choćby najmniejszych zastrzeżeń do swojej urody, wzrostu czy figury? Prawie każda kobieta marzy o tym, by być choć o parę centymetrów wyższą, by mieć kilka lub kilkanaście centymetrów mniej w pasie i biodrach, a nieco więcej w biuście. A już na pewno większość z nas ma jakieś uwagi co do własnych nóg. Narzekamy, że są za chude lub też, że zbyt grube, a najczęściej, że krzywe.

Często trochę w tym zręczeniu przesadzamy, ale trochę i zapewne mamy racji. Ileż to razy oglądałyśmy się na ulicy za zgrabną dziewczyną myśląc: „ta to ma szczęście, że ma taką figurę, na którą pasują wszystkie ubrania”. A przecież nikt nie jest idealny. Niektóre kobiety po prostu potrafią dopasować ubiór do własnej sylwetki. Wiedzą, jak się ubrać, aby wydać się wyższą, czy też szczuplejszą. Cały nasz wygląd to kwestia umiejętnego (lub też nieumiejętnego) zestawienia poszczególnych części garderoby. Nie zdajemy

sobie sprawy, ile można osiągnąć dobierając kroje czy też kolory odpowiednio do naszej figury.

Na przykład, aby ukryć zbyt szerokie biodra, wystarczy założyć szeroki, ale prosty w kroju sweter. Z tym, że musi on być na tyle długi, aby całkowicie zakrył biodra i sięgał nawet do połowy uda. Jeżeli do tego założymy jeszcze powiewną spódnicę, nasze dolne partie ciała będą wydawały się wręcz wiotkie. W ogóle długie i wąskie swetry, spodnie o męskim kroju, czy też płaszcze-dyplomatki sprawiają, że nasza sylwetka wydaje się być szczuplejszą niż jest w rzeczywistości. Optycznie wyszczuplimy ją jeszcze bardziej, jeżeli założymy żakiet, spodnie, spódnicę czy nawet płaszcz w pionowe pasy (najlepiej jasne na ciemnym tle). Rzeczywistą nadwagę ukryjemy też ubierając się na tzw. cebulkę. Ważne jednak, aby była to cebulka przekrojona wzdłuż, a nie w poprzek. Nakładamy więc podkoszulek, na to rozpiętą koszulę, na to z kolei kamizelkę, a na koniec np. płaszcz. Przy czym trzy pierwsze warstwy powinny być jednakowej długości. Jeżeli nałożymy na siebie wiele – uszytych z cienkich tkanin – ubrań, zasugerujemy, że to przez te warstwy, a nie własne kilogramy, wyglądaemy na misia.

Natomiast w przypadku, kiedy narzekamy na zbyt wąską sylwetkę, a szczególnie górne jej partie, zakładamy bluzki, swetry i kurtki w jaskrawych kolorach. Kiedy jeszcze dodatkowo będą one obszerne, optycznie powiększą nam tułów i sprawią, że biodra i nogi będą wydawały się smuklejsze.

Wysmuklając oczywiście stonowane kolory. Komponując więc cały nasz strój w tych samych i pokrewnych barwach, dodamy figurze strzelistości. Nawet w przypadku, kiedy ubierzemy się w jasne odcienie beżu i bieli. Kiedy zaś do jasnego płaszcza założymy ciemne, np. granatowe rękawiczki, szalik i czapkę, tym samym odwrócimy uwagę od naszej zbyt puszystej sylwetki, a skierujemy ją na dodatki.

DONA

HOROSKOP

SKORPION 24 X-22 XI

Skorygujesz projekty i nie będziesz przejmować się opóźnieniem niektórych spraw. Na obecne problemy mogły wpłynąć niedawne konflikty. Wróć do punktu wyjścia i tym razem realnie ocenisz swoje możliwości. Nie daj się sprowokować i oszczędź sobie niepotrzebnych dyskusji. Pilnuj pieniędzy!

STRZELEC 23 XI-22 XII

Nie poddawaj się zniecierpliwieniu, pomyślnie dokończysz rozpoczęte sprawy. Chwilowe przyblokowanie, zapewnił sobie fachowe wsparcie. Zwiększ aktywność. Ale nie wszystko osiągniesz przebojowością. Błędne decyzje nie powinny przynieść większych strat.

KOZIOROŻEC 23 XII-20 I

Większa stanowczość pozwoli na zobaczenie kogoś we właściwym świetle. Na chwilę się zatrzymasz. Chcesz mieć także czas dla siebie. Koniec uzależnienia od nie sprzyjających okoliczności. Różne dylematy będziesz miał głównie w związku ze swoją pracą. Przekonasz się, że nie jest to koniec świata. Zapowiedź przyszłego przyływu gotówki.

WODNIK 21 I-19 II

Chwilowa stagnacja. Raczej się ucieszysz, niż zmartwisz, masz ochotę odpocząć. Nie daj się namówić na udział w sprawach, do których nie masz najmniejszego przekonania. Jakiekolwiek konflikty mogą spowodować, że w Twoim życiu wręczcie zagości równowaga. Oszczędzaj, niewykluczony dołek finansowy.

RYBY 20 II-20 III

Rozdwojenie pomiędzy domem a pracą nie wpłynie w większym stopniu na jakość realizowanych planów. Nie zrobisz głupstw, bo będziesz liczyć się z opiniami innych. Zrobisz to, co niezbędne, a emocje wrócą do równowagi. Mocno chodzisz po ziemi, niedostatki finansowe pchną Cię do działania.

BARAN 21 III-20 IV

Trochę wahań. Wygląda na to, że powinieneś zachować dystans w różnych kontaktach. Mimo wszystko, starannie przemyśl szluby wyjazd. Spotkania towarzyskie, to szansa na poprawienie nastroju. Krótkotrwałe działania pozwolą dobrze zorganizować kilka rzeczy. Niestety, nie najlepsza fizyczna kondycja.

BYK 21 IV-21 V

Właściwie wiele wskazuje na to, że nie ma powodu do narzekań. Może wybrałeś wreszcie dobry kierunek. W stosunku do bliskiej osoby postaraj się opanować huśtawkę nastrojów. Więcej tolerancji na pewno nieźle podziała na atmosferę. Nie wszystkie pochlebstwa traktuj poważnie.

BLIŹNIĘTA 22 V-22 VI

Czy już za długo nie czekasz na rewanz? Może powinieneś zrobić pierwszy krok. W kontaktach ze Skorpionem trzymaj się wcześniejszych ustaleń. Prawdopodobnie sprawy przybiorą korzystny obrót. Poradzisz sobie nawet z trudnym kompromisem zawodowym. Jakaś okazja, miej oczy szeroko otwarte. Bez większego trudu skupisz na sobie uwagę rodziny. Tylko po co?

RAK 23 VI-22 VII

Masz ogromną ochotę na zorganizowanie wielu spotkań, także zawodowych. Niewykluczone, że zrealizujesz te ambitne plany. Chociaż potrafisz być wspaniałomyślny, to jednak czasami patrz pod nogi. Znajdź odpowiedź na kilka ważnych pytań. To się opłaci. Niewykluczone, że otworzą się przed Tobą zupełnie nowe możliwości.

LEW 23 VII-23 VIII

Możesz mieć ochotę na drobny konflikt. Jednak lepiej, żebyś się powstrzymał, zanim go naprawdę wywołasz. Rób to, co do Ciebie należy. Jednak pamiętaj, żeby się nadmiernie nie forsować. Wkrótce będziesz mógł pokazać, jaki masz dobry refleks. Warto zastanowić się nad zdaniem Koziorożca.

PANNA 24 VIII-23 IX

Lepiej daj spokój pomysłom, które są raczej mało realne. Tylko się niepotrzebnie naszarpijesz i nadenerwujesz. Zrobisz jednak podsumowanie. A może pomyślisz o oddaniu trochę już starych długów? Nie zaniedbuj przyjaciół. Będziesz mieć teraz więcej czasu na relaks.

WAGA 24 IX-23 X

Dodatkowe obowiązki nie będą pierwszymi dodatkowymi obowiązkami. Właściwie nie powinieneś się dziwić, że rodzina zaczyna się buntować. Jesteś naprawdę energicznym człowiekiem, ale i Tobie przydadzą się wolne godziny w ciągu dnia. Wyczuć sytuację i umiejętność dogadania się z ludźmi pozwolą zmierzyć się nawet z zaskakującymi pomysłami.



W DNIU WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH

Jak dojechać na cmentarze?

BIAŁYSTOK

W czasie najbliższego weekendu rejon białostockich cmentarzy na Wygodzie, będzie najgorszym miejscem do jeżdżenia samochodem. Dlatego na groby swoich bliskich lepiej przyjechać specjalną linią autobusową.

Jak co roku 1 listopada na ul. Raginisa przy Cmentarzu Farnym na odcinku między ul. Wasilkowską a Kolbego będzie obowiązywać ruch jednokierunkowy dla jadących od strony centrum. Pojazdy wracające do centrum i jadące od strony osiedla Wyżyny będą musiały omijać tę część drogi ulicami Kolbego i Wysockiego. W tym samym czasie również ulica Kolbego będzie jednokierunkowa. Będzie można wtedy jechać tylko od ul. Raginisa do Wysockiego. Od ul. Wysockiego do Raginisa będzie można dojechać – również tego dnia jednokierunkowymi – ulicami Zgoda, Krzyżowa i Łącznikowa.

W rejonie wszystkich białostockich cmentarzy obowiązywać będą zakazy zatrzymywania i parkowania pojazdów przez cały weekend. W ogóle nie będzie można parkować (na jezdni, chodnikach i poboczach) przy ul. Raginisa (od Wasilkowskiej do Krzyżowej), przy ul. Kolbego, Wysockiego (od Wasilkowskiej do Kolbego), przy ul. Suchowolca (od Pławowej do granic miasta), przy Pławowej (na wysokości cmentarza prawosławnego), przy ul. Antoniuk Fabryczny (od Kasztanowej do Zagórnic) i na Berlinga (od przystanku autobusowego do ul. Antoniuk Fabryczny).

Przez całe trzy dni Radio Akademię będzie podawać aktualne informacje o sytuacji panującej na ulicach w rejonie białostockich cmentarzy.

Zakład Obsługi Komunikacji Miejskiej na sobotę i niedzielę uruchamia siedem specjalnych linii autobusowych, które będą przewozić pasażerów w godzinach 9-18. Obowiązują w nich zwykłe bilety jedno- i wieloprzejazdowe. Linie specjalne będą jeździć ulicami:

■ linia 31 – Rynek Kościuszki – Sienkiewicza – Wasilkowska – Raginisa – Cmentarz Farny – Kolbego – Cmentarz Miejski – Wysockiego – Wasilkowska – Sienkiewicza – Rynek Kościuszki;

■ linia 32 – Berlinga – Antoniuk Fabryczny – Antoniukowska – aleja Piłsudskiego – Sienkiewicza – Raginisa – Cmentarz Farny – Kolbego – Cmentarz Miejski;

■ linia 33 – Piastowska – Warszawska – aleja Piłsudskiego – Sienkiewicza – Wasilkowska – Raginisa – Cmen-

tarz Farny – Kolbego – Cmentarz Miejski;

■ linia 34 – Sikorskiego (pętla) – Popieluski – Hetmańska – aleja Solidarności – Dąbrowskiego – aleja Piłsudskiego – Sienkiewicza – Wasilkowska – Raginisa – Cmentarz Farny – Kolbego – Cmentarz Miejski;

■ linia 35 – Starosielec Dworzec PKP – Wrocławska – Popieluski – Hetmańska – Wierzbowa – Antoniuk Fabryczny – Berlinga;

■ linia 36 – Fabryczna – Sienkiewicza – aleja Piłsudskiego – Branickiego – Baranowicka – Pławowa – Cmentarz w Dojlidach;

■ linia 37 – dworzec PKP – Kolejowa – Dąbrowskiego – aleja Piłsudskiego – Sienkiewicza – Wasilkowska – Raginisa – Kolbego – Wysockiego – Wasilkowska – Sienkiewicza – aleja Piłsudskiego – Kolejowa – dworzec PKP.

Rozkłady jazdy linii specjalnych są już rozwieszone na przystankach autobusowych.

Oprócz linii specjalnych, będą jeździć autobusy stałych linii komunikacyjnych według rozkładu sobotniego i niedzielного.

ŁÓMŻA

W związku ze spodziewanym nasileniem ruchu drogowego w okresie Święta Zmarłych i Zaduszek, w Łomży na ulicy Zawadzkiej od strony ul. Polowej do ul. Sikorskiego wprowadzony został od czwartku aż do 3 listopada do godz. 9 – ruch jednokierunkowy. Na tym odcinku obowiązuje zakaz zatrzymywania i postoju samochodów. Również na ul. Kopernika, naprzeciw cmentarza, wprowadza się na ten okres zakaz postoju, a na całej ulicy obowiązywać będzie ruch jednokierunkowy: od cmentarza do al. Legionów. Na al. Legionów informować o tym będą m.in. znaki zakazu wjazdu na ul. Kopernika.

Proponowane miejsca parkingowe dla odwiedzających groby na starym cmentarzu: przy Urzędzie Wojewódzkim, mały parking naprzeciw cmentarza, duży parking przy pl. Niepodległości – wszystkie ogólnodostępne.

Natomiast przy cmentarzu na ul. Przykoszarowej w Łomży nie wprowadza się zmian w organizacji ruchu drogowego. Przy wjeździe z al. Legionów na ul. Przykoszarową ustawione będą jedynie znaki ograniczające prędkość pojazdów do 50 km/godzinę. W innych miastach woj. łomżyńskiego nie przewiduje się znaczących zmian w ruchu drogowym.

SUWAŁKI

Z względu na wzmożony ruch na drogach dojazdowych do cmen-

tarzy, policja w Suwałkiem wprowadziła pewne zmiany w organizacji ruchu. Zmiany obowiązywać będą od popołudnia 30 października br. do 2 listopada.

SUWAŁKI – przy ul. Zarzecze obustronny zakaz zatrzymywania; ul. Bakalarzewska – obustronny zakaz zatrzymywania się na odcinku muru cmentarnego. Zalecane parkingi: przy stadionie „Wigry” oraz przy placu giełdy samochodowej (31 października w godz. 7.00-10.30 parking płatny).

AUGUSTÓW – proponowane parkingi: place wokół cmentarza przy ul. Zarzecze, Partyzantów oraz Szpitalnej.

SEJNY – na ulicach Głowackiego i Konopnickiej obowiązywać będzie jeden kierunek ruchu w stronę cmentarza. Najdogodniej zaparkować na targowicy oraz wokół placu targowego.

OLECKO – na ul. Głowackiego obowiązywać będzie ograniczenie prędkości do 30 km/h oraz obustronny zakaz zatrzymywania się. Zalecane parkingi: plac Spółdzielni Transportu Wiejskiego przy ul. Goldapskiej.

ELK – ul. Cmentarna zamknięta dla ruchu na odcinku między cmentarzami; ul. Kochanowskiego będzie jednokierunkowa na odcinku między ulicami Kilińskiego i Matejki. Parkingi: plac Saperę przy ul. Kilińskiego oraz place giełdy samochodowej i targowicy miejskiej.

GIZYCKO – przy ul. Obwodowej na odcinku od ul. 1 Maja na całej długości cmentarza zostanie zdjęty znak zakazu zatrzymywania się. Parkować można: wokół cmentarza, przy stacji paliw „Biłta i Synowie” oraz przy salonie Opla.

WĘGORZEWO – przy ul. Armii Krajowej obustronny zakaz zatrzymywania się na wysokości cmentarza; przy ul. Turystycznej obowiązuje jeden kierunek ruchu od skrzyżowania z ul. Armii Krajowej (można parkować jedynie po prawej stronie). Parkingi: przy cmentarzu oraz na targowicy miejskiej.

PISZ – przy ul. Warszawskiej obowiązuje obustronny zakaz zatrzymywania się na odcinku od ul. Jagodnej do Słonecznej, także ograniczenie prędkości do 40 km/h. Zalecane parkingi: wszystkie wokół cmentarza oraz przy ul. Czerniewskiego.

GÓLDAP – skrzyżowanie ulic pl. Zwycięstwa, Paderewskiego i Lipowej – całkowicie zamknięte dla ruchu; przy ulicach Gumbińskiej i Cmentarnej wprowadza się ograniczenie prędkości do 30 km/h oraz obustronny zakaz zatrzymywania się. Zaparkować najdogodniej przy ul. Gumbińskiej.

(ibiz, nom, gram)

REKLAMA

Przedsiębiorstwo Usługowo-Produkcyjne

TORSA

oferuje do sprzedaży

obrabiarki skrawające do metalu typu:

tokarki, frezarki, wiertarki, prasy hydrauliczne, szlifierki do wałów oraz urządzenie do indukcyjnego hartowania wałów korbowych.

Sprzedaż odbędzie się na zasadzie konkursu ofert, które prosimy składać do dnia 10.11.1998 r.

Wszystkich informacji udziela:

Dział Głównego Mechanika PUP Tor S.A.,

Białystok, ul. Choroszańska 24, tel. 651-30-70 w 50.

RENAULT 5, (1991), wypadkowa. ☎0-90-669-764. 1089642

ROLNICTWO

SPRZEDAM

GOSPODARSTWO rolne 15 ha -białostockie, ☎(0-85)712-42-34. 1089659

KOMBAJN buraczany, plugi 4-skbowe, Krone Fidux, siewniki do nawozów, koparko-spycharka "Białoruś", ciągnik gąsienicowy DT-100, ☎(0-85)712-48-94. 1089657

ZWIERZĘTA

AMERICAN Staffordshire Terrier -rodowodowe, ☎(0-85)66-17-416. 1089658

RÓŻNE

SPRZEDAM

PIANINO "Białoruś" -tanio, ☎(0-85)65-10-354. 1089646

PŁYTA piśniewa twarda 1700 x2745 x3.2m -hurt, tanio. ☎(0-85)732-28-17 (8.00 -16.00). 1089634

RADIOTAXI 744-44-44, tanio. ☎(0-85)7-44-97-05. 1089666

SPRZEDAM tani opal. ☎(0-85)6-618-981. 1089608

Treść ogłoszeń drobnych z pięciu ostatnich numerów GAZETY WSPÓŁCZESNEJ poznasz dzwoniąc:



94-77

Telefoniczna Agencja Informacyjna
http://www.tai.com.plOGŁOSZENIA
Z OSTATNIEJ
CHWILI

NIERUCHOMOŚCI

POSZUKUJE

WSPÓŁKATORKI, Dubois 5A/50, 190,-, ☎(0-86)75-41-13. 1089663

WYNAJME

LOKAL użytkowy 19 mkw. do wynajęcia, ☎(0-85)661-15-40. 1089636

STUDENTKOM, ☎(0-85)65-42-105. 1089654

USŁUGI

BUDOWA, REMONT

KOMINKI, piece kaflowe, remonty, ☎(0-85)65-10-481. 1089612

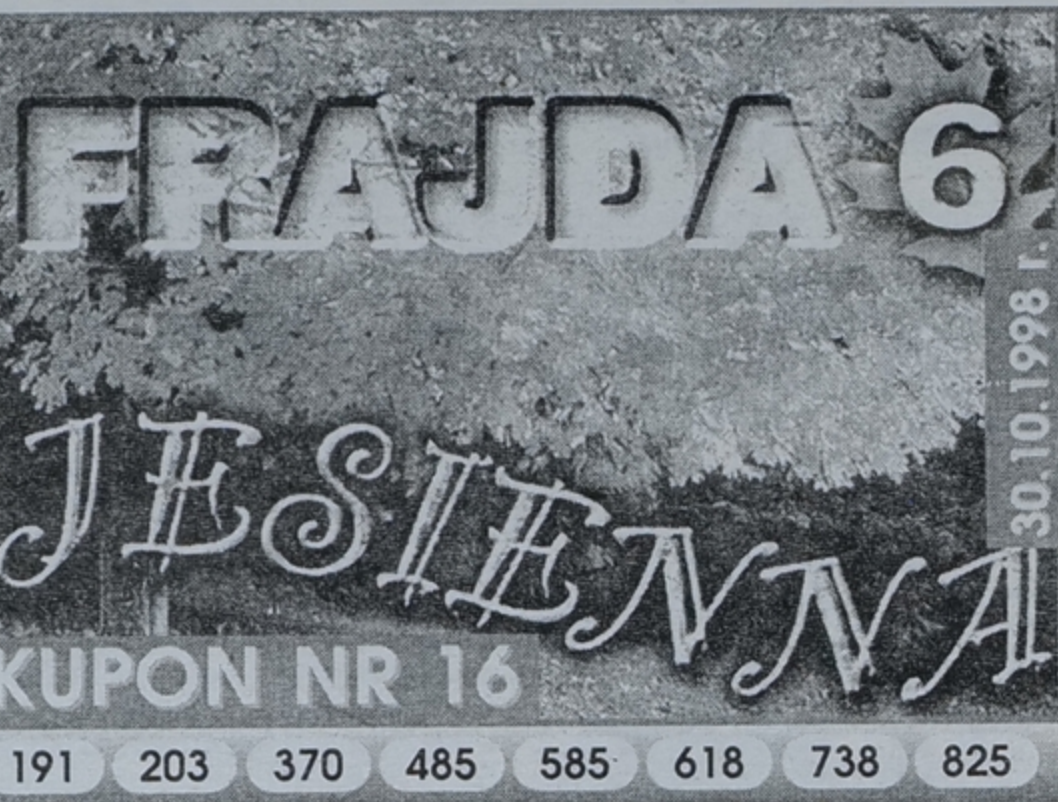
INNE

ZESPÓŁ GARDEN -niedrogo, ☎(0-85)66-15-937. 1089614

AUTO-MOTO

SPRZEDAM

HONDA accord, (1992), wypadkowa. ☎0-90-669-764. 1089639



To warto wiedzieć

Przed nami jeszcze dwa tygodnie „Jesiennej Frajdy”, ale wszystko jeszcze może się zdarzyć. Można jeszcze wygrać każdą z nagród oferowanych w kategorii „Duża Frajda”. Mamy jeszcze kuchenkę mikrofalową „Dae-woo”, krjalnicę „Holden”, ekspres do kawy „Severin”, toster „MDM”, radiomagnetofon „Royal”, komplet pościeli z kory oraz całą gamę Małych Frajd.

Wielka Frajda – 10.000 złotych w gotówce też czeka!

Nasza loteria cieszy się niezmienną popularnością i przyciąga Państwa uwagę. Przy okazji czytania gazety można bowiem coś dodatkowo wygrać. Każdy może znaleźć coś dla siebie, rzecz która przyda się w domu. Cieszy nas taka popularność konkursu i staramy się zaspokajać Państwa oczekiwania. Nagród jest dużo i są one coraz bardziej zróżnicowane. Jak wiadać po wydłużającej się z dnia na dzień liście wygranych, wszyscy są zadowoleni, a o to przecież nam chodzi.

BIURO
GRY12⁰⁰ - 16⁰⁰085
7423242

Frajda na piątek

MAŁA FRAJDA do wyboru: zegar z budzikiem, koc żakardowy, jeden z albumów książkowych: „Cuda natury” lub „Cuda świata” lub „Rośliny lecznicze”

DUŻA FRAJDA (w zależności od diagramu): kuchenka mikrofalowa, krjalnica, ekspres do kawy, toster, radiomagnetofon, komplet pościeli

oraz w każdym etapie

WIELKA FRAJDA, czyli 10 000 złotych (sto milionów starych złotych) gotówką bez podatku!

Jak grać, żeby wygrać?

Loteria promocyjna „Frajda” składa się z siedmiu etapów. Szósty etap – „Jesienna Frajda” 6 potrwa od 9 października 1998 r. do 12 listopada 1998 r.

„Gazeta Współczesna” codziennie drukuje kupony zawierające liczby do zakreślania na kartach konkursowych.

Uczestnik loterii wygrywa nagrodę w danym etapie loterii wtedy, gdy:

– zakreśli wszystkie liczby na jednym z diagramów na karcie konkursowej;

– zbierze wszystkie kupony z liczbami opublikowanymi w „Gazecie Współczesnej” do dnia, w którym padła wygrana (dopuszcza się brak trzech kuponów);

– wygraną zgłosi osobiście lub telefonicznie w Biurze Gry „Gazety Współczesnej” 15-950 Białystok, ul. Sułska 1, pok. 25, tel. (085) 742 32 42 najpóźniej do godziny 16.00 na-

stępnego dnia po opublikowaniu ostatniej liczby zakreślonej w jednym diagramie (z wyjątkiem sobót i niedziel). Wygrane z piątku można zgłaszać do poniedziałku do godziny 16.00.

Warunkiem koniecznym do odbioru wygranej w danym etapie gry jest zgłoszenie się do „Gazety Współczesnej” w ciągu dwóch tygodni od dnia zgłoszenia wygranej z kartą, na którą padła wygrana oraz kompletem wymaganych kuponów a w przypadku nagrody pieniężnej z dowodem tożsamości.

Karta, na którą padła wygrana, zostanie wymieniona na nową, a komplet wymaganych kuponów będzie zastąpiony kuponem zbiorczym z liczbami publikowanymi w gazecie, tak aby Czytelnik, który odebrał nagrodę mógł kontynuować grę w danym etapie.

Pełny regulamin loterii do wglądu w Biurze Gry.

Dom i ogród TRAFEX

Monte Bianco
AGD, RTV

Parkingi

Biażet

300 m

PPH Wiór s.c.

W-wa
Szosa Płn.-Obwodowa

Zamieniamy
stare na nowe
lodówki i pralki
- rabat do 15%
Najniższe ceny
w regionie

ZAPRASZAMY

do nowo otwartego salonu AGD i RTV

6. Monte Bianco

Białystok, ul. Szosa Płn.-Obwodowa 38

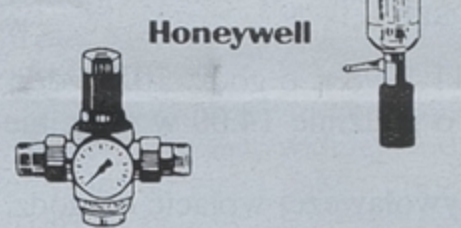
(teren Biażetu) tel. 675-33-83, 653-90-50

1. Białystok
ul. Hurtowa 4
tel. 744-25-35
tel. 742-00-42
2. Bielsk Podlaski
ul. Mickiewicza 62
tel. 730-04-01
3. Grajewo
ul. Piłsudskiego 13
tel. (086) 723-140
4. Sokółka
ul. Boh. M. Cassino 12
tel. 711-26-87
5. Łomża
ul. Al. Legionów 54
tel. (0-86) 19-04-55

Centrum Techniki Sanitarnej

Białystok ul. Pałacowa 3
tel. (085) 32-01-06 tel/fax 32-32-46

armatura instalacji wody pitnej



- regulatory ciśnienia
- filtry do wody
- zestawy redukcyjno-filtrujące
- automaty płuczące do filtrów

pompy do wody

GRUNDFOS



- głębinowe
- hydroforowe
- do ścieków
- do wody zanieczyszczonej

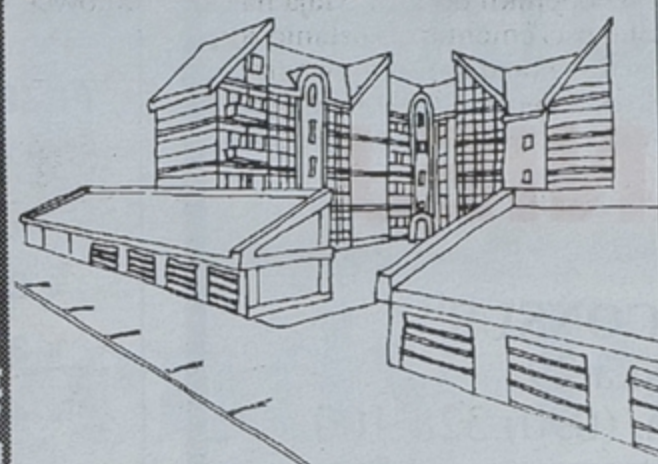
HURT - DETAL

pon.-pt. 7.00 - 18.00
sob. 8.00 - 14.00



MARZYSZ

O WŁASNYM MIESZKANIU?



OSIEDLE
"KAMERALNE"
W BIAŁYMSTOKU
NA NOWYM MIEŚCIE

ostatnia
szansa

małe mieszkania

skorzystania
z dużej
ulgi podatkowej

unibud

D1015067

KONTAKT: BIAŁYSTOK
UL. BRUKOWA 24, TEL. 744 32 10
BIEŁSK PODLASKI
UL. BRAŃSKA 132, TEL. 730 00 01 DO 9 w. 481

Entrak

Firma Entrak Sp. z o.o. będąca oficjalnym dealerem maszyn budowlanych marki Caterpillar, poszukuje osoby na stanowisko:

MECHANIK SERWISU POLOWEGO

Wymagania:

- wykształcenie minimum zawodowe
- doświadczenie w dziedzinie maszyn budowlanych (koparki, spycharki, ładowarki)

Kandydatów prosimy o przysyłanie zgłoszeń pod adresem:

ENTRAK SP. Z O.O.
ul. Miętowa 20,
61-680 Poznań

solo

poleca:



JESIENNA PROMOCJA
od 1.X do 31.XII.98

pilarka
spalinowa
SOLO 639
moc: 2,6 KM

sprzedaż premiowana
szczegóły w punktach sprzedaży

do każdej zakupionej
pilarki

dodatkowy łańcuch firmy:
OREGON
GRATIS!

Zapraszamy do naszych punktów handlowo-serwisowych:

P.H.U. "SOLO", BIAŁYSTOK, ul. Wasilikowska 47/B,
tel. 0-85 67 52 069

Sklep Ogrodniczy "ABC", AUGUSTÓW, ul. Nowomiejska 3 A,
tel. 0-87 643-21-55

Z.A.K. TRUSZKOWSKI "OGRODOM", ŁOMŻA,
ul. Nowogrodzka 38 A,
tel. 0-86 16 39 66

Z.H.U. "FARMER", RUDKA,
ul. Oleandzka 37,
tel. 0-85 7394 181



GRESY GLAZURA

od 15 zł

Centrum Ceramiki
CERIM

Białystok, ul. Kolejowa 12, tel. 651-36-52

D1015082

Mieszkanko na Nowym Mieście małe ale własne!

SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA
E L E M E N C I K

15-349 Białystok, ul. Dubois 5a,
tel. (085) 745 29 16, 745 29 19

- w pobliżu przedszkole, sklepy, usługi
- dogodny dojazd autobusami
2, 16, 26, 27, 23
- niedaleko centrum miasta

- Finansowanie w dogodnych ratach
- Możliwość wprowadzenia zmian
w wyposażeniu i wykończeniu mieszkań
- Możliwość likwidacji książeczek mieszkaniowych
- Możliwość nabycia garażu tuż przy budynku

Nowy BUDYNEK nr 6
przy ul. Pułaskiego
Termin przekazania
- grudzień '99 r.

M1 - 28,52 m², 29,49 m²
M2 - 42,23 m², 45,39 m²
47,18 m², 48,81 m²
M3 - 57,07 m², 62,52 m²

Ostatnia okazja,
aby skorzystać z
ulgi budowlanej
w podatku
dochodowym
w roku 1998.



J1015502

Gminna Spółdzielnia "Samopomoc Chłopska" w Gołdapi

ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż
nieruchomości:

- ❖ 1. Nieruchomość zabudowana w Gołdapi przy targowicy o pow. 525 mkw. c. wyw- 100.000 zł
- ❖ 2. Podhurtownia w Gołdapi przy ul. Zatorowej o pow. 1916 mkw. c. wyw- 200.000 zł
- ❖ 3. Magazyn zbożowy wraz z wagą wozową w Żytkiejmach na działce o pow. 1700 mkw. c. wyw- 50.000 zł
- ❖ 4. Pawilon handlowy w Dubeninkach na działce o pow. 2008 mkw. c. wyw- 150.000 zł

Oferty na kupno nieruchomości należy składać w siedzibie GS "SCh" w Gołdapi, pl. Zwycięstwa 6 do dn. 12.11.1998 r.

Wadium w wys. 10% wartości należy wpłacić do kasy GS do dnia 13.11.1998 r. do godz. 10.00.

Przetarg odbędzie się w dniu 13.11.1998 r. w biurze GS w Gołdapi przy pl. Zwycięstwa 6. Zarząd Spółdzielni zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

(200967)

INSTYTUT ZOOTECHNIKI ZOOTECHNICZNY ZAKŁAD DOŚWIADCZALNY SIEJNIK 19-400 OLECKO ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY USTNY NA SPRZEDAŻ MASZYN I NARZĘDZI ROLNICZYCH

- » 1. ciągnik rolniczy C-360 - 3 szt. C-385 - 3 szt.
- » 2. kombajn BIZON Z-056 - 5 szt.
- » 3. sieczkarnia samobieżna E-281 - 2 szt.
- » 4. kosiarka samobieżna E-302 - 2 szt.
- » 5. samochód ciężarowy - 2 szt.
- » 6. drobny sprzęt rolniczy - 24 szt.

Pierwszy przetarg odbędzie się 17.11.1998 r. o godz. 10.00, drugi przetarg odbędzie się 18.11.1998 r. o godzinie 14.00 w siedzibie IZ ZZD Siejnik.

Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej wpłacić do godz. 15.00 16.11.1998 r.

Wadium przepada na rzecz sprzedawcy, jeżeli żaden z uczestników licytacji nie zaoferuje ceny nabycia równej co najmniej cenie wywoławczej.

Blizsze informacje można uzyskać pod nr. tel. (0-87) 523-02-21. Maszyny rolnicze można oglądać codziennie w godz. 7.00-15.00 w siedzibie zakładu Siejnik I Olecko.

Organizator przetargu zastrzega sobie możliwość odwołania przetargu bez podania przyczyny.

(200981)

JW 3466 w Czerwonym Borze informuje, że w dniu 13.11.1998 r. o godz. 11.00 odbędzie się przetarg nieograniczony na nw. sprzęt transportowy:

Marka	Typ	Nr podw.	Rok prod.	Cena wywoł.
1. GAZ 69M	osob-teren.	415922	1969	1600 zł.
2. STAR 660	IRS	25255	1965	11100 zł.
3. STAR 660	IRS	25232	1969	11100 zł.
4. STAR 660	IRS	25235	1969	11100 zł.
5. STAR 660	IRS	31460	1971	11100 zł.
6. STAR 660	IRS	31465	1971	11100 zł.
7. STAR 660	łaznia	0128489	1980	4200 zł.
8. STAR 660	łaznia	0128515	1980	4200 zł.
9. STAR 660	SPCH	245110	1973	8550 zł.
10. STAR 660	K-407B	4435047	1984	9400 zł.
11. Zespół spal.-elekt.	PAD-36-3/400	1931/732	1986	5775 zł.
12. Zespół spal.-elekt.	PAD-30-3/400	0457	1970	3950 zł.
13. P-pa 1 os.	UG-66	19639	1972	830 zł.
14. Zespół spal.-elekt.	PAD-16-3-400	18195	1970	4600 zł.
15. Zespół spal.-elekt.	PAD-16-3/400	1393	1965	4250 zł.
16. Zespół spal.-elekt.	PAB-4-1/230	269	1967	1400 zł.
17. Zespół spal.-elekt.	PAB-4-1/230	6255	1967	2070 zł.
18. Silnik zaburtowy	DE-45	00622	1977	1170 zł.

Sprzęt można oglądać w dniu przetargu w godz. 8.00-10.00.

Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej przystępujący do przetargu mogą wpłacać gotówką do kasy Jednostki przynajmniej na 1 godzinę przed przetargiem.

Jednostka zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu w całości lub częściowo bez podania przyczyny.

W przypadku niedojścia do skutku I przetargu o godz. 13.00 odbędzie się II przetarg.

(101346)

TERAZ

DEKOR®



PANELE
PODŁOGOWE

NAJLEPSZY
WYBÓR

FACHOWA
OBSŁUGA

* Architekt doradza
bezpłatnie

DEKOR®
ul. Nowowarszawska 128
tel. 741-44-79

D1014727

GRESY GLAZURA TERAKOTA

NAJTANIEJ

HURTOWNIA "CONSUS"
ul. Elewatorska 29
tel. 651 02 95, tel. kom. (090) 328-100

J1015063

DACHÓWKI CEMENTOWE

BITUMICZNE PŁYTY FALISTE

Systemy wentylacyjne
Systemy hydroizolacji
Docieplenia budynków
Membrany hydroizolacyjne
Folie dachowe
Systemy rynnowe
Deski czołowe i podbitki
Papy termozgrzewalne
Tynki mineralne
Dachówki cementowe
Płyty przezroczyste z PCV



NEXMAR

NEXMAR sp. z o.o.
15-008 Białystok, ul. Ryska 1
(wjazd od ul. Łąkowej)
tel. (0-85) 654-55-79, 741-22-32,
fax (0-85) 732-35-24

J1015437

AGRO-DRÓB w Rybołach

ogłasza przetarg na sprzedaż ciągników
rolniczych:

1. URSUS U-1212, rok prod. 1982, szt. 2,
2. URSUS U-1004, rok prod. 1989, szt. 1,
3. URSUS U-1214, rok prod. 1983, szt. 1.

Przetarg odbędzie się w dniu 10 XI 1998 r. o godz. 10.00.

Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej należy wpłacić na godzinę przed rozpoczęciem przetargu.

Informacje o przetargu, tel. (0-85) 718-81-18. Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

(1015528)

ATRAKCYJNE CENY

DRZWI
wewnętrzne i zewnętrzne

OKNA

JADOM Sp z o.o.
Białystok, Szosa Płn.-Obwod. 5
(wjazd od ul. Traugutta)
tel./fax 653-94-39, (9.00-17.00)

D1014934

KOTŁY ŻELIWNE
GAZOWE, OLEJOWE
MOŻLIWOŚĆ KREDYTOWANIA
INSTALACJE
C.O., WODY, OGRZEWANIA
PODŁOGOWEGO W SYSTEMIE
Kisan ZIS-AR Sp. z o.o.
Białystok, ul. Kolejowa 4A
tel. 651-22-53, fax 651-24-87

Barbara i Daniel Ohotski
zam. Pamry 8, 11-514 Wydmyny skupują
do 30 listopada 1998 r. jałowki ras mięsnych.
LIMUOSIN, CHAROLESE.
Warunek - aktualne badania wet.
na białaczkę, brucelozę, gruźlicę.
Kontakt: do 17.00 tel. (0-87) 421-00-47,
421-02-84, 421-21-01. (1015542)

FIAT

JUŻ ZA 299 ZŁ MIESIĘCZNIE

OPROCENTOWANIE od 9,08 % rocznie

W PAŹDZIERNIKU
OTRZYMASZ GRATIS



pakiet ubezpieczeniowy: od 22.550 zł

- AC, OC, NW lub
- 3 lata gwarancji z całodobową pomocą drogową lub
- ok. 2000 zł przy odsprzedaży
- używanego Fiata 126 p lub Cinquecento

D1015490

SEICENTO CITYMATIC

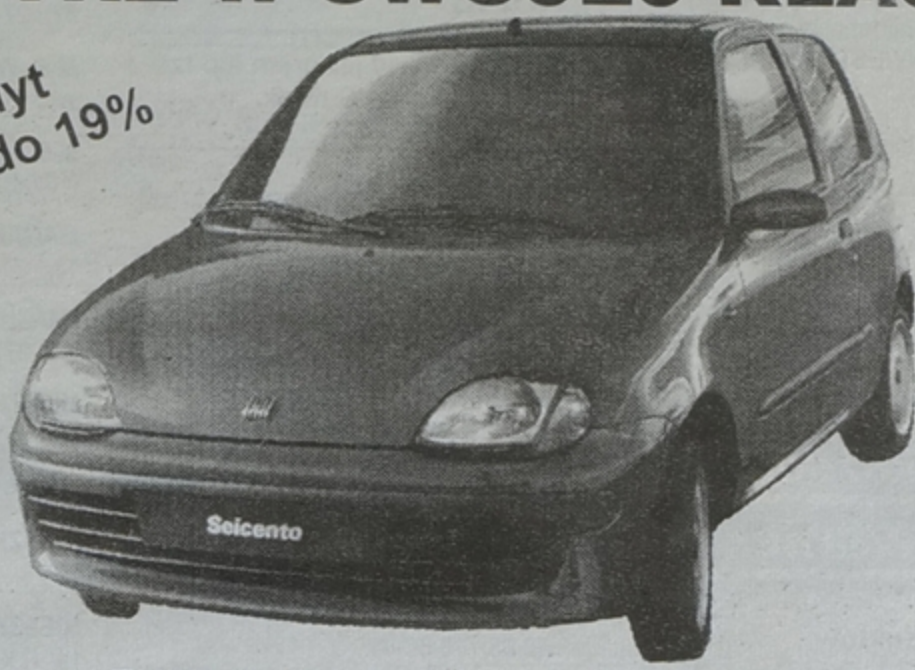
do dyspozycji klientów
jazdy próbne 26-30 października

POLMOZBYT PLUS	Białystok ul. Zwycięstwa 10 A	SALON 651 25 40 651 73 32	SERWIS 651 08 99 96 32	CZĘŚCI 651 21 82
-----------------------	----------------------------------	--	-------------------------------------	----------------------------

FIAT

MISTRZ W SWOJEJ KLASIE

Kredyt
od 9% do 19%



Teraz na raty w Fiat Bank Polska S.A. już za 299 złotych miesięcznie!
Zostaw w rozliczeniu swego Malucha lub Cinquecento i kup
Seicento 2000 zł taniej

KONRYS Białystok ul. Zwycięstwa 8F tel. (085) 651-63-64, 651-64-44 Białystok, tel. 730-20-07 Hajnówka, tel. 683-20-65	POLMOZBYT PLUS Białystok ul. Zwycięstwa 10 tel. (085) 6512-540, 6517-332	MOTOMBYT ELK Elk ul. Suwalska 77 tel. (087) 610 43 00 Suwałki ul. Wojska Polskiego 98 (087) 66 50 44 Pisz (087) 23 29 16, Górzno (087) 28 59 86 Grzeszów tel. (086) 72 25 30
---	--	---

ELTA Sp. z o.o. w Suwałkach, ul. Sejneńska 57
Sprzeda w całości lub w częściach:

BAZĘ MAGAZYNOWĄ

- magazyny - 2500 mkw.
- biuro - 130 mkw.
- działki - 1,3 ha - teren przemysłowy

PONADTO DO SPRZEDAŻY WYPOSAŻENIE:

Magazynowe:	Biurowe:
wózki widłowe i ręczne	komputery
palety itp...	meble biurowe itp...

Bliższe informacje pod telefonem (0-87) 565-32-10, 090/212-015

TOR PIERWSZY W REGIONIE AUTORYZOWANY DEALER

z nami po drodze...

SKODA AUTO

OCTAVIA..... od 41 990,-
FELICIA..... ~~27 990,-~~ 26 950,-
FELICIA COMBI. ~~29 490,-~~ 29 250,-
ŠKODA FELICIA VAN już od 27 650,-
(NOWA "CIĘŻARÓWKA" ŠKODY)



PUP "TOR" BIAŁYSTOK, ul. Choroszczańska 24 ☎ 651 35 21 ☎ 651 30 70

KREDYT
jak po sznurku

VOLKSWAGEN BANK POLSKA
Bezpośredni w kontaktach



MODEL SAMOCHODU	GOLF IV
miesięczna rata kredytowa:	1.184,91 PLN
kwota kredytu:	42.902,02 PLN
czas trwania umowy kredytowej:	60 miesięcy

TOR AUTORYZOWANY DEALER

z nami po drodze...

DAEWOO
MOTOR POLSKA

POLECA:
SAMOCHODY DOSTAWCZE
LUBLIN II
LDV **AVIA**



PUP "TOR" BIAŁYSTOK, ul. Choroszczańska 24 ☎ 651 31 65 ☎ 651 30 70

SIENKO I SYN

15-168 BIAŁYSTOK, ul. Wysockiego 65
tel. (085) 676-11-17, fax (085) 676-11-25



FIAT
Alfa Romeo

- Przeglądy oraz naprawy gwarancyjne i pogwarancyjne
- badania techniczne pojazdów
- wyważanie kół, naprawa i wymiana ogumienia
- montaż zabezpieczeń, radioodtwarzaczy i telefonów
- konservacja podwozi
- myjnia ręczna

ASO KONRYS zaprasza
Białystok, ul. Zwycięstwa 8F
tel. 651 33 99

DAEWOO TURMOT

MOTEL - Augustów
PTHU "TURMOT" Sp. z o.o. ul. Mazurska 4
Salon Sprzedaży Samochodów Autoryzowana Stacja Obsługi
tel. 643-2868 tel. 643-2666



Lanos
Nubira
Leganza

Gwarancja: 3 lata lub 100,000 km
6 lat na perforację i 7 lat na lakier

Serwis + Materiały gratis

Polonez, Tico, Nexia, Espero

Kredyt w
Karta Stałego Klienta - 10% rabatu na usługi

KREDYT
jak po sznurku

VOLKSWAGEN BANK POLSKA
Bezpośredni w kontaktach



MODEL SAMOCHODU	SKODA OCTAVIA 1.6 LX (ABS)
miesięczna rata kredytowa:	704,28 PLN
kwota kredytu:	25.000 PLN
czas trwania umowy kredytowej:	60 miesięcy

NA MIEJSCU AUTOKOMIS!

FIMOT s.c.
19-300 ELK, ul. Łukasiewicza 1C
tel. (087) 610-48-40
16-400 SUWAŁKI, ul. Wojska Polskiego 2
tel. (087) 66-32-63

TYLKO SKODĄ Z FIMOTU JEŹDZISZ BEZ KŁOPOTU!!!



PRACA

ZATRUDNIĘ

ADRESOWANIE kopert - zatrudnimy. Płacimy do 5 zł sztuka. Cały kraj. Informacje gratis, koperta zwrotna. "EURO-INWEST" 99-300 Kutno, box 28.

AKWIZYTORÓW zatrudnię, ☎(0-85)73-92-094.

CHAŁUPNICTWO, ☎0-700-71-477.

CHAŁUPNICTWO -4.500 zł. Zaopatrzenie, zbył, umowa. Materiał próbny. PHU GAMMA, 75-331 Koszalin, Bałtycka 2. Informacje bezpłatne. Koperta zwrotna.

3000 zł każdemu za testowanie

próbek produktów,
urządzeń lub artykułów
chemiczno-kosmetycznych.
Towary po przetestowaniu
pozostaną Państwa własnością.

Kompletne informacje:
Agencja Pośrednictwa Reklamy
01-421 Warszawa 28 BOX 85.
Prosimy dołączyć znaczek za 5,90 zł.

DO 2.000,- możesz zarabiać umieszczając reklamę na samochodzie, domu lub działce. Chętnych poszukuje firma "Oskar", 50-950 Wrocław, skr. 989. Załącz znaczki za 5,30.

FIRMA niemiecka płaci 800,00 miesięcznie za umieszczenie jej reklamy na twoim samochodzie lub działce. Zgłoszenia: Przedsiębiorstwo "RUBBER" 41-300 Dąbrowa Górnicza BOX 190, załącz znaczki za 5,30 zł.

FRYZJERKĘ z możliwością zakwaterowania, ☎(0-87)52-39-218.

KANADYJSKA firma "CAN-POL" Enterprises Co. poszukuje agentów do dystrybucji blach stalowych: ocynkowane, pokryte stopem aluminium z cynkiem (alucynk), malowane, inne. Przedstawiciel: "Metalcomplex" (Białystok), ☎(0-85)66-12-466, fax (0-85)66-16-665.

"MAJOR" CBIZ proponuje wyjazdy do pracy za granicą. ☎(0-85)730-15-40.

MECHANIKA silników, ☎(0-85)676-21-62.

MOŻESZ zostać sekretarką po profesjonalnym szkoleniu, al. Solidarności 15 ☎(0-85)651-34-94.

POSZUKUJĘ wokalistki. ☎(0-85)742-15-74, ☎0-604-284-510.

PRACA chałupnicza- składanie, adresowanie, montaż. Zbyt, umowa. Zarobki 3.500,- znaczek 4,90,-. "ARTPOL" 60-959 Poznań 2 box 196.

PRACA sezonowa, ☎0604205-362.

PRYWATNA Przychodnia zatrudni stomatologów, również na staże. ☎(0-86)75-32-26, ☎75-33-64.

PRZYJMĘ do pracy hydraulika mającego praktykę zawodową: ☎0602-102-967.

W księgowości pracę uzyskasz po niedługim przeszkoleniu, al. Solidarności 15 ☎(0-85)651-34-94.

WYSOKODOCHODOWE chałupnictwo- adresowanie, montaż, składanie. Zbyt, umowa - znaczek 4,90,-. "GUDI" 66-413 Gorzów 15 skr. 906.

ZAPROPONUJEMY dobrze płatną pracę chałupniczą. Zbyt, umowa. Informacje bezpłatne - znaczek 5,65. "DOMPOL", 60-977 Poznań 49, box 28.

ZATRUDNIĘ technika serwisu kas fiskalnych (możliwość przyuczenia). Pożądana umiejętność naprawiania komputerów, podstawy wiedzy informatycznej. Praca dla kandydatów z rejonu Suwałk, Giżycka, Olecka i Kętrzyna. ☎0602-43-68-80 lub 090-545-301.

ZLECĘ prowadzenie sklepu firmowego (wyroby cukiernicze). ☎(0-85)73-92-094.

SZUKAM PRACY

EMERYTKA poprowadzi księgę przychodów i rozchodów lub zleczone prace w księgowości, ☎(0-85)742-41-43 (10.00 - 15.00).

PRACODAWCO! Szukasz kadrowych, księgowych, sekretarek. Zadzwoń! ☎(0-85)651-34-94.

NIERUCHOMOŚCI

AGENCJE

AGENCJA, ☎(0-85)742-17-56, "WSCHODNIA" -Nieruchomości -Wynajem -Kupno -Sprzedaż, Suraska 1.

"DOMINIUM" -Nieruchomości -Wynajem -Lipowa 4, ☎(0-85)74-35-185.

SUWAŁKI- "TRANSAKCJA". ☎(0-87)66-56-14.

KUPIĘ

KUPIĘ działkę nad jeziorem lub rzeką- okolice Suwałk.
☎(0-87)567-12-75.

MAZURY, ładnie położoną posiadłość, ☎0-602-840-152.

MIESZKANIE dwupokojowe w centrum Suwałk kupię. ☎(0-87)66-71-73.

SIEDLIŚKO, teren Parku Biebrzańskiego. ☎(0-86)72-26-23.

ZIEMIĘ na terenie Raczek lub w pobliżu. ☎(0-87)568-54-42.

SPRZEDAM

15 ha działkę przy drodze, 14 km od Białegostoku. ☎(0-85)718-86-85.

3,20 ha, k. Knyszyna, wypływa woda z drożowa obok lasu, ☎(0-85)719-77-74.

30 mkw., kawalerka. ☎(0-85)651-40-37, wieczorem.

"ALMA" -mieszkania -ulga. Elk, ☎(0-87)610-59-90.

ATRAKCYJNE 48 mkw., Bielsk Podlaski. ☎(0-87)73-00-716.

ATRAKCYJNE mieszkanie w centrum, 69,5 mkw., II piętro. ☎(0-85)743-25-09.

ATRAKCYJNY pawilon handlowo-mieszkalny, 130 mkw., centrum Grajewo. ☎(0-86)72-36-56.

DOM S tan surowy, działka 3.400 mkw. - uzbudowana. Grajewo, ☎(0-86)72-47-88.

DOM. Elk, ☎(0-87)610-05-72.

DOM drewniany do rozbiórki, stan dobry. ☎(0-85)712-47-22.

DOM: Łomża ul. Rybaki 64a, przy Narwi.

DOM mieszkalno-usługowy, 250.000,-. Elk, ☎(0-87)620-11-72.

DOM murowany, pół drewnianego -Turośń Kościelna, ☎(0-85)652-24-49.

DOM w Grajewie, ☎(0-85)746-31-13.

DOM w Olecku nad jeziorem,
☎(0-46)857-71-73, ☎090/241-620.

DOM w Zambrowie szregowej -Elk, ☎(0-87)610-13-28.

DOMY: parterowy, piętrowy. Suwałki, ☎(0-87)566-34-09.

DWUPOZIOMOWE 90 mkw., ☎(0-85)66-11-887.

DZIAŁKA 900 mkw, 1100 mkw., Niewodnica Kościelna 7 USD/mkw. ☎0-602-333-260.

DZIAŁKA budowlana. Suwałki, Kolałaja 7.

DZIAŁKA budowlana. ☎(0-87)610-05-72.

DZIAŁKA nad jeziorem + przyczepa kempingowa. ☎(0-87)566-37-72.

DZIAŁKĘ 650 mkw., Łapy, przy szpitalu. ☎(0-86)76-43-39.

DZIAŁKĘ budowlaną przy ul. Topolowej. ☎(0-86)72-41-39, po 17.00.

DZIAŁKĘ budowlaną uzbudowaną, Piątnica, ☎0601-85-14-75; po 18.00: ☎(086)180-868.

DZIAŁKĘ z budynkiem magazynowym. Elk, Cmentarna 4. ☎(0-87)610-67-53.

GARAŻ -Elk, Gizewiusza, ☎(0-87)621-21-81.

GARAŻ blaszak, ocieplany. ☎(0-87)162-646, ☎(0-87)172-151.

GOSPODARSTWO -dom, budynki gospodarcze, ziemia (nad samym jeziorem). ☎(0-86)72-85-62.

GOSPODARSTWO rolne, Białystok 17 km. ☎(0-85)742-67-14.

GOSPODARSTWO rolne 10 ha z budynkami lub zabudowania z zarybionym stawem. ☎(0-87)568-14-81.

GOSPODARSTWO rolne z zabudowaniem, pow. 12 ha. ☎(0-87)568-58-43.

GOSPODARSTWO w Kupiskach Starych, pow. 5 ha, ☎(086)17-81-54, po 17.00.

JEDNOPOKOJOWE, 27,9 mkw., nowe, wykończone, Zabłudów, ☎(0-85)651-19-13, (19.00-22.00).

LOKALE handlowo- usługowe w centrum Suwałk, przy ul. Noniewicza. ☎(0-87)566-64-79.

M-3, (42 mkw.), budynek gospodarczy, działka, Chelchy k. Elku, ☎(0-85)732-85-97.

M-4 +garaż, Giżycko. ☎(0-87)428-82-81.

M-4, (64 mkw.), Chelchy k. Elku, ☎(0-85)753-00-60.

M-4 sprzedam, ☎(0-87)52-39-218.

M-5, 73 mkw., Węgorzewo, Kopernika. ☎(0-87)427-72-03, ☎427-45-65 wieczorem.

M-5, Wysokie Mazowieckie, ☎(0-86)75-21-53, ☎(0-81)886-26-87.

M-5 centrum Suwałk. ☎(0-87)567-94-05, (16.00).

MAGAZYN 400 mkw., Prostki. ☎(0-86)72-89-18.

"MAZURY" Elk -działki budowlane 9 zł/ mkw., ☎(0-87)610-10-11.

MIESZKANIE 55 mkw. IV piętro, Suwałki- raty. ☎(0-87)567-39-81.

MIESZKANIE 66 mkw, Łomża, (090)33-49-72.

MIESZKANIE 67 mkw.- Suwałki. ☎(0-87)567-15-76.

MIESZKANIE lub zamienię na domek, Sulimy 1a/ 1, k.Giżycka.

MIESZKANIE przy Puszczy Białowieskiej, ☎(0-85)685-80-00 wew. 193 po 17.00.

NOWY dom nad jeziorem, przy lesie. ☎(0-87)64-46-724.

PLAC o powierzchni około 100 mkw. ☎(0-86)76-45-22.

PLAC przemysłowy 4800 mkw. przy trasie Białystok -Lublin we Franopolu k.Sarnak, 800 mkw. betonu, garaż, pomieszczenie socjalne, wiatę, 40.000 zł. Stefański, ☎(0-22)781-48-73.

PLAC uzbudowany- 8.000 mkw., warsztat, stacja paliw. Grajewo, ☎(0-86)72-47-88.

PÓŁ bliźniaka w Łomży i działkę 50 arów w Piątnicy. ☎(086)18-57-90.

SAJZY k. Elku -działki z prawem budowy nad jeziorem Łaśmiady, ☎(0-85)675-58-59, ☎090/34-85-14.

SPRZEDAM dom nowo wybudowany z działką w Rutkach. ☎(086)70-10-41.

UZBUDJONĄ działkę budowlaną: Stara Łomża p/szosie. ☎(086)181-303, po 20.00.

WOLNO STOJĄCY, nowo wybudowany dom. Suwałki, ☎(0-87)565-13-69.

ZIEMIĘ, ☎(0-85)719-27-27.

DO wynajęcia mieszkanie blisko centrum. ☎(0-85)715-21-93.

DO wynajęcia powierzchnie magazynowe do 1300 mkw., przy ul. Piaskowej 4, Suwałki. ☎(0-87)566-64-79 do 16.00.

GABINET lekarski- do wynajęcia. Atrakcyjne usytuowanie. ☎(0-85)744-29-61 po 18.00, ☎0-603-260-334.

LOKAL (120) do wynajęcia, ☎(0-85)71-94-155.

LOKAL 83 mkw. -centrum Zambrowa, Pl. Sikorskiego 6, I piętro, na gabinety, biuro, usługi, ☎(0-86)71-39-22 do 15.00.

LOKAL handlowo -usługowy, 25 mkw., I piętro -Łapy, 400,-, ☎(0-85)715-33-54.

LOKAL handlowy (130 mkw.) do wynajęcia: Łomża, ☎(086)16-46-75.

LOKAL handlowy do wynajęcia, Suwałki, Pułaskiego 30J. ☎(0-87)567-55-25.

MIESZKANIE. ☎(0-85)742-87-69.

POKÓJ darmowy za pomoc starszej osobie. ☎(0-85)742-69-10, ☎743-11-09.

POKÓJ do wynajęcia. ☎0603/277-640.

POKÓJ studentce. ☎(0-85)65-22-150.

STRAGAN "Hetman", ☎(0-85)732-26-52.

TRZYPOKOJOWE, umeblowane, telefon, Rzymowskiego, ☎(0-85)663-14-62.

TRZYPOKOJOWE mieszkanie do wynajęcia. ☎(0-85)650-30-20.

WYSOKIE Mazowieckie: lokale do wynajęcia na biura, działalność gospodarczą. ☎(086)71-19-43.

USŁUGI

BUDOWA, REMONT

ANTYWŁAMANIOWE drzwi "Gerda Star", rolety zabezpieczające. ZALUS, ☎65-11-994.

AZBUD. Cegła klinkierowa- 1,56 zł/szt. (brutto).

AZBUD. Materiały budowlane. Prowiantowa 12, ☎(0-85)651-10-66.

AZBUD. Suchy tynk- 5,60 zł/mkw (brutto).

AZBUD. Szwedzkie blachy dachówkowe- 26,95 zł/mkw (brutto).

DRZWI, zamki, tapicerka, ☎(0-85)66-17-241.

DRZWI antywłamaniowe, tanio- raty, ☎(0-85)732-90-25.

ELEKTROINSTALACJE, ☎(0-85)7-460-323.

ELEKTRYK, ☎(0-85)65-37-055.

ELEKTRYK, ☎0602/307-936, ☎(0-85)732-24-24.

GLAZURA, terakota, suchy tynk, szpachlowanie, malowanie, tapetowanie. ☎(0-85)711-48-83.

GLAZURA, terakota -szybko -solidnie, ☎(0-85)732-15-44.

INSTALACJE c.o., wodno -kan., miedź, nowe, stare systemy, ☎(0-85)718-87-81.

KRATY, ogrodzenia- fachowiec. ☎(0-85)67-61-989.

KRYCIE blachodachówką trapezową. ☎(0-85)653-35-73.

MALOWANIE, szpachlowanie, glazura, terakota: ☎(086)78-56-23, 78-56-45.

MALOWANIE, tapetowanie, glazura. ☎(0-85)7-418-096.

INDECO
wygodne mieszkanie

**SZAFY, GARDEROBY
WNĘKI, BIURA**

- KANADYJSKIE DRZWI SUWANE W SYSTEMIE STALOWYM I ALUMINIOWYM
- BOGATA KOLORYSTYKA PŁYT I LUSTER
- DRZWI DO SAMODZIELNEGO MONTAŻU W DOWOLNYM WYMIARZE
- USŁUGI STOLARSKIE

BIAŁYSTOK, ul. Marczkowska 6a
(Świat Kuchni), tel. 651-52-01 w. 14
ul. Legionowa 4, tel. 732-91-23
(róg Sienkiewicza)

Bielsk Podlaski, ul. Kazimierzowska 6
tel. 303-512

MALOWANIE strukturalne. ☎(0-85)675-54-85.

OCIEPLANIE budynków pianką krylaminiową: ☎(025)758-58-40, 0603-286-401.

OKAZJA! SYSTEMY DOCIEPLEN - NAJTANIEJ, ☎(0-85)651-10-66.

OKNA, drzwi, zabudowy balkonów- PCV, aluminium, ZALUS, ☎65- 11-994.

OKNA PCV- najtaniej, ☎(0-85)651-10-66.

OKPOL- OKNA DACHOWE - NAJTANIEJ, ☎(0-85)651-10-66.

REMONTY, krycie dachów- solidnie. Suwałki, ☎(0-87)67-12-20.

REMONTY. ☎(0-85)66-10-028.

REMONTY. ☎(0-85)745-25-36, ☎745-27-20.

3-SKI

TANIE OKNA

PCV, DREWNO, DRZWI,
PODŁOGI

Białystok, ul. Wysockiego 70
tel. (085) 675 18 91

REMONTY mieszkań, ☎(0-85)6-517-729, ☎7-321-407.

REWELACYJNA metoda ocieplania domów pianką, ☎0602-511-741.

SCHODY -podłogi. ☎(0-85)718-32-54, ☎663-54-89.

SCHODY budowa, montaż, sosna, dąb, jesion, ☎(0-85)681-26-54.

SIDING, sprzedaż i montaż, pokrycia dachowe ☎633-812.

SIDING, ☎(0-85)651-03-53.

STOLARSKIE, balkony, ☎(0-85)651-90-78.

STUDNIE. ☎(0-85)744-33-93, ☎0-602-170-725.

SUCHE TYNKI, roboty remontowo-budowlane, modernizacja wnętrz mieszkaniowych i sklepowych, ☎633-812.

SUCHE tynki, sufity podwieszane, ściany działowe. Solidnie. ☎(0-85)716-29-54.

TANIO, szybko, solidnie. Kompleksowe wykańczanie wnętrz, remonty, siding, 27,-, ☎(0-86)77-14-60.

TYNKI gipsowe- agregat, wykończenie wnętrz A- Z, tanio, niepijący. ☎(0-86)78-21-10.

USŁUGI elektryczno-budowlane, pełny zakres, remonty, ☎(086)19-60-81, (0602)50-65-35.

USŁUGI hydrauliczne. Kottownie olejowe -gazowe. Serwis -analiza spalin. ☎0602-102-967, (086)160-934.

WYKONUJEMY tynki gipsowe maszynowe: ☎(086)19-27-17, 18-17-74, 184-605.

ŻALUZJE pionowe, drewniane, rolety antywłamaniowe, moskitiery okienne. Orzeszkowej 32, ☎(0-85)732-90-25.

ŻALUZJE poziome, pionowe, rolety -montaż -czyszczenie, ☎(0-85)74-16-721 ROZENFELD.

AGD, RTV

AGD -automatyczne pralki. ☎(0-85)651-58-72.

ANTENY, ☎(0-85)66-14-517.

AUTA powypadkowe, skorodowane:
☎(090)367-870.

AUTA powypadkowe, uszkodzone ☎(090)553-409.

AUTA powypadkowe do remontu: ☎(090)553-409.

AUTA rozbite, powypadkowe: ☎(090)36-78-70.

AUTA skorodowane, powypadkowe: ☎(090)26-72-15.

AUTO-SZROT, skup aut powypadkowych, złomowanych. Sprzedaż części. Nowa Wieś Elcka, ☎(0-87)619-73-84.

KAZDY powypadkowy, ☎0602/724-512.

SPRZEDAM

AUTOKOMIS "VOYAGER" pod dachem. Sprzedaż, raty, PTS. Myśliwska 2. ☎(085)74-14-718, 74-10-517.

AUTOKOMIS, Białystok ul. Pro-wiantowa 19, ☎/fax(085)65-20-420.

FIMOT S.C.
Dealer DAEWOO

"NOVY"
SALON DAEWOO
oferuje pełną gamę samochodów dostawczych i ciężarowych.
LUBLIN II
POLONEZ TRUCK
CITROEN C-15
CITROEN BERLINGO
AVIA - promocja
tańsza o 6250 zł

FIMOT
wypożyczalnia samochodów osobowych i dostawczych
ELK, UL. PODMIEJSKA 1
TEL. (0-87) 621-16-17
621-31-03
PROFESJONALNY SERWIS
GWARANCYJNY I POGWARANCYJNY

190D, (1986), BMW 320, (1989), golf, (1991/94) - zamiana na poloneza. ☎0-604-25-55-13.

ATU plus (1998), 4.000 km. ☎(0-86)71-87-86.

AUDI 100D, (1981) w całości lub na części. ☎(0-85)873-12-10.

AUDI 80, 1.8s, 150000 km, comfort edition, zabezpieczenia, 22.800,-. ☎0-90-366-525.

AUTOKOMIS "CHAMPION", Białystok, Stoleczna 2 - dojazd od Krakowskiej, ☎(0-85)746-03-48, ☎0602/191-670.

AUTOSZYBY, sprzedaż - montaż. Elk, Suwalska 82. ☎(0-87)610-55-41 wew. 321.

AUTOKOMIS, Botaniczna, kupno - zamiany, raty. ☎744-55-48.

AUTOKOMIS, Suwalki, Wojska Polskiego 92, ☎(087)653-231, zamiany, skup, raty.

AUTOKOMIS "TOMCAR", Wierzbowa 10. ☎0602645866.

BLACHARKA, szyby, podzespoły: niwy, oki, moskiewca, samary, tawrii, od 10 zł. ☎(0-85)744-17-19.

CIAGNIK siodłowy kamaz- bdb. (0-87)67-57-24.

CINQUECENTO 700 (XII.1994), centralny zamek, el. szyby (13.000,-): ☎(086)162-461.

CINQUECENTO 704, (1997). ☎(0-86)73-11-14.

CITROEN Jumper, blaszak, (1986), VAT. ☎(0-85)730-95-11.

CITROEN ZX 1.9D, (1996), serwisowany. ☎(0-87)217-144.

CITROEN ZX Aura 1.9D składak (1997). ☎(086)16-56-35.

CZĘŚCI VW bus. ☎(0-85)719-46-99.

FIAT 126p (1993), 37.000 km, pierwszy właściciel. ☎(0-87)615-22-25 po 18.00.

FIAT ducato 14, (1992), polonez truck, (1994), obudowany, star 28, (1987), SW-40, wspomaganie, star 742, (1995), plandeka, biały, stan bardzo dobry. ☎(0-87)610-83-60 do 16.00.

FIAT marea weekend 1,6 16V (1997), brązowy metalik. ☎(0-87)565-50-50, ☎090/51-25-51.

FIAT punto 1,1, (1995 XII), 20.500 zł, ☎(0-85)716-35-59.

FORD escort, kombi, 1.8, benzyna, (1994). ☎(0-85)65-37-097.

FORD fiesta 1,8D (1991), stan bdb. ☎(0-87)615-97-05.

FORD scorio (1986), 2l, benzyna, białe tablice. Mercedes bus 407, pomoc drogowa. Camping 6 osób, stan bdb., ocłony. ☎(0-87)615-21-49, ☎090/360-598.

FORD sierra 2,3D (1989). ☎(0-87)643-37-94.

FORD transit, niski, krótki, zabudowany (1988). 16.500 zł. ☎(0-87)566-13-22 (w.104).

FORD Transit 2,5D (1992), ☎(086)18-38-57.

HONDA accord 2.0i, 16V, (1989), bogata wersja, szary metalik, 17.500,- (do uzgodnienia). ☎(0-87)421-16-70.

JELCZ 315, wywrot, skrzyniowy, sprzedam lub zamienię. ☎(0-86)71-75-74.

JELCZ 325 +przyczepa 10-tonowa. ☎(086)17-45-04.

JELCZ 325 (1984) z przyczepą 19,5 tony. ☎(0-87)566-15-22 (w.67) do 15.00. Filipów, Fabryczna 8.

JELCZ 3W-620 sprzedam lub zamienię na osobowy. ☎(0-85)716-83-69, wieczorem.

JELCZ wywrot, (skrzynia biegów LIAZ). ☎(0-85)67-50-890.

JELCZ wywrotka, przyczepa D-83- zamienię, 8.500,-. ☎(0-87)64-142-50.

KAMAZ, (1981), wywrot, 18.000 zł. Przyczepa wywrot HL-8t, 5.000 zł. ☎090-387-992.

KAMAZ, (1989) +przyczepa, 28.000,-. ☎7-180-197.

KAMAZ plus naczepa (1992), ☎(0-86)72-68-80.

KOPARKA Waryński K-406, silnik po naprawie głównej, C-360, rok 1985. ☎(0-85)833-14-07.

ŁADA 2107, (1989), 80.000 km, 6.000 zł. Fiat 125P, 1.200 zł. ☎(0-85)72-16-604.

ŁADA samara 1300, (1989), 6.700,-. ☎(0-85)7-419-848.

MAZDA 626 16V (1994), 34.000,-. ☎(086)188-919.

MAZDA 626 2.0D (1985): ☎(086)19-30-54.

MERCEDES 190D, (1986), stan idealny, 20.500 zł. ☎(0-85)676-17-98, po 15.00.

MERCEDES 207D bus. ☎(0-86)701-190.

MERCEDES 406D, 2400cm, izolacja, 3,20x2,00x1,70. Stan dobry, 8.500,-. ☎(0-87)565-53-18 wieczorem.

MERCEDES 808, (1980), cena: 12.000,-. Mercedes 207, (1983). ☎(0-87)565-34-33.

MERCEDES bus 307 (1987): ☎(086)18-58-06.

MOTORY, SKUTERY, MOTOROWE-RY, ROWERY, AUTOCZĘŚCI. Elk, Gdańska 9A, ☎(0-87)610-27-97.

NEXIA, rok produkcji 1996, kolor czerwony metalik, klimatyzacja, ABS, poduszka powietrzna kierowcy. ☎675-24-88, 090-677-330.

OPEL -części nowe, używane, Krucza 7, ☎(0-85)745-30-23.

OPEL corsa 1,2 (1998), ☎(086)18-52-43, po 15.00.

OPEL kadett, 1.6GT, (1988). ☎(0-85)730-79-92.

OPEL omega kombi, 2,3 diesel, (1988), ☎(0-85)651-89-93.

OPEL vectra, (1993), kupiony w kraju lub zamiana, ☎(0-85)65-20-744.

OPEL vectra (1991). Żuk blaszak (1985). ☎(0-87)567-95-13, ☎(0-87)566-22-84.

PEUGEOT 405, automat (1991). Śmieszna cena! ☎(086)18-38-77, po 20.00.

PEUGEOT 405, kombi, (1990). ☎(0-85)730-95-59.

PEUGEOT 406 kontyngent '96. ☎(0-85)711-46-91.

POLONEZ, (1980), 2.000 zł, ☎(0-85)651-00-70.

POLONEZ, uno (1994). ☎0-604-25-55-13.

POLONEZ 1.5 (XII 1990), srebrny metalic. ☎(0-85)719-10-18.

POLONEZ, (1991), ☎(0-85)663-50-44.

POLONEZ, stan dobry. Silnik Perkinsa na chodzie kompletny. Raczk, ☎(0-87)568-55-70.

POLONEZ caro, żuka, ciągnik MTZ. ☎(0-87)520-62-20.

RENAULT 18 (1979). 2.000,- ☎(0-87)568-57-78.

RENAULT laguna 1,8; ABS, (1994), zakupiona w kraju. 29.000,-. ☎(0-87)566-39-86.

RENAULT laguna 1,8; (1996), zakupiona w kraju, klimatyzacja, elektryka, felgi aluminiowe. 37.000,-. ☎(0-87)566-39-86.

RENAULT megane, 1,4, (1996), 32.000 km, ☎(0-86)72-42-39.

ROBUR, (1990), ☎(0-85)685-80-00 wew. 193 po 17.00.

FIAT Autoexpert				
Fiat 126 p	1989	3.400 zł	czerwony	
Fiat 126 EL	1996	8.200 zł	zielony	
Fiat 126 EL	1996	8.000 zł	czerwony	
Fiat 126	1997	10.300 zł	niebieski	
Fiat (inwalidzi)	1990	3.400 zł	niebieski	
Fiat 126	1996	9.000 zł	czerwony	
Brava 1.4	1997	29.900 zł	złoty met.	
CC 704	1994	12.100 zł	zielony met.	
CC 704	1995	13.800 zł	szary met.	
Fiat 126 EL	1996	8.200 zł	czerwony	
Fiat 126 ELX	1997	10.300 zł	czerwony	
Fiat 126 ELX	1997	10.300 zł	granatowy	
CC 704 z kat.	1997	15.900 zł	czerwony	
CC 704 z kat.	1997	16.200 zł	szary met.	
Fiat 126 EL SX	1996	8.500 zł	czerwony	
Fiat 126 EL	1996	8.000 zł	zielony	
CC 899	1994	14.500 zł	szary met.	
Fiat 126 EL	1995	7.600 zł	czerwony	
Punto 55 SX	1996	17.400 zł	turkus met.	
W cenie zawarta opłata skarbową. Proponujemy pakiet ubezpieczeniowy w PZU - 4,5%. Możliwość negocjacji cen.				
Polmozyt Plus				
Białystok, ul. Zwycięstwa 10A tel. (085) 651-25-40, 651-73-32				

ROZBITY daewoo lanos, (1998). ☎(0-86)71-44-88.

SALON Daewoo -zaprasza. Autokomis: Raty, zamiany, skup. Bielsk Podlaski, Mickiewicza 5/1, ☎730-88-23.

SILNIK mercedes 200D sprawny, ☎(0-87)610-41-17.

SPRZEDAM lub zamienię volkswagen golf (1982) na Fiata 126p (powyżej 1990): Cwality 10, 18-520 Stawiski.

SPRZEDAM żuka, (1988), ford sierra 2,3D, (1988) -tanio. ☎(0-86)72-21-44, ☎0-604-257-197.

STALINIEC - lub zamienię na DT-75. J.Taraszkiewicz, 16-404 Jeleniewo, Kolonia 16.

STAR 1142 oplandekowany, (1989), stan bdb. ☎0-602-55-30-91.

STAR 200, rok 1977, samowyladowczy, długi wywrot, silnik Leyland, po naprawie, wspomaganie kierownicy. ☎(0-85)833-14-07.

STAR 200 3W (1985), duża skrzynia. ☎(0-87)566-33-72.

TAWRIA do remontu lub na części. ☎(086)16-52-00, po 18.00.

TOP AUTO PROPONUJE: USŁUGI SWEGO KOMISU. SPRZEDAŻ SAMOCHODÓW NOWYCH, UŻYWANYCH, ZAMIANA SAMOCHODU STAREGO NA NOWY, PREFERENCYJNE KREDYTY BANKOWE DO 6 LAT, WYCENA AUT, OCENA STANU TECHNICZNEGO, ZNAKOWANIE POJAZDÓW, ☎661-47-87.

TOP AUTO PROPONUJE: OPEL VECTRA 2,0 16V (1996), 35500 ZŁ, OPEL COMBI 1,7 D (1996), 35000 ZŁ, OPEL OMEGA COMBI MV6, (1998), 53000 ZŁ, ☎661-68-02, ☎661-47-87.

TOYOTA carina 2.0D, (1985). ☎(0-85)654-77-63.

TOYOTA corolla 1,8, (1995), po wypadku +części, 18.000,-. ☎(0-85)655-72-34.

TOYOTA Hiace, rok produkcji 1993, kolor czerwony, pojemność silnika 2440 cm.sześ. ładowność 1 tona, ☎675-24-88, 090-677-330.

TRABANT 1,1 "Polo" (1991), ☎(086)16-57-02.

VOLKSWAGEN passat 1,8GT (1990/94), bogata wersja. ☎(0-87)566-78-84.

VOLKSWAGEN transporter, 1.6D, (1986), 11.500,-. ☎(0-85)66-15-255.

VW Golf II 1,3 (1987), ☎(086)189-460.

VW passat, 1.9TD, kombi, (1992/93) 26.000,-. ☎(0-85)65-19-380.

WARTBURG, 1,3, (1990), 5.500,-. ☎(0-85)6-754-887.

WARTBURG, stan idealny, ☎(0-85)652-43-78.

WARTBURG 355, zarejestrowany, 500 zł. ☎(0-85)718-38-35.

WOŁGA- stan idealny, 43.000 km. ☎(0-87)566-34-51.

ZŁ 130G, diesel lfa, (1979), przyczepa Autosan, 11,5T, (1986). ☎(0-86)72-27-46.

ŻUKA pod plandeką, ☎(0-86)761-527.

ŻUKA skrzyniowego (1989), 4.900,-, ☎(0-86)753-160.

NAPRAWY

AUTO -Szyby, lakiery samochodowe Standox, Łomża, Kraska 78, ☎(086)184-123.

CENTRUM DIESLA -diagnostyka -naprawy silników, pomp wtryskowych -sprzedaż -wymiana, regulacja, wtryskiwaczy, ☎(0-85)676-20-75, ☎71-01-068, Białystok, Szczęśliwa 9.

AUTOALARMY

"ALAR" -Alarmy, TV przemysłowa, autoalarmy PRESTIGE, immobilisery, blokady, radiomontaż, telefony i zestawy głośnomówiące CEN-TERTEL i GSM. ☎(0-85)7-416-461.

ALARMY w budynkach- autoalarmy- immobilisery- centralzamki- radiomontaż- głośniki- anteny- zestawy głośnomówiące- ul. Św. Rocha 4A ☎(0-85)744-51-30, całodobowy- 0-602-601-164.

INNE

AMORTYZATORY, tłumiki, ogrzewania (Webasto, Eberspaecher) niezależne. Handlowa 7 ☎(085)742-87-56.

SZYBY samochodowe. AUGUSTÓW, ☎0602-579-946.

USŁUGI

AUTOHANDEL Futura: nowa lokalizacja autokomisu: ul. Generała Andersa 38A (obok Centrum Handlowego "Marko"). Promocja: Przy zakupie dowolnego samochodu Telefon z aktywacją PLUS GSM Gratis!

AUTOWYPOŻYCZALNIA, ☎(0-85)661-82-32, ☎(0-85)651-24-83.

BIZNES

"(0-85)732-56-81": Biuro Rzecznawcy, Warszawska 40.

AUTOMATYCZNE stacje uzdatniania wody: zmiękczacze, odzietaziacze, filtry węglowe. ☎(0-85)654-08-06.

BIURO rachunkowe, licencja MF. ☎(0-87)566-21-69.

KREDYT- wnioski, biznesplan, doradztwo gospodarcze, ☎(0-85)741-70-74.

LOMBARD FABIAN, Lipowa 16a/2 (codziennie 8.00 -19.00), ☎(0-85)732-50-17.

OLEJ opałowy "EKOTER" z dowozem, ☎(0-85)741-80-57.

PROGRAMY naprawcze, ☎(0-85)732-89-44.

UBEZPIECZENIA

"(0-85)732-56-81-DAEWOO". Ubezpieczenia, Białystok, Warszawska 40.

UBEZPIECZENIA komunikacyjne, Botaniczna. ☎(085)744-55-48.

NAUKA

ANGIELSKI -korepetycje. ☎(0-85)653-66-74.

WYROBY CERAMICZNE
"KOPLANY" - RABAT DO 10% -
PONIEŻ CEN PRODUCENTA.
MATERIAŁY BUDOWLANE,
WĘGIEL, KOKS, NAWOZY.
KARBON, KOL. KURIANY,
718-86-38, NOWOSÓŁKI,
719-13-03.

Białystok, ul. 1 Armii WP 5, ☎ (085) 653 98 48
Siemiatycze, ul. Pałacowa 14
Suwałki, ul. Kościuszki 103

do 30.11.1998
Rabat 7% TANIEJ
PANELE BOAZERYJNE
GRZEJNIKI
WODNE I ELEKTRYCZNE

KUCHNIE GAZOWE
Mastercook/Wrozamet
ODKURZACZE
ZELMER
!!! w cenach fabrycznych !!!
oferuje: Przedstawiciel Fabryki
- Hurtownia **CREDOX**
Białystok, ul. Handlowa 6
tel. 745 50 13, tel./fax 745 50 14

DOMOCHRON
ALARMY
Sposób na bezpieczeństwo
UL. TOWAROWA 2B
TEL. 7321421, FAX 732-39-74

BOR - MAZ sc
INSTALACJE AUTO - GAZ
MECHANIKA
BLACHARSTWO - LAKIERNICTWO
AUTO - LAKIERY - KOMPUTEROWY DOBÓR
USŁUGI TRANSPORTOWE
ELK, GDAŃSKA 40
TEL. (087) 610 36 49

TERMITECH
JUNKERS
KOTŁY CO.
PODGRZEWACZE WODY
TERMITECH S.C.
BIAŁYSTOK, UL. DOBRA 12
TEL. 743-28-50,
TEL./FAX 743-28-57

PRODUCENCI

DESKA podłogowa, elewacyjna, tarcica sucha,
budowlana. ☎ (0-86) 720-166.

FUTRA sztuczne - producent,
☎ (0-85) 746-00-53, ☎ (0-85) 743-23-33.

KOSTKA BRUKOWA
PRODUCENT. PŁYTKA
CHODNIKOWA,
ELEWATORSKA 13,
☎ (0-85) 651-88-83, 651-71-41.

MOZAIKA, parkiet, listwy. ☎ (0-85) 742-51-56,
☎ 602-835-839.

PAPIER toaletowy jednowarstwowy, kolorowy -
hurtowo, ☎ (0-85) 71-02-981.

PARKIET, mozaika, schody z Hajnówki. ☎ (0-
85) 683-29-20.

PARKIET, ☎ (0-85) 675-36-62.

PARKIET, ☎ (0-85) 719-41-54.

PRODUCENT siatki ogrodzeniowej, słupków.
☎ (0-87) 42-18-397.

KOSTKA BRUKOWA
NOWOŚĆ!
STAROBRUK
(NOSTALIT) PRODUCENT
BUDROMAT Żodzie 1/k. Moniek
tel. (085) 716 26 05

PUSTAKI wiórobetonowe, bloczki
fundamentowe, "KOKPOL" Nowo-
dworce, ☎ (0-85) 71-94-107.

ZDROWIE

* **ALERGIA.** Bezbolesne testy i leczenie. Cen-
trum Medycyny Holistycznej w Białymstoku wy-
konuje testy na 2500 alergenów oraz odczu-
lanie (metoda S.I.T.) na urzędzeniach najno-
wszej generacji. Rzymowskiego 43/28. Zapisy
telefoniczne: ☎ (0-85) 745-32-62, 10.00- 19.00.

* **PRO-MEDIC.** ALERGIE. Bezinwazyjne testy,
trwałe odczulanie. Informacja, zapisy. ☎ (0-
85) 732-21-42, Warszawska 81.

* **PRO-MEDIC.** Poprawa odporności dzieci, do-
rosłych. Odciażanie z toksyn, metali ciężkich,
cieków wodnych. Terapia bólu. Wspomaganie
leczenia nerwicy, astmy, nadciśnienia, reumaty-
zmu, tarczycy, wielu innych. BICOM, MRT.
☎ (0-85) 732-21-42.

ALERGOLOG Alicja Tomorowicz -testy, lecze-
nie. Białystok, Wyszyńskiego 1, ☎ 601/345-
390, ☎ (0-85) 661-45-19. Wysokie Mazowieckie,
Szpitalna 5 - wtorki 15.00.

APARATY słuchowe. Stołeczna 25 (wejście od
Wyszyńskiego), ☎ 744-44-19

BADANIE włosów, ☎ 744-44-19.

BEZOPERACYJNE leczenie kamicy żółciowej,
nerkowej, prostaty, hemoroidów, ☎ 744-44-19.

BIELACTWO, łuszczycy, ☎ (0-601) 21-43-88.

CUDOWNIA TERAPIA SIT. Nerwice- depresje-
astma- alergię- choroby układu pokarmowego,
krążenia- choroby stawów, kości i mięśni- cu-
krzyca- prostata. Rzymowskiego 43/28. ☎ 745-
32-62. 10.00- 19.00.

DENT-PLAST KLINIKA
STOMATOLOGICZNO
-IMPLANTOLOGICZNA
-DRN.MED. GRAŻYNA SZPAK,
BIAŁYSTOK, RADZYMIŃSKA 5,
☎ (0-85) 652-45-26. **CHIRURGIA**
PLASTYCZNA
-PROF. DR HAB. JÓZEF JETHON.

GABINETY ginekologiczne dr. med.
Janusza Tomaszewskiego.
Rejestracja, ☎ (0-85) 732-20-22.

GINNASTYKA dla kobiet. Poniedziałki, środy
(18.00 -20.00), Akademicka 3.

KLINIKA ginekologiczna w Grodnie zaprasza.
Tanio. ☎ (0-0375) 152-31-08-92.

KLINIKA Położnictwa i Ginekologii
Operacyjnej. Białystok, Parkowa 6,
tel. 732-20-22, 732-41-62,
dyżury całonocowe.

MASAŻ, kręgarstwo, ☎ (0-85) 741-43-71.

OKULISTA J. Michnowski. Soczewki kontakto-
we (kolorowe), badania komputerowe, USG,
laser, jonoforeza. DH "Pasaż", Św. Rocha 10a,
lok. 207, ☎ 602-649-865, ☎ (0-85) 652-40-05
po 20.00).

PEDIATRA, ☎ (0-85) 675-48-12.

PRYWATNY Gabinet Stomatologiczny, lek.
stom. Andrzej Kwask, Puszkina 18, ☎ (0-
85) 675-16-50, ☎ 604/869-150. Porcelanowe
korony i mosty -współpraca z laboratorium Voit
International, protezy szkieletowe, zatrzasko-
we, całkowite.

PSYCHIATRA Adam Choroszuca. Nerwice,
zaburzenia psychiczne (depresje), alkoholizm
(Anticol, Esperol), choroby wieku podeszłego,
zaburzenia seksualne. Terapia indywidualna,
Świętojańska 17/1, codziennie (oprócz czwart-
ków), 15.00-17.00, soboty 14.00-15.00, wily-
ty domowe, ☎ (0-85) 73-27-735.

PSYCHIATRA W. Janowska, ul. Warszawska
81, codziennie 16.00- 19.00, soboty 10.00-
13.00. ☎ 603-260-334.

SOCZEWKI kontaktowe, kolorowe, torcyjne.
Płynny dezynfekujący. Stołeczna 25 (wejście od
Wyszyńskiego), ☎ (085) 744-44-19.

USG ginekolog, 8.00- 20.00.
☎ (0-85) 732-20-22.

VIAGRA, ☎ 602/21-38-52.

ROLNICTWO

KUPIĘ

100 ton owsu. ☎ (0-85) 650-30-20.

20 ton jęczmienia. ☎ (0-85) 716-13-70, po
19.00.

JĘCZMIEN, ☎ (0-86) 71-76-73.

KUPIĘ 10 ton żyta: ☎ (086) 761-517.

LAS, ☎ 601/82-55-10.

WÓZ asenizacyjny, ☎ (0-85) 716-56-37.

SPRZEDAM

10 ton bobiku, ☎ (0-85) 873-41-23.

BIZON, (1988), cyklop, star 200. ☎ (0-86) 745-
165.

BIZON (1980): ☎ (086) 16-34-36.

BUKOWNIK produkcji fabrycznej- niedrogo.
☎ (0-87) 67-03-45.

C-330, stan bdb; Lutostań 32 ☎ (086) 19-32-32.

C-330, stan dobry: ☎ (086) 175-709.

C-330, T-25, stan bdb., ☎ (0-85) 661-63-82.

C-360, Bizon, rozrzućnik, Łomża Kraska 105.

C-360, stan bdb lub zamienię na C-330, MF-
255; Lutostań 25 ☎ (086) 19-32-23.

C-385 (10.000 zł): ☎ (086) 19-31-82.

CHŁODZIARKA 650l, okrągła. Okazja! ☎ (0-
86) 776-728.

CIĄGNIK C-360, Grajewo Południe 63/31,
☎ (0-86) 72-41-39, po 17.00.

CIĄGNIK C-360-3P, (1988), stan bdb. ☎ (0-
87) 610-30-92.

CIĄGNIK "FENT-3", kombajn "CLAS PROTE-
KTOR", prasa rolująca, niemiecka prasa do
słomy, siewnik "MAZUR" do remontu. Nierówno
85, gm. Dąbrowa Białostocka.

CIĄGNIK gąsienicowy DT, błotniak. Stan bdb.
☎ (0-87) 516-39-18.

CIĄGNIKI: C-385, C-385A, U-912, 1004, 1224,
1614, kombajny: Z-056, Z-058, przyczepy róż-
ne -Raty -Zamiana -Transport, Toczyłowo k.
Grajewa, ☎ 090/387-992.

CIĄGNIK U-1004 (29.000,-). Przyczepa 4-to-
nowa (3.000,-). ☎ (0-87) 523-82-25.

CIĄGNIK zetor 7211, (1985), ☎ (0-86) 72-03-
75.

CLAAS 3 m, 1150 Mtg, stan idealny,
☎ (0-85) 71-54-930.

CLAS Merkator 70 +szarpacz, 33.000 zł, lub
zamienię na MTZ-82, ładowacz TUR-2, 1.800
zł. ☎ (0-85) 655-69-69.

CLASS Mercator siewnik zbożowy punktowy
do buraków, kukurydzy -stan bdb; możliwość
zamiany: Bagienice 30 k.Stawisk.

DOJARKA przewodowa Alfa Laval, schładzar-
ka 800 l, montaż. ☎ 602-333-260.

DOJARKE. Kulbacki, Wysokie 4, gm. Kalino-
wo.

DWIE klacze z dwustronnym pochodzeniem,
1,5 roku. ☎ (0-87) 64-13-190.

ELK, SUWAŁSKA 64,
☎ (0-87) 620-13-21.
KOMBAJNY ZBOŻOWE,
ZIEMNIACZANE, PRASY,
CIĄGNIKI, SCHŁADZARKI, RATY.

GOSPODARSTWO rolne 16 ha, z budynkami
Pomiany 16, gm. Bargłów. Wiadomość: Augu-
stów, Osiedlowa 1/13.

IMPORTOWANE ciągniki ZETOR 7045-
70KM, napęd przedni, 5718-60KM. URSUS
385-80KM, przedni napęd. C-350 60KM, C-362
60KM, 1004 100KM, przedni napęd. MTZ-80
przedni napęd, MTZ-90. Dobry kombajn zbożo-
wy CLAAS-GIGANT. ☎ (0-87) 68-71-25, fax (0-
87) 68-71-24.

JĘCZMIEN, ☎ (0-87) 619-90-41.

KOMBAJN bizon, (1978), ciągnik 385, (1980),
☎ (0-86) 186-772.

KOMBAJN "Bizon" (1989), 750 motogodzin,
ścinacz zielonek (1995): ☎ (086) 17-62-78.

KOMBAJN John deere 3m, Kopeć Grzegorz,
Czerwinka, gm. Suchowola.

KOMBAJN półzawieszany Z-020, ☎ (0-87) 642-
33-48.

KOMBAJNY od 10.000,-, Jeziorki, ☎ (0-87) 64-
42-143.

KOMBAJN ziemniaczany "Anna" -stan bardzo
dobry: Głębocki Tadeusz, Rogowo Fol. 1 gmi-
na Lubotyń (Ostrołęckie).

KORZYSTNA sprzedaż ratalna- kombajny,
prasy inne maszyny. ☎ (0-87) 641-95-90,
☎ 601/373-668.

KROWY cielne, jałówki. Tel. (0-87) 421-83-02.

LOSZKI hodowlane F1, PBZ; knury Duroc
xPietrain, Hampshire xPietrain, Duroc xBz,
PBZ; mięsność minimum 60%. Dostawa. Łom-
ża, ☎ (086) 16-93-92, 18-34-05, 090-54-76-49.

MASZYNY do obróbki drewna, strugarkę cze-
trostronną ANTON 7- głowicową w bdb stanie,
szerokość strugania 180 mm, wielopile, wyso-
kość cięcia 100 mm, szerokość gąsienicy 300
mm, silnik 38KW. ☎ (0-87) 68-71-25, fax (0-
87) 68-71-24.

MTZ-82, z przednim napędem. ☎ (0-85) 716-49-
44.

NAWOZY -dealer Police, ☎ (0-85) 73-71-167.

PHU "Agrotechnik", prasy- 30-szt., schładzarki-
20-szt., kombajny Fahr, Class. Gwarantujemy
serwis i części. Transport za darmo. Pisz, War-
szawska-41, ☎ (0-87) 232-517, ☎ (0-87) 234-
786, ☎ 90-536-027.

PRASA Z-224. ☎ (0-85) 721-91-21.

PRASĘ K-442, stan bdb., ☎ (0-85) 712-46-92.

PRASY od 3.000, Jeziorki, ☎ (0-87) 64-42-143.

PREMIKSY dealer Sano (Niemcy), ☎ (0-85) 73-
71-167.

PRZYCEPE do sianokiszonki, siewnik zbożo-
wy Hassia, kombajn John Dere 3 m, prasę do
słomy Fahr 400, sieczkarnię do kukurydzy,
☎ (0-85) 712-42-17.

PRZYCEPE Meprozet T-058, wywrotka, cze-
rotonowa, niska. ☎ (0-85) 655-10-20.

SIANO uprawne ciukowane 50 ton, ☎ (0-
87) 610-41-17.

SIECZKARNIE do kukurydzy Claas, Jaguar
30, po sezonie taniej. ☎ (0-86) 775-633.

ŚRUTA sojowa, rzepakowa, otręby pszenne -
dostawa! Łomża, ☎ 16-93-92, 18-34-05.

U-1214, (1984), lub zamiana na samochód.
☎ 603-261-255.

URSUS C-360-3P, prasa rolująca, przyczepa
D-732. ☎ (0-86) 717-561.

UŻYWANE maszyny na raty, ☎ (0-87) 64-42-
143.

WYSŁODKI 500 ton, ☎ (0-85) 732-62-72.

ZWIERZĘTA

DOGI (150,-). ☎ (0-87) 567-25-26.

KLACZE arabskie. ☎ (0-87) 516-53-51.

LABRATORY złote szczenięta szczepione,
1.000,-, ☎ (0-85) 653-57-07.

MASTINO Neapolitano, ☎ (0-85) 652-26-58.

PITBUL, owczarek niemiecki. ☎ (0-87) 516-53-
51.

SHIH-TZU szczenięta. Żywa maskotka dla
Twojego DZIECKA! Suwałki, ☎ (0-87) 566-66-
51.

SPRZEDAM bokserki. ☎ (0-85) 73-23-962.

SPRZEDAM kocięta syjamskie. ☎ (0-85) 675-
13-75.

SPRZEDAM kucyki szetlandzkie. ☎ (0-87) 567-
54-18, ☎ (0-87) 567-97-42 po 20.00.

SPRZEDAM szczenięta rasy cocol spaniel.
☎ (0-87) 565-31-09.

SPRZEDAM szczenięta rodowodowe Pińczar
karłowaty po championie. ☎ (0-85) 716-37-01.

SZCZENIĄKI rottweiler, ☎ (0-85) 711-87-45.

WYŻŁY weimarskie po Championach wielo-
krotnych Zwycięzcach Konkursów. ☎ (0-
87) 565-70-30, ☎ 567-53-07.

WETERYNARIA

LECZNICA. ☎ 732-35-76, Białłowy 7, Biał-
stok.

RÓŻNE

KUPIĘ

KUPIĘ trola. ☎ (086) 70-10-41.

KUPIĘ używany jacht -Sportina 680,
☎ (w godz. 17 -20.00),
☎ (0-87) 28-76-12.

OLSYNE, ☎ 601/82-55-10.

SKÓRY z nutrii. ☎ 090664439.

SKUPUJEMY AKUMULATORY,
ZŁOM KOLOROWY, 0,20 ZŁ/KG,
ZAPEWNIAMY TRANSPORT,
☎ (085) 651-36-94.

STARE ciekawe przedmioty: ☎ (086) 160-534.

ZŁOM aluminium od 2,20 -3,00
zł/kg, inne. Zapewniam transport,
☎ (0602) 886-107.

SPRZEDAM

AGREGAT tynkarski ATM-36S. ☎ (0-87) 567-
56-14 wieczorem.

BARAKOWÓZ. Olecko, ☎ (0-87) 520-24-05.

BIURKO, magiel elektryczny (mało używany):
☎ (086) 184-514.

BLOCZKI FUNDAMENTOWE,
KOSTKA BRUKOWA,
"PREFABET". ☎ (0-85) 6-547-201.

CHRYZANTEMY, Łyski 9.

DESKI, krokwie, łąty- producent. ☎ (0-85) 71-
94-688.

DT-75, T-130, koparka ETC-2011, EO-4112.
☎ (0-87) 66-40-01, ☎ 090501448.

DYL 10 cm, dąb 5 cm -wysezonowany, ☎ (0-
85) 650-51-76.

FRANCUSKĄ suknię ślubną, ☎ (0-85) 651-19-
13, (19.00-22.00).

GRZEJNIKI, ☎ (0-85) 732-26-52.

WĘGIEL KOKS MIAŁ

➤ SOKÓŁKA, UL. KOLEJOWA, TEL. 711-53-81

➤ BIAŁYSTOK, UL. TRAUGUTTA, TEL. 653-80-07

➤ EŁK, UL. KOMOROWSKIEGO 2, TEL. 61-00-040

➤ GIŻYCKO, UL. JEZIORNA, TEL. 428-31-33



BIAŁYSTOK

TEL. 732-62-35

TEL./FAX 741-53-25

OPAL NA RATY?
TAK, TYLKO U NAS

HURT I DETAL

DO KOŃCA ROKU
KUPI SZ JESZCZE Z RABATEM

1015517



PODYPLOMOWE STUDIUM
LOGOPEDYCZNE

Uniwersytetu w Białymstoku
ogłasza nabór
na rok ak. 1998/99

Ważne informacje

745-74-41

Dokumenty przyjmowane
są do: 15.01.1999 r.

PPH "AGRIKUR" S.C. w Krypnie poszukuje kandydata
na stanowisko:

DYREKTORA HANDLOWEGO.

Wymagania:

- ❖ * wykształcenie wyższe handlowe;
- ❖ * umiejętność pracy na komputerze;
- ❖ * doświadczenie zawodowe;
- ❖ * dyspozycyjność;
- ❖ * prawo jazdy, samochód.

Oferty zawierające C.V. oraz list motywacyjny prosimy
przesłać pod adresem:

PPH "AGRIKUR" S.C. w Krypnie, 16-025 Krypno
z dopiskiem "oferta pracy".

(1015525)

unibud

UNIBUD SA -
Wydział Produkcji Drzewnej
oferuje do sprzedaży
używane obrabiarki do drewna

Śzlifierka taśmowa	2 500 zł
Strugarka wyrównarka	3 000 zł
Wiertarka pozioma	1 500 zł
Obrabiarka kombinowana	2 500 zł
Strugarka 3-stronna	7 000 zł
Wiertarka wrzecionowa	13 000 zł
Wiertarka wrzecionowa	1 000 zł
Strugarka grubościówka	7 000 zł
Pilarka formatowa	6 400 zł

Bielsk Podlaski, ul. Brańska 132
tel. 730 00 01 do 09

1015513

DALERO

BIAŁYSTOK - ZAŚCIANKI
ul. USŁUGOWA 4
TEL./FAX (085) 741-87-73

**KUCHNIE GAZOWE
PRALKI
SPRZĘT CHŁODNICZY**

**GLÓWNY
DYSTRYBUTOR FIRMY**

Mastercook WROZAMET SA

1014799

ELMIR

SZAFY Z DRZWIAMI
SUWANymi

• LUSTRO • PŁYTA •

ZABUDOWA WNĘTRZ

RATY

DH KORAL
WYSZYŃSKIEGO 2/1
LOK. 107, TEL. 745-16-21

1014918

"FABET-ŁOMŻA" S.C.

W. Brzostowski
&
J. Makuszczyński

**PRZEDSIĘBIORSTWO
PRODUKCYJNO-BUDOWLANE**

Doświadczony producent wyrobów z betonu.
Na sezon budowlany 1998 r. proponuje:

- kostka brukowa, szara i kolorowa
- strop TERIVA NOVA!
- beton towarowy z transportem
- oraz szereg sprawdzonych prefabrykatów z betonu dla budownictwa jednorodzinnego, wielorodzinnego itp.

18-400 Łomża - ul. Wojska Polskiego 176
tel./fax (086) 166 201

(1015571)

D101336

**PAPY
TERMOZGRZEWALNE**

NISKIE CENY, WYSOKA JAKOŚĆ

RATY

HeBUD
Białystok, Zaścianki,
ul. Szosa Baranowska 60A
tel./fax 741-84-70
tel. 741-83-61
godz. 7-16, sob. 8-14

**ZAPEWNIAMY
TRANSPORT**

D1014849

KOTŁY

De Dietrich

**AUTORYZOWANE PUNKTY
SPRZEDAŻY**

"THERMO" B-stok,
ul. Hetmańska 40,
tel. 651-20-80

"WSZYSTKO DLA DOMU",
B-stok, ul. Storczykowa 2,
tel. 661-68-96

"MCM" Bielsk Podlaski,
ul. Wyszyńskiego 20,
tel. 730-18-00

"EKOTERM" Hajnówka,
ul. Złota 17, tel. 683-47-29

ZIS Łomża,
ul. Głogowa 1, tel. 090 273-943

**TWÓJ PARTNER
W REGIONIE**

**OD LAT
1 NA LATA**

Białystok, ul. Hetmańska 40
tel. 651-20-80

D1015208

KOMANDOR

**SZAFY
GARDEROBY
WNĘKI Z DRZWIAMI
PRZESUWANymi**

Zabudowa wnętrz
na dowolny wymiar

BIELSK PODLASKI
Spółdzielnia Inwalidów "Przyszłość"
ul. Dąbrowskiego 3, tel. 730 95 53

BIAŁYSTOK
ul. Wyszyńskiego 6a, lok. 12
(pawilon "Kupiec")
tel. 745 15 81

J1014832

VECTRA

VECTRA GL Plus 1.6 16 V
JUŻ: **61.850 ZŁ**

4-cylindrowy wielozaworowy silnik 100 KM, ABS,
poduszki powietrzne kierowcy i pasażera, wspomaganie
kierownicy, regulowana wysokość kierownicy, obręcze kół
ze stopów lekkich, elektrycznie regulowane szyby - przód



OPEL BANK

Roczny koszt kredytu od 12%

OPEL

ZAPRASZAMY

"KWIATKOWSKI" Sp. z o.o.

EŁK, UL. KILIŃSKIEGO 5

salon 610 26 14 serwis 621 51 12 komis 610 21 02

J1015498

STIHL®



Prezent świąteczny

od dealerów firmy STIHL

- pilarka STIHL 023
od 26.10.98 r. dostępna już w cenie **999,00 zł**

- w okresie od 5.10.1998 do 29.12.1998 r.
bezpłatnie dodatkowy łańcuch tnący
i prowadnik z pilnikiem przy zakupie
pilarki STIHL, model 023 oraz 025.

ZAPRASZAMY!

ANDREAS STIHL, ul. Poznańska 16, Sady, 62-080 Tarnowo Podgórne

Sprzedaż prowadzi wyłącznie autoryzowani dealerzy firmy STIHL.

Białystok - Kawaleryjska (Targowica paw. 1), 090 265 126, Św. Rocha 14/14,
tel. 44 61 45; Bielsk Podl. - Kolejowa 13A, tel. 30 13 39; Ciechanowiec -
Dworska; Czyżew - Mazowiecka WDH; Ełk - Wojska Pol. 28 (Rolnik), tel. 621
23 98; Hajnówka - Armii Krajowej 32, tel. 682 28 86; Łomża - Kierzkowa 1,
tel. 164 466; Ostrołęka - Bogusławskiego 26, tel. 0604 22 98 34, 0604 22 98
35, Żeromskiego PKP; Ostrów Mazowiecka - Broniewskiego 14, tel. 623 71,
Sikorskiego 28, tel. 525 64; Rudka - 3 Maja; Siemiatycze - Wysoka 45A, tel.
655 29 42; Suwałki - Przytorowa 19, tel. 666 266, 651 303; Szumowo - 1-
Maja 7; Wysokie Maz. - 1000-lecia 4, tel. 75 23 16; Zambrów - Wilsona 10,
tel. 71 69 07

BIURO REKLAM I OGŁOSZEŃ

BIAŁYSTOK • UL. SURASKA 1 • TEL./FAX 742-51-16

CZYNNE:

CODZIENNIE W GODZ. 7.30-17.30

SOBOTY W GODZ. 10.00-15.00

GRZEJNIKI

comvector®

- tanie
- oszczędne
- do instalacji c.o.
- elektryczne

**BEZPŁATNE WYKONANIE
KOMPLETNEJ INSTALACJI.**

Filia Białystok, ul. Ryska 1,
tel./fax (0 85) 74 32 807, 74 32 476

D1015382

Ceramika

Hurtownia Materiałów
Budowlanych
Białystok, Kleosin

ul. Baczyńskiego 37 (dojazd od petli 11)
tel. (0-85) 663-13-89

Oferujemy najlepsze materiały
klinkierowe poniżej cen fabrycznych

- cegły zwykłe, elewacyjne, klinkierowe
- dachówki
- podokienniki
- płytki elewacyjne
- wkłady kominowe
- styropian
- cement
- wapno
- siporex

J1015199



Na mecie 46. Rajdu Wisły

Rajdy samochodowe '98

Białostoczanin na pudle

Kilka ostatnich lat, mimo olbrzymiego wzrostu zainteresowania rajdami samochodowymi w kraju, w naszym regionie nie były okresem szczególnego przejawu aktywności w tym sporcie. Automobilklub, z różnych przyczyn, nie interesowały się tą dyscypliną. Ludzie, którzy chcieli startować w rajdach – takich z prawdziwego zdarzenia! – mogli liczyć tylko na siebie lub sponsorów.

Tym bardziej cieszy sukces, jaki osiągnął młody białostoczanin, inż. **Damian Jurczak**, startujący Fiatem Cinquecento Sporting w kolejnych rundach Samochodowych Rajdowych Mistrzostw Polski. Sezon 1998 zakończył zdobyciem tytułu II wicemistrza Polski w klasie N-1.

Sezon rajdowy 1998 roku praktycznie dobiegł końca. Zdobyłeś tytuł wicemistrza. Został jeszcze jeden rajd – Warszawska Barbórka. Czy wystartujesz?

– Tak, bo jest to impreza bardziej prestiżowa niż sportowa. Zdobyta pozycja niczego nie zmienia w klasyfikacji. Nieodłącznym elementem warszawskiej Barbórki jest kryterium asów na ul. Karowej.

Wiem, że nie startują wszyscy chętni...

– W Barbórce prawo startu mają zawodnicy, którzy w bieżącym sezonie zdobyli tytuły mistrzowskie w klasie. Startują także rajdowe tuzy z lat poprzednich; ludzie dobrze znani kibicom tego sportu.

Zaczęliśmy mówić o przyszłości, proponując jednak cofnąć się w czasie. Spróbuj podsumować miniony sezon.

– W tym roku wystartowałem w siedmiu rundach – dawniej nazywanych eliminacjami – RSMP. Ukończyłem wszystkie, w tym pięć na podium.

Gratuluję. Muszę przyznać, że to bardzo dobry wynik...

– W tym sporcie bardzo istotne jest dojeżdżanie do mety, tym bardziej na punktowanym miejscu. Zgodnie z tegorocznym regulaminem RSMP, do końcowej klasyfikacji liczą się wszystkie rundy.

Jak zatem wypadła załoga **Damian Jurczak** z **Markiem Grabcem** w końcowej klasyfikacji?

– Sezon rajdowy '98 zakończyliśmy na trzecim miejscu, co daje nam tytuł II wicemistrza w klasie CC Sporting. Tytuł i miejsce zdobyliśmy w rywalizacji z 35 klasyfikowanymi autami. Jest to najsilniej obsadzona klasa w rajdach, w której zawodnicy startują na prawie identycznych samochodach – pod względem mocy silnika, przeniesienia napędu, zawieszenia i opon.

Który z rajdów dał ci najbardziej w kość, także twojemu samochodowi?

– Bcz wątplenia Rajd Kormoran ze względu na bardzo trudną, szutrową nawierzchnię odcinków specjal-

nych. Właśnie na tym rajdzie mieliśmy „ciekawą” przygodę – położyłem auto na bok. Tylko szybka pomoc kibiców spowodowała, że kosztowało to nas 25 sekund straty.

Rajd Kormoran to nawierzchnie, a od strony technicznej, z pozycji kierowcy?

– Najtrudniejszy był XVIII Rajd Karkonoski. Jego trasa przebiegała krętymi drogami w okolicach Karpacza, Kowar i Jeleniej Góry. Dodatkowymi utrudnieniami były ciężkie warunki atmosferyczne – mgła, deszcz i masa liści na jezdniach. Łątwo sobie wyobrazić niebezpieczeństwa, wynikające z połączenia tych „ułatwień”. A przecież na OS-ach nie jeździ się spacerowo. Nawet znacznie bardziej doświadczeni kierowcy popełniali błędy. Trzech kierowców z czołówki nie ukończyło tego rajdu, a przecież nie tylko wypadali z trasy. Na metę tej rundy dotarła za ledwie połowa aut, które wystartowały w Karkonoskim.

Obserwując twoje starty, widzę, że jesteś nie tylko dobrym kierowcą, ale i całkiem sprawnym taktikiem...

– W powszechnej opinii, rajdy to wariacka jazda – nie tylko na próbach sportowych. Rzeczywistość jest zupełnie różna od takiego pojmowania rajdów samochodowych. Jazda sportowa, w moim przypadku, jest połączeniem umiejętności szybkiego prowadzenia auta ze świadomością ryzyka, wynikającego z takiej jazdy. Często korzystniej jest zwolnić i ukończyć imprezę, niż ryzykować wypadnięcie z trasy lub spotkanie np. z drzewem. Przy tym wszystkim przydaje się umiejętność liczenia...

Sezon '98 zamknięty i – w mojej ocenie – powinieneś być zadowolony. Czy tak to odbierasz?

– Jest to pierwszy tytuł w mojej karierze rajdowej. I – mając to na uwadze – jestem bardzo zadowolony. Pozostaje jednak pewien niedosyt, że można było osiągnąć więcej.

To normalne, jak w życiu. Mam jednak nadzieję, że przyszły sezon nie okaże się gorszy, a jeśli będzie lepszy, to dodatkowy powód do satysfakcji. Dziękuję za rozmowę.

Janusz Grysin



Załoga: D. Jurczak (z lewej) i M. Grabiec z pucharami za zdobycie tytułu II wicemistrza Polski w klasie N-1

I liga badmintonowa

Pod ramię z Technikiem

Po dwóch rundach rozgrywek pierwszej ligi badmintonu grupy A na czele tabeli znajdują się LKS Technik Głubczyce i SKB Suwałki. Oba zespoły, jako jedyne wśród ośmiu, nie doznały porażki, odnosząc po trzy zwycięstwa. Trzecia runda odbędzie się w połowie grudnia.

Wyniki meczów drugiej rundy:
w Olsztynie: SKB Suwałki – Warmia Olsztyn 5:2, SKB Suwałki – Bizon Plock 6:1, Piast B Słupsk – Warmia Olsztyn 4:3, SKB Suwałki – Piast B Słupsk 5:2, Warmia Olsztyn – Bizon Plock 5:2

w Krakowie: AZS Kraków – Kolejkarz Częstochowa 6:1, AZS Kraków – Ruch Piotrków Tryb. 7:0

w Głubczyce: Technik Głubczyce – Ruch Piotrków Tryb. 7:0, Technik Głubczyce – Kolejkarz Częstochowa 6:1

1. Technik Głubczyce	3:0	20:1
2. SKB Suwałki	3:0	16:5
3. Piast B Słupsk	2:1	13:8

4. AZS Kraków	2:1	13:8
5. Warmia Olsztyn	1:2	10:11
6. Kolejkarz Częstochowa	1:2	7:14
7. Bizon Plock	0:3	3:18
8. Ruch Piotrków Tryb.	0:3	2:19

Natomiast na czele tabeli grupy B znajduje się z kompletem zwycięstw Ołobok Ostrów Wlkp. Trzecia runda odbędzie się w połowie grudnia.

Wyniki meczów drugiej rundy:
Wilga Garwolin – Ołobok Ostrów Wlkp. 3:4, Orlicz Suchedniów – Ołobok Ostrów Wlkp. 3:4, Stal Nowa Dęba – Jutrzenka Choszczno 2:5.

1. Ołobok Ostrów	2:0	8:6
2. Jutrzenka Choszczno	1:0	5:2
3. Wilga Garwolin	1:1	7:7
4. Stal Nowa Dęba	0:1	2:5
5. Orlicz Suchedniów	0:2	6:8

(opr. mark)

Ligowcy odpoczywają

Tylko gra Rodex

Jedyną drużyną drugoligową z naszego regionu, która w nadchodzący weekend rozegra mecz jest zespół drugoligowych koszykarzy Rodexu Białystok. Jednak i jego nie zobaczą kibice. Podopieczni trenera Jerzego Karpiuka zmierzą się bowiem na wyjeździe z AZS Szczecin.

Akademicy nie należą do tuzów II ligi. Jednak ich ostatnie wyniki odniesione z innymi drużynami, wskazują, iż wcale ich nie należy lekceważyć. Tydzień temu AZS przegrał na wyjeździe z Pekaes II tylko

10 punktami 78:88, a wcześniej pokonał, jedną z najsilniejszych drużyn II ligi – Black Jack Poznań 84:77.

Program 9. kolejki: AZS Szczecin – Rodex Białystok, Kotwica Kołobrzeg – Pekaes II Pruszków, Pakmet Starogard Gdański – Black Jack Poznań, Turów Zgorzelec – Legia Królewska Warszawa, Czarni Słupsk – ŁKS Łódź, Polonia Warbud Warszawa – Meduza Sopot, Obra Kościan – AZS Koszalin, OSiR Pleszew – Astoria Kujawiak Bydgoszcz.

(mark)

PIŁKARSKI KALEJDOSKOP

Laudrup w Kopenhadze

Duński piłkarz, Brian Laudrup, prawdopodobnie opuści Chelsea i przejdzie do FC Kopenhaga – poinformowały angielskie media.

Według gazet, menadżer duńskiego klubu Flemming Oestergaard spotkał się we wtorek w Londynie z dyrektorem Chelsea, Colinem Hutchinsonem. Chociaż dziennikarze twierdzą, że umowa została już zawarta, żaden z przedstawicieli zainteresowanych klubów nie chciał tego potwierdzić.

Kolejną okazją do dwustronnych rozmów będzie rewanżowy mecz drugiej rundy Pucharu Zdobywców Pucharów, w którym FC Kopenhaga będzie podejmować Chelsea. Pierwsze spotkanie zakończyło się remisem 1:1. Brian Laudrup krytykował decyzję grającego trenera Chelsea Gianluigi Viallego, który często nie wstawiał go do podstawowego składu. Duński piłkarz twierdził również, że dwójka jego dzieci nie czuje się w Anglii najlepiej i najchętniej wszyscy wróciliby do ojczyzny.

Papin kończy karierę?

Były piłkarz roku w Europie, Jean-Pierre Papin jest bliski zakończenia kariery, po ogłoszeniu, iż opuszcza drugoligowy klub francuski En Avant Guingamp. 35-letni Papin, były zawodnik Olympique Marsylia, AC Milan i Bayernu Monachium, miał napisać stosunki z trenerem Guingamp Francisem Smereckim od czasu swego przybycia do bretońskiego klubu, z Bordeaux, na początku sezonu.

Agent Papina powiedział, że piłkarz potrzebuje kilku dni do zastanowienia się nad swą przyszłością i prawdopodobnie zakończy karierę po opuszczeniu Guingamp. Były reprezentant Francji, 54 razy w narodowych barwach, poinformował, że prawdopodobnie latem wystąpi w meczu o charakterze charytatywnym w Marsylii, gdzie grał sześć sezonów.

W Guingamp występuje były reprezentant Polski Marek Jóźwiak.

Sędziowska pomyłka

Grający w hiszpańskim klubie Valencia reprezentacyjny piłkarz francuski Alain Roche – nie będzie ukarany, mimo otrzymania czerwonej kartki w meczu ligowym z Realem Betis Sevilla, gdyż sędzia pomylił go z innym piłkarzem. Decyzję taką podjął Hiszpański Związek Piłki Nożnej (RFEF) po przeanalizowaniu zapisu magnetowidowego z tego meczu.

Na filmie widać wyraźnie, że Brazylijczyk Denilson sfaulował Szweda Thomasa Björklunda, a nie Roche. Sędzia winnym uznał jednak Francuza i pokazał mu drugą żółtą kartkę i w konsekwencji czerwoną. Pomyłka sędziego wynikała prawdopodobnie z podobieństwa pary obrońców Valencii. Już wcześniej działacze tego klubu żartowali, że trudno im rozróżnić swoich piłkarzy. Nie wiadomo, czy RFEF zamierza wyciągnąć konsekwencje wobec Björklunda.

Kenia z nowym trenerem

Nigeryjczyk Christian Chukwu został trenerem piłkarskiej reprezentacji Kenii. Kontrakt podpisano na dwa lata.

47-letni Chukwu grał w drużynie narodowej swego kraju. Na stanowisku selekcjonera piłkarzy Kenii zastąpił Abdula Majida, którego zdymisjonowano po nieudanym występie przeciwko Madagaskarowi (1:1) w eliminacjach Pucharu Narodów Afryki.

„Zaangażowaliśmy szkoleniowca z dużym doświadczeniem piłkarskim, który prezentował na boisku wysoki poziom i był kapitanem Super Orłów” – powiedział prezydent Kenijskiej Federacji Piłkarskiej.

Christian Chukwu był asystentem trenera Nigerii Bory Milutinovicia podczas finałów tegorocznych MŚ. Obecnie pomagać mu będzie Austin Oduor, były zawodnik kenijskiego klubu Gor Mahia. opr.

(paw)

W listopadzie meczów NBA nie będzie

Limit zarobków kością niezgody

Władze NBA odwołały kolejne dwa tygodnie rozgrywek sezonu 1998/99. W środę rozmowy między Związkiem Zawodowym Koszykarzy a właścicielami klubów zakończyły się fiaskiem. W efekcie nie dojdzie do skutku żaden mecz zaplanowany na listopad.

Dwa tygodnie temu szefowie NBA odwołali 99 spotkań, które miały się odbyć pomiędzy 3 a 16 listopada. Wówczas kolejną datę inauguracji sezonu wyznaczono na 17 listopada, ale i z niej musiano zrezygnować. „Już nie jest możliwe, aby mecze odbyły się w listopadzie – powiedział zastępca komisarza NBA Russ Granik. – Nie widzimy żadnego punktu, który

posuwałby nasze rozmowy do wspólnego stanowiska”.

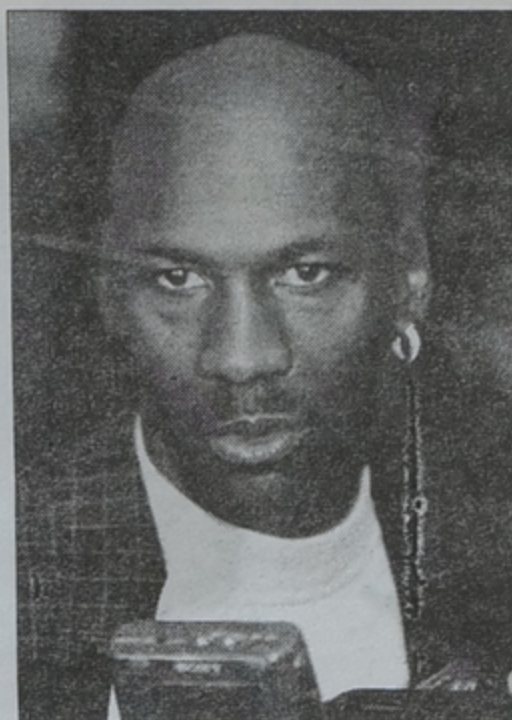
Warto wspomnieć, że po poniedziałkowym spotkaniu obu zwalczonych stron zarysowała się nie porozumienia. Kolejny mityng rozwiął te nadzieje. „Jeżeli rozgrywki rozpoczną się w grudniu, to każdy zespół rozegra 69 meczów” – dodał Granik. Zastępca komisarza NBA w swej wypowiedzi zaznaczył, że Związek nie będzie już ogłaszał odwoływania następnych tygodni sezonu.

Po prostu brak porozumienia będzie jednoznacznie oznaczał o kolejnym tygodniu bez basketu. Zwierzchnik Granika – David Stern zaznaczył, że sezon regularny zosta-

nie odwołany tylko w tym przypadku, jeżeli każdemu klubowi pozostanie czas do rozegrania 50 spotkań.

Dotychczasowe ustalenia mówią o 194 odwołanych meczach w listopadzie. Wiadomo także, że nie dojdzie do skutku, przewidziany na 12 grudnia mecz w Meksyku, pomiędzy San Antonio Spurs a Los Angeles Clippers. „Jesteśmy niezadowoleni, że lokaut zmusił nas do odwołania tegorocznej wizyty w Meksyku” – stwierdził Granik.

Władze NBA zapowiedziały jednak, że w stolicy Meksyku w grudniu 1999 r. dojdzie do ligowego meczu. Związek Zawodowy Graczy stanowczo sprzeciwia się planom właścicie-



Wciąż nie ma zgody między Związkiem Zawodowym Koszykarzy i szefami NBA. W środę rozmowy ponownie zakończyły się fiaskiem, a stosunki między tymi organizacjami jeszcze się zaostrzyły. W związku z tym odwołano kolejne 95 spotkań rozgrywek NBA, które miały się odbyć w listopadzie. Na zdjęciu: lider Chicago Bulls - Michael Jordan, odpowiada na pytania dziennikarzy, w imieniu związku koszykarzy.

li, chcąc ograniczyć zarobki zawodników w lidze. Miałoby to oznaczać wprowadzenie tzw. salary cap, czyli stałego, nie podlegającego żadnym wyjątkom, limitu pieniędzy, które klub w każdym sezonie może wydać na pensje koszykarzy. Wylimowanie 28 dat z kalendarza NBA oznacza poważne straty finansowe dla właścicieli klubów. A to z kolei oznacza, iż 200 mln dolarów dochodu za ten okres nie zostanie wypłaconych zawodnikom. Sprawę tę rozstrzygnął zresztą wcześniej arbitraż, który odrzucił żądania Związku Zawodowego Koszykarzy, domagającego się wypłat zgodnie z kontraktami w czasie lokautu, tj. od 1 lipca.

(PAP)

Z kalendarza

30 października

ŚWIAT



30.10.1960 Urodził się Diego Armando Maradona, piłkarz argentyński, mistrz świata z 1986 roku i wicemistrz z 1990 roku. Ten czterokrotny uczestnik mistrzostw świata uznawany jest za najlepszego piłkarza przełomu lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych. Cieniem na jego karierze kładzie się specyficzne zachowanie poza boiskiem i dopingowa wpadka w 1994 roku.

REGION

30.10.1959 Zmarł Antoni Dąbrowski, znany białostocki zapaśnik, reprezentant kraju, trener, działacz sportowy, założyciel klubu sportowego Ognisko Białystok.

(jw)

NA RYBY

Zarybianie koalicyjne

W rybnictwie śródlądowym, gdy liście klonu przybiorą kolory bąteczne, rozpoczyna się pora zarybiania akwenów.

Polski Związek Wędkarski wchodzi w koalicję z ugrupowaniem politycznym z prawej i lewej strony. Czy jest to oparte na logicznych przesłankach? Jaki gatunek ryby wyjdzie z tego zarybiania – nie mniej przewidywać. Hybrydy – to moda, powracająca jak bumerang. Dotychczas nikt nie zarybiał takim mieszańcem, zatem jest to temat do rozmyślań na jesienne długie wieczory. A w takie wieczory warto wybrać się na miętusa.

Andrzej Przechodzeń w Wiadomościach Wędkarskich pisze: „Bole nie z Pisy są rybami szczególnie płochliwymi i trudnymi do złowienia.” Właśnie. A gdyby im, bołeniom oczywiście, wszczepić geny pochodzące z gatunku politycznie oswojonego, koalicyjnego, to może byłoby to, o co chodzi wędkarzom. Piskie bole nie brałyby z ręki? Czy nie jest to temat pod rozważę nowym ugrupowaniem z przyszłych okręgów PZW? Czy to już polityka, czy jeszcze hobby?

Andrzej Zieliński we wstępniaku Wędkarskiej Panoramy zastanawia się nad sensem tworzenia łowisk specjalnych PZW. Dla kogo są łowiska specjalne? – pyta Zieliński i zaraz odpowiada: „...jeśli będą odpowiednio zarybione i chronione przez całą dobę – to mają rację bytu”.

Właśnie. Czy aby PZW wchodząc w koalicję z ugrupowaniem politycznym nie kierowało się pojęciem „bytu”. Jeżeli nie wiemy, o co chodzi, to na pewno chodzi o pieniądze, wpływy, byt...

A tymczasem, na Zbiorniku Siemianówka, łowisku specjalnym PZW, kolejne 2 śmiertelne ofiary pozyskiwania rybiego białka przy pomocy sieci PZW. Zdarzenie miało miejsce 16.10.98 r.

Przed zakończeniem deserek, z papryczką. Otóż autor, podpisujący się MAK, oznajmia wędkarzom, czytelnikom Wiadomości Wędkarskich, że jezioro Gaładuś jest własnością PZW. Sprawdziłem. Według stanu prawnego na 19.10.1998 roku Jezioro Gaładuś, przez które w 2/3 długości przechodzi granica z Litwą, jest w gestii Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa Oddział w Suwałkach i nigdy nie było i nie jest własnością PZW.

Czyżby Polski Związek Wędkarski już w „nowej koalicji” z ugrupowaniem konserwatywno-ludowym zaistniał w strukturach Litwy?

Włodzimierz Cimoszewicz, poseł na Sejm, aktualnie przebywający w USA, w chwilach wolnych od zajęć namiętnie oddaje się łowieniu dolarowych ryb. Były premier prosił mnie, bym przekazał pozdrowienia wszystkim wędkarzom z północno-wschodniej Polski, co niniejszym czynię.

A miało być o rybach apolitycznych...

REMIESZ

RAZEM ZŁOWIMY WIECEJ



RELAKS NA SPORTOWO

III liga piłkarska. Wigry Sido Cafe Suwałki – Okęcie Warszawa (sobota, 31.10 o godz. 11 na stadionie przy ul. Zarzecz 26 w Suwałkach).

IV liga piłkarska. KP Wersal Podlaski Wasilków – Olimpia Zambrów (sobota, 31.10 o godz. 11 na stadionie przy ul. Supraślskiej 21 w Wasilkowie), ŁKS Łomża – Warmia Grajewo (sobota, 31.10 o godz. 15 na stadionie przy ul. Zjazd 18 w Łomży), Pater Firma Cresovia Siemiatyże – Huragan Wołomin (piątek, 30.10 o godz. 13 na stadionie przy ul. Nadzecznej 29 w Siemiatyczach), Hetman Białystok – Tęcza Biskupiec (piątek, 30.10 o godz. 14 na stadionie przy ul. Słonecznej 1 w Białymstoku)

Liga okręgowa. Białystok (sobota, 31.10 o godz. 12): LZS Krynki – Kolejarz Czeremcha, Magnat Juchnowiec – Hetman II Białystok, Skra Czarna Białostocka – Sokół Sokółka, Hellena Genticus Jagiellonia II Białystok – Iskra Narew, OSiR Haj-

nówka – Tur Bielski Podlaski, LZS Narewka – Pogon Łapy, PRO100 Teatr Impresaryjny Włókniarz Białystok – KP Wersal Podlaski II SA Lampart Wasilków (godz. 11).

Łomża (sobota, 31.10 o godz. 12): Wissa Szczuczyn – Fortuna Andrzejewo, Ziemowit Nowogród – KS Stawiski, Mlekovita Ruch Wysokie Maz. – Iskra Zaręby Kościelne, Orleża Czyżew – Skra Wizna, Unia Ciechanowiec – GKS Rutki, Znicz Radziłów – Biebrza Goniadz.

Suwałki (sobota, 31.10 o godz. 13): Rominta Goldap – Nida Ruciane Nida, Orkan Drygały – Mamry Giżycko, Węgiora Węgorzewo – Pomorzanka Sejny, Piomier Elk – Mazur Pisz, Czarni Olecko – Mazur Elk, Kormoran Bystry – Pogon Ryn, Polonia Raczki – Druglin Rożnińsk.

Klasa „A”. Białystok (sobota, 31.10 o godz. 12): LZS Piliki – Pater Firma Cresovia II Siemiatyże, LZS Jaświły – Promień Mońki, Ares Pogranicze Kuźnica – LZS Minkow-

ce, Hetman Tykocin – Narew Choroszcz, Rudnia Zabłudów – LKS Andrzejewski Klepacz, Krypnianka Krypno – Supraślanka Supraśl.

Suwałki (sobota, 31.10 o godz. 11), Kłobuk Mikołajki – MKS Orzysz (13), Szelment Szypliszki – Olimpia Miłki (13), Mazur Wydmyny – Polonez Nowa Wieś Elcka (13), Orzeł Stare Juchy – Unia Woźnice (13), Wigry II Suwałki – Pogon Banie Mazurskie (15).

Klasa „M” juniorów starszych. Hetman Białystok – Jeziorak Ilawa (sobota, 31.10 o godz. 14 na stadionie przy ul. Słonecznej 1 w Białymstoku).

Klasa „M” juniorów młodszych. Włókniarz Hetman Białystok – Sokół Ostróda (sobota, 31.10 o godz. 14 na stadionie przy ul. Antoniukowskiej 60 w Białymstoku). KP Wersal Podlaski PIAST Białystok – Wigry Suwałki (piątek, 30.10 o godz. 13.30 na stadionie przy ul. Antoniukowskiej 60 w Białymstoku).

(mark)



„Gazeta Współczesna” – dziennik regionalny. Adres: 15-950 Białystok, ul. Suraska 1, skr. poczt. 193, tix 852-106, fax 742-32-45. Internet: <http://www.wspolczesna.pl>, e-mail: web@wspolczesna.pl. Wydawca: „Kresy BO” sp. z o.o., prezes – Zbigniew Fabjańczyk, wiceprezes i redaktor naczelny – Jerzy Kostrzewski – tel. 742-09-35; sekretarz – zastępca redaktora naczelnego – Janusz Dubrawski, zastępca redaktora naczelnego – Konrad Kruszeński; zastępcy sekretarza redakcji – Jarosław Jabłoński, Marek Paszkowski, Mirosław Pionkowski; kierownicy działów: Mariusz Klimaszewski (sportowego), Grażyna Pawelec (społecznego), Rafał Rudnicki (informacji), Donata Zmiejko (ekonomicznego). Zespół: Anna Andrzejewska-Jurgiel, Józef Biegański, Jakub Bogdanowicz, Edmund Burel, Jan Cieluszek, Jolanta Gadek, Zbigniew Gołębiowski, Janusz Grysin, Maria Kaczyńska (kier. oddziału w Łomży), Adam Kardasz, Barbara Klem, Barbara Kociakowska, Krystyna Konecka, Monika Konopka, Anna Kwiatkowska, Rafał Malinowski, Tomasz Markowski, Jerzy Marks, Sebastian Michałowski, Grażyna Miklaszewicz (kier. oddziału w Suwałkach), Teresa Muszyńska (redaktor graficzny), Dorota Naumczyk, Małgorzata Nietupski, Kazimierz Radzajewski, Mariusz A. Ramotowski, Ireneusz Sewastjanowicz, Maciej Sulima, Anna Szoka, Paweł Wołosik, Aneta Zamojska, Andrzej Zgiet, Agnieszka Zero, Alicja Żukowska. Sekretarze redakcji – tel. 742-23-77.

Dział informacji – tel. 742-11-18, 744-17-62, 742-32-40. Dział ekonomiczny – tel. 742-53-66. Dział społeczny – 744-17-46. Dział sportowy – tel. 742-23-17. Magazyn Tydzień – tel. 744-17-46. Studio komputerowe i korekta – tel. 742-26-23. Biuro marketingu i promocji – tel. 742-32-42, 742-32-44. Biuro Reklam i Ogłoszeń – tel./fax 742-51-16, kierownik – tel. 742-02-11. Oddziały: Elk, ul. Wojska Polskiego 55 – tel. (087) 621-08-05, tel./fax (087) 610-85-05; Giżycko, ul. Pocztowa 3 – tel./fax (087) 520-37-84; Suwałki, ul. Kościuski 32 – tel. 566-30-00, fax 566-57-26; Sokółka, ul. Piłsudskiego 8, tel./fax 711-82-20; Zambrów, ul. Białostocka 2, tel./fax (086) 710-325. Druk: SPP „Pogon”, Konto: 10801024-808-27001-801000-111 w PBG SA – GRUPA PEKAO S.A. O/Regionalny w Białymstoku. Prenumeratę na okresy miesięczne, kwartalne i półroczne przyjmują jednostki kolportażowe „RUCH” S.A. (Białystok, Elk, Łomża), „Goniec Podlaski” (siedziba w Białymstoku) do 20 każdego miesiąca; Urzędy Pocztowe oraz listonosze na terenie województwa: białostockiego, łomżyńskiego, suwalskiego do 14 każdego miesiąca. Cena prenumeraty kwartalnej na IV kwartał 1998 r. wynosi 36,00 zł. Informacje dział kolportażu – 745-52-57. Nr indeksu 350133. ISSN-0137-9488. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca, w nadesłanych zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i zmiany tytułów.

CHORA SPRAWA

Lepiej być nie może

Rozmowa z Czeskim Tarasewiczem, mieszkańcem okolic ulicy Młynowej w Białymstoku

– Co tam słysząc, panie Czesiu?
 – Jak mnie ktoś o takiej porze o to pyta, znaczy w koncu października, to ja tenczas zawsze mówię, że już lepiej być nie może. I nie żartuję.
 – A skąd to znakomite samopoczucie?
 – Niech pomyśli wtenczas sam najlepiej bendzie wiedział, gdyż ponieważ jego też to dotyczy.
 – A to ciekawe.
 – Nu. Ale może powiem, bo on mało coś ostatnio domyślny. Znowuś Zaduszków dożył.
 – Ja?
 – On, ja, inne, nu to czegoż można wiecej chcieć od życia? U każdego przez ten rok okronęły od Wszystkich Świętych liczone, paruch kumpli, znajomych czy nawet z rodziny pożegnało się z życiem...
 – To prawda.
 – No widzi. Tamtych nie ma, a on żyje. I ja żyje, i te drugie inne. Sam na groby jeszcze jechać mogę, jeszcze mnie nie powiezieli, jeszcze ja nie wykopyrtno, co się dla mnie zdaje jest ogromny od losu przewilej.
 – Co pan przez to rozumie?
 – Ludzie myślo, że się ten kto wogle rodzi, los na loterii wygrywa, ale to nieprawda... znaczy prawda tylko nie do końca i nie ze wszystkim.
 – Szczerze mówiąc jakoś nie nadążam...
 – Bo on mało coś ostatnio nadonźliwy. Posłucha: Sie urodzić pierwsza jest wygrana w loterii życia, jak by ojciec z moją marką kiedyś tam się nie spotkali, to by mnie wogle na swiecie nie było. Ale to tylko dopiero poczontek, bo loteria ciongnie się do końca życia. Dzień w dzień człowiek losy kupuje, prawie że z godziny na godzinę. Głównie oni puste... znaczy pełne, z życiowym plusem, ale w końcu każdy jeden minusowy los wylosuje.

– Ta pańska filozofia, panie Czesławie, trochę jest jakaś taka...
 – Tak mówi? Nu to niech trochę weźnie pomyśli. Człowiek ma wolne wole, to zawsze robi, co dla jego pasuje... nu jak może oczewiscie... chce, to siedzi w chacie, chce to wyjdzie na ulice, nu i wtenczas jakiś przypadkowy dureń może jego ciuknąć, samochodem dopusmy. Albo na głowę weźnie i spadnie dachówka.
 – Nie przyszło panu do głowy, że coś takiego mogło być mu wcześniej pisane?
 – Wykluczone i to obsolutnie. Wtenczas życiem by rzondziło przeznaczenie, a się one z wolno wolo kłóci i to całkowicie. Jak coś przeznaczone, człowiek nie ma na to wpływu, rozumie?
 – No rozumie, ale...
 – Niżadnego ale tutej nie ma, tu zwyczajna jest logika. Albo albo, jak się mówi. I tyle. A co do moich znajomych, kumpli i poniekond rodziny, to wienk-szość, co ostatnio wybyli, los wylosowała pełny... znaczy pusty przypadkowo całkowicie. Jeden własnym jechał autem i go drugi grzmotnoł cieżarówko, a żep z chaty minute wcześniej wyjechał czy później, do spotkania by nie doszło na drodze i by człowiek żył

do dzisiaj. Drugi znowuś do doktora w porę nie poszedł, skaleczył się czymś tam, nawet nie za dużo i jodyno nawet rany nie popryskał. Zakażenie krwi się wdało, nie pomogli żadne antybiotyki... Trzeci, styd powiedzieć, człowiek nie najmłodszy, a biez przerwy dawał w rure i przy rurowaniu samoistnie wykopyrtno. Tamte nie wiedzone losy swoje losowali, ten mógł się domyslać, co losujonc w końcu wylosuje. Krótko mówione, na własne życzenie umar. Niech odpoczywa... człowiekiem był, było nie było. A tak wogle to ciekawa sprawa jest nadzwyczaj. Zauważył, że ostatnio ludzi ze starosci prawie już nie umierają, że przed szmierzio zawsze się przeważnie znajdzie jakaś przyczyna?

– Postęp medycyny...
 – Otoż i to. Dawniej na człowieka czas podobnie przychodził, wtenczas człowiek kład się i kopyrtno, nu a terez prawie każdy chce znać swojego kopyrtania przyczynę. Ale czy to dobrze, to ja tego nie wiem, może lepiej jest nie wiedzieć, co dla nas los w loterii szykuje? Zresztą, może i nie lepiej, bo coś się dla mnie zdaje, że trochę bardziej po ludzku. Dobra, może starczy tego na dzisiaj? Jak dożyję za rok, to o tej porze trochę o szmierzio pomówię. Zauważył, że przeważnie wszystkie o jej milczo? Jedna z najważniejszych to jest rzeczy, każdego czeka, nikt od jej się nie wywinie, a ludzie milczo...



ZŁOTE USTA - SREBRNE PIÓRA - BRĄZOWE UMYSŁY

Ogłoszenia drobne

„Gazeta Wyborcza”: dział usług finansowe – Commando, skuteczne negocjacje z dłużnikami – Nowa twarz usług finansowych?

Mówią politycy

(...) Spotkałem niedawno w Wilnie Algirdasa Brazauskasa, byłego prezydenta Litwy i zaprosiłem go na dobry obiad. Widzę, że jest w świetnej formie, więc mu to mówię, a on odpowiada: słuchaj, być prezydentem, to nic. Być byłym prezydentem, to jest dopiero coś. Masz wolność, szacunek, popularność. Możesz spokojnie pomagać ludziom. Dedykuję te słowa jednej osobie w Polsce, ale nie będę mówił komu – Aleksander Kwaśniewski, prezydent RP.
 AWS może zawierać sojusze wyborcze ze wszystkimi, oprócz SLD, ugrupowaniami politycznymi – Marian Krzaklewski, przewodniczący AWS.
 Dla nas naprawdę są możliwe wszystkie koalicje. Znam wielu kolegów z AWS. To są bardzo rozumni ludzie, bardzo rozsądni, niektórzy, np. posłowie – znakomici. Nie widzę powodu, dlaczego nie mielibyśmy się układać co do wspólnego rządzenia jakąś gminą – Krzysztof Janik, poseł SLD, sekretarz generalny Sejmiku RP.
 Udało nam się wyjść ze wszystkich zakrętów, choć podejmowano próby zlikwidowania Unii Pracy. Wydawała się to robić Unia Wolności, wyrывая część naszych polityków. Próbowano wtedy wytworzyć obraz, że kilku działaczy w szeregach partii dyszy żądzą pójścia do łóżka z SLD – Marek Pol, UP.

Jeśli uznamy, że to Balcerowicz ze swoimi przedwyborczymi propozycjami podatkowymi jest jedynie winien słabego wyniku wyborów, to dopiero poniesiami klęskę. Dlatego zgłosiłem się do 15-osobowego zespołu, który ma przeanalizować nasze wyniki wyborów. Ale cały czas pamiętam, że prawie wszyscy Balcerowiczowi klaskaliśmy. Właściwie nikt nie powiedział, że mu się coś nie podoba w tym, co robił Balcerowicz – Joanna Starega-Piasek, posłanka UW.
 Jeżeli rzeczywiście się tak dzieje, że partia bardziej opozycyjną w stosunku do wspólnego rządu AWS-UW jest AWS – a to się, niestety, dość często dzieje – to wtedy trudno oczekiwać entuzjazmu u lokalnych działaczy UW do tego, żeby natychmiast wchodzić w koalicję – wicepremier Leszek Balcerowicz.

W gazetach piszą

Na uroczystości 20-lecia pontyfikatu Jana Pawła II do Watykanu pospieszyli wszyscy najważniejsi dostojnicy państwowi i parlamentarni. Także Aleksander Kwaśniewski, który w duchu ekumenizmu politycznego zaproponował delegatowi prawicy, że mogą się do Rzymu przelecieć z nim,

prezydenckim samolotem. Marian Krzaklewski i koledzy odmówili. Polecili innym samolotem. Słusznie. W końcu nie jesteśmy jeszcze tak ubodzy, by przedstawiciele AWS musieli cierpieć piekielne męki w drodze na uroczystości religijne – MT, „Przegląd Tygodniowy”.

Jeden z najbogatszych Polaków kupił prawo do spadku, który składa się z terenów, gdzie mieści się poznańska giełda samochodowa, tor wyścigowy oraz kawałek pasa startowego lotniska. Mimo że nabywca ma twarzą rękę do interesów, zainteresowane firmy nie odczuwają obawy. Przecież wszyscy obawiamy się, że wykupią nas Niemcy – „Polityka”.

Zdaniem byłych

AWS dąży do monopolu po prawej stronie sceny politycznej. Monopol jest szkodliwy w każdej dziedzinie, ponieważ zawsze korumpuje – Lech Wałęsa, były prezydent RP.

Szklanym okiem

Niektórzy politycy AWS sądzą, że położenie łapy na nadawcach publicznych, to ogromny atut w grze politycznej – Bronisław Sulik, przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji.

KLASYCZNA SZKOŁA OBYCZAJU

Szturm na Moskwę

Widzieliście to Państwo na ekranach swoich telewizorów. Ten jedyny raz telewizja zdążyła z bezpośrednią relacją. A było warto... Z jednej strony tłum dyszący, żądny zemsty. Na jego czele przewodniczący strajkowy Kopeć. Atakują!
 Po drugiej stronie barykada, a za nią miotacze gazu, paralizatory elektryczne, broń i amunicja! I oczywiście Moskwa broni się zażarcie. Mieliście Państwo okazję podziwiać bohaterską, choć zakończoną porażką, obronę Moskwy. Moskwa padła, choć raczej należałoby napisać, padł, bo Moskwa jest płci męskiej. Tak nazywa się dyrektor. To, co pokazała w zeszłym tygodniu telewizja w głównym wydaniu „Wiadomości” nie było relacją z pola bitwy pod stolicą Rosji, zażarcie szturmowanej przez wojska hitlerowskie, choć dramatyzm i emocje były nie mniejsze, bo Moskwa się ostrzeliwała. To było sprawozdanie ze szpitala w Miechowie na Kielecczyźnie, który wprowadził nowy sposób leczenia. Jak się okazuje skuteczny, o czym dowiedzie się Państwo na końcu tego felietonu.

Na początku był strajk głodowy. W zasadzie każdą relację z placówki zdrowia można dziś tak zaczynać. Tak samo jak relacja ze stworzenia świata zaczyna się do stwierdzenia, że na początku był chaos, opis służby zdrowia rozpoczyna się od głodówki. A zatem na początku był strajk głodowy. Pościli lekarze, bo, wiadomo, ci mają do tego zdrowie. Pościli, gdyż wojewoda wyznaczył im na dyrektora szpitala Jarosława Moskwę. Wcześniej była podobno taka umowa, że do końca roku dyrektorował będzie, już przez wojewodę kieleckiego odwołany, ordynator oddziału zakaźnego.

Wojewoda widać końca roku nie mógł się doczekać, czym ugodził boleśnie dokładnie 514 osób spośród 700-osobowej załogi szpitalnej. Niby do końca roku tylko dwa miesiące, ale nie będzie wojewoda decydował, kto wprowadzi miechowską placówkę w nowe tysiąclecie! Przecież nie Moskwa! Choćby ze względu na bolesną historię naszego kraju...

No i się zaczęło. Lekarze rozpoczęli strajk głodowy. Oczywiście rotacyjny. Strajk rotacyjny polega na tym, że część protestujących głoduje, a w tym samym czasie pozostali wpierniczają aż im się uszy trzęsą. Potem następuje zamiana czyli rotacja.

Jak zatem widać, dyrektor Moskwa nie miał żadnych szans na to, że problem sam się rozwiąże w wyniku głodowego pomoru protestujących. Wręcz przeciwnie, wyglądali oni na coraz bardziej odżywionych i ożywionych. I tak w dobrej kondycji dotrwali do dnia, w którym upływał wyznaczony przez strajkujących termin, w jakim pan Moskwa miałby spakować manatki i wyprowadzić się na stałe.

W tym dniu w gabinecie dyrektora zebrała się niezła gromadka – ochroniarze uzbrojeni w pojemniki z gazem łzawiącym, noże, gumowe pałki i paralizator elektryczny. Sam Moskwa przyszedł w towarzystwie załadowanego ostrą amunicją pistoletu, bardzo poręcznego w walce w tłumie. A pod drzwiami już czekał tłum niezłe trzymających się głodomorów.

– Precz z Moskwą – zaskandowali.
 Potem rozegrały się sceny, w zależności od relacjonującej osoby, następujące. Dyrektor utrzymuje, że usiłowano pozbawić go owłosienia po-

przez ciągnięcie za włosy na głowie. Następnie duszono krawatem. Od krawata stracił przytomność. Na szczęście ją szybko odzyskał i w oblizu wypchnięcia przez okno, zaczął strzelać... Zaprzecza temu dr Barbara Michcik, wiceprzewodnicząca komitetu głodomorów.

– To ochroniarze dyrektora zaczęli nas bić i kopać – utrzymuje. – Gdy wyciągnęło dyrektora na korytarz krzyczał, że nas powysztrela. Wyciągnął pistolet i wycelował go prosto w głowę przewodniczącego komitetu protestacyjnego Zdzisława Kopcia. Ten nie stracił zimnej krwi i podbił mu rękę do góry. Wtedy padły strzały...

Jak wynika z tej relacji, tylko zimna krew przewodniczącego Kopcia uratowała jego i jego ludzi przed poleganiem na polu chwały. Na drugi dzień telewizja pokazała kilku pacjentów, którzy wyrażali pewne zaniepokojenie swoim losem.

– Myśleliśmy – mówili – że będą tu nam wycinali wyrostki robaczkowe, może nerkę... To i tak już jest niebezpieczne. Ale nikt nie mówił, że będą nas hospitalizować na polu bitwy, na którym napażają się, zamiast zbierać rannych, nawet sanitariusze.

„Klasyczna szkoła obyczaju” pragnie zlekniowanych pacjentów uspokoić. Zastosowana w szpitalu w Miechowie nowa terapia jest niezwykle skuteczna. Jak ustalono, padły trzy strzały. Jedna kula odwalila od sufitu kawał tynku, a ten ranił w czoło pacjentkę, która ponieważ się bez sensu w szpitalu. Jak stwierdzono w oficjalnym komunikacie, podajemy za „Expressem Wieczornym”, pacjentka „po przesłuchaniu i opatrzeniu ran została odesłana do domu”. Czyli została wyleczona, czego wcześniej nie udało się osiągnąć tradycyjnymi metodami.

(kk)

ISSN 0137-9488



00>

(MS)

W „Weekendzie ze Współczesną” znajdziecie:
 str. II – Recenzje książkowe i propozycje wideo
 str. III – Po strunach
 str. IV – Multimedia
 Ciąg dalszy weekendowych propozycji kinowych
 str. VI – Informator: co, gdzie i kiedy
 str. VII – Krzyżówki
 str. VIII – Cześć Dzieciaki pana Marka

Najnowsza produkcja Warner Bros – Feature Animation to animowany film „Magiczny miecz. Legenda Camelotu”. Akcja tej opowieści rozgrywa się w Anglii, za czasów panowania Króla Artura.

Faktem zachęcającym do obejrzenia tego filmu jest z pewnością również to, że bajkowym postaciom swoich głosów użyczyły takie gwiazdy jak: Marian Opania, Krzysztof Kolberger, Emilian Kamiński i Andrzej Ferenc.



(dona)

Magiczny miecz: Legenda Camelotu. USA, 1998. Reż. Frederick Du Chau. 86 min. Kino Bałtyk w Suwałkach.

Ula przesiaduje często w klubie biznesmenów, pod płaszczkiem którego ukrywa się zwykły burdel. Możemy tu spotkać całą plejadę prostytutek różnej maści – od małolat-ćpunek, przez wiejskie cichodajki, po podstarzałe burdelmamy. Nasza gwiazda wynajmuje „służbowe” mieszkanie z pulchną i nie pierwszej młodości koleżanką po fachu (Kasia Figu-

Głównym motywem filmu jest uczucie, jakim darzy Ulę jej adorator-opiekun (Mariusz Saniterek). Nie jest to jednak księżę z panieńskich snów – mały, szpetny, niebogaty i do tego to szklane oko (taksówkarz ze szklanym okiem!?). Gardzi więc jego uczuciem. Tymczasem akcje Uli na rynku żywym towarem zaczynają spadać... (MS)

Prostytutki. Polska, 1997 r. Reżyser: Eugeniusz Priwiezieniecw. Wykonawcy: Zuzanna Paluch, Mariusz Saniternik, Katarzyna Figura, Władysław Komar, Piotr Szwedcs, Cezary Żak. Czas trwania 108 min. Kino Millenium Łomża.

**MILLENIUM** ŁomżaA man wearing a light-colored cowboy hat and a dark denim shirt is smiling. Next to him, a woman with blonde hair tied back, wearing a dark long-sleeved shirt under light-colored overalls, is looking towards him. They are sitting in front of a rustic building with a thatched roof and a wire mesh fence. The background is slightly blurred, showing more of the building and some foliage.

Zaklinacz koni

POLONIA EN

Jest jeszcze wcześnie rano, gdy nastolatka wybiega ze swojego domu położonego na przedmieściach Nowego Jorku i biegnie w stronę tajni. Po drodze spotyka koleżankę i szczeniaki bawiące się na trawie. Po drodze spotyka koleżankę i szczeniaki bawiące się na trawie. Po drodze spotyka koleżankę i szczeniaki bawiące się na trawie.

Ze swoimi nieszczeniściem nie może sobie poradzić także Grace. Annie (matka) dowiaduje się o istnieniu zaklinacza koni, który potrafi uleczyć duszę zwierzęcia. Dziennikarka decyduje się zabrać córkę i konia w po-

„Zaklinacz koni” jest adaptacją słynnej powieści Nicholasa Evansa, która sprzedana na świecie w ponad 10 mln egzemplarzy. Na ekran przeniósł ją Robert Redford, który wystąpił także w roli producenta oraz reżysera, a także wcielił się w tytułową postać. Z czystym sumieniem można powiedzieć, iż Redford odniósł kolejny sukces. „Zaklinacz koni” to piękny film skierowany do całej rodziny. (MS)

Zaklinacz koni. USA, 1998 r. Reżyseria: Robert Redford. Wykonawcy: Robert Redford, Kristin Scott Thomas, Sam Neill, Dianne Wiest, Scarlett Johansson. Czas: 168 minut. Kino „Polonia” Elk.

PÓŁKA Z NOWOŚCIAMI



Jolanta Tubielewicz, „Japonia zmienna czy niezmienna?”, Wyd. Trio, Warszawa 1998, s. 367, ilustr.

Japonia to ciągle dla nas miejsce bardzo odległe i nieznanne. Wielu jednak Kraj Kwitnącej Wiśni fascynuje. Japoński honor, powściągliwość, pracowitość, przysłowiowa już japońska nowoczesność – te hasła tkwią dość głęboko w naszej świadomości. Dla wszystkich, których pociąga egzotyka odległych krain, dla tych, którzy myślą o podróży do Japonii, dobrym wstępem do realizacji marzeń będzie starannie i pięknie wydana praca Jolanty Tubielewicz pt. „Japonia zmienna czy niezmienna?”.

W ciągu ostatnich 25 lat autorka odwiedziła Japonię 22 razy, najkrótszy z jej pobytów trwał miesiąc, najdłuższy dwa lata. Plonem tych podróży jest m.in. książka, w której czytelnik znajdzie mnóstwo informacji na temat historii, kultury, obyczajowości, przemian i rozwoju Japonii. Bogaty materiał zawarty w tomie uzupełniają interesujące kolorowe fotografie, słowniczek japońskich wyrazów występujących w tekście oraz obszerna bibliografia.

We wstępie autorka stwierdza dobitnie: „Nie ma i nie może być jednolitego obrazu i jednolitej oceny Japonii. Kraj ten każdemu pokazuje inne oblicze – raz kokietyjnie uśmiechnięte, kiedy indziej groteskowo wykrzywione, często pogodne, a niekiedy ponure lub wręcz przerażające”.

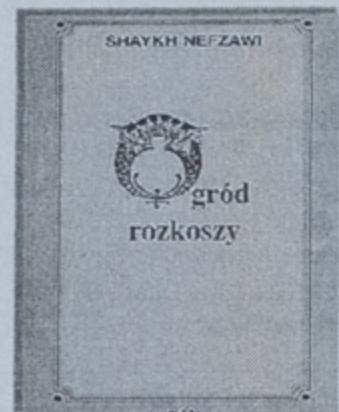


Miriam Stoppard, „W trosce o Twoje piersi”, przeł. M. i W. Rolscy, Kalliope, Warszawa 1998, s. 208.

Pierwszy ilustrowany poradnik wyczerpującej tematyki pielęgnowania piersi. Napisany jest jasnym, zrozumiałym językiem przez znaną z ogromnego wkładu w edukację społeczeństwa w zakresie troski o zdrowie dr Miriam Stoppard. Nie koncentruje się ona wyłącznie na sprawach zdrowia, ale porusza także wiele zagadnień związanych z rolą piersi w aspekcie historycznym i socjologicznym. Dla czytelników a zwłaszcza czytelniczek, książka może stać się doskonałym źródłem wiedzy na temat chorób, wyników najnowszych badań, możliwości leczenia raka sutka i innych łagodniejszych schorzeń, a także metod samobadania piersi, karmienia naturalnego i chirurgii kosmetycznej.

Bogato ilustrowana książka – oprócz tabel, rysunków, wykresów i schematów, zawiera 200 fotografii – podzielona jest na rozdziały. Pierwszy z nich przybliża historię: ideał biustu, piersi w sztuce, wynalezienie biustonosza. Dalej poznajemy budowę i fizjologię piersi, ich pielęgnowanie, a także reakcję na bodźce seksualne. Kolejny rozdział omawia karmienie piersią. Dużo miejsca autorka poświęca też dolegliwościom piersi ze szczególnym uwzględnieniem raka sutka i jego leczenia.

„W trosce o Twoje piersi” jest poradnikiem, z jakim powinna się zapoznać każda kobieta w każdym wieku.



Shaykh Nefzawi, „Ogród rozkoszy”, przeł. Ida Lisowicz, Alfa, seria „Rara Avis”, Warszawa 1998, s. 199.

Autor we wstępie tak mówi o genezie swojego dzieła: „Przeświecona moja księga powstała po sporządzeniu przeze mnie małej rozprawy zwanej *Pochodnia Świata* a traktującej o tajemnicy płodzenia istot ludzkich”. Dowiedział się o niej wezry, a po przeczytaniu nakazał: „Nie musisz się wstydić. Wszystko, o czym tu napisałeś, jest prawdą. Nikt nie powinien zatem być zgorszony twoimi słowami. (...) Lecz są rozmaite rzeczy, które musisz jeszcze omówić. Mam życzenie byś uzupełnił swą rozprawę, opisując sposoby i medykamenty, o jakich nie rzekłeś ni słowa, i dodając wszelkiego rodzaju fakty ich dotyczące, nie pominawszy niczego”.

Taki początek miał napisany w XVI wieku przez uczzonego szejka Nefzawiego z Tunisu „Ogród rozkoszy”. Jego ambicją było zebranie całej mądrości dotyczącej sztuki miłości. W ten sposób powstało dzieło w formie podręcznika uczącego, jak najskuteczniej zażywać rozkoszy, jak uwodzić i jakich podstępów miłosnych używać dla osiągnięcia celu. „Ogród rozkoszy” przypomina słynną „Księgę tysiąca i jednej nocy”. Każda z przedstawionych tu historii ilustruje jedno z zagadnień omawianych w dziele: poczynania, strategię i techniki, jakimi posługują się kochankowie. Szczególną uwagę zwraca obfitość egzotycznych, barwnych i niezwykle oryginalnych porównań i metafor dotyczących tak trudnej do wyrażenia słowami sfery jak miłość zmysłowa. (tm)

OD DESKI DO DESKI

Moderato cantabile

Marguerite Duras, autorka „Moderato cantabile” była osobą tyleż utalentowaną, co ciekawą. Urodziła się w Indochinach i tam przebywała do ukończenia osiemnastu lat. Później, na początku lat trzydziestych osiadła w Paryżu i całkowicie wtopiła się w tamtejsze środowisko. Debiutowała w 1942 roku w wieku 28 lat. Była powieściopisarką, dramatopisarką, scenarzystką i reżyserką. Najbardziej znanym filmem według jej scenariusza, dokładnie wyrażającego właściwą jej pisarstwu duchowość, jest wyreżyserowana w 1959 roku przez Alaina Resnais’a „Hiroshima moja miłość”. Marguerite Duras jest autorką blisko czterdziestu powieści, dramatów i scenariuszy filmowych. W Polsce dotychczas ukazało się tylko sześć powieści.

„Moderato cantabile” to mikropowieść powstała w 1958 roku i uchodząca za jedno z najdoskonalszych osiągnięć pisarskich Marguerite Duras. Od tego utworu rozpoczyna się zwrot w twórczości pisarki – od wczesnych dzieł utrzymanych w konwencji neorealizmu do powieści psychologiczno-obyczajowej i „nowej powieści” lat 60. Konstrukcja „Moderato cantabile” oparta jest głównie na dialogach. Nie pojawiają się w niej barwne i bogate opisy przyrody, świata, bohaterów, a jedynie niezbędne suche i lakoniczne zapi-

ski, zbliżające ją do scenariusza filmowego, co jest charakterystyczne dla niemal wszystkich utworów Duras.

Anna ma syna. Jest to fakt, choć czasem zastanawia się, czy go nie wymyśliła. Jest żoną bogatego przemysłowca. Raz w tygodniu opuszcza swoją spokojną i dostatnią dzielnicę i przemierza całe portowe miasteczko, aby przyprowadzić syna na lekcję muzyki.

To Anna potrzebuje tych lekcji. Jej dziecko, choć według nauczycielki zdolne, a może nawet utalentowane, nie odnosi się do nich z entuzjazmem. Anna obserwując niechęć syna do ciągłego powtarzania gam, nie jest pewna czy postępuje właściwie. Jednocześnie nie potrafi z nich zrezygnować.

Pewnego dnia, w kawiarni obok domu nauczycielki zostaje popełnione morderstwo z miłości. Zbrodnia staje się punktem wyjścia fabuły powieści i początkiem niespełnionego uczucia Anny, neurastenicznej kobiety z dobrego towarzystwa i Cheuvina, mężczyzny pracującego w fabryce kierowanej przez jej męża. Od tamtego dnia spotykają się w kawiarni. Rozmawiają wyłącznie o zbrodni, próbując odtworzyć historię kochanków. W miarę, jak rośnie w nich



uczucie, dostrzegają, że właściwie mówią o sobie: o swoich pragnieniach, o strachu, o niespełnieniu, niemożności odnalezienia szczęścia. Rytm ich spotkań wyznaczają syreny portowe i sonatina Diabiego grana na lekcjach muzyki, a przenika zapach kwitnącej magnolii i atmosfera typowej francuskiej kawiarni, do której po skończonej w porcie pracy przy-

chodzą na kieliszek wina zmęczeni robotnicy. Wypijają go w milczeniu, trochę dziwiąc się obecności Anny i współczując tym dwojgu. Kiedy po raz ostatni Anna poprosi: „Niech mi pan powie”, a Chauvin, po krótkiej chwili wahania odezwi się: „Nigdy przedtem, zanim ją spotkał, nie pomyślał, że pewnego dnia mógłby tego zapragnąć”, nie będzie bliżej zrozumienia ani motywów zbrodni sprzed kilku tygodni, ani własnego zachowania. Jednak kiedy w grę wchodzi prawdziwe uczucie „Nie warto próbować to zrozumieć. Nie można wszystkiego zrozumieć”.

„Moderato cantabile”, tę nieco melodramatyczną i pseudomodernistyczną powieść, sfilmował w 1960 roku Peter Brook, obsadzając w rolach głównych Jeanne Moreau i Jean-Paula Belmondo. (tm)

Marguerite Duras, „Moderato cantabile”, przeł. Zofia Cesul, W. A. B., Warszawa 1998, s. 118.

Świat Okrągłego Stołu

Wszyscy chyba lubimy bajki i legendy, w których dobro jest dobrem, zło jest złem, a określone konwencją postacie skrupulatnie wypełniają przypisane im role.

Świat Króla Artura i Rycerzy Okrągłego Stołu od dawna inspirował pisarzy do przetwarzania na nowo legendy arturiańskiej i związanych z nią mitów. Tylko pierwsze spisane wersje legendy są konwencjonalne i przystające do stylu epok, na dydaktyczne potrzeby których były tworzone. Im wersja późniejsza, tym częściej zmianie ulega postać tradycji bohaterów, dochodzą też nowi bohaterowie, coraz to inna postać wysuwa się na plan główny.

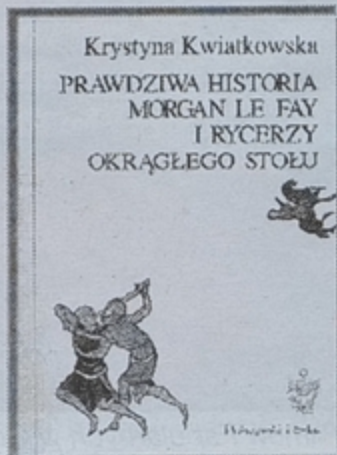
W książce Krystyny Kwiatkowskiej decydującą rolę odgrywa Morgan le Fay, będąca w tym przypadku siostrą i kochanką Króla Artura. Właśnie tragiczne dzieje ich grzesznej miłości są osią fabularną i siłą napędową całości utworu.

Ci sami, legendarni bohaterowie w powieści Kwiatkowskiej nabierają życia, grają w nich emocje, pełni są wątpliwościami moralnymi, nieraz rozdarci, nieraz wahający się, postępują jednakże zgodnie ze swoim sumieniem i kanonami epoki. Wybierają powinność nie szczęście (Artur, Lancelot), z miłości wybierają destrukcję (Morgan le Fay), z odrzucenia wybierają destrukcję i zagładę (Mordred).

Krystyna Kwiatkowska jest łódzką polonistką i poetką. Studia dały jej potrzebną wiedzę i kulturę słowa dla umiejscowienia akcji powieści w arturiańskiej Brytanii, talent poetki pozwala jej subtelnie nasycić książkę liryzmem.

Czy w opisie stwarzania przez Morgan le Fay Avalonu, czy w opisie niszczenia tegoż przez Lancelota, także przy opisach przygód Parsifala u Króla Rybaka, wszędzie unosi się tajemnicza mgiełka poezji, przyciągająca jak zew Świętego Graala, prosta, zadumana, niepatetyczna.

Jeśli jednak ktoś sądziłby, że cała powieść jest na kształt niedoskonałego poematu – nie dopowiadana, niekonkretna i po prostu nudna, pomyliłby się srodze. Powieść Kwiatkowskiej od początku utrzymuje niewidoczną, lecz wyczuwalną nić napięcia, liryzm uzupełniają ją tylko, nie dopowiadają, nie określa, lecz wzmacnia nastroj i styl. „Prawdziwa historia Morgan le Fay i Rycerzy Okrągłego Stołu” jest fascynującą, żywą, refleksyjną i liryczną powieścią akcji (często nawet bardzo wartkiej akcji), jest prawdziwą prawdą zarówno legendy, jak i psychologii. Bohaterowie znani z legend: nie-



złomni rycerze, czarnoksiężnik Merlin i wielu innych, tu otrzymują wymiar niemal namacalny. Kochają, walczą, cierpią, zmagają się z siłami nadprzyrodzonymi i z własnymi lękami oraz wątpliwościami. Od nich właśnie, zdecydowanych i rozdartych zarazem, zaczyna się historia średniowiecznej Europy – uniwersalistycznej, szlachetnej z jednej, rozognionej sporami i przeora-

nej wojnami z drugiej strony.

Ze swoją „Historią” Kwiatkowska znalazła się we wcale dobrym towarzystwie – w Średniowieczu trawestowali legendę arturiańską m.in. Chretien de Troyes i Wolfram von Eschenbach, trochę później Thomas Malory i Robert de Boron. W nowszych czasach wskrzeszała mit noblistka Sigrid Undset, Marion Bradley (jako pierwsza uczyniła główną bohaterką kobietą), ukazała się też mistyfikacja literacka Geoffreya of Monmouth i prześmiewcza wersja Roberta Nye.

Książka Kwiatkowskiej najbliższa jest wersji Bradley, lecz jest na tyle oryginalna i interesująca, że zdobywa dla siebie prawo obywatelstwa w przebogatej literaturze arturiańskiej. (ajs)

Krystyna Kwiatkowska, „Prawdziwa historia Morgan le Fay i Rycerzy Okrągłego Stołu”, Prószyński i S-ka, Warszawa 1998, s. 208.

WIDEO

Lepiej być nie może

(komedia)

Romantyczna komedia „Lepiej być nie może” to dzieło Jamesa L. Brooksa („Czułe słówka”). Jego najnowszy film, do którego zaangażował m.in. Jacka Nicholsona zdobył trzy Złote Globy i dwa Oscary (dla najlepszej aktorki i aktora). Nie ulega kwestii, że wśród zalewu tandetnych komedii, ta zasługuje na miano prawdziwej perełki.

Melvin Udall (Jack Nicholson) jest mieszkającym na Manhattanie wziętym autorem romansów. Niestety jego talent pisarski nie idzie w parze z zaletami charakteru. Melvin to dziwak, samolub i złośliwiec o bardzo uporządkowanym trybie życia. Jednym z jego zwyczajów jest codzienne spożywanie śniadania w pobliskiej restauracji. Tam obsługuje go zawsze ta sama kelnerka, Carol Conne (Helen Hunt). Tylko ona z całej obsługi potrafi znieść przytyki wrednego pisarza, a nawet go nieco utemperować. Carol samotnie wychowuje synka chorego na astmę. Sąsiadem Melvina jest utalentowany malarz homoseksualista Simon Nye (Greg Kinnear). Piesek

malarza, Verdell, to sól w oku Melvina i przyczyna zażartych kłótni między artystami-sąsiadami.

Ta trójka bohaterów – Melvin, Carol i Simon – wydawać by się mogło bardzo od siebie odległych, połączona zostanie spletem okoliczności, które udowodnią, że wszystko jest możliwe, że pod wpływem uczucia paskudny facet staje się sympatycznym mężczyzną, a wtedy... lepiej być nie może. (mm)

„Lepiej być nie może” (As Good As It Gets); reż. James L. Brooks; wyst.: Jack Nicholson, Helen Hunt, Greg Kinnear, Cuba Gooding Jr. i in.; USA 1997, 138 min. Od lat 15.



0 - szkoda oczu; 10 - słaby; 20 - średni; 30 - dobry; 40 - b. dobry; 50 - koniecznie zobacz

Rajska droga

(wojenny)

Film Bruce'a Beresforda („Woząc pannę Daisy”) oparty jest na autentycznych wydarzeniach i upamiętnia pewien wzruszający epizod z II wojny światowej w Azji. Heroiczne role przypadły w nim europejskim kobietom uwięzionym w japońskim obozie jenieckim na Sumatrze – stworzyły one orkiestrę wokálną, która miała w repertuarze około 20 pozycji z muzyki klasycznej. Działalność tego niezwykłego chóru, która w 1944 roku musiała zostać przerwana z powodu śmierci znacznej liczby jego członkiń, pozwoliła dzielnym kobietom zachować godność i wiarę w to, że kiedyś ten kosztar dobiegnie końca.

W obozie brakowało wszystkiego. Żywności, niezbędnych w tropikach lekarstw, przede wszystkim zaś doskwierał uwięzionym brutalny reżim. Dla kilku młodych kobiet instynkt przetrwania okazał się silniejszy niż honor. Za lepsze wyżywienie i warunki higieniczne zgodziły się zostać damami do towarzystwa dla japońskich oficerów. Większość jednak odrzuciła ową propozycję i wróciła do nędżnych baraków. Mimo beznadziejności sytuacji kobiety – pod przewodnictwem Adrienne Pargiter (Glenn Close) i Margaret Drummond (Pauline Collins) – znajdują dość sił, by przemyślnie ominąć zakazy i stworzyć chór, a ściślej mówiąc orkiestrę

wokalną, w której ludzkie głosy zastępują prawdziwe instrumenty. W drugą rocznicę powstania obozu ten niezwykły zespół wykonuje „Nowy świat” Dworzaka, wywołując wielkie wzruszenie wśród współwięźniarek i wzbudzając nieklamany podziw Japończyków... (mm)

„Rajska droga” (Paradise Road); reż. Bruce Beresford; wyst.: Glenn Close, Pauline Collins, Frances McDormand, Jannifer Ehle i in.; USA/Australia 1997; 110 min. Od lat 15.

KONKURS ● KONKURS

Dziś piąte pytanie w październikowej edycji konkursu, w którym nagrodą jest kaseta wideo. Co tydzień razem z omówieniami filmów zamieszczamy pytanie konkursowe i kupon. Aby wziąć udział w losowaniu nagrody, wystarczy odpowiedzieć tylko na trzy pytania, zebrać tylko trzy kupony i przesłać pod adresem redakcji (Białystok, ul. Suraska 1, skr. poczt. 193) w terminie nie przekraczającym 7 dni od daty ukazania się ostatniego pytania w miesiącu. Sponsorem naszego konkursu jest Hurtownia Kaset Video Art-Film mieszcząca się w Białymstoku przy ul. Akademickiej 26A.

5. Jack Nicholson grał już kiedyś pisarza, z tym że był to osobnik bardzo sfrustrowany. W jakim filmie?

1. „Czułe słówka” 2. „Lot nad kukułczym gniazdem” 3. „Lśnienie” (mm)



Ze słuchu ■ Ze słuchu

Bez litości

(...) *stosunek do mnie ze strony nie tylko władz, ale i środowiska tak zwanych przeciwnych w piśmie był jednoznacznie nieprzychylny, kpiarski. Za przykład może posłużyć intelektualny błąd pijanego poety Grochowiaka, który tak zzieleniał na wieść o nawoływaniu przeze mnie do zniszczenia nienawiści w sobie, że nazwał moją piosenkę bajorem poetyckim.*

Czesław Niemen dla „Tylko Rocka”

(...) *zawsze chciałem nagrać płytę, która nikomu nie będzie się podobała, której nikt nie zrozumie. Przekonałem się jednak, że to dosyć trudna rzecz. Na przykład sobie podoba się moja płyta, mnie samemu też się podoba. To znaczy, że mi się nie udało...*

Graham Coxon (BLUR, solo) dla „Machiny”

„Iem, że Night In Gales to w sumie nowa, młoda kapela i zdaje sobie z tego sprawę. Ja osobiście nie lubię młodych zespołów, gustuję w starych wypróbowanych firmach.

Bjorn Goöbes (NIGHT IN GALES) dla „Metal Hammera”

STO % BAWELNY „Szmata”
Box Music/Pomaton EMI (3 \$truny)

Mimo „miękkiej” nazwy, **STO % BAWELNY** serwuje kawałek ostrego rockowego grania, podpartego funkującym basem. Jeszcze ostrzejsze, nie pozbawione wulgarnych słów są rapowane teksty, skierowane przedwzrostem i narkotykami. Chciałoby się więc o tej płycie napisać do brzo, bo i sprawa słuszną, a i takiej muzyki nie za wiele na naszym rynku. „Szmacie” brakuje jednak oryginalności. Otwierając płytę kawałek tytułowy rozpoczyna się riffem, zerniętym (samplowanym?) z **DEEP PURPLE**, podczas gdy gitara w następnym „To wróg” niebezpiecznie kojarzy się z „Nie boję się ciebie” **PROLETARIATU**. W kolejnych ośmiu (z wyjątkiem najostrejszego na płycie „Rykoszet hard” w stylu **RAGE AGAINST THE MACHINE**) wszechobecny jest natomiast duch **RED HOT CHILI PEPPERS**. Zamykając płytę: „Autobiografia XXI wieku” (z gitarowym cytatem z „Autobiografii” **PERFECTU** i „parafrazą” tekstu tejże) i „Sto % bawelny” to już z kolei czysty hip hop. Niestety rapujący Stepiak i Argas, którzy biorą na cel – oprócz dealerów narkotyków – posiadaczy telefonów komórkowych i „Familiadę”, łamią zasadę nierymowania o tym, co ich nie dotyczy (stać „kwiatki” w stylu Ku Klux Klanu, wychodzącego z bloku), bądź popadają w typowy bełkot o wyjątkowości prezentowanego stylu i respekcie. Chciałoby się jednak o tej płycie napisać dobrze. Stać – ocena jak wyżej. **DJ BĘBEN**

RÓŻNI WYKONAWCY „Pop Top”
Warner Music Poland (bez \$trun)

Wbrew szczytnemu tytułowi, nie jest to ani pop ani tym bardziej popu top, lecz dyskotekowa pulpa, którą każdy posiadacz telewizji kablowej może sycić się od rana do wieczora. Zestaw przygotowany przez Warnera odbija w sposób perfekcyjny preferencje niemieckiej VIVY, które od dawna oscylują między rapem, rave’em i muzyką bożobędową. Mamy więc gigantów gatunku: **SCOOTERA**, **SQUEZERA**, **BLUMCHEN**, **Aarona CARTERA**, **YOUNG DEENAY** i **CLEOPATRE**. Z nieco innej działy jest przyzwoicie popowa jak na resztę „artystów” **Jennifer PAIGE** (recenzja wkrótce), a także zdrowo pokrecony, lecz szanowany przez fanów raper **BUSTA RHYMES**. Omdlewającą całość kończy jeszcze bardziej omdlewający projekt pt. **BRAVO ALL STARS** z piosenką „Let The Music Heal Your Soul”. Czyż do szczęścia potrzeba czegoś więcej? (tola)

Dla nie zrażonych powyższymi złośliwościami mamy dwie kasety „Pop Top”. Rozłosujemy je wśród osób, które wymienią (na kartkach pocztowych) minimum trzech wykonawców, których twórcy znalazły na tej składance.

Konkurs z FOCUSEM

Tematem jednego ze swoich przebojów CZERWONE GITARY uczynili oczywiście matkę. Kompilacyjne płyty CD tego zespołu trafiają do Agnieszki Klimaszewskiej i Marka Dakowicza z Białegostoku. **NAGRODY MOŻNA ODEBRAĆ NA STOISKU „FOCUS”, PROWADZĄCYM SPRZEDAŻ APARATÓW FOTOGRAFICZNYCH, AKCESORIÓW, PŁYT CD I WYWOŁYWANIE ZDJĘĆ. MIĘSI SIĘ ONO PRZY UL. PIŁSUDSKIEGO 29, I PIĘTRO (DAWNY ZURT).** Kolejne pytanie konkursowe dotyczy Ewy DEMARCZYK. Którą z niżej wymienionych piosenek ma ona w swoim repertuarze:

- „Karuzela z Madonnami”
- „Szmata”
- „Prywatne życie kasjerki PKP”

Nagrodami są dwie płyty CD z największymi przebojami Ewy DEMARCZYK. Na odpowiedzi na kartkach pocztowych(!) czekamy pod adresem redakcji przez dwa tygodnie.



W najbliższy poniedziałek, 2 listopada ukaze się nowa płyta Edyty **BARTOSIEWICZ** „Wodospady”. Dobrze już znany z anteny radiowej, promujący ten album singel „Miłość jak ogień”, zmiksowany został w Londynie przy współpracy z Alem **CLAYEM** (m.in. **BLUR**, **THERAPY?**, **THE PIXIES**). W związku z przygotowaniami do międzynarodowego wydania albumu (prawdopodobnie przez angielski Polydor) została również nagrana angielska wersja tego utworu, zatytułowana – trochę jakby mało oryginalnie – „Baby Give Me Your Love”.

Paweł **KUKIZ** albo rozsmakował się w profesji aktorskiej albo zbiera pieniądze na kosztowną trasę **PIERSI** z dziećmi. Jeszcze w tym roku będzie można go zobaczyć w filmie pod – na razie roboczym – tytułem „Poniedziałek”. Obok niego pojawili się także inni muzycy, m.in. Tomasz **STANKO**, **BOLEC** oraz zespoły **NAGŁY ATAK SPAWACZA** i **KALIBER 44**. Ścieżka dźwiękowa filmu prawdopodobnie ukaze się na płycie.

9 listopada premierę będzie miał album **U2** „The Best of 1980 – 1990”, zawierający największe przeboje tego zespołu, pochodzące z ostatniej dekady. Płytę pilotuje – pierwotnie planowany na album „The Joshua Tree” – utwór „Sweetest Thing”. Limitowana edycja „The Best of 1980 – 1990” zawierać będzie drugi krążek z 15 dodatkowymi hitami zespołu.

Skoro już o **U2** mowa... Wokalista Bono napisał tekst do utworu „Blue”, promującego nowy album **ZUCCHERO**, zatytułowany „Blue Sugar”. Premiera – 9 listopada.

VOO VOO „Oov Oov”
Music Corner (4+1/3 \$truny)

Od jakiegoś czasu Wojciech **WAGLEWSKI** obiecywał artystyczną wolność i wreszcie się zmaterializowała. Po dwóch płytach piosenkowych, nagranych dla komercyjnej wytwórni i średnio udanym soundtracku do „Kronik domowych” ukazał się album bardziej godny sztytu **VOO VOO**. Zatytułowany medytacyjnie „Oov Oov” jest klasą samą dla siebie i nawiązuje do wzorów wypracowanych na „Sno-powiazalce” i „Szczelach”. Bardziej surowy, mroczny, o polamanej rytmice i szalonych, free-jazzowych improwizacjach zdecydowanie odchodzi od stylizacji „swojskich klimatów” i muzyki źródła. Ale nie jest to też, jak w „Sno-powiazalce” atmosfera betonowego Ursynowa, o czym pięknie świadczą dwie ciepłe ballady: zamruczane z **NOSOWSKĄ** „Wzgórze” i leniwe „Cudnie”. Pozostałe utwory w zestawie to najczęściej 8-10-minutowe wariacje z linią melodyczną, która jest tylko pretekstem do zakreślonych eksperymentów (najwspanialsze wrażenie robi na mnie kończący album „atmosferyczny” i kojący „Będę żył”). „Oov Oov” to także popis technicznych umiejętności muzyków biorących udział w nagraniu: Mateusza **POSPIESZALSKIEGO**, Ziutę **GRALAKA**, Stopy **ŻYŻE LEWICZA** i samego **WAGLEWSKIEGO**, który, nawiasem mówiąc, poczynił ogromne postępy jako basista od czasu solowego projektu „Waglewski gra żonę”. Lider **VOO VOO** zastąpił na basie Jana **POSPIESZALSKIEGO**, którego po raz pierwszy od początku działalności nie ma w składzie zespołu. (tola)

MIDNIGHT OIL „Redneck Wonderland”
Columbia/Sony Music Polska (3+1/3 \$truny)

Ochrona przyrody i obywatelskich praw Aborygenów była zawsze witalną częścią najbardziej (obok **AC/DC**) znanej grupy świata z Australii – **MIDNIGHT OIL**. Najnowsza płyta lysego jak kolano **Petera GARRETA** i jego kolegów przenosi ciężar gatunkowy tej twórczości z pop-rocka na, powiedzmy, pop-hardcore. Gitarowy rzech, który robi wrażenie, jakby wydobywał się z pieca hutniczego plus zniekształcony, czasem histeryczny wokół i elektroniczna papka w podkładzie mają prawdopodobnie mówić o szkodliwych skutkach działalności człowieka na planecie Ziemia. Płyta jest niezła, ale z pewnością nie powala – prawdopodobnie na skutek dość ograniczonej wyobraźni kompozytorskiej członków zespołu. Zmieniła się obróbka, ale pozostały te same, gładkie melodie, w których na próżno szukać iskry geniuszu. Wśród kawałków przyrządzonych według nowych przepisów najlepsze wrażenie robi „Blot”, ale wyprzedzają go lżejsze klimaty: nawiązujący do ostrego **DEPECHE MODE** „Safety Chain Blues”, przypominający muzykę **THE THE** i bujający „Return To Sender”, a także bitpopowy, ale przynajmniej bezpretensjonalny „Drop In The Ocean”. (tola)

CYRK W DYSKOTECE

Marduk, Mystic Circle, Hate

Warszawa, „Park”, 23 października 1998

Koncertowa kłesa urodzaju zaważyła na tym, że na jedyny w Polsce koncert szwedzkiej gwiazdy black metalu **MARDUK** przybyło dużo mniej fanów niż oczekiwano. Kilka dni wcześniej występował w Warszawie **VADER**, **MONSTROSITY** z USA i kanadyjski **KATAKLYSM**, dwa dni później w Katowicach zagrać miała mega gwiazda – **SLAYER**. W „Parku” pojawiło się więc tylko nieco ponad 300 maniaków ekstremalnego grania. Rozpoczęli „tubyty”, czyli warszawski **HATE**, którego bardzo rytmiczny i technicznie skomplikowany, a przy tym brutalny death metal, rozrzucał – niestety niezbyt jeszcze liczną, bo ciągle napływającą do klubu – publikę. Po czterech własnych utworach i coverach „The Kill” **NAPALM DEATH** i „Postmortem” **SLAYER**, które znajdują się na nowym mini-LP, **HATE** dane było zagrać – i to przy sprzeciwie organizatorów – jeszcze tylko jeden numer. Według „rozkładu jazdy” zaraz mieli bowiem wystąpić Niemcy z **MYSTIC CIRCLE**. „Gęsta” atmosfera, jaka wytworzyła się pod koniec zaledwie 20-minutowego koncertu **HATE**, nie zmieniała faktu, że warszawscy wypaali lepiej od zespołu, który perkusista Mittlöf zaanonsował: „A teraz zabij... kapela. Na pewno wszyscy ją znacie – **MYSTIC CIRCLE**”. Niezbyt elegancka ironia była jednak zrozumiała. Żadna licząca się polska wytwórnia metalowa nie wydała bowiem do tej pory jakiegokolwiek materiału Niemców. Mało prawdopodobne, aby miało się to zmienić po ich warszawskim koncercie, na który złożyły się długie i nudne black metalowe utwory z użyciem klawiszy, bardziej zresztą widzialnych na scenie niż słyszalnych. Miuzyczna miżeria ukręcił miał black metalowy cyrk, jakim od strony wizualnej był koncert **MYSTIC CIRCLE**. Wśród pięciu głośno pomalowanych członków zespołu uwijał się – także umalowany – szósty, którego rolę polegała na pokazaniu miecza – jednego, rozrzucając gadżetów – wielu, a przede wszystkim – trzymaniu i podawaniu wokalistę lub perkusistę pionących pochodni, od których ci ziali ogniem. Klimat – ze względu na unoszący się zapach i wiszące nad sceną reklamy – jak na stacji benzynowej. Być może ze względu na to, aby nie wypaść groteskowo w dyskotekowym na co dzień klubie, jakim jest „Park”, **MARDUK** ograniczył oprawę koncertu do makijażu i jednego, raczej nieśmiałego „ziania”. Po intro zaczął jednak ostro: od „Of Hell’s Fire” z ostatniej płyty „Nightwing”. W ekstremalnym tempie i z niebywałą precyzją młocący Fredrik, niemikolnie osiłujący gitarę Morgan, mało słyszalny – jak na płytach – War B i wypływający gardo Legion, który oszczędzając zapowiedziami z rzadka przerywał muzyczną rzeź. Na tę – obok kawałków z „Nightwing” – złożyły się także m.in. „Glorification Of The Black God”, „Darkness It Shall Be” i „Dracul Va Domni...” z „Heaven Shall Burn...” czy tytułowy utwór z wydanego 5 lat temu „In Those Of The Unlight”. Również po godzinie – koniec. Jeszcze tylko jeden utwór na bis i... „You are fuckin’ great! See you next year!” **DJ BĘBEN**

Ze słuchu ■ Ze słuchu

Tego samego dnia fani **FAITH NO MORE** na otarcie łez po rozpadzie tego zespołu, otrzymają składankowy album z przebojami – „Who Cares A Lot”.

Nie daję zapomnieć o sobie **METALLICA**. W połowie przyszłego miesiąca ukaze się dwupłytowy album „Shitload”, zawierający wszystkie znane już covery w wykonaniu tego zespołu (m.in. z „The \$ 5.98 EP. Garage Days Re-revisited”), jak i nowe, nagrane specjalnie na tę okazję. Wśród nich znalazły się m.in. „Loverman” Nicka **CAVE** A i „Whiskey In The Jar” **THIN LIZZY**. W planach jest 2,5-godzinny film, na którym będzie można zobaczyć koncert plus kilka ujęć spoza sceny. **opr. DJ BĘBEN**

SANDALESS „Cacy”

Nagrana w białostockim Salman Studio i wydana własnym sumptem 9-utworowa taśma demo elckiego zespołu **SANDALESS** jest przykładem muzycznej schizofrenii (usprawiedliwieniem może być fakt, że wcale nie tak rzadkiej). Całkiem rasowe, hard core’owe, chwila trącające nawet thraschem (początek „Siódmego nieba”) czady, poprzedzane są bowiem bardzo prostymi i nudnymi kawałkami reggae, w których dalekowi drażni bezzbarwny śpiew wokalisty. Wyróżnić warto i być może uznać za drogowskaz na przyszłość „Stawkę” – ostry numer z trąbką, której użycie wywołuje skojarzenia z klimatami niektórych nagrań **ARMIL** lub **INSOMNII**. Zwraca uwagę bardzo pozytywny (no drugo, no alcohol, „Trzymaj Pana w sercu swym”) przekaz słowny. Kontakt: Tomasz Laskowski, ul. Grodzieńska 14/69, 19-300 Elk. **DJ BĘBEN**



UWAGA! UWAGA!

6 listopada! ● godz. 19! ● Hala „Włókniarza” w Białymstoku!
● jedyny koncert zespołu **PERFECT!** ● podczas koncertu wręczona zostanie „Złota Płyta”! ● patronat medialny: „Gazeta Współczesna”, Polskie Radio Białystok i Telewizja Białystok
Bilety: sklep „Tango”, kino „Ton” oraz u kolporterów.

ESQARIAL „Amorphous”
Pagan Records (3+1/3 \$truny)

„Amorphous” jest pierwszym albumem działającej już od 1991 r. krajowej formacji **ESQARIAL**. Trochę to dziwi, biorąc pod uwagę prezentowane tu oryginalne nastawienie do prawdziwie brutalnego grania. Podstawą w przypadku **ESQARIAL** jest death metal, grany według dobrych, amerykańskich wzorów (głównie **CANNIBAL CORPSE** i **SUFFOCATION**), wzbogacony elementami klasycznego heavy i – w dużo większej mierze – gitarowymi popisami, których nie powstydziliby się Joe **SATRIANI**. Świeże podejście i klasa muzyków (wokalem też nie mam nic do zarzucenia) są więc niewątpliwymi atutami tej płyty. Z drugiej strony gitarzyści powinni jednak nieco skrócić swoje – czasami zdecydowanie za długie – popisy, które osłabiają intensywność materiału. O ile bowiem technika w brutalnym graniu może być tylko dodatkowym plusem, to gitarowa wirtuozeria – w takim stopniu, jak na „Amorphous” – już niekoniecznie. **DJ BĘBEN**



JULITA & PAULA „Julita & Paula”
Sony Music Polska

W przypadku sióstrzanego duetu skrzypcowego **JULITA & PAULA** mamy do czynienia z produkcją, tyle – że podwójnym, kłosem skośnośkiej **Vanessy MAE**, która trzy lata temu „upopowionymi” przebojami muzyki klasycznej zachwycała ćwierć miliona Polaków. O tym, że wytwórnia liczy na podobny sukces, świadczy długa lista nazwisk najlepszych polskich muzyków sesyjnych, zatrudnionych do nagrania płyty: Grymuza, Kozakiewicz, Pospieszalski, Pilichowski, Dąbrowska... Przy ich wsparciu (niestety mało słyszalnym) **JULITA & PAULA** w sposób strawny dla „ludocherki” podają m.in. „Eine Kleine Nachtmusik” **MOZARTA**, „Burzę” **VIVALDIEGO** czy „Arię na strunie g” **BACHA**. Ponieważ nie bardzo wiadomo, co oceniać: geniusz kompozytorów (bezdyskusyjny), umiejętności sióstr (nie czuje się powołany, więc stwierdzę, że obie są ładne i zgrabne) czy rzemiosło muzyków sesyjnych (klasa potwierdzona wielokrotnie), pozostawiam płytę bez \$trun.



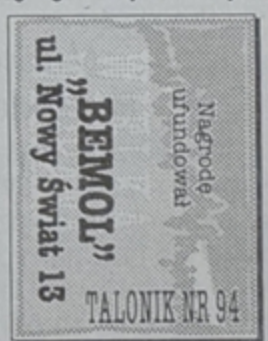
DJ BĘBEN

Wywołane wysoką gorączką mająci DJ a Bębna przybrały postać ubranego w biały golf (toli), ze złotym lancuchem na szyi blond lokami na ramionach. **DJ Bęben** niepiwry, czy nie nawiedził go przypadkiem anioł disco polo, wyspowiadał się m.in. ze strzelania z pistoletu na wodę do plakatu zespołu Bayer Full i używania singla Alexii zamiast podstawki pod kubek. Zaniepokojony jego stanem (tola) sprowadził go natychmiast do gotyckiej piwnicy, gdzie zaaplikował końską dawkę black metalu i trzy łyżki industrialu. Kuracja na tyle przywróciła **DJ** owi Bębnowi siły, że był on w stanie zamknąć sierotkę w szafie pancernej, z której wyciągnął kartki Roberta Lenczewskiego z Choroszczy (płyta CD czeka w salonie „Bemol”) i Ryszarda Borkowskiego z Augustowa (zestaw kaset do odbioru u listonosza). Obaj słusznie odpowiedzieli, że kompilacje „Plastik kolekcja” wydawane są w kooperacji z mieszczańskim „Plastik”.

Tym razem pytanie będzie z gatunku „geograficznych”. Który z wymienionych zespołów nie pochodzi z Australii:

- AC/DC**, **b) MIDNIGHT OIL**, **c) SEPULTURA?**

Na odpowiedzi na mapach i z talonikiem czekamy pod adresem redakcji przez dwa tygodnie. **KONKURS SPONSORUJE SALON PŁYTOWY „BEMOL” – BIAŁYSTOK, UL. NOWY ŚWIAT 13**, który oferuje szeroki wybór płyt CD, kaset audio i wideo po atrakcyjnych cenach.



RECENZJA TYGODNIA

Historia jednej obsesji

Adrian Lyne („Dziewięć i pół tygodnia”, „Fatalne zauroczenie” i „Nie-moralna propozycja”) podjął się niełatwego zadania przeniesienia na taśmę filmową jednej z najgłośniejszych i najbardziej skandalizujących powieści XX wieku – „Lolity” Vladimira Nabokova. Przesycona erotyzmem opowieść o obsesyjnej fascynacji profesora literatury dwunastoletnią dziewczynką nadal budzi emocje, stąd m.in. duże kłopoty z dystrybucją tego filmu w Stanach Zjednoczonych.

Film został skonstruowany w taki sposób, iż od początku wiemy, że historia z Lolitą nie skończyła się najlepiej dla naszego bohatera. To, co zobaczymy na ekranie jest retrospekcją, wspomnieniem, które go zniszczyło.

Humbert Humbert (Jeremy Irons) przeżywał w wieku 13 lat swoją pierwszą wielką miłość. Jego ukochana jednak umiera. Od tego czasu francuski

profesor literatury podświadomie poszukuje jej nowego wcielenia. Odkrywa je w dwunastoletniej Lolicie (Dominique Swain), która oczarowuje go wdziękiem niewinnej i okrutnej zarazem nimfетки. Zauroczony Humbert poślubia jej matkę (Melanie Griffith). Gdy ta ginie pod kołami ciężarówki, droga do Lolity staje przed nim otworem.

Na temat „Lolity” zdania są podzielone. Jedni uważają ją za perwersyjną historię pedofila w średnim wieku, inni widzą w niej przede wszystkim zapis narastającego szaleństwa i udręczonego człowieka, który nie potrafi już walczyć ze swoją obsesją. Temat filmu sprawił, iż skwapliwie zajęła się nim amerykańska cenzura. Ci, którzy liczą na „momenty”, będą więc zawiedzeni. Pomimo to premiera za oceanem ciągle była przesuwana, ze względu na trudności z dystrybucją. „Lolita” została zmontowana na początku 1997 roku.

Filmowa historia w pewien sposób rozmija się z tą opowiedzianą przez Nabokova. To, co widzimy na ekranie, może być pewnym ostrzeżeniem przed niebezpieczeństwem namiętności. Książka natomiast była swego rodzaju manifestem wolności obyczajowej. Nabokov tłumaczy i broni uczucia, które opisuje. Adrian Lyne jest od tego daleki. Humbert książkowy jest najzwyczajniejszym pedofilem. Ten ekranowy to człowiek



zrobiły one wrażenia. Ja również nie dziwiłem się Humbertowi, szczególnie, iż to Lolita robiła wszystko, żeby go uwieść.

„Lolita” jest dla mnie przede wszystkim zapisem choroby. Poznajemy jej źródło, a następnie obserwujemy kolejne fazy popadania Humberta w obłęd. Chorobę tę można nazwać także miłością, taką, z której nie sposób się wyłeczyć do końca życia. Lyne uczynił ze swojego bohatera ofiarę, chociaż Nabokov miał na ten temat nieco odmienne spojrzenie. To beznamiętna, pozbawiona uczuć Lolita jest tu wcieleniem Zła, które sprowadza tę dwójkę na dno upodlenia.

„Lolita” emanuje podskórnym erotyzmem, a sposób, w jaki pokazuje nam się nimfetty, powoduje, iż doskonale rozumiemy (o czym już wspominałem) nieszczęsnego wykładawcę. Gra nastoletniej Dominique Swain zasługuje na najwyższe noty. Rośnie nam gwiazda czystej wody, jeżeli oczywiście wcześniej nie zachłśnie się sławą i pieniędzmi. Słowa uznania należą się też Jeremy Ironsowi.

Pomimo iż filmowa adaptacja „Lolity” poszła w nieco innym kierunku niż książkowy oryginał, a gotowy produkt został okrojony nożycami cenzorów, powstało dzieło bardzo udane, w zasadzie nie posiadające słabych stron. Śledzimy dramat człowieka skazanego na przegraną, którego doskonale rozumiemy i któremu szczerze współczujemy. Film ogląda się świetnie, pomimo tego, iż jest... mądry i głęboki.

Maciek Sulima

Lolita. Francja-USA, 1997 r. Reżyseria Adrian Lyne. Wykonawcy: Jeremy Irons, Melanie Griffith, Dominique Swain. Czas 137 min. Kino Pokój.



skrzywdzony w dzieciństwie przez los, którego problemy mają podłoże psychiczne.

Odmienne także obaj panowie widzą Lolitę. Filmowa nimfetty z wyglądu w niczym nie przypomina 12-latki. Dziewczyna ma wszystko na swoim miejscu i jej wdzięki pokazywane są w ten sposób, iż na sali kinowej nie było zapewne faceta, na którym nie

Z NOTATNIKA TELEMANIAKA

W Gdyni zapadły najważniejsze rozstrzygnięcia dotyczące naszego przemysłu filmowego. Jedni wrócili do domów z tarczą, inni, jak to zwykle bywa, na tarczy. Do tych pierwszych w tym roku należą reprezentanci kina autorskiego. „Historia kina w Popielawach” przyniosła Kolskiemu Złote Lwy oraz Krzysztofowi Majchrzakowi nagrodę za rolę pierwszoplanową. „Nic” Dorocie Kędzierzawskiej dało Nagrodę Specjalną Jury oraz uznanie dziennikarzy. Festiwalowa publiczność wybrała oklaskami komedię „U Pana Boga za piecem”. Jacek Bromski został uhonorowany także za reżyserię tego filmu. Co nas najbardziej jednak cieszy, to nagroda za rolę drugoplanową dla Andrzeja Zaborskiego, aktora Białostockiego Teatru Lalek. Jest to najwyższe wyróżnienie, jakie przypadło w udziale aktorowi zatrudnionemu w Białymstoku. Przy-

pomnijmy, iż „U Pana Boga za piecem” kręcono m.in. w Sokółce oraz nad Białką, z udziałem miejscowych aktorów. Już dziś wiadomo, iż powstanie druga część tego filmu. Jest także szansa, iż światło dzienne ujrzy serial telewizyjny, do którego realizacji przymierza się dyrektor artystyczny BTL, Wojciech Szlachowski. Jego producentem najprawdopodobniej będzie sam Bromski. Wszystko wskazuje więc na to, iż dla Białostoczyni zapaliło się zielone światło, co oznacza lepsze czasy dla rodzimych aktorów i filmowców.

Porażkę ponieśli na niedawno zakończonym festiwalu kontynuacje filmów, które kiedyś świeciły swoje triumfy – „Złoto dezertów” i „Młode wilki 1/2”. Po raz kolejny okazało się, iż filmy robione na siłę, nawet jeśli poparte są siłą nazwisk, często okazują się niewypałem.

(MS)

POSTAĆ MULTIMEDIALNA

Za kino

Jan Jakub Kolski należy do tej nielicznej grupy rodzimych reżyserów, którzy od lat kręcą swoje filmy, nie oglądając się na mody, trendy i naciśki producentów. Magiczne kino Kolskiego jest łatwo rozpoznawalne i oglądając „Pograbka”, „Jancja Wodnika” czy „Historię kina w Popielawach”, nie możemy mieć żadnych wątpliwości, spod czyjej ręki one wyszły.

Rodzina Kolskiego związana jest z filmem od czterech pokoleń. Jeden z jego pradziadków zakładał w Łodzi kinematograf w 1907 roku. Ojciec pana Jana był znanym montażystą. To dzięki niemu przyszły reżyser pojawił się w kilku scenach w „Czterech pancernych i psie”.

Kiedy upadał komunizm, polscy reżyserzy zajęli się rozliczaniem mijającej epoki. On poszedł własną drogą. Stworzył kino autorskie, będące na naszym gruncie czymś zupełnie nowym. Zbudował mityczny świat, który istniał najprawdopodobniej tylko w ludowych bajaniach. Nie bez racji mogą być tu porównania do magicznego realizmu powieści Marquez.

Jego pierwsze filmy – m.in. „Pogrzeb kartofla”, „Pograbek” czy „Jancja Wodnik” – zyskały mu sporą grupę bezprzykładnych fanów i zaczęło



się mówić nawet o kultowym kinie Kolskiego. Do swoich filmów reżyser sam pisze scenariusze, na podstawie własnych opowiadań (ukazały się w formie książkowej). Jest twórcą niezwykle płodnym i w zasadzie co roku na ekrany wchodzi jego nowy obraz. W każdym z nich możemy zobaczyć żonę pana Jana – Grażynę Błęcką-Kolską. Ostatnie filmy tego duetu przeszły praktycznie bez echa („Grający z talerza”, „Szabla od komendanta”). Dopiero „Historia kina w Popielawach” przyniosła wyróżnienie, które należało mu się już od dawna – Złote Lwy na Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni. Czekamy na jeszcze...

(MS)

WITRYNA TYGODNIA

Rosyjskie latanie

Mimo że narodowy przewoźnik rosyjski, jakim jest Aeroflot, należy do największych na świecie, to niewiele informacji można spotkać o tym przedsiębiorstwie. A warto zobaczyć, czym dysponuje przewoźnik, z którego usług co roku korzysta blisko 4 mln pasażerów.

Pod adresem (<http://www.aeroflot.org/>) znajduje się witryna Aeroflotu. Informacje o firmie można znaleźć na dwóch serwerach – jeden jest w USA, drugi w Rosji.

Główna strona firmy jest bardzo przejrzysta i wystarczy wybrać jeden z przycisków, by dowiedzieć się wszystkiego na przykład o lotach czarterowych, lotniskach lub samolotach.

Aeroflot obsługuje 150 portów lotniczych w 93 krajach. Co roku samoloty tej kompanii przenoszą 10 tys. ton towarów w systemie cargo i pocztę. Rosyjscy piloci latają między innymi do Meksyku, Teheranu, na Mauritius. Ponad 90 proc. lotów, z których korzystają pasażerowie Aeroflotu, to rejsy regularne – tego między innymi można dowiedzieć się o firmie.

Wystarczy odnaleźć przycisk travel office i go nacisnąć. Po chwili ukazuje się mapa świata, a po wybraniu kontynentu otrzymujemy dokładny wykaz przedstawicielstw Aeroflotu w danej części Ziemi, z dokładnym adresem, numerem telefonu i faksu.

Fani lotnictwa, ale także zwykli pasażerowie, którzy mają zamiar skorzystać z usług rosyjskiego narodowe-

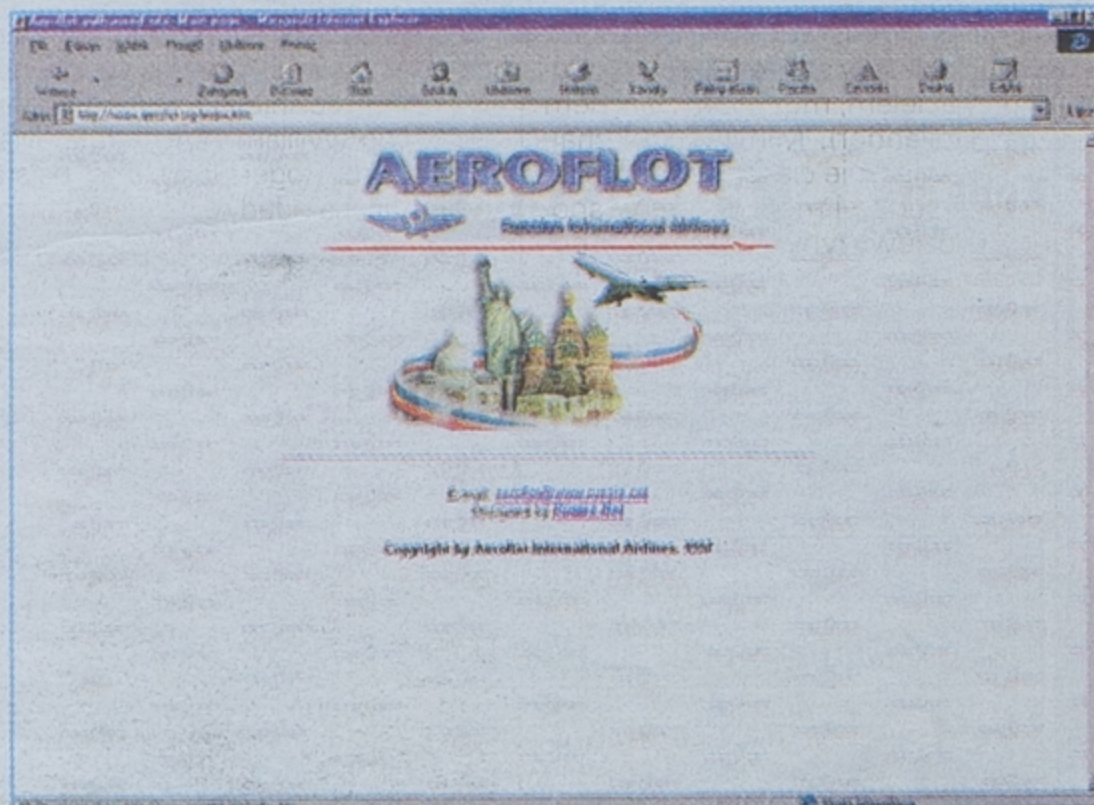
go przewoźnika, powinni obejrzeć katalog samolotów, jakim dysponuje ta firma. Każdy typ ma własną stronę, na której umieszczone jest zdjęcie samolotu, przekrój z przedstawionym układem miejsc (łatwo sprawdzić, gdzie będzie nam najwygodniej). Do tego jest informacja, ile siedzeń przewidziano w każdej klasie, czy jest toaleta i oddzielny przedział dla palących. Poza tym są dane techniczne samolotu: zasięg, prędkość maksymalna, długość i rozpiętość skrzydeł.

Aeroflot dysponuje między innymi samolotami: DC-10, Boeing 767, TU-154, IL-86. Jednak najciekawiej prezentuje się największy samolot na świecie AN-124. Maszyna może pomieścić 1000 metrów sześciennych towaru o wadze 120-150 ton. Lata z prędkością 750 km/h, ma zasięg od 3,7 do 4,5 tys. km.

Na witrynie Aeroflotu nie zabrakło prezentacji lotniska Szeremietiewo-2, które znajduje się 35 km od Moskwy. Ten port lotniczy (którego plan możemy obejrzeć na ekranie komputera), jest w stanie obsługiwać jednocześnie 19 samolotów przy terminalu i 31 lądujących oraz startujących.

Na witrynie zawarto ponadto szereg informacji o obrotach Aeroflotu, kto jest właścicielem firmy i kto nią kieruje. Mimo że ta witryna nie jest bogata w obrazki, to pod względem przystępności i bogactwa informacji na pewno zasługuje na wyróżnienie.

JBB



MULTILOTKI

Renata
Gabrylska...

...chyba najbardziej znana polska modelka, a ostatnio także aktorka – jak obwieściły światu kolorowe tygodniki – ma problemy ze znalezieniem tego jedyne. Jeszcze niedawno wydawało się, iż studentka wydziału prawa trafiła na właściwego mężczyznę. Miłość do pół Polaka, pół Syryjczyka, który miał zwyczaj wozić ją limuzyną po Warszawie, okazała się niewypałem. Fadi chciał mieć Renatę wyłącznie dla siebie (a kto by nie chciał?), więc szybko pojawiła się zazdrość, wymówki oraz zamachy na swobody obywatelskie modelki. Finisz tego związku był taki, iż piękna Renata kazała zazdrośnikowi pakować manatki. Teraz cieszy się swobodą i czeka na tę właściwą miłość.

Olaf
Lubaszewski...

...należy do znakomitej większości polskiej śmietanki aktorskiej, która miewała lub też stale miewa problemy z kobietami. Jedni systematycznie wymieniali roczniki na młodsze, by lepiej wypadać na zdjęciach, inni ciągle nie mogą trafić na tę właściwą. Olaf ma już na swoim koncie nieudane małżeństwo z powszechnie lubianą Katarzyną Groniec, do której, jak chodziły ostatnio słuchy, może jeszcze wrócić. Nic z tego! Na festiwalu filmowym w Karłowach Varach aktor poznał bowiem piękną Czeszkę Jarkę Rytichovą. Pani ta w Pradze jest dosyć znaną osobą – zagrała w kilku filmach, ma też w swoim życiorysie karierę modelki. Redaktor naczelna czeskiej edycji magazynu „Harper's Bazaar” zwierzyła się dziennikarzom, iż polski aktor jest mężczyzną jej marzeń. Dodała też, iż przeważnie dostaje to, czego chce. Lubaszewski zagra niebawem w kolejnym filmie kręconym w Czechach. Na jej terenie będzie więc łatwą zdobyczą...

Maryla
Rodowicz...

...zamierza wyruszyć w trasę koncertową razem z cyrkami. Przebojów piosenkarki będzie więc można posłuchać pod namiotem, pomiędzy tresowanymi lwami, a tańczącymi słoniami. A co na to obrońcy zwierząt?

(MS)

Od wesela do wesela



Najnowszy film Franka Coraci to kolejna romantyczna komedia, w której wszystko kręci się wokół ślubu.

Linda (Angela Featherstone) jest narzeczoną Robbiego Harta (Adam Sandler). Ślub ma się odbyć już wkrótce. I może by się odbył, gdyby nie... Julia. Ale od początku: Robbie jest muzykiem, dorabiającym sobie od czasu do czasu

przygrywaniem na weselach. Na jednym z wesel poznaje on sympatyczną kelnerkę, właśnie Julię (Drew Barrymore). Od słowa do słowa i okazuje się, że Julia też wkrótce wychodzi za mąż. A na jej weselu (o przypadku!) będzie grał właśnie Robbie, zaś na weselu Robbiego gości obsługiwać będzie Julia. Jak już przypadki tak się splotły, to oczywi-

ście z góry wiadomo, że ani z jednego, ani z drugiego ślubu nic nie będzie. Jednak warto przyrzeć się całemu temu zamieszaniu i trochę się pośmiać.

(dona)

Od wesela do wesela. USA, 1998. Reż. Frank Coraci. Wyk. Adam Sandler, Drew Barrymore, Christine Taylor. 96 min. Kino Syrena w Białymstoku.

Nie wierzcie bliźniaczkom

Film Nancy Meyers „Nie wierzcie bliźniaczkom” to komedia rodzinna. Powstała ona na podstawie powieści Ericha Kastnera, znanej w Polsce pod tytułem „Mania czy Ania”.

Komedia ta opowiada o bliźniaczych siostrach, które zaraz po urodzeniu zostały rozdzielone przez rozwodzących się rodziców. Jedna pojechała z matką do Londynu, druga została z ojcem w Ameryce. Przebywająca pod opieką matki Annie otrzymała tradycyjne angielskie wychowanie. Hallie zaś dorastała na winnicy swego ojca, położonej w dolinie Napa w Kalifornii.

Po latach, dzięki przypadkowi, spotykają się na letnim obozie, a kiedy odkrywają, że są siostrami, postanawiają ponownie połączyć rodzinę... Wpadają na pomysł, aby po cichaczku zamienić się rolami. Hallie wyrusza więc do Londynu, aby poznać mamę, zaś Annie jedzie do Ameryki na spotkanie z ojcem, którego nigdy nie widziała.

(dona)

Nie wierzcie bliźniaczkom. USA, 1998. Reż. Nancy Meyers. Wyk. Lindsay Lohan, Dennis Quaid, Natasha Richardson. 127 min. Kino Pokój w Białymstoku.



Marta i wielbiciele

Romantyczna komedia Nicka Hamm „Marta i wielbiciele” to propozycja zarówno dla młodzieży, jak i dorosłych widzów.

Frank (Rufus Sewell) – bezrobotny aktor – jest w stanie wojny ze swoim przyjacielem, muzykiem Danielem (Tom Hollander). Między nimi znajduje się wieczne cierpiące Laurence. Jest ich sędzią i mediatorem w sporach o dziewczyny. Wracając z podróży służbowej z Londynu, Daniel spotyka na lotnisku w Minneapolis młodą Amerykankę, Martę (Monica Potter). Zakochuje się od pierwszego wejrzenia, jednak bez wzajemności. Marta nie pojawia się nazajutrz na umówionym lunchu. Kilka dni później Martę spotyka Frank i spędzając z nią czas, napawa się rozkoszą słodkiej zemsty na Danielu. Urokowi Marty ulega też Laurence. Każdy z nich liczy na romans z piękną kobietą...

(dona)

Marta i jej wielbiciele. USA, 1998. Reż. Nick Hamm. Wyk. Rufus Sewell, Monica Potter. 90 min. Kino Forum w Białymstoku.

Zagubieni w kosmosie

Ziemia jest już tak przeludniona i zatruta, iż jedynym ratunkiem dla jej mieszkańców może być tylko skolonizowanie innej planety. Naukowcy uważają, iż świetnie do tego celu nadaje się znajdująca się w odległej galaktyce Alpha Prima. To jednak tylko teoria. Przydatność planety do osiedlenia trzeba przetestować. Taka misja zostaje powierzona rodzinie Robinsonów: John Robinson (William Hurt) – tata, Maureen (Mimi Rogers) – mama, najstarsza pociecha – Judy (Heather Graham),

środkia – Penny (Lacey Chabert) i najmłodsza – Will (Jack Johnson). Robinsonowie wyruszają w kosmos statkiem „Jupiter 2”. Za jego sterami zasiada mjr Don West (Matt LeBlanc), a w skład załogi wchodzi także dr Zachary Smith (Gary Oldman). To właśnie z jego przyczyną pojazd wypada z kursu i trafia do niezbadanej części wszechświata...

„Zagubieni w kosmosie” są przeróbką telewizyjnego serialu „Lost In Space”, realizowanego w latach 1965-68. Jego akcja rozgrywała się pod koniec XX wieku. Robinsonowie wyruszyli w swoją podróż 16 października 1997 roku.

Autorzy filmu liczą, iż stanie się on przebojem kinowym i zawczą umowę z aktorami umowy na co najmniej dwie kontynuacje odysei Robinsonów. (MS)

Zagubieni w kosmosie. USA, 1998 r. Reżyseria: Stephen Hopkins, wykonawcy: Gary Oldman, William Hurt, Matt LeBlanc i Mimi Rogers. Czas: 129 min. Kino Ton.



Mali żołnierze

Kino „Polonia” w Elku zaprasza na sensacyjny film w stylu fantasy „Mali żołnierze”. Adresowany jest on przede wszystkim do młodych widzów, ale dobrze bawić się na nim mogą również dorośli.

Akcja filmu rozgrywa się w małym miasteczku Winslow Corner w stanie Ohio. Miejscowość ta staje się terenem niezwykle wojny lalek, angażującej również ludzi. Zli wojownicy z Commando Elite podporządkowali sobie Gwendów – niegdyś pięknych, lecz zamienionych w monstra podobne do Frankensteina. Pokonawszy Gwendów, Commando Elite szykuje się do podbicia Gorgonitów. Gorgonici, brzydali o szlachetnych sercach, szukają schronienia w Winslow Corner. Otoczeni opieką mieszkańców miastecz-

ka, trzymających ich stronę, obmyślają jak odnaleźć utraconą dawną, piękną i bezpieczną, wyspę Gorgon, z której pochodzą. W wojnę lalek angażuje się też 15-letni rozrabiaka Alan Abernathy (Gregory Smith), uwielbiający zabawę żołnierzami. Początkowo Alan kibicuje Commando Elite, a dopiero później postanawia wspomóc uczciwych Gorgonitów. Do Alana przyłącza się też hałaśliwa i nazbyt pewna siebie 16-letnia Christy Fimple (Kirsten Dunst). Jednak mimo że Gorgonici mają takich sprzymierzeńców, zwycięstwo nad Commando Elite nie będzie łatwe.

(dona)

Mali żołnierze. USA, 1998. Reż. Joe Dante. Wyk. Kirsten Dunst, Gregory Smith, Jay Mohr. 108 min. Kino Polonia w Elku.



DO KINA ZA DARMO!

Trzy pierwsze osoby, które pojawią się w piątek w kinach: „Bałtyk” w Suwałkach, „Millenium” w Łomży i „Polonia” w Elku z aktualnym wydaniem „GW” – wchodzi za darmo. Natomiast dla naszych czytelników z Białegostoku mamy sześć podwójnych zaproszeń do kina „Pokój” na premiery filmów: „Lolita”, „Nie wierzcie bliźniaczkom” i „Maska Zorro”. Otrzymają je osoby, które jako pierwsze zadzwonią dziś (piątek) o godz. 12 pod nr 742-32-40. Po odbiór zaproszeń (Redakcja „GW”, ul. Suraska 1, pokój 109) należy zgłaszać się z aktualnym numerem „GW”. (dona)



Maska Zorro

W najnowszej ekranizacji przygód legendarnego Zorra, ze Złem potyka się aż dwóch mężczyzn w masce: senior (mistrz) – Anthony Hopkins i junior (uczeń) – Antonio Banderas. Łączy ich także miłość do tej samej pięknej kobiety, co w tym wypadku nie musi oznaczać sprzeczności interesów.

Akcja „Maski Zorro” rozpoczyna się w Monterey w Kalifornii w momencie, gdy dogorywają tam hiszpańskie rządy, sprawowane przez okrutnego gubernatora Don Rafaela Montero. Gdy z jego rozkazu ma zginąć trzech chłopów, do akcji wkracza człowiek w czarnej masce. Nie przypuszcza jednak, że gubernator zastawił na niego pułapkę. Życie ratuje mu dwóch chłopów. Ukrywający się pod maską szlachcic Don Diego de la Vega wraca do domu, do pięknej żony i kilkumiesięcznej córki. Nagle pojawia się gubernator. Krew sącząca się

z rannej ręki wydaje de la Vegę. Don Rafael nie zna litości. W strzelaninie ginie żona szlachcica, jego dom zostaje spalony, a córeczkę bierze na wychowanie jego największy wróg. On sam ląduje w ciemnym lochu.

Po 20 latach Don Rafael wraca do Monterey, przywoząc ze sobą piękną córkę Elenę. W tym czasie de la Vega ucieka z więzienia. Jest jednak za słaby, by samotnie walczyć ze złem. Przez przypadek spotyka bandziora Alejandro Murieta, w którym rozpoznaje chłopca, który uratował mu kiedyś życie. Mistrz znalazł więc ucznia...

(recenzji tego filmu szukajcie w poprzednim „Weekendzie”)

(MS)

Maska Zorro. USA, 1998 r. Reżyseria Martin Campbell. Wykonawcy: Antonio Banderas, Anthony Hopkins, Catherine Zeta-Jones. Czas: 136 min. Kino Pokój.

MUZEA, GALERIE, WYSTAWY

BIAŁYSTOK

Galeria „Arsenal”, ul. Mickiewicza 2 (tel. 742-03-53), godz. 10-17 z wyjątkiem poniedziałków. Ekspozycje czasowe: „Wystawa Sztuki Współczesnej ze zbiorów Muzeum Okręgowego im. Leona Wyczółkowskiego w Bydgoszczy”.

Państwowe Muzeum, Rynek Kościuszki 10 (tel. 742-14-73), godz. 10-17 oprócz dni poświęconych. Ekspozycja stała: Galeria malarstwa polskiego. Wystawy czasowe: „Dzieje i kultura ludu bałtyjskiego”.

Muzeum Rzeźby Alfonsa Karnego, ul. Świętojańska 17 (tel. 732-73-92), godz. 10-17 oprócz dni poświęconych. Ekspozycja stała: Historia życia twórczego; Pracownia rzeźbiarza; Sztuka dawna i współczesna z kolekcji artysty; Portrety wielkich Polaków.

Muzeum Historyczne, ul. Warszawska 37 (tel. 741-65-91) – godz. 10-17 (oprócz dni poświęconych).

Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 (tel. 741-64-49) – nieczynne z powodu remontu.

Galeria im. Śleńdzińskich, ul. Waryńskiego 24a (tel. 651-76-70), godz. 10-17 oprócz sobót. Ekspozycja stała: Kolekcja Rodu Artystów z Wilna. Wystawa czasowa: „Wiesław Osowski – ilustracje”.

Galeria AK-ART, al. Piłsudskiego 10 (tel. 742-89-08), poniedziałek-piątek w godz. 11-18, w soboty 11-15.

Galeria „Akcent”, ul. Sienkiewicza 14 (tel. 743-60-38), poniedziałek-piątek w godz. 10-18, w soboty 11-15.

Galeria Białostockiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, ul. Warszawska 25 (tel. 732-77-29), poniedziałek-piątek w godz. 10-17.

Galeria El-Art, Rynek Kościuszki 5 (tel. 741-60-10), poniedziałek-piątek w godz. 10-18, w soboty 10-15.

Galeria „Politechnika” Klubu Pracowników Politechniki Białostockiej, ul. Zwierzyniecka 10 (tel. 742-20-41 w.195) – wystawa „Mikołaj Wolkowicz – malarstwo”.

Galeria Sławomira Chudzika, ul. Wiktoria 12, terminy zwiedzania należy ustalać pod nr tel. 732-58-42. Wystawa: „Gwazde Sławomira Chudzika”.

Galeria Sztuki Ludowej „Pod Strzechą”, ul. Kilińskiego 8 (tel. 732-86-52 w.43), poniedziałek-piątek w godz. 9.30-16.30.

Galeria Związku Polskich Artystów Plastyków „Marszand”, Rynek Kościuszki 17 (tel. 742-22-62), codziennie w godz. 11-18. Wystawa czasowa: „Rzeźby – Jarosław Perszko”.

BIAŁOWIEŻA

Muzeum Przyrodniczo-Leśne, Park Pałacowy (tel.681-22-75), w godz. 9-15 oprócz dni poświęconych.

BIELSK PODLASKI

Ratusz, ul. Mickiewicza 56 (tel. 730-22-44) – w godz. 10-17 oprócz dni poświęconych. Wystawy czasowe: „Wrzesień 1939 r. w Bielsku Podlaskim”, „Pejzaż puszczański” – fotografie Jerzego Wójcika, Wojciecha Pacewicz, Mariusza Józwicka, „Prace plastyczne podopiecznych Środowiskowego Domu Samopomocy w Bielsku Podlaskim”.

CHOROSZCZ

Muzeum (719-11-99 w. 252), w godz. 10-15 oprócz dni poświęconych. Ekspozycja wewnątrz pałacowych.

DROHICZYN

Muzeum, ul. Kopernika 7 (655-70-69) – nieczynne do kwietnia 1999 r.

HAJNÓWKA

Muzeum Zabytków Materialnej Kultury Białoruskiej, ul. 3 Maja 42 (tel. 682-30-16) – codziennie w godz. 9-14. Ekspozycja stała: rękodzieło ludowe, narzędzia pracy.

OSOWIEC

Białostockie Muzeum Wsi (tel. 743-60-82) – w dni powszednie (oprócz poświęconych) w godz. 8-15, w soboty – w godz. 8-16. Od 1 listopada muzeum nieczynne do maja 1999 r. Wystawy czasowe: „Środki transportu wiejskiego”, „Sochy, sierpy, stępy, czyli o niegdyślej gospodarku”.

SUPRAŚL

Pałac Opatów – refektarz i kaplica z XVI-wiecznymi freskami (tel. 718-35-06), w godz. 9-16 oprócz poniedziałków i wtorków po wolnej sobocie.

SURAŻ

Muzeum Archeologiczne Władysława i Wiktora Litwińczuków (tel. 650-31-16) – czynne codziennie w godz. 8-20.

TYKOCIN

Muzeum, ul. Koźca 2 (tel. 718-16-13, 718-16-26), czynne w godz. 10-15 oprócz dni poświęconych. Wystawy stałe: Wnętrze Sali Wielkiej Synagogi, Pokój Rabinów, Wieczerza Paschalna, Gabinet Glogerowski, Galeria Malarstwa Zygmunta Bujnowskiego, Wśród pamiątek po prozownikach farmacji. Wystawy czasowe: „Grafika i rysunek Moniki Piwowarskiej-Kulisy”.

ŁÓMŻA

Galeria Sztuki Współczesnej, ul. Długa 13 tel. 16-41-00, czynna w dni powszednie (oprócz poniedziałków) w godz. 10-18, w sobotę i niedzielę 10-14.00; wystawa „NIKIFOR”, z kolekcji Danuty Wróblewskiej.

Galeria „BONAR”, ul. Wojska Pol. 3, tel. 16-32-26; wystawa „Bezwymiar iluzji” – fotografie Jerzego Olka.

Muzeum Północno-Mazowieckie, ul. Krzywe Kolo 1, tel. 16-29-37, 16-51-92, czynne w godz. 9-16 (codziennie prócz poniedziałków), w sobotę i niedzielę 10-16.

Wystawa czasowa: „JKONY” – ze zbiorów Państwowego Muzeum w Białymstoku.

Klub Garnizonowy – Galeria Sztuki Nieprofesjonalnej, Al. Legionów 133; wystawa poplenerowa „Osowiec ‘98”.

Galeria „Pod Arkadami”, Stary Rynek, tel. 16-20-93; wystawa „Fotografie” – Andrzej Tylki.

Urząd Wojewódzki (hol): „Boby” wystawa fotografii Janusza Kuleszy.

Hotel „Polonez”: autorska wystawa prac Wojciecha Pogorzelskiego pł. „Cztery pory roku”.

DROZDOWO

Muzeum Przyrody, tel. 192-081, czynne od wtorku do piątku w godz. 8.30-15.30, w sobotę i niedzielę 9.30-15.30.

NOWOGRÓD

Skansen Kurpiowski im. A. Chętnika, tel. 17-55-62.

ZUZELA

Muzeum im. Prymasa St. Wyszyńskiego – udostępniane na życzenie zwiedzających.

OSOWIEC

Muzeum Twierdzy Osowiec – militaria, głównie pochodzące z twierdzy w Osowcu gm.Goniądz.

CIECHANOWIEC

Muzeum Rolnictwa im. K. Kluka ul. Pałacowa 5. tel. 771-328, otwarte w dni powszednie w godz. 8-16, w sobotę 8-16, w niedzielę 10-18; wystawa czasowa: „Znakowanie i identyfikacja zwierząt – dawniej i dziś”.

ZAMBRÓW

Galeria MOK przy Miejskiej Bibliotece Publicznej ul. Wyszyńskiego 2a: wystawa pokonkursowa prac II Wojewódzkiego Przeglądu Rzeźby Sakralnej.

BOGUTY PIANKI

Gminny Ośrodek Kultury: wystawa fotograficzna Romana Świerżewskiego z wyjazdu studyjnego do Austrii i Szwajcarii.

SZEPIETOWO

GOK, hol: wystawa poplenerowa Kółka Plastycznego „Kozarce ‘98”.

CZYŻEW

Gminny Ośrodek Kultury: malarstwo i rysunek Izabeli Stec, uczniennicy Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych w Łomży. **Gminna Biblioteka Publiczna**: wystawa malarstwa i rysunku Marzeny Walczuk, absolwentki PLSP w Supraślu.

(nom)

Regionalny Ośrodek Kultury i Sztuki, ul. Noniewiczza 71, Galeria „Chłodna 20”, ul. Noniewiczza 71 – wystawa (jubileuszowa) rysunku satyrycznego suwalskiego artysty Wiesława Osowskiego – „Po żarcie śmiechu”. Kawarenka „Chłodna” – wystawa obrazów Lecha Pycza. Galeria „Pacamera” – wystawa fotografii stykowej „Kontakt”.

Muzeum Marii Konopnickiej, ul. Kościuszki 31 – stała ekspozycja „Maria Konopnicka 1842-1910. Za zamkniętymi drzwiami czasu”.

Muzeum Historii i Tradycji Żołnierzy Suwalszczyzny, ul. Wojska Polskiego 21, czynne w godz. 10-14. Ekspozycja stała poświęcona Suwalskiej Brygadzie Kawalerii oraz 41. Pułkowi Piechoty. Ponadto wystawa „Broń z okresu II Rzeczypospolitej z rejonu Suwalszczyzny”.

Muzeum Okręgowe, ul. Kościuszki 81, czynne w godz. 8-16, w soboty 10-17. Ekspozycje stałe: „Alfred Wierusz Kowalski – życie i twórczość”, „Polskie malarstwo XIX i XX wieku”, „Pradzieje Suwalszczyzny i Mazur”. Wystawa „Obrazy światłem malowane. Suwalki w starej fotografii”.

AUGUSTÓW

Muzeum Ziemi Augustowskiej, ul. Hoża 7 – stała ekspozycja etnograficzna. Miejski Dom Kultury – wystawa prac artystów-amatorów z Augustowa, Suwałk i Łodzi.

Sala Urzędu Miejskiego – wystawa fotograficzna „Kanał Augustowski w starej fotografii”.

PISZ

Muzeum Ziemi Piskiej, ul. Daszyńskiego 7 – stała ekspozycja „Fauna i flora Puszczy Piskiej” oraz wystawa „Łowiectwo na Ziemi Piskiej”.

Ogródek Koło Orzysza **Muzeum Michała Kajki**, czynne codziennie, oprócz poniedziałków, w godz. 9-16. Ekspozycja stała poświęcona życiu i twórczości mazurskiego poety.

WĘGORZEW

Muzeum Kultury Ludowej, ul. Portowa 1 – stała ekspozycja „Kultura i sztuka ludowa województwa suwalskiego”.

Dworzec kolejowy: wystawa „Historia kolei w Krainie Pojezierzy”.

SEJNY

Ośrodek „Pogranicze-sztuk, kultur, narodów” – wystawa pocztówek zatytułowana „Stare, dobre Sejny”, budynek dawnej jesiwy; galeria „Biała Synagoga” – ekspozycja zatytułowana „Wielokulturowy Spisz”.

ELK

Galeria „Ślad” MDK – wystawa fotografii Wiktora Wolkowa.

(m)

TEATRY

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki w Białymstoku – piątek „Zapiski oficera Armii Czerwonej” (mała scena), godz. 19.00, sobota „Zapiski oficera Armii Czerwonej” (mała scena), godz. 19.00.

Białostocki Teatr Lalek – piątek „Jaś i Małgosia”, godz. 9.00, „Testament” (spektakl tylko dla dorosłych), godz. 11.00, sobota „Jaś i Małgosia”, godz. 11.00, niedziela „Jaś i Małgosia”, godz. 11.00, „Testament” (spektakl tylko dla dorosłych), godz. 18.00.

Teatr Lalek w Łomży – nieczynny.

Państwowa Filharmonia w Białymstoku – piątek, godz. 19.00, koncert laureatów II Ogólnopolskiego Przeglądu Młodych Dyrygentów im. Witolda Lutosławskiego, finał konkursu – wręczenie nagród.

KINA

W BIAŁYMSTOKU

„**POKÓJ**” – piątek, sobota „Maska Zorro” (USA, l. 12), godz. 10.30, 13.00, 15.15, 17.45, 19.45, „Nie wierzcie bliźniaczkom” (USA, l. 12), godz. 13.00, 15.15, „Lolita” (USA, l. 15), godz. 17.15, 20.30, niedziela „Maska Zorro”, godz. 12.30, 17.45, „Nie wierzcie bliźniaczkom”, godz. 15.15, „Lolita”, godz. 20.30.

„**TON**” – piątek, sobota „Zagubieni w kosmosie” (USA, l. 12), godz. 11.00, 13.30, 18.00, „Truman show” (USA, l. 15), godz. 16.00, 20.30, niedziela „Zagubieni w kosmosie”, godz. 13.30, 18.00, „Truman show”, godz. 16.00, 20.30.

„**FORUM**” – piątek, sobota „Marta i wielbiciele” (ang., l. 15), godz. 14.00, 18.00, „Metroland” (USA, l. 15), godz. 16.00, 20.00, niedziela – kino nieczynne.

„**SYRENA**” – piątek „Fotoamator” (pol., b.o.), godz. 14.30, „Kroniki domowe” (pol., l. 12), godz. 16.00, 19.30, „Od wesela do wesela” (USA, l. 12), godz. 17.45, sobota „Fotoamator”, godz. 13.00, kino dla dzieci „Wielkie podróże Bolka i Lolka”, godz. 14.15, „Kroniki domowe”, godz. 15.30, 19.30, „Od wesela do wesela”, godz. 17.30, niedziela kino dla dzieci „Wielkie podróże Bolka i Lolka”, godz. 15.00, „Kroniki domowe”, godz. 16.00, Zadzuski kinow: „Fotoamator”, godz. 17.30, „Matka Joanna od Aniołów” (pol., l. 15), godz. 19.00.

W WOJEWÓDZTWACH BIAŁOSTOCKIM

Białowieża „Żubr” – piątek, sobota, niedziela „Armageddon” (USA, l. 15).

Bielsk Podlaski „Znicz” – piątek, sobota, niedziela „Zabójcza broń 4” (USA, l. 15).

Dąbrowa Białostocka „Lotos” – niedziela „Barwy kampanii” (USA, l. 15).

Hajnówka – piątek, sobota, niedziela „Gatunek 2” (USA, l. 15).

Kuźnica Białostocka „Kormoran” – niedziela „Dzikie żądze” (USA, l. 15).

AMBULATORIA

BIAŁYSTOK

Pogotowie Ratunkowe, Ambulatorium Stomatologiczne, Internistyczne, Pediatryczne, ul. Połaska 89, tel. 970, 999, 65-24-192, informacja – 74-22-222.

Ambulatorium Chirurgii Dziecięcej, ul. Wołodyjowskiego 3A, tel. 742-59-60.

SZPITAL W BIAŁYMSTOKU OSTRE DYŻURY

PIĄTEK, 30 października

Państwowy Szpital Kliniczny im. J. Sztachelskiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 742-24-31 do 39, 742-36-13 do 16 – chirurgia, reanimacja, wewnętrzny, laryngologia, okulistyka, neurologia. **Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego**, ul. Warszawska 15, tel. 7327-100 – położnictwo z ginekologią.

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 7327-570, 7327-694, po godz. 15 tel. 7323-593 – oddział gruźlicy, zakaźny dziecięcy.

Dziecięcy Szpital Kliniczny, ul. Waszyngtona 17, tel. 742-40-31 – dziecięcy wewnętrzny + neurologia, laryngologia, okulistyka, intensywna terapia, onkologia (tel. 7450-842).

SOBOTA, 31 października

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 25, tel. 742-16-21 do 26, 742-70-41 – chirurgia, reanimacja kardiologiczna, wewnętrzny, laryngologia, okulistyka, neurologia, zakaźny dziecięcy, dziecięcy wewnętrzny + neurologia.

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. Warszawska 15, tel. 7327-100 – położnictwo z ginekologią.

Specjalistyczny Przeciwcruźliczy ZOZ, ul. Warszawska 18, tel. 7412-952 – oddział gruźlicy. **Dziecięcy Szpital Kliniczny**, ul. Waszyngtona 17, tel. 742-40-31 – dziecięca onkologia (tel. 7450-842).

NIEDZIELA, 1 listopada

Państwowy Szpital Kliniczny im. J. Sztachelskiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 742-24-31 do 39, 742-36-13 do 16 – chirurgia, reanimacja, wewnętrzny, laryngologia, okulistyka, położnictwo. **Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego**, ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 7327-570, 7327-694, po godz. 15 tel. 7323-593 – oddział gruźlicy, zakaźny dziecięcy.

Specjalistyczny Psychiatryczny ZOZ, Choroszcz, tel. 719-10-91 – neurologia.

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 25, tel. 742-16-21 do 26, 742-70-41 – dziecięcy wewnętrzny + neurologia.

Dziecięcy Szpital Kliniczny, ul. Waszyngtona 17, tel. 742-40-31 – dziecięca okulistyka, onkologia (tel. 7450-842).

DYŻURY CODZIENNE

BIAŁYSTOK

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 25, tel. 742-16-21 do 26, 742-70-41 – dyżuruje rehabilitacja oraz oddziały dziecięce: chirurgia, reanimacja, laryngologia. **Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego**, ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 73-27-570, 73-27-694, po godz. 15 tel. 73-23-593 dyżurują oddziały: choroby płuc dzieci, sztucznej nerki, zakaźny dorosłych.

Regionalny Szpital Onkologiczny, ul. Ogrodowa 12, tel. 73-20-116.

Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul. św. Rocha 3, tel. 742-53-01, 742-02-08.

Lecznica dla Małych Zwierząt, ul. Białony 7, czynna codziennie w godz. 8.00-20.00, wizyty domowe tel. 77-61-742 – lekarz weterynarii Marcin Ramm.

ŁÓMŻA

Wojewódzki Szpital Zespolony, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 16-24-01 do 04 – wewnętrzny, kardiologia, dziecięcy, chorób płuc i gruźlicy; **Wojewódzki Szpital Zespolony**, ul. Piłsudskiego 11A, tel. 18-62-81 do 89 – reanimacja, chirurgia, ortopedia, położnictwo, ginekologia.

SUWAŁKI

Wojewódzki Szpital Zespolony, ul. Szpitalna 60, tel. 67-25-46 – położnictwo i ginekologia, dziecięcy, laryngologia, okulistyka, chirurgia, ortopedia, dermatologia, neurologia, urologia, reanimacja, wewnętrzny, sztuczna nerka.

Szpital Miejski Zespołu Opieki Zdrowotnej, ul. Kościuszki 101, tel. 66-22-41 – oddział gruźlicy, zakaźny, zółtaczki.

SZPITAL W WOJEWÓDZTWACH

BIAŁOSTOCKIE

Bielsk Podlaski, Szpital Rejonowy, ul. Kleszczewska 3, tel. 22-54.

Dąbrowa Białostocka, Szpital Rejonowy, tel. 12-11-79 – chirurgia, wewnętrzny, dziecięcy, położniczo-ginekologiczny.

Hajnówka, Samodzielny Publiczny Zespół Opieki Zdrowotnej, tel. 684-30-81 – położniczo-ginekologiczny, chirurgia, ortopedia, dziecięcy, wewnętrzny, intensywna terapia.

Łapy, Szpital Miejski, tel. 15-28-31 – położniczo-ginekologiczny, dziecięcy, wewnętrzny, chirurgiczny.

Monki, Szpital Rejonowy, tel. 16-25-52 – dziecięcy, chirurgia, wewnętrzny.

Sokołka, Szpital Rejonowy, tel. 11-22-04 – chirurgia, zakaźny, choroby płuc, oddział dziecięcy.

Siemiatycze, Szpital Rejonowy, tel. 55-22-00 – chirurgia, wewnętrzny, dziecięcy, położniczo-ginekologiczny.

ŁÓMŻYŃSKIE

Grajewo, Szpital Miejski, tel. 20-41 – chirurgia, wewnętrzny, dziecięcy, położniczo-ginekologiczny, zakaźny.

Kolno, Szpital Rejonowy, tel. 24-68, 21-09, 24-57. **Wysokie Mazowieckie**, Szpital Rejonowy, ul. Szpitalna 5, tel. 22-61 – chirurgia, dziecięcy, ortopedyczny, położniczy, wewnętrzny.

Zambrów, Szpital Rejonowy, tel. 36-01, 36-29, 36-10, 36-74 – położniczy, dziecięcy, wewnętrzny, pomocy doraźnej, chirurgia.

SUWALSKIE

Augustów, Szpital Miejski, ul. Szpitalna 69, tel. 22-40.

Elk, Szpital Rejonowy, ul. Mickiewicza 19, tel. 10-25-37, 10-84-14 – wewnętrzny, zakaźny, ginekologia, pediatria, położnictwo.

Giżycko, Szpital, ul. Warszawska 41, tel. 52-71. **Goldap**, Szpital, ul. Słoneczna 2, tel. 15-02-75.

Olecko, (Szpital we wsi Jaśki), tel. 22-95, 22-96. **Pisz**, Szpital Rejonowy, ul. Sienkiewicza 2, tel. 331-51, 336-69, ul. Klementowskiego 18, tel. 336-01.

Węgorzewo, Szpital, ul. 3 Maja 21, tel. 732-52.

APTEKI NOCNE

BIAŁYSTOK

KRZYŻÓWKI PANORAMICZNE

NABOJU DO LUFY ALBO... W BŁĄD		NAPĘD ZEGARA ROŚLINA OLEISTA	20	POTWÓR IM STAR-SZE, TYM LEP-SZE		WYGNANY Z OJCZYZNY W STAROŻYTNOSCI ZAMIESZKIWAŁ TERENY OBECNEJ RUMUNII	8	MIASTO W HISPANII IMIE DYŻMY		PODSTĘP		STRUŚ AMERY-KAŃSKI
2				12								SOLENI-ZANTKA Z 12 US-TOPADA
ILUSTRA-CJA							WALUTA JUGOSŁA-WII		15			3
WISI W ŁAZIENIE		22	5			18	DOKUMENT NARZĘDZIE SKRAWA-JĄCE				23	KREWNY PO KĄDZIELU
		16					DAWNA MONETA					
BIEG ŻYCIA							OKRES W DZIEJACH		4			
METAL DO LUTOWANIA		17	9	1								
					STATEK POWIET-RZNY				7		13	
14												
BIEG RZĘKI							ODSZCZĘ-PINIENIEC					
WIELKA IŁOŚĆ						21			6			10
					LOCH WIEZIENNY							
			19			11						

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----

1. Litery uszeregowane od 1 do 23 utworzą rozwiązanie – fraszkę Feliksa Rajczaka

„WŁÓKIEN-NICZE” MIASTO NAD PISIA		POJĘCIE Z ZAKRESU ALGEBRY BARETKA	KOCHAŁ HELOIZĘ	WSTĘT TYLNA CZĘŚĆ STATKU		MŁODE-W POWIEŚCI I. SHAWA 100 BANI	15	NP. ANION ZNA SIĘ NA ROLNIC-TWIE		MIASTO W WOJ. SIE-RADZKIM, NAD GRABIA	22
6							MARZENIE KARAWANY				
SAMOCHOŁ Z USA						FIZYK AMERY-KAŃSKI SAK	12			PRZYŁA-DEK SACHALINU	16
ŚWIĘTUJE 12 XI		21						19			
14			23			JEDNOST-KA STOSO-WANA W NUKLEONICE	10	SZCZYPIE ANTONIO DE CURTIS GAGLIARDI	11		
ŻELBET											
ODMIANA TAPIRA		13					3				MIESZANIE KART PRZED GRA
				MINERAL, SKŁADNIK PERŁ			5				7
18											
SUROWIEC NA KAWIOR					ŻONA BRATA						
PAŃSTWO SARGONA I		20						17			
		4		7	FILM FRANCUSKI Z KOMISA-RZEM JUVE		1		24		9

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----

2. Litery uszeregowane od 1 do 24 utworzą rozwiązanie – aforyzm Jana Czarnego

PIĘKNY, RASOWY KON		RODZAJ KIELZNA MIESZKAN-KA EŁKU	17	TKANINA UBRANIOWA ZIELONA PAPUGA	PLAK I HULAKA	„WDOWI” PIENIĄDZ		ODMIANA FLETU	8	JADOWITY WĄŻ Z AMERYKI PŁD.	
		20		4	SĄSIADKA POLSKI	22		16			2
W POCIS-KACH ZAPA-LAJĄCYCH						DUŻE MIASTO W JAPONII	7	AUTOR „KWIA-TÓW POLSKICH”		LINA NA KONCU BO-MU ŁADUN-KOWEGO	
NP. MECH					PREZENCJA						
13					KADŹ FAR-BIARSKA	18					11
IRONICZNIE O KAPRALU					KARCJANY OSZUST			19		15	
LEK Z PO-KRZYKU		3									
								GRZECH			
5											
WRZĄTEK						ROŚLINA PRZYPRĄ-WOWA			1		
ŚLĄSKA GRA W KARTY				9							
				6	TA, KTÓREJ NIE WYPADA	14		DUCH	21		12

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----

3. Litery uszeregowane od 1 do 22 utworzą rozwiązanie – myśl Lwa Tolstoja

Wśród Czytelników, którzy nadeślą w terminie tygodniowym poprawne rozwiązanie co najmniej trzech zadań, rozlosujemy 3 nagrody pieniężne po 25 zł, natomiast za trafne rozwiązanie wszystkich zadań zostanie rozlosowana nagroda pieniężna w wysokości 100 zł.
Na karcie z rozwiązaniami prosimy nakleić kupon nr 44, a na kopercie (karcie pocztowej) zaznaczyć: „ 3 zadania lub wszystkie zadania z numeru 44”. Kupon można znaleźć obok krzyżówek.
Rozwiązania można także przynieść bezpośrednio do redakcji i wrzucić je do żółtych skrzynek przy wejściu.

Za rozwiązanie krzyżówek z magazynu nr 42 nagrodę pieniężną w wysokości 100 złotych otrzyma Elżbieta Rogowska z Białegostoku.

Nagrody po 25 zł wylosowali: Stanisław Pajewski z Białegostoku, Elżbieta Lucka z Gródka oraz Bożena Bendig z Augustowa. Gratulujemy!

Mieszkańców Białegostoku zapraszamy po odbiór nagród osobiście do Biura Gry, pok. 25 w redakcji „Gazety Współczesnej”. Pozostałym nagrody wyślemy pocztą.

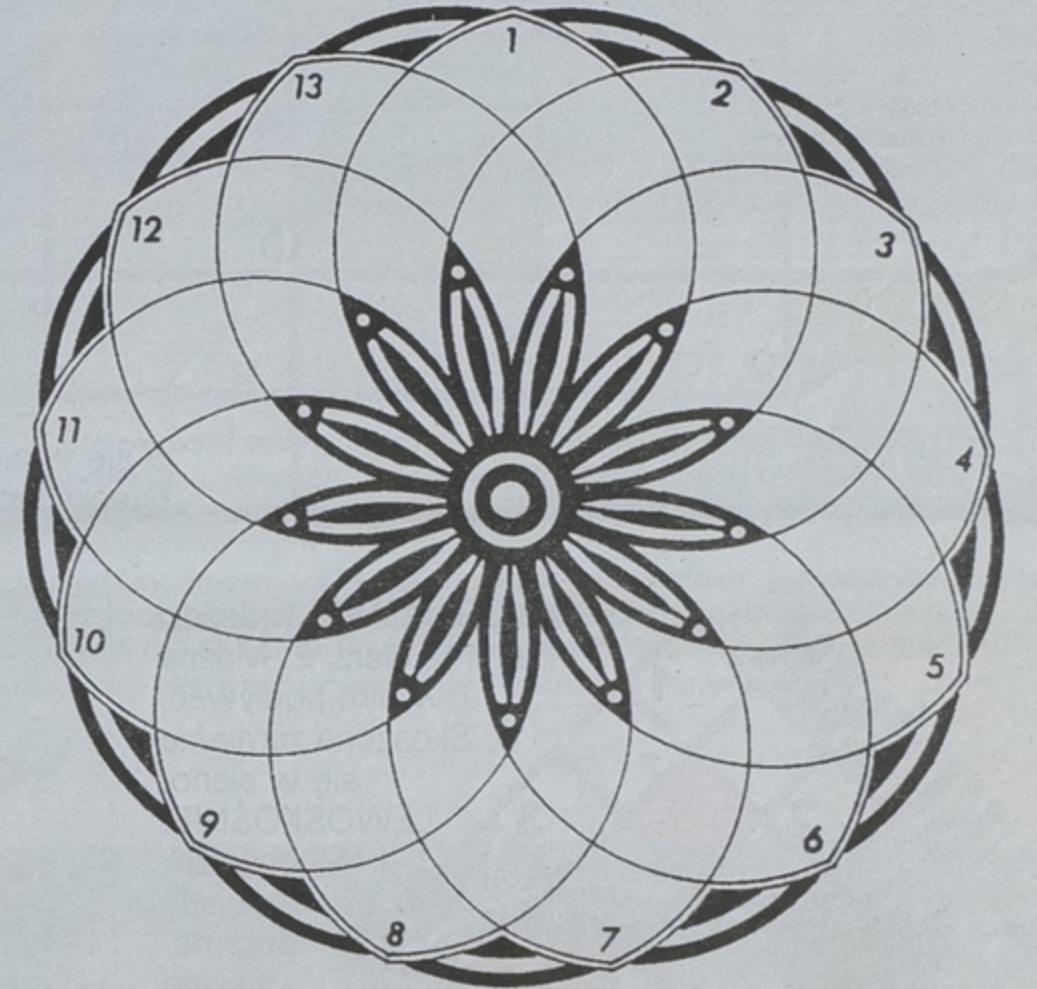
(TO)



4. ROZETA SYLABOWA

PRAWOSKRĘTNIE: 1) cała... po mojej stronie, 2) namiastka bitwy, 3) „sędziwa” dzielnica miasta, 4) pokój służbowy w dawnych dworach, 5) wzgórze w Górach Świętokrzyskich z rezerwatem przyrody, 6) ograniczoność umysłu, 7) chęć, 8) własne mieszkanie, 9) do wykonania lub rozwiązania, 10) z Białymstokiem, 11) małe pranie, 12) wniosła sprawę do sądu, 13) szkółka leśna.

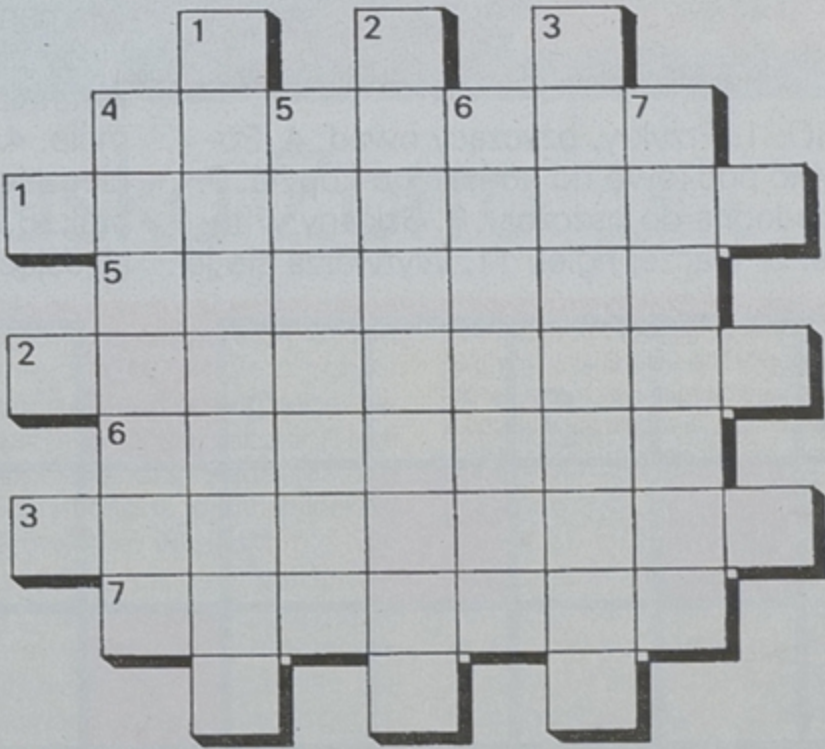
LEWOSKRĘTNIE: 1) gruczoł dokrewny u podstawy mózgu, 2) kontener, 3) przeciwieństwo wywrotności, 4) krzewinka leśna o jadalnych jagodach, 5) surowiec na baleron, 6) wokół żrenicy, 7) niewzruszona podstawa, 8) rodzaj wojsk, 9) plus charakteru, 10) facjata, 11) myśli – na papier albo majątku – na potomka, 12) biust, 13) nie panna, nie mężatka i nie wdowa.



5. KRZYŻÓWKA MAGICZNA

- 1 – wie dużo o kraju „Kwitnącej Wiśni”,
2 – brak urozmaïcenia,
3 – daje schronienie dla osób podejrzanym,
4 – pensja, wynagrodzenie,
- 5 – nalewka przyrządzana z pewnego gatunku róż (anagram słów: los, Rosi),
6 – miasto we Włoszech, stolica Emilii-Romanii,
7 – siecze trawę lub zboże.

HELLES



ROZWIĄZANIA ZADAŃ Z NUMERU 42

1. Na buzi – plakat, że w sercu wak. 2. Chleb otwiera każde usta. 3. Cnota – szereg wyrzeczeń. 4. Oślica, świder, Licini, idiota, centon, Ariana. 5. Prawoskrętnie: bezkres, karoten, średnik, Etiopia, tyranie, skrytka, goździk, wędkarz, skweres, ubóstwo. Prawoskośnie: krawędź, termika, nitryt, Pini, Estera, boks. 6. Czasem dzwony kołyszą dzwonnikiem.



I jak podoba Wam się nasza strona w kolorze? Z listów wiem, że bardziej niż poprzednia. Cieszę się, że podzielacie moje zdanie. Ja też lubię kolorowe zdjęcia, kolorowe literki, kolorowe diagramy. Od razu jest weselej i jakoś tak... cieplej. A mamy przecież jesień i ciepło nam się przyda. A więc zapraszam do łamania głowy w ciepłych barwach i życzę powodzenia podczas losowania nagród.

Aby wziąć udział w losowaniu TRZECH NAGRÓD musicie bezbłędnie rozwiązać przynajmniej dwa zadania. Kartki z roz-

wiązaniami dostarczcie w ciągu dwóch tygodni do redakcji (15-950 Białystok, ul. Suraska 1). Pamiętajcie o naklejeniu kuponu. Tylko kartki z kuponami biorą udział w losowaniu. Piszcie też ile macie lat.

Nagrody za prawidłowe rozwiązanie zadań z numeru 263. otrzymują: Barbara Żerut z Bielska Podlaskiego, Milena Walczak oraz Monika Skwarko obie z Białegostoku.

Gratuluje. Przez tydzień nagrody są do odebrania w redakcji, później dzieciom spoza Białegostoku wyślemy je pocztą.

Marek

Cześć Dzieciaki!

SYLABÓWKA



POZIOMO:
2. Stworzenie, które ma podobno pięćdziesiąt par nóżek. 4. Ryby wyłowione przez rybaka, może być obfity. 5. Zwierzę w czarno-białe paski. 6. Pojazd ciągnięty przez konie.

PIONOWO: 1. Z wielkim ekranem. 2. Może być szkolna, je się w niej obiady. 3. „Współczesna” albo „Rzeczpospolita”. 7. Obrazkowa łamigłówka.

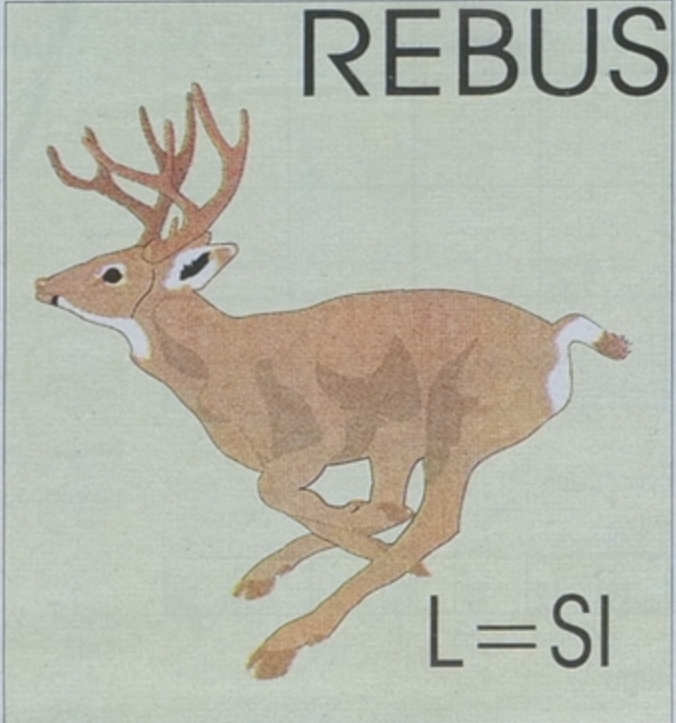
UKOŚNIK



PRAWOSKOŚNIE: 1. Jeździ na nim kolarz. 2. Można w nim popływać. 4. Skoszona zamienia się w siano.

LEWOSKOŚNIE: 1. Mechanizm wykonujący automatycznie różne prace, może być w kształcie człowieka. 3. Przepływa przez naszą stolicę. 5. Nią spływa z dachu woda, kiedy pada deszcz.

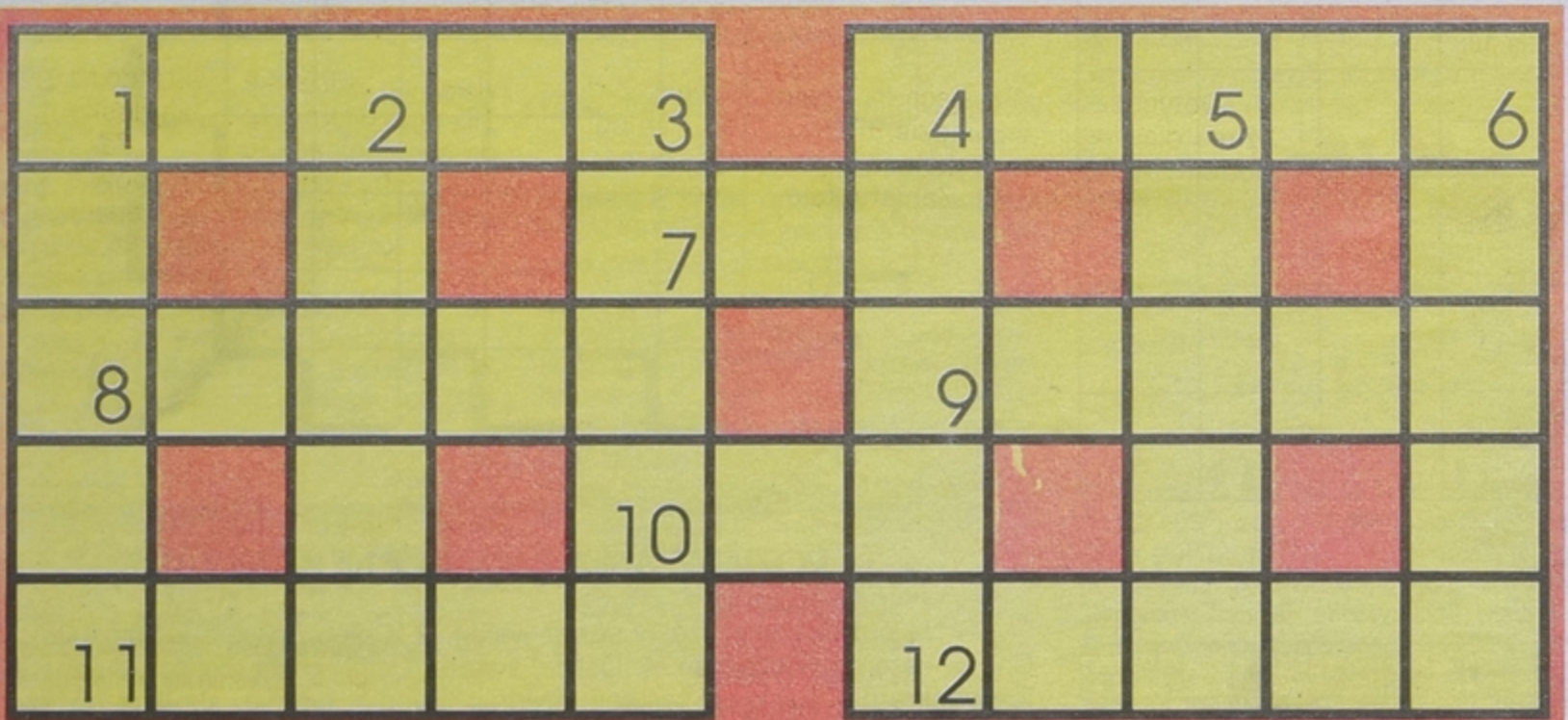
REBUS



KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 1. Przykry, bzyczący owad. 4. Potrafi przybić podkowę do końskiego kopyta. 7. Trochę podobna do pszczoły. 8. Szklany w telewizorze. 9. Inaczej figiel. 11. Wytwarza się

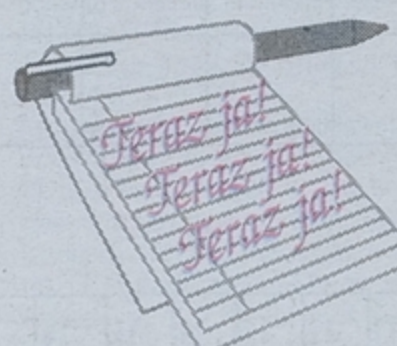
z piasku. 12. Zainstalowana w oknie zapobiega włamaniom. PIONOWO: 1. Może się zdarzyć, kiedy piszesz piórem. 2. Obchodzi imieniny 25 kwietnia. 3. W kapeluszu, może być duże lub małe. 4. Specjalna kamizelka ratunkowa, konieczne trzeba ją mieć na łodzi. 5. Czarny ptak. 6. Roślina występująca w tropikach i wyglądająca jak lina.



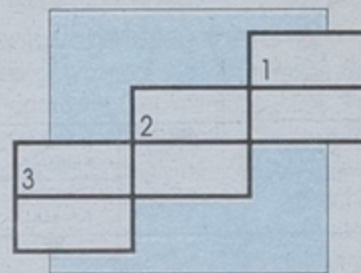
TO I OWO

Czy próbowaliście kiedykolwiek napisać książkę? Pewnie mi odpowiecie, że dzieci się takimi poważnymi sprawami nie zajmują. A jednak. Okazuje się, że również dzieci mogą pisać książki dla dzieci. Na niedawno zakończonych w Krakowie II Targach Książki pojawił się Koszałek-Opalek. Fotoreporterowi udało się nawet zrobić mu zdjęcie. Reprezentował on Fundację „Siódmy Las” z Warszawy, poszukującą wydawców książek pisanych przez dzieci i dla dzieci, bowiem wydrukowanie książki, zwłaszcza kolorowej i na dobrym papierze - a takie przecież lubimy najbardziej - bardzo dużo kosztuje, a dzieci nie mają przecież pieniędzy.

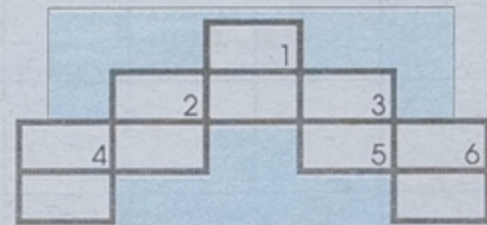
Fot. PAP



Dziś kolejna lekcja dla wszystkich, którzy chcą spróbować swoich sił w układaniu łamigłówek. Tym razem spróbuję opowiedzieć o sylabówce. Sylabówka jest rodzajem krzyżówki. Różni się jednak od krzyżówki tym, że w poszczególnych polach diagramu umieszczamy nie pojedyncze litery, a sylaby. Trzeba uważać, żeby właściwie dzielić wyrazy na sylaby. Jeśli się pomylicie - sylabówki nie da się rozwiązać. Ale na pewno wszyscy to potrafią. Sylabówki mogą wyglądać tak:

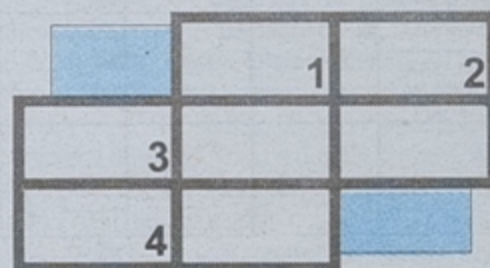


albo tak:



albo tak jak ta, którą przygotowałem na dzisiaj do rozwiązywania.

Nie jest łatwo ułożyć sylabówkę, gdyż w przeciwieństwie do omawianych wcześniej logogryfu i eliminatki wyrazy-rozwiązania muszą krzyżować się ze sobą. Nie może też nigdzie pozostać jedna sylaba. Choć, jak powiedziałem, nie jest to łatwe i wymaga wielu prób, warto się potrudzić, bo kiedy się już uda: satysfakcja jest ogromna. Radzę zacząć od sylabówek małych i prostych, składających się z kilku tylko wyrazów. Na przykład od takich:



Najpierw musicie narysować diagram, później dopasować do niego wyrazy, wszystko dokładnie sprawdzić i dopiero wtedy wymyślić hasła, których znaczenia wpisane są do diagramu. Powodzenia.